

Czyt. Pomorz.

Biblioteka  
Główna

UMK Toruń

036184/14

1-230

# BASZTA







Prac. Pomoczn. 036184/14

**BASZTA**<sup>14</sup>

MUZEUM HISTORYCZNO-ETNOGRAFICZNE  
IM. JULIANA RYDZKOWSKIEGO W CHOJNICACH 2018

REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE:

Lidia Białkowska  
Anna Czapczyk  
Hanna Rząska

Marcin Synak  
Barbara Zagórska

0 C94899



MUZEUM  
CHOJNICE

Wydawca:

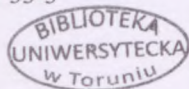
MUZEUM HISTORYCZNO-ETNOGRAFICZNE  
im. JULIANA RYDZKOWSKIEGO W CHOJNICACH  
ul. Podmurna 15, 89-600 Chojnice  
www.chojnicemuzeum.pl  
mail: muzeum@chojnicemuzeum.pl

MUZEUM REJESTROWANE

© Copyright by Muzeum Historyczno-Etnograficzne w Chojnicach, 2018

ISSN 1895-0981

ISBN 978-83-60947-33-3



Projekt okładki:

KAZIMIERZ LEMAŃCZYK

Redaktor prowadzący:

ANNA CZAPCZYK

Korekta:

ZESPÓŁ

Skanowanie:

ADAM PIECHOWSKI, MAREK WOLIŃSKI

Skład komputerowy:

MAREK WOLIŃSKI

Druk: Wydawnictwo BERNARDINUM Sp. z o.o.

E. 20/1P



## SPIS TREŚCI

Słowo wstępne .....	5
---------------------	---

### ARTYKUŁY I MATERIAŁY

MARCIN SYNAK, Pomnik Chrystusa Króla w Chojnicach - idea i przesłanie.....	7
BARBARA ZAGÓRSKA, Ofiarowanie w świątyni - obraz z głównego ołtarza w kolegiacie w Kamieniu Krajeńskim.....	17
HANNA RZAŚKA, Znalezione - zaginione. Losy artefaktów archeologicznych na terenie ziemi chojnickiej na przełomie XIX i XX wieku.....	29
KAZIMIERZ JARUSZEWSKI, Chojniczanin Franciszek Loeper (1843-1898) - korespondent Wojciecha Kętrzyńskiego. ....	41
MARIUSZ GRZEMPA, Bindugi na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego. ....	45
MAREK SIWICKI, Chojnicko-charzykowskie żeglowanie po lodzie. Początki i lata powojenne (do roku 1956). ....	63
JÓZEF KĄDZIELA, 50 lat kolebki żeglarstwa polskiego Chojnice – Charzykowy (cz. 2) .....	77

### DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA

1. Wystawy stałe. ....	143
2. Wystawy czasowe w muzeum.....	143
2.1. Wystawy czasowe poza muzeum.....	146
3. Użyczenia zbiorów własnych .....	147
4. Omówienie ważniejszych wystaw. ....	147
4.1. Otton Weilandt (1887-1966). Jeden z pięciu żeglarzy wspaniałych. ....	147
4.2. Materialne dziedzictwo regionu Kaszub Południowych. ....	149
4.3. Między pamięcią a zapomnieniem. Archeologia pierwszowojennego obozu jenieckiego w Czersku.....	152
4.4. Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów na Pomorzu. ....	160
4.5. Rowerem przez Afrykę. Wyprawa Kazimierza Nowaka 1931-1936. ....	162
4.6. Nieskończoność. Kazimiera Frymark Błaszczyk. Tkanina artystyczna. ....	163
4.7. <i>Signum</i> św. Jana Chrzciciela. W 25. rocznicę ustanowienia Bazyliki Mniejszej w Chojnicach.....	165
4.8. Z kaszubskiej skrzyni. Życie i spuścizna Leonarda Brzezińskiego (1904-1984). ....	167
4.9. Bożena Duda. Magia średniowiecznych Chojnic. Malarstwo. ....	169
5. Dlaczego warto odwiedzać chojnickie muzeum? .....	170
6. Spotkania muzealne, warsztaty i konkursy. ....	172
7. Udział w sesjach, seminariach, konferencjach naukowych i projektach badawczych .....	178



## GROMADZENIE, DOKUMENTACJA I KONSERWACJA ZBIORÓW

1. Nabytki 2016-2018 .....	183
2. Biblioteka muzealna.....	187

## WAŻNIEJSZE WYDARZENIA MUZEALNE

1. XIII Konferencja Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego Chojnice – Charzykowy 2016.....	189
2. Wydanie i promocja publikacji pt. <i>Brązy ukryte w ziemi...</i> <i>Łużycki skarb z Charzyków</i> .....	194
3. Józef Chełmowski. Kwerenda badawcza z inwentaryzacją twórczości w zbiorach prywatnych. Kilka słów podsumowania projektu Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach .....	196
4. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach. Działalność w latach 2016-2018.....	201

## WYDAWNICTWA I PUBLIKACJE

1. Wydawnictwa muzeum w latach 2016-2018 .....	205
2. Publikacje i opracowania pracowników muzeum w latach 2016-2018.....	206

## RECENZJE

1. M. Szopiera, A. M. Szpajda, <i>Ochotnicza Straż Pożarna w Chojnicach. Historia i terażniejszość</i> , Chojnice 2016 (Marcin Synak). .....	209
2. <i>Rzeki województwa pomorskiego</i> , red. E. Romanow-Pękal, Gdańsk 2017 (Piotr Piętkowski) .....	213
3. <i>Konstanty Kościński o Gochach. Z dziejów parafii w Borzyszkowach, Konarzynach i Przechlewie</i> , pod redakcją Mariana Frydy, Gdynia 2017 (Kazimierz Jaruszewski) .....	216

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

1. Romuald Pruszek (1927-2016) .....	219
2. Jan Lange (1934-2017) .....	219
3. Jan Łosiński (1938-2017) .....	220
4. Janusz Palmowski (1958-2017) .....	220
5. Elżbieta Felska (1927-2017) .....	221
6. Jadwiga Dąbrowska (1936-2017) .....	222
7. Urszula Drewek (1947-2018) .....	222
8. Magdalena Galikowska (1928-2018) .....	223
9. Leszek Chamier Cieminski (1956-2018) .....	223
10. Jadwiga Chełmowska (1940-2018) .....	224
11. Zenon Korytowski (1935-2018) .....	224
12. Tadeusz Guentzel (1923-2018) .....	225



## SŁOWO WSTĘPNE

Z prawdziwą satysfakcją prezentujemy Państwu kolejny – już 14. numer muzealnego periodyku *Baszta*, który – kontynuując cykl sprawozdawczy – obejmuje tradycyjnie obraz wydarzeń i dokonań muzealnych mających miejsce na przestrzeni lat 2016-2018.

Przedmiotem niniejszej publikacji jest przedstawienie, jak w chojnickim muzeum rozumiemy troskę o dziedzictwo kulturowe naszego miasta i regionu południowego Pomorza, w jakim kierunku podążają zainteresowania muzealników nad pogłębieniem wiedzy o interesujących zabytkach, gromadzonych kolekcjach muzealnych oraz w jaki sposób staramy się tę wiedzę uprzystępnąć Państwu, korzystając z ogólnie przyjętych narzędzi komunikacji między muzeum a społeczeństwem. Prezentujemy w *Baszcie* artykuły i materiały, które obrazują zrealizowane ostatnio w muzeum projekty badawcze pozwalające poszerzyć dotychczasową wiedzę o otaczającym nas dziedzictwie, mając na uwadze zabytki historii, historii sztuki, archeologii czy etnografii. Omawiamy przeprowadzone projekty konserwatorskie, w tym m.in. modernizację wnętrza mieszczącego z końca XIX w., stanowiącego siedzibę Kolekcji historyczno-regionalnej im. A. Makowskiego, czy zakończone albumową publikacją podsumowanie projektu badawczo-konserwatorskiego tzw. skarbu archeologicznego z Charzyków, pozyskanego do kolekcji muzeum w 2015 r. Jak zwykle w *Baszcie* pokazano najnowsze nabytki, które wzbogaciły poszczególne zbiory i kolekcje muzealne. Do najciekawszych z pewnością należą: zabytkowe pamiątki i unikalne obrazy przynależne do charakterystycznego dla naszego regionu dziedzictwa jezior, a także żeglarstwa śródlądowego i sportów wodnych, których tradycje zapoczątkowane zostały w Chojnicach w latach dwudziestych XX wieku u progu Niepodległości. Cieszy nas, gdy w realizowanych zadaniach związanych z dokumentowaniem zwłaszcza ginącego dziedzictwa wspierają nas jego miłośnicy i znawcy, jak ma to miejsce w przypadku ciekawych artykułów o miejscowych tradycjach żeglarstwa bojerowego, czy także o niemal zupełnie dziś zapomnianych bindugach i tradycyjnych formach flisu drewna na okolicznych jeziorach i rzekach.



Wzorem poprzednich zeszytów, oprócz relacji na temat stworzonych nowych, interesujących ekspozycji muzealnych, zorganizowanych spotkań z ludźmi kultury, cenionymi artystami, historykami czy kolekcjonerami, omówione zostały także różnorodne programy edukacyjne przeprowadzone w formie zajęć muzealnych, konkursów, warsztatów i spotkań interaktywnych dla dzieci, młodzieży, zrealizowane często we współpracy ze szkołami, ale także adresowane do rodzin i osób dorosłych. To obecnie niezwykle ważna część działalności muzeum, która pozyskała stałe miejsce w całorocznej ofercie muzeum.

Wśród istotnych programów i wydarzeń muzealnych omawianego okresu warto zwrócić szczególniejszą uwagę na dwa z nich. Pierwszy to dwuletni projekt badawczy poświęcony twórczości zmarłego w 2013 r. Józefa Chełmowskiego – wybitnego twórcy ludowego z pobliskich Brus-Jagli, który polegał na identyfikacji, skatalogowaniu i publikacji w formie online nieznannej części spuścizny artysty, pozostającej w kolekcjach prywatnych w Polsce i poza jej granicami. Projekt ten w latach 2016 i 2017 został wsparty finansowo przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Programu Operacyjnego *Kultura ludowa i tradycyjna*. Natomiast drugie wydarzenie – nobilitujące dla chojnickiego muzeum – to zaproszenie przez Narodowe Muzeum Morskie do współorganizacji XIII Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego w Chojnicach – Charzykowach w 2016 r., której myślą przewodnią było podkreślenie znaczenia żeglarskiego ośrodka szkoleniowego, utworzonego wkrótce po zakończeniu I wojny światowej nad Jeziorem Charzykowskim, dzięki któremu Charzykowy uznawane są za kolebkę polskiego żeglarstwa śródlądowego. Podsumowanie konferencji wraz z treścią referatów opublikowane zostało w XIX tomie „Studiów i materiałów” Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku w 2018 r.

Wierzę, że 14. zeszyt *Baszty*, wzbogacony obszernym materiałem ikonograficznym, pogłębi Państwa zainteresowanie działalnością chojnickiego muzeum oraz ugruntuje zrozumienie dla troski muzealników o powierzone nam dziedzictwo kulturowe miasta i regionu.

Barbara Zagórska  
Dyrektor Muzeum



Wzorem poprzednich zeszytów, oprócz relacji na temat stworzonych nowych, interesujących ekspozycji muzealnych, zorganizowanych spotkań z ludźmi kultury, cenionymi artystami, historykami czy kolekcjonerami, omówione zostały także różnorodne programy edukacyjne przeprowadzone w formie zajęć muzealnych, konkursów, warsztatów i spotkań interaktywnych dla dzieci, młodzieży, zrealizowane często we współpracy ze szkołami, ale także adresowane do rodzin i osób dorosłych. To obecnie niezwykle ważna część działalności muzeum, która pozyskała stałe miejsce w całorocznej ofercie muzeum.

Wśród istotnych programów i wydarzeń muzealnych omawianego okresu warto zwrócić szczególnie uwagę na dwa z nich. Pierwszy to dwuletni projekt badawczy poświęcony twórczości zmarłego w 2013 r. Józefa Chełmowskiego – wybitnego twórcy ludowego z pobliskich Brus-Jagli, który polegał na identyfikacji, skatalogowaniu i publikacji w formie online nieznannej części spuścizny artysty, pozostającej w kolekcjach prywatnych w Polsce i poza jej granicami. Projekt ten w latach 2016 i 2017 został wsparty finansowo przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Programu Operacyjnego *Kultura ludowa i tradycyjna*. Natomiast drugie wydarzenie – nobilitujące dla chojnickiego muzeum – to zaproszenie przez Narodowe Muzeum Morskie do współorganizacji XIII Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego w Chojnicach – Charzykowach w 2016 r., której myślą przewodnią było podkreślenie znaczenia żeglarskiego ośrodka szkoleniowego, utworzonego wkrótce po zakończeniu I wojny światowej nad Jeziorem Charzykowskim, dzięki któremu Charzykowy uznawane są za kolebkę polskiego żeglarstwa śródlądowego. Podsumowanie konferencji wraz z treścią referatów opublikowane zostało w XIX tomie „Studiów i materiałów” Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku w 2018 r.

Wierzę, że 14. zeszyt *Baszty*, wzbogacony obszernym materiałem ikonograficznym, pogłębi Państwa zainteresowanie działalnością chojnickiego muzeum oraz ugruntuje zrozumienie dla troski muzealników o powierzone nam dziedzictwo kulturowe miasta i regionu.

Barbara Zagórska  
Dyrektor Muzeum



MARCIN SYNAK, Chojnice

POMNIK CHRYSTUSA KRÓLA W CHOJNICACH –  
IDEA I PRZESŁANIE

W literaturze przedmiotu terminem *pomnik* określa się dzieło sztuki ulokowane w przestrzeni publicznej, upamiętniające osoby lub wydarzenia. Pomniki stanowią niejako prezentację idei, wyznawanych poglądów czy postulatów grup odpowiedzialnych za ich powstanie. Z natury rzeczy tego typu przedsięwzięcia obliczone są na długie trwanie. Paradoksalnie jednak to przeciw nim, często jako pierwszym, kierowana jest agresja w czasie przewrotów czy wydarzeń, głównie o podłożu politycznym. Idea autora nie zawsze trafia do odbiorcy, który często nie potrafi lub nie chce jej odczytać. Wówczas stają się bardziej punktem orientacyjnym w przestrzeni miasta niż apelem adresowanym do ludzkiej pamięci<sup>1</sup>.

Pomniki znajdujące się w przestrzeni Chojnic w okresie dwudziestolecia międzywojennego były wielokrotnie przedmiotem zainteresowań historyków i regionalistów. Wspomniane prace koncentrowały się głównie na zagadnieniach dotyczących uroczystości ich odsłonięcia, okupacyjnych losów i odbudowy po 1945 roku. Nie poddawano natomiast analizie szerszego kontekstu ich powstawania<sup>2</sup>.

Aż trzy z czterech pomników swoimi korzeniami sięgały czasów rozbiorów. Pomniki i budynki administracji publicznej wznoszone były przez zaborców w eksponowanych, bądź ważnych z punktu widzenia komunikacji, częściach miast, stanowiąc często tło różnych uroczystości lokalnych. Tak więc w założeniu, oprócz funkcji reprezentacyjnych i użytkowych, służyły także celom ideowym, stanowiąc niejako symbol pruskiej mocarstwowej polityki historycznej<sup>3</sup>.

1 *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpr. J. Kalicka, Warszawa 2014, s. 387-388.

2 B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu. Jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932, s. 223; F. Pabich, *Mały leksykon chojnicki*, Chojnice 1987, s. 61, 63-64; K. Ostrowski, *Bedeker chojnicki*, Chojnice 2009, s. 244; K. Bartkowski, Z. Buława, *Chojnice-miejsca pamięci*, Chojnice 2003, s.12; J. Borzyszkowski, *Chojnice w II Rzeczypospolitej-w latach wolności i okupacji*, [w:] *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2003, s. 501; D. Lewiński, *Dzieje parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach w latach 1772-2000*, Chojnice 2012, s. 106-107; A. Ortmann, *Boże Męki powiatu chojnickiego*, Chojnice 2014, s. 86-87; A. Lorbiecki, *Pruskie pomniki w Chojnicach*, „Zeszyty Chojnickie”, nr 33, 2017, s. 160-163 (jest to nieco zmieniona wersja artykułu pod tym samym tytułem, zamieszczonego w „Słowie Młodych”, t. III-IV, 2010, s. 94-103).

3 J. Kucharzewska, *Architektura i urbanistyka Torunia w latach 1871-1920*, Warszawa 2004, s. 361.



Pierwszy, wzniesiony w 1881 roku, upamiętniał żołnierzy z Chojnic i powiatu, którzy polegli w czasie wojen prowadzonych przez Prusy z Danią, Austrią i Francją w latach 1864, 1866 i 1870-1871<sup>4</sup>. Umiejscowiony był na tzw. Denkmalplatz, który po 1920 roku przemianowano na plac Jagielloński<sup>5</sup>. Podstawę pomnika stanowił sześcioboczny cokół, na ścianach którego znajdowały się medalion z wizerunkiem cesarza Niemiec oraz tablice z nazwiskami poległych żołnierzy. Na cokole umieszczona była kolumna w stylu korynckim, na jej szczycie znajdowała się figura orła z rozpostartymi skrzydłami<sup>6</sup>. 9 września 1925 roku, z inicjatywy lokalnego oddziału „Sokoła”, przy pomniku umieszczono granitową tablicę z napisem: „Niezanemu Żołnierzowi, poległemu za wolność Ojczyzny 1794-1920”<sup>7</sup>. Figura pruskiego orła usunięta została już w 1920 roku, natomiast w latach trzydziestych dokonano rozbiórki cokołu i kolumny, a tablicę przeniesiono w inne miejsce<sup>8</sup>.

Do nowych warunków zaadaptowano także drugi ze wspomnianych pomników, usytuowany przed budynkiem szkoły powszechnej przy ulicy Człuchowskiej, upamiętniający kanclerza Ottona von Bismarcka<sup>9</sup>. Wykonany z obkutego bloku granitu, posiadał formę zbliżoną do trójkąta, pośrodku którego znajdował się mosiężny medalion przedstawiający profil „żelaznego kanclerza”<sup>10</sup>. Medalion z wizerunkiem Bismarcka zdemontowano zapewne tuż po 1920 roku, natomiast sam pomnik w pierwotnej lokalizacji znajdował się do 1929 roku, po czym został usunięty i zdeponowany w niewiadomym miejscu. Już u schyłku lat dwudziestych pojawił się pomysł, aby usunięty medalion z portretem niemieckiego kanclerza zastąpić wizerunkiem znanego Polaka<sup>11</sup>. W sierpniu 1933 roku na posiedzeniu rady miejskiej w Chojnicach zatwierdzono projekt pomnika króla Jana III Sobieskiego, którego wystawieniem miało zająć się miejscowe Towarzystwo Upiększania Miasta<sup>12</sup>. Krótco po akceptacji projektu władze miasta przekazały wspomniany wyżej granitowy blok Towarzystwu, które, jak podkreślano w prasie, bez rozgłosu przystąpiło do prac nad pomnikiem upamiętniającym zwycięzcę spod Wiednia<sup>13</sup>. Autorem medalionu z portretem króla *en face* był chojnicki rzeźbiarz-kamieniarz Edward Nussbaumer<sup>14</sup>. Całość prac sfinansowano z funduszków Towarzystwa. Pomnik ustawiony został w Parku Miejskim (obecnie Laszek Miejski) przy traktzie prowadzącym do Jarcewa. Odślonięcie pomnika, którego

4 „Gazeta Toruńska”, nr 135 z 16 VI 1881 r.

5 K. Ostrowski, *Bedeker chojnicki*, Chojnice 2009, s. 238.

6 zob. J. Klajna, *Chojnice na starych fotografiach*, t. I., Chojnice 2018, s. 144.

7 „Lud Pomorski”, nr 117 z 10 IX 1925 r.

8 F. Pabich, *Spacerkiem ulicami Chojnic 1981 r.*, Chojnice 2013, s. 10.

9 Tenże, *Mały leksykon chojnicki*, s. 64.

10 A. Lorbiecki, *Pruskie pomniki w Chojnicach*, s. 163.

11 „Pielgrzym”, nr 129 z 26 X 1929 r., por. J. Borzyszkowski, *Chojnice w II Rzeczypospolitej*, s. 456, gdzie Autor mylnie podaje, iż pierwotnie pomnik z wizerunkiem Jana III Sobieskiego znajdował się przed budynkiem szkoły powszechnej.

12 „Słowo Pomorskie”, nr 184 z 12 VIII 1933 r.

13 „Pielgrzym”, nr 108 z 9 IX 1933 r.

14 F. Pabich, *Mały leksykon chojnicki*, s. 64.



dokonano 9 IX 1933 roku, stanowiło element obchodów 250. rocznicy odsieczy Wiednia. W programie znajdowały się m. in.: prezentacja „husarii kaszubskiej”, pokaz ćwiczeń strażackich, koncerty, przedstawienia i okolicznościowa Msza św. Autor relacji zwrócił uwagę na liczny udział (ok. 200 osób) członków Związku Młodych Narodowców, którzy „porwali za sobą serca społeczeństwa”, czego wyrazem miały być sypane z okien kwiaty i „entuzjastyczne okrzyki”. Opisywanym wydarzeniom towarzyszyła aura skandalu, gdyż dwaj najbardziej zaangażowani w budowę działacze, prezes Towarzystwa, filomata, chojnicki aptekarz Jan Zieliński i miejski budowniczy Helmut Baldamus, otrzymali od starosty mandaty karne za rozpoczęcie prac przy pomniku bez stosownego zezwolenia, a cała sprawa znalazła swój epilog w sądzie<sup>15</sup>.

Całkowicie odmienną genezę miało wzniesienie pomnika Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, ostatniego z powstałych w Chojnicach w czasach Drugiej Rzeczypospolitej. Inicjatywę jego budowy przypisuje się Janowi Liedtke<sup>16</sup>. Pismo komitetu zajmującego się budową, którego liderem był Leon Czapiewski, z prośbą o wydanie zgody na jego postawienie, wpłynęło do Wydziału Budownictwa chojnickiego Magistratu 24 I 1934 r. Załączniki stanowiły trzy egzemplarze projektu oraz zgoda Franciszka Brunki na umiejscowienie pomnika na gruncie będącym jego własnością<sup>17</sup>. W kwietniu projekt został pozytywnie zaopiniowany przez poznańsko-pomorskiego konserwatora zabytków Witolda Dalbora<sup>18</sup>. Natomiast oficjalną zgodę na postawienie pomnika Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu wydał 30 maja 1934 r.<sup>19</sup>

W piśmie Zarządu Miejskiego skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu stwierdzono, iż osada, przy której ma powstać, jest znacznie oddalona od ośrodków kultu, a pomnik miał być symbolem wiary katolickiej<sup>20</sup>. Warto podkreślić, iż część autorów, w oparciu o notatkę prasową z uroczystości odsłonięcia pomnika, widziało w nim akt obrony przed działalnością Badaczy Pisma Świętego<sup>21</sup>.

Pomnik zlokalizowany został na tzw. Nowej Ameryce, osiedlu położonym przy skrzyżowaniu szosy Gdańskiej i Tucholskiej, zamieszkałym głównie przez pracowników kolei<sup>22</sup>. Jego poświęcenie odbyło się 15 sierpnia 1934 r., choć pierwszym przewi-

15 *„Pielgrzym”*, nr 112 z 19 X 1933 r.; nr 120 7 X 1933 r.; nr 126 z 21 X 1933 r.

16 *„Pielgrzym”*, nr 105 z 1 IX 1934 r.

17 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. APB), Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu 1920-1939 (dalej cyt. UWPom.), sygn. 4984, bez paginacji, pismo Komitetu Budowy Pomnika Najświętszej Maryi Panny do Wydziału Budownictwa Magistratu w Chojnicach z 24 I 1934 r.

18 Tamże, UWPom., sygn. 4984, pismo konserwatora wojewódzkiego W. Dalbora do Wydziału Administracyjnego UWP w Toruniu z 29 IV 1934 r.

19 Tamże, UWPom., sygn. 4984, pismo Wydziału Bezpieczeństwa UWP w Toruniu do Komitetu Budowy Pomnika Najświętszej Maryi Panny z 30 V 1934 r.

20 Tamże, UWPom., sygn. 4984, pismo Zarządu Miejskiego Chojnic do UWP w Toruniu z 10 IV 1934 r.

21 *„Pielgrzym”*, nr 105 z 1 IX 1934 r.: „Jeżeli pomnik stanął w Nowej Ameryce, to może właśnie dlatego, że w dzielnicy tej gnieździ się szajka badaczy pisma św., która nieustannie szerzy wśród naiwnych swoje „nauki”, napadając wiarę katolicką”, zob. też: D. Lewiński, *Dzieje parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach*, s.107; A. Ortmann, *Boże Męki powiatu chojnickiego*, s. 99.

22 APB, UWPom., sygn. 4984, pismo Zarządu Miejskiego Chojnic do UWP w Toruniu z 10 IV 1934 r.



dywanym terminem był dzień 3 maja. Religijnym elementem uroczystości były nieszpory, procesja i poświęcenie pomnika, które zakończyło przemówienie ks. Edmunda Kamrowskiego. Natomiast do wątków patriotycznych i wydarzeń z dziejów Polski w swoim wystąpieniu nawiązywał burmistrz Zdzisław Hanula, który porównywał Cud nad Wisłą z takimi wydarzeniami jak bitwa grunwaldzka czy obrona Częstochowy<sup>23</sup>.

W końcu trzeci pomnik z okresu zaborów upamiętniał cesarza Niemiec Wilhelma I. Przedstawiający stojącą postać władcy wykonany został w 1899 roku w Lauchhammer w oparciu o projekt berlińskiego artysty Arnolda Künna. Figura umieszczona była na sześciokątnym, wykonanym z czarnego granitu cokole, na froncie którego znajdowało się przedstawienie cesarskiej korony i napis: „Wilhelm der Grosse”<sup>24</sup>. Została usunięta z cokołu przez polskich żołnierzy w lutym 1920 roku i złożona w pomieszczeniach gospodarczych ratusza<sup>25</sup>. Jeszcze w latach trzydziestych figura cesarza przechowywana była w kotłowni siedziby władz miejskich<sup>26</sup>.

Idea adaptacji miejsca po dawnym pomniku cesarza powstała już na początku lat dwudziestych. Jednak wówczas zainteresowana tą kwestią chojnicka parafia, ze względu na sprawy dotyczące odbudowy kościoła farnego i uporządkowania cmentarza parafialnego, nie mogła podjąć żadnych konkretnych działań<sup>27</sup>. Do sprawy postawienia nowego pomnika powrócono w 1925 roku. Bezpośrednim inicjatorem przedsięwzięcia był proboszcz kościoła parafialnego pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela ks. Bolesław Makowski, zainspirowany jednak wcześniejszym pomysłem miejscowej inteligencji. Bódcem do wprowadzenia planów w fazę realizacji było uchwalenie w parlamencie brazylijskim funduszy na postawienie figury Chrystusa Odkupiciela w Rio de Janeiro. W przypadku Chojnic figura miała przedstawiać „Zbawiciela z Najmiłościwszem Jego Sercem”. Drugim wariantem był posąg Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej z Dzieciątkiem. Dla silniejszego zaakcentowania charakteru patriotycznego na głowie Maryi miała się znajdować korona w typie jagiellońskim, a na płaszczu przedstawienie „herbu Orła Białego”. Główną intencją wystawienia pomnika było podziękowanie za odzyskanie niepodległości, jednocześnie stanowić miał on swego rodzaju prośbę o jej zachowanie. Miał również symbolizować religijny charakter miasta, które z „wyznaniowo mieszanego stało się katolickie” oraz upamiętniać zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską. Jako miejsce lokalizacji pomnika podano cokół po pomniku Wilhelma I przy placu Królowej Jadwigi. Wstępny koszt wykonania pomnika oszacowano na 1000-1500 złotych<sup>28</sup>.

23 „Pielgrzym”, nr 105 z 1 IX 1934 r.

24 *Geschichte der Metallkunst. Kunstgeschichte der unedlen Metalle: Schmiedeeisen, Gusseisen, Bronze, Zinn, Blei und Zink*, Bd. I, H. Lüer, M. Creutz, Stuttgart 1904, s. 573. W swoich publikacjach A. Lorbiecki treść napisu podaje jako: „Wilhelm der Cronse”, por. J. Klajna, *Chojnice na starych fotografiach*, s. 30.

25 K. Wajda, M. Wojciechowski, *Chojnice pod panowaniem pruskim (1772-1920)*, [w:] *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2003, s. 359.

26 „Pielgrzym”, nr 108 z 9 IX 1933 r.

27 Archiwum Parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela (dalej cyt. APŚJCH), Dokumentacja pomnika Chrystusa Króla (dalej cyt. DChK), bez sygn. i paginacji, pismo ks. B. Makowskiego do Magistratu w Chojnicach z 25 IV 1925 r.

28 „Dziennik Pomorski”, nr 77 z 2 IV 1925 r.



Zapewne w następstwie zrelacjonowanej wyżej prasowej wypowiedzi ks. Makowskiego w chojnickim ratuszu odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz miasta oraz bliżej nieokreślonych polskich organizacji. W jego trakcie uchwalono powołanie komitetu, który miał się zająć sprawą budowy pomnika, a termin pierwszego zebrania wyznaczono na 22 kwietnia<sup>29</sup>. Brak źródeł nie pozwala ustalić działań komitetu w kolejnych miesiącach. Dopiero w początkach grudnia poinformowano członków o zebraniu, na które zaproszony został poznański rzeźbiarz Marcin Rożek, który miał wydać opinię, co do dalszych posunięć w sprawie zmian pozaborczych pomników<sup>30</sup>. Nie można także wykluczyć, iż pierwotnie to właśnie on miał być wykonawcą chojnickiego założenia. Należy dodać, że Rożek był autorem figury Chrystusa będącej częścią pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, który w 1932 roku postawiono w Poznaniu<sup>31</sup>.

W lipcu 1929 roku Zarząd Miejski w Chojnicach zdecydował o przekazaniu parafii na czas nieokreślony cokołu i terenu wokół pomnika<sup>32</sup>. Jednak do przedłożonej wówczas umowy ks. B. Makowski wniósł kilka zastrzeżeń dotyczących głównie formy użyczenia<sup>33</sup>. Na połowę tego roku datuje się również kontakt ks. B. Makowskiego z rzeźbiarzem Wojciechem Durkiem, który zobowiązał się do wykonania projektu, natomiast rozpoczęcie prac nad samym pomnikiem miało nastąpić w roku następnym<sup>34</sup>.

W maju 1930 roku W. Durek informował proboszcza Makowskiego o opóźnionym ze względu na rozpoczęte prace, planowanym na pierwszą połowę czerwca, przyjeździe do Chojnic. Zwracał się również z prośbą o skompletowanie ekipy pomocników oraz przygotowanie części materiałów niezbędnych do wykonania figury<sup>35</sup>. Kilka dni później na zebraniu Rady Parafialnej jednym z punktów obrad była również kwestia pomnika. Uchwalono wówczas przyjąć bezterminowo cokół i ustawić na nim figurę Chrystusa Króla. Oficjalnie zatwierdzono W. Durka jako wykonawcę prac, a ich koszt oszacowano na ok. 4000 zł, na zebranie potrzebnej kwoty przewidziano zorganizowanie kolekty<sup>36</sup> (Fot. 1-4, s. 129-132).

Napięte terminy rzeźbiarza, zmiany dotyczące materiału, z którego miał być wykonany pomnik, uwagi co do jego formy oraz przeciągające się procedury utrudniały rozpoczęcie prac. Na długi czas realizacji dzieła, oprócz spraw formalnych, wpływ miała zapewne sytuacja gospodarcza utrudniająca zgromadzenie potrzebnych funduszy<sup>37</sup>.

29 APŚJCH, DChK, pismo burmistrza Chojnic A. Sobierajczyka do ks. B. Makowskiego z 20 IV 1925 r.

30 Tamże, pismo burmistrza Chojnic A. Sobierajczyka do ks. B. Makowskiego z 1 XII 1925 r.

31 H. Hałas, *Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa*, „Kronika Miasta Poznania”, 2001, nr 2 (Pomniki), s. 120-152. Na temat symboliki pomnika, zob.: M. R.[ożek], *Wieniec Najświętszego Serca na Pomniku Wdzięczności. Jak artysta rzeźbiarz p. Marcin Rożek wyklada znaczenie tego wieńca*, „Przewodnik Katolicki”, nr 45 z 6 XI 1932 r.

32 APŚJCh, DChK, pismo Magistratu Chojnic do ks. B. Makowskiego z 8 VII 1929 r.

33 Tamże, pismo ks. B. Makowskiego do Magistratu Chojnic z 29 X 1929 r.

34 Tamże, pismo ks. B. Makowskiego do redakcji „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach z 4 IX 1929 r.

35 Tamże, list W. Durka do ks. B. Makowskiego z 23 V 1930 r.

36 APŚJCh, Protokolarz Rady Parafialnej Kościoła Parafialnego Ścięcia św. Jana w Chojnicach 1893-1952, 30 V 1930 r.

37 zob. J. Skuratowicz, *Pomnik-wotum za odzyskaną wolność*, „Kronika Miasta Poznania”, 2001, nr 2 (Pomniki),



W czerwcu 1930 roku Durek zaangażowany był przy realizacji pomnika na cmentarzu parafialnym w Pelplinie, we wrześniu wykończył ołtarz w kościele garnizonowym pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Toruniu, natomiast w maju 1931 roku informował proboszcza Makowskiego o pilnym zleceniu na wykonanie figury Matki Bożej Królowej Polski w Ostrowi Mazowieckiej. Jak wynika z przytoczonej korespondencji, w maju 1931 roku nie było jeszcze modelu pomnika<sup>38</sup>.

W pierwotnych planach rozważano, aby do wykonania figury wykorzystać złom brązowy z dawnej figury cesarza<sup>39</sup>. Ostatecznie, z inicjatywy samego Durka, w 1930 roku do wykonania pomnika zdecydowano się użyć marmuru kararyjskiego zamiast planowanego też wcześniej czerwonego tucznia<sup>40</sup>.

W sierpniu 1930 roku ks. Makowski, zaniepokojony pracami odbywającymi się w miejscu, gdzie miał stać pomnik, interweniował w chojnickim magistracie. Zwrócił uwagę, iż zamontowany na placu „rezerwuar benzynowy” nie tylko zaburza estetykę miejsca, ale również utrudniać będzie oglądanie pomnika. Co więcej, w przypadku pozostawienia dystrybutora, zagroził zmianą miejsca lokalizacji pomnika, a to z kolei „wywołałoby wielkie zaniepokojenie u szerokich sfer katolickiego społeczeństwa”<sup>41</sup>. W odpowiedzi, Magistrat uznał wniosek za niemożliwy do rozpatrzenia, gdyż złożono go po terminie, a ewentualne rozpatrzenie można było wnieść do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu<sup>42</sup>.

Z korespondencji pomiędzy ks. B. Makowskim a Kurią Biskupią Chełmińską i Urzędem Wojewódzkim Pomorskim wynika, iż kwestią dyskusji pozostawała forma pomnika przedstawiona w pierwszych projektach, jak i kształt cokółu, na którym miał on stać. Zastrzeżenie ze strony Kurii dotyczyły głównie przedstawienia samej postaci Chrystusa: postawy nóg, formy płaszcza, ułożenia berła<sup>43</sup>. W przypadku Urzędu Wojewódzkiego zwrócono uwagę na brak planu sytuacyjnego, niewłaściwą formę cokółu, nieartystyczny charakter kuli ziemskiej, na której stać miała postać, a także, jak w poprzednim przypadku, ułożenia fałd płaszcza i berła<sup>44</sup>. Według ks. Makowskiego zmiana formy cokółu nie była możliwa głównie ze względów na znaczne zwiększenie kosztów budowy. Z kolei usunięcie postumentu i zastąpienie go innym „znaczyłoby, odebrać pomnikowi główny moralny, a w oczach ludności czy polskiej czy niemieckiej propagandowy dla Polski argument, że na tym samym cokole, na którym za czasów zaborczych stał Wilhelm, za rządów polskich staje Chrystus”<sup>45</sup>. Idea i przekaz rzeźby

s. 117.

38 APŚJCh, DChK, list W. Durka do ks. B. Makowskiego z 5 V 1931 r.

39 Tamże, pismo ks. B. Makowskiego do Magistratu w Chojnicach z 25 IV 1925 r.

40 Tamże, list W. Durka do ks. B. Makowskiego z 27 VI 1930 r.

41 Tamże, pismo ks. B. Makowskiego do Magistratu Chojnic z 28 VIII 1930 r.

42 Tamże, pismo Magistratu Chojnic do Urzędu Parafialnego w Chojnicach z 22 XII 1930 r.

43 Tamże, pismo Kurii Biskupiej Chełmińskiej do ks. B. Makowskiego z 21 VI 1930 r.

44 Tamże, pismo Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu do ks. B. Makowskiego z 6 VII 1931 r.

45 Tamże, pismo ks. B. Makowskiego do UWP z 16 VII 1931 r.



Chrystusa Króla były ściśle powiązane z miejscem i pozostałościami po dawnym pomniku. Ustawienie jej na cokole, na którym wcześniej znajdowała się figura władcy Niemiec, podkreślała wyższość władzy boskiej nad cesarską, symbolizując jej triumf, który w przypadku Polski zmaterializował się pod postacią odzyskanej Niepodległości. Umieszczenie pomnika w tym właśnie miejscu powodowało, iż przekaz czytelny był zarówno dla polskiej, jak i niemieckiej ludności Chojnic.

We wrześniu uzyskano zgodę na przeprowadzenie „zbiórki domowej”, celem zebrania środków na pokrycie kosztów budowy pomnika, która miała trwać w okresie od 1 października do 30 listopada. Jedną z wytycznych, co do przeprowadzenia zbiórki, było sporządzenie listy darczyńców z ich podpisami i wpłaconymi kwotami<sup>46</sup>. Listę poprzedza krótki tekst informujący o idei powstania pomnika, sporządzony w wersji polskiej, jak i niemieckiej. Zauważyć należy, iż tekst niemiecki nie stanowi wiernego tłumaczenia wersji polskiej. Otóż w pierwszej wersji zaznaczono, że pomnik wystawiony zostaje „w miejscu pomnika cesarza-zaborcy” i ma być „na długie wieki widomyym znakiem wolnej Polski, w której panować mają zasady Chrystusa”. Natomiast w wersji niemieckiej brak odniesienia do poprzedniego pomnika<sup>47</sup>.

Trwające co najmniej od lipca 1931 roku prace przygotowawcze wzbudzały zainteresowanie mieszkańców, były również powodem do spekulacji na temat ich rzeczywistego celu<sup>48</sup>. Kwestia realizacji pomnika poruszona była również na sierpniowym zebraniu Towarzystwa Rodzin Polskich, co może świadczyć, iż idea jego powstania spotkała się z szerokim oddźwiękiem wśród chojnickiej społeczności<sup>49</sup>.

Zakończenie procedur prawnych nastąpiło po wydaniu pozwolenia na budowę 7 sierpnia 1931 roku<sup>50</sup>. Odsłonięcie pomnika miało miejsce 25 października 1931 roku. Przed uroczystością na placu Kościelnym biskup chełmiński Stanisław W. Okoniewski dokonał poświęcenia dzwonu ufundowanego przez Antoniego Kaźmierskiego. Dzwon ofiarowany był Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski, ponadto na jego płaszczu znalazły się inskrypcje upamiętniające papieża, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, biskupa chełmińskiego, chojnickiego proboszcza i fundatora. Według relacji prasowych samo odsłonięcie i poświęcenie pomnika, którego dokonał biskup, zgromadziło kilka tysięcy osób<sup>51</sup>.

Charakter i rangę pomnika podkreślać miało również zagospodarowanie jego bezpośredniego otoczenia, toteż w latach trzydziestych zamontowano przy nim iluminacje oraz ogrodzenie<sup>52</sup>. W tym samym czasie Rada Parafialna podjęła decyzję, aby,

46 Tamże, pismo Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu do ks. B. Makowskiego z 12 X 1931 r.

47 Tamże, lista ofiarodawców na rzecz budowy pomnika Chrystusa Króla, 1931 r., s. 3-4.

48 „Dziennik Pomorski”, nr 158 z 12 VII 1931 r.

49 „Pielgrzym”, nr 99 z 18 VIII 1931 r.

50 APŚJCh, DChK, pismo Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu do ks. B. Makowskiego z 17 VIII 1931 r.

51 „Pielgrzym”, nr 129 z 27 X 1931 r.; „Słowo Pomorskie” nr 249 z 28 X 1931 r.; „Dziennik Bydgoski” nr 251 z 30 X 1931 r.

52 „Pielgrzym”, nr 132 z 2 XI 1935 r.; APŚJCh, DChK, pismo Zarządu Parafialnej Akcji Katolickiej do Kurii Biskupiej



w związku z wymianą gruntów, plac, na którym stał pomnik Chrystusa Króla notarialnie zapisać na własność parafii<sup>53</sup>. W 1938 roku Gmina Miejska w Chojnicach, w zamian za grunty kościelne niezbędne do regulacji ulic, odstąpiła parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela działkę nr 1363/137 o powierzchni 87 m<sup>2</sup>, na której ustawiony był pomnik<sup>54</sup>.

We wrześniu 1939 roku figura Chrystusa została przez hitlerowców usunięta z cokołu. Od zniszczenia ocalona została przez zakrystiana kościoła farnego Leona Lehmana, który zakopał ją na cmentarzu parafialnym. W 1946 roku z inicjatywy byłych więźniów politycznych z czasów okupacji figura wróciła na dawne miejsce. Na froncie cokołu umieszczono napis: „Króluj nam Chryste”, natomiast na tylnej ścianie: „Byli więźniowie polityczni 1939-1945 dla Chrystusa Króla-11.11.1946. Koło Chojnice”<sup>55</sup>.

Powstanie chojnickiego pomnika Chrystusa Króla wpisuje się w szerszy kontekst działań, którymi manifestowano odzyskanie niepodległości na ziemiach dawnego zaboru pruskiego. Oprócz przekazu, jaki niosła w sobie sama figura, równie istotna była także lokalizacja nowego założenia. Ustawienie jej na miejscu dawnego pomnika cesarza Wilhelma I, jak również wykorzystanie pierwotnego cokołu, stanowiło odwołanie do pamięci lokalnej. Pominięcie wspomnianego kontekstu w dotychczasowych opracowaniach powodowało zaliczanie pomnika Chrystusa Króla do dzieł *stricte* religijnych, co nie do końca zgodne jest z intencją autorów<sup>56</sup>. Natomiast jego patriotyczny charakter odczytywany jest głównie przez pryzmat wtórnego poświęcenia w 1946 roku<sup>57</sup>.

Przykład chojnickich pomników wpisuje się także w przytoczoną na wstępie definicję. Pochodzące z okresu pruskiego zostały usunięte na fali wydarzeń związanych z powrotem Pomorza do Macierzy, z kolei te, które je zastąpiły, padły pierwszą ofiarą działań okupanta w 1939 roku.

Do wykreowania nowych miejsc pamięci wykorzystano pozostałości dawnych pomników. Nie uległy one całkowitemu zniszczeniu, a pozbawione zostały jedynie elementów identyfikujących je z zaborcą. W dwóch przypadkach nie zmieniły swojej lokalizacji, co wynika zapewne z faktu, iż zarówno plac Jagielloński, jak i wschodni odcinek ulicy Gdańskiej należały do ważnych, z punktu widzenia komunikacji, miejsc.

Miasto prawdopodobnie nie partycypowało w kosztach ich wystawienia, ale oddawało do dyspozycji grunty oraz zachowane fragmenty konstrukcji. Wykorzystanie elementów dawnych pomników w znaczący sposób obniżało koszt nowych realizacji, co miało istotne znaczenie w przypadku, gdy finansowano je z datków lokalnej społeczności. Znaczny okres pomiędzy podjęciem decyzji o budowie pomnika Chrystusa

w Pelplinie, 3 IV 1935 r.; pismo Zarządu Miejskiego do Zarządu Parafialnego z 7 IX 1936 r.

53 APŚJCh, Protokolarz Rady Parafialnej Kościoła, 14 I 1935 r.

54 APŚJCh, DChK, akt notarialny, nr repertorium 294/38.

55 D. Lewiński, *Dzieje parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach*, s. 107.

56 por. K. Ostrowski, *Bedeker chojnicki*, s. 244.

57 D. Lewiński, *Dzieje parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach*, s. 107.



Króla a jego wykonaniem, odzwierciedlać może również ogólną sytuację gospodarczą i związane z tym trudności ze zgromadzeniem funduszy.

Wszystkie pomniki i tablica pamiątkowa powstałe w Chojnicach w dwudziestoleciu międzywojennym były inicjatywami społecznymi. Wyszły one z różnych środowisk i miały odmienne podłoże. Wśród pomysłodawców znaleźli się przedstawiciele „Sokoła”, lokalnego Towarzystwa Upiększania Miasta, osoby prywatne, a także grupa miejscowej inteligencji. W ostatnim przypadku realizatorem idei stał się związany z jej kręgami chojnicki proboszcz ks. Bolesław Makowski.

Pomniki i tablica dedykowana polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi zostały zniszczone we wrześniu 1939 roku. Krótko po zakończeniu wojny na dawne miejsca wróciły figury Chrystusa Króla i Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. Dopiero w 1983 roku, w pierwotnym miejscu, zrekonstruowany został pomnik poświęcony królowi Janowi III Sobieskiemu. Na przedstawioną tu chronologię wpływ miały zapewne narodowo-religijny i *stricte* religijny charakter dwóch pierwszych pomników. Prawdopodobnie połączenie tych czynników decydowało o ich funkcjonowaniu w pamięci lokalnej przez okres okupacji, a następnie szybkiej ich odbudowy.





BARBARA ZAGÓRSKA, Chojnice

## OFIAROWANIE W ŚWIĄTYNI – OBRAZ Z GŁÓWNEGO OŁTARZA W KOLEGIACIE W KAMIENIU KRAJEŃSKIM

Badania nad chrześcijańską ikonografią nowożytną w Polsce ukazują potrzebę bardziej wnikliwego poznania stanu posiadania zabytków zachowanych w małych kościołach parafialnych, w niewielkich miejscowościach, które wskutek burzliwych i często niesprzyjających okoliczności dziejowych, stopniowo utraciły swe dawne znaczenie. Przekonać się można niekiedy, że kościoły te skrywają w swych wnętrzach interesujące przykłady malarstwa, które są ciekawe zarówno pod względem ikonograficznym, jak i pozwalają odkryć ich zapomniane dzieje. Do takich przykładów zaliczyć można m.in. XVII-wieczny obraz z przedstawieniem Ofiarowania Jezusa w świątyni, znajdujący się w głównym ołtarzu kolegiaty pw. św.św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamieniu Krajeńskim – małym mieście, leżącym na granicy historycznych ziem Wielkopolski i Pomorza.

Przedstawiona w artykule analiza ideowa obrazu, w kontekście porównawczym z pierwowzorami ikonograficznymi europejskiego baroku oraz wybranymi przykładami malarstwa wczesnego baroku w Polsce, pozwoli określić jego związki historyczne z mecenatem artystycznym arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Łubieńskiego (1572–1652).

W prezbiterium jednonawowego kościoła parafialnego w Kamieniu, wzniesionego w 1372 r.<sup>1</sup>, w centralnym miejscu barokowego ołtarza głównego z 1. poł. XVIII w., umieszczony jest w polu środkowym, w półkuliście zwieńczonej ramie obraz olejny na płótnie<sup>2</sup>, ukazujący nowotestamentową scenę Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni (Fot. 5, s.133)<sup>3</sup>. Wczesnobarokowy obraz z kamieńskiej kolegiaty, datowany na 2. ćw. XVII w., przedstawia wielofigurową scenę z dzieciństwa Chrystusa, umiejscowioną na schodach świątyni jerozolimskiej. Wchodzący po stopniach – Maryja ze św. Józefem – zwyczajem żydowskiego Prawa przynoszą do świątyni narozdo-

1 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. XI: województwo bydgoskie, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, z. 13: powiat sępoleński, Warszawa 1970, s. 4. Kościół drewniany ufundowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorię Skotnickiego. Obecny kościół murowany, późnorenesansowy, zbudowany po 1581 r. staraniem abpa Stanisława Karnkowskiego.

2 Wymiary: 200 × 170 cm.

3 Literackim źródłem tego wydarzenia z życia Chrystusa jest Ewangelia – Łk 2,22-38. Temat ten jako motyw malarski szczegółowo omawia Katarzyna Ponińska w artykule *Znaczenie antwerpskiej kompozycji Rubensa dla przedstawień Ofiarowania Jezusa na terenach Rzeczypospolitej*, „Saeculum Christianorum”, t. XXI, 2014, s.154–168.



ne Dzieciątko Jezus, by Je ofiarować Bogu. Oczekujący na progę arcykapłan Symeon wziął w ramiona Dzieciątko z rąk Matki i unosząc Je, spogląda ku niebu. W otoczeniu głównych postaci sceny – Maryi i Symeona z Dzieciątkiem oraz klęczącego na pierwszym planie tyłem do widza św. Józefa znajdują się jeszcze: stojąca w głębi, spoglądająca na Jezusa, prorokini Anna, a także z prawej strony – starzec w czerwonej szacie, chłopiec trzymający zapaloną pochodnię i ponadto ledwie dostrzegalne postaci za plecami Maryi – z lewej strony obrazu. Tło malowidła stanowi architektoniczne wnętrze świątyni z widocznymi monumentalnymi kolumnami, zwieńczonymi ozdobnymi kapitelami. Główną ideą przedstawienia jest unaocznienie wiernego wypełnienia Prawa Mojżeszowego przez Maryję i Józefa. Dotyczy ono dwóch wydarzeń związanych z koniecznością zachowania przepisów Prawa przez matkę w czterdziestym dniu po urodzeniu pierworodnego Syna, tj.: wypełnienia aktu „oczyszczenia” Maryi i „przedstawienia” Dzieciątka Jezus w świątyni. W myśl tego Prawa matka po urodzeniu chłopca zobowiązana była złożyć ofiarę przebłągalną za grzech w postaci baranka na ofiarę całopalną i synogarlicy lub gołębia, a jeśli była uboga mogła ofiarować dwie synogarlice lub dwa gołębie<sup>4</sup>. Aby dopełnić przepisów Prawa, Maryja z Józefem udali się do świątyni jerozolimskiej i złożyli ofiarę ubogich. Znajduje to potwierdzenie w ikonografii obrazu, gdzie widoczny na pierwszym planie klęczący św. Józef trzyma w ręku dwa gołębie. Drugie wydarzenie ukazane na płótnie obrazuje i, można powiedzieć, eksponuje scenę „przedstawienia” Jezusa w świątyni. Teologiczne przesłanie tej sceny kieruje uwagę na znaczenie „przedstawienia” (gr. *paristánai*) jako „ofiarowania” Jezusa – Syna Najwyższego – Ojcu<sup>5</sup>. Istotne znaczenie dla treści ukazanego wydarzenia posiada również unaocznione w tle miejsce, w którym się ono dokonało, tj. świątynia, stanowiąca przestrzeń modlitewnego spotkania Boga ze swoim ludem. Artysta starał się podkreślić to znaczenie poprzez ukazane podziały i detale architektoniczne wnętrza, z zaznaczonymi przy schodach kolumnami podtrzymującymi łuk portyku nad wejściem. Sakralną przestrzeń wnętrza podkreśla dyskretnie przenikające z góry przez okna światło, które oświetla szczególnie centralne postaci przedstawionej sceny: Maryję oraz Dzieciątka Jezus, trzymane w objęciach przez arcykapłana Symeona. Warto zwrócić uwagę na tę ostatnią postać umieszczoną przez malarza z dużą starannością w centrum ukazanego wydarzenia. Prorok Symeon, według skromnego opisu ewangelisty Łukasza, był mężem „sprawiedliwym, pobożnym, oczekującym pociechy Izraela” (Łk 2,26). Żył w bliskości świątyni Pana, przybył do niej za natchnieniem Ducha Świętego, w oczekiwaniu na spełnienie obietnicy pocieszenia Izraela. Radosnemu spotkaniu Symeona z wyczekiwany Panem towarzyszy wypowiedziana modlitwa wysławiająca Boga, przytoczona przez ewangelistę Łukasza: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzaly

4 Kpl 12,1–8. Zgodnie z Prawem, akt oczyszczenia łączył się z „wykupieniem” pierworodnego dziecka płci męskiej w formie ofiary złożonej Kapłanowi – na pamiątkę oszczędzenia pierworodnych synów w czasie wyjścia z Egiptu, gdyż każde pierworodne dziecko jest własnością Boga (Wj 13,11-16). Szczegół ten, zgodnie z narracją ewangelisty Łukasza, na obrazie został pominięty.

5 Por. Łk 1,32, 35. Jak zauważa w odniesieniu do tego tematu Joseph Ratzinger – „pobrzmiwa tu motyw ofiary i kapłaństwa”, zob. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012, s.112.



Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2, 29-32). Tekst modlitwy Symeona należy do najstarszej modlitewnej spuścizny Kościoła i przechowuje charakter znanej od czasów starożytnych, wieczornej modlitwy<sup>6</sup>. W liturgiczny kontekst treści pieśni Symeona wypowiedzianej w momencie ofiarowania Bogu Dzieciątka Jezus, wpisują się elementy, które dopowiadają w symboliczny sposób szczegóły obrazu, takie jak kapłański ubiór Symeona chłopiec w stroju ministranta podtrzymujący zapaloną pochodnię wyrażającą za pomocą formy malarskiej ideę światła „na oświecenie pogan i chwałę ludu...”<sup>7</sup>, jak również obecne w świątyni pozostałe osoby. Jest wśród nich m.in. prorokini Anna, córka Fanuela, która – jak zapisał ewangelista – „Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedszy w tej właśnie chwili, słała Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (Łk 2, 37-38).

W bezpośrednim powiązaniu z obrazem *Ofiarowania w świątyni* pozostaje drugi, mniejszy i już późniejszy obraz (XVIII w.), dopełniający treść sceny głównej, umieszczony w wyższej kondygnacji ołtarza, ukazujący Matkę Bożą z mieczem bóleści. Łącznie obydwie płótna wyrażają spełnienie proroctwa Symeona skierowanego do Maryi, zapowiadającego mękę Chrystusa i współcierpienie Jego Matki: „Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 34-35)<sup>8</sup>.

Szukając analogii do kamieńskiego przedstawienia *Ofiarowania w świątyni* w europejskim, nowożytnym malarstwie sakralnym, wymienić można szczególnie dwie wcześniejsze, włoskie realizacje malarskie tego tematu: pierwsza – fresk Giotta di Bondone, namalowany około 1305 roku dla Kaplicy Scrovegnich w Padwie, czy druga – autorstwa bolońskiego malarza wczesnego włoskiego baroku Ludovico Carracci (1555–1619) z około 1605 r.<sup>9</sup> Przy czym w odniesieniu do omawianego obrazu z Kamienia warto zwrócić uwagę na fresk Giotta, w którym autor zastosował schemat kompozycyjny głównych postaci sceny, tj. Maryi przekazującej Dzieciątka w ramiona Symeona, do którego, pomimo różnicy stylu związanej z czasem powstania, w ogólnym znaczeniu nawiązują późniejsze znane interpretacje artystyczne tego tematu.

Jednak ewidentna zależność ikonograficzna łączy obraz *Ofiarowania z Kamienia* z obrazem ołtarzowym namalowanym w latach 1611–1614 przez flamandzkiego malarza Piotra Pawła Rubensa<sup>10</sup>, stanowiącym prawe skrzydło tryptyku *Zdjęcia z krzyża*

<sup>6</sup> Zob. J. Ratzinger, op. cit., s. 114.

<sup>7</sup> Symboliczne znaczenie światła znajduje swoje szczególne odniesienie w polskiej tradycji obchodzenia święta Ofiarowania Pańskiego, przypadającego zgodnie z kalendarzem liturgicznym dnia 2 lutego. Maryjny charakter tego święta podkreśla także zamiennie używana jego nazwa – Matki Bożej Gromnicznej.

<sup>8</sup> M. Pielas, *Matka Boska Bolesna*, [w:] *Polska sztuka kościelna renesansu i baroku. Tematy i symbole*, red. K. Moisan-Jabłońska; *Nowy Testament*, t. 1, Kraków 2000, s. 20–22.

<sup>9</sup> Obraz w kolekcji Muzeum Thyssen-Bornemisza w Madrycie, wymiary: 122 × 92 cm.

<sup>10</sup> Artysta żył w latach 1577–1640, był jednym z najwybitniejszych artystów europejskiego baroku. Tworzył w Antwerpii, gdzie prowadził dużą pracownię malarską i sztycharską, zatrudniając licznych uczniów. W młodości



w katedrze NMP w Antwerpii (Fot. 6, s. 134)<sup>11</sup>. Co ciekawe, także w katalogu prac graficznych, które wyszły spod ręki uczniów Rubensa, K. Ponińska<sup>12</sup> odnalazła grafikę miedziorytniczą, rytowaną w 1638 r. przez Paula Pontiusa<sup>13</sup>. Grafika stanowi nieco zmienioną i rozbudowaną kompozycję w stosunku do sceny *Ofiarowania* z antwerpskiego ołtarza i z pewnością można ją uznać za pierwowzór graficzny kamieńskiego obrazu. Zdaniem E. Budzińskiej rycina Pontiusa powstała w oparciu o szkic Rubensa *en grissaille* (Fot. 7, s. 134)<sup>14</sup>, w którym autor poszerzył kompozycję w stosunku do obrazu na skrzydle antwerpskiego tryptyku, skrócił jej wysokość, pozostawiając bez zmiany cztery najważniejsze postaci. Zauważalną na pierwszy rzut oka zmianą kompozycyjną ryciny w stosunku do obrazu jest odwrócenie sceny stronami. Na rycinie zabrakło też charakterystycznej postaci Nikolasa Rockoxa, burmistrza Antwerpii, mecenasa i kolekcjonera sztuki, ujętego w skrzydle tryptyku za plecami Symeona. Za plecami arcykapłana umieszczone są natomiast postaci starca w stroju zakonnym z kapturem na głowie i chłopca z zapaloną pochodnią. Zmiany dotyczące osób ujętych w rytowanej grafice są z kolei wiernie odzwierciedlone w głównym obrazie ołtarzowym z Kamienia. Dodatkowo K. Ponińska, za prof. Waldemarem Delugą, wskazuje na istnienie jeszcze innej XVII-wiecznej realizacji malarskiej sceny *Ofiarowania w świątyni*, pochodzącej z katedry św. św. Stanisława i Zygmunta w Wilnie, znajdującej się obecnie w kolekcji Litewskiego Muzeum Sztuki w Wilnie (Fot. 8, s. 134)<sup>15</sup>. Obraz opublikowany przez wileńskie muzeum w obszernym katalogu sztuki sakralnej Litwy zawiera notę katalogową opracowaną przez Dalię Tarandaitė, która autorstwo obrazu przypisuje warsztatowi flamandzkiemu<sup>16</sup>. Biorąc pod uwagę szczegóły ikonograficzne przedstawienia, obraz ten można uznać za swego rodzaju „pośrednie ogniwo” pomiędzy ujęciem sceny malowanej przez Rubensa na skrzydle tryptyku z katedry, a szkicem zleconym Pontiusowi do wykonania miedziorytu. Obraz wileński zachowuje układ kompozycyjny sceny z tryptyku, w którym postać Symeona znajduje się z lewej strony, a Maryja z prawej. Widoczna jest jeszcze na tym obrazie za plecami Symeona

podjął podróż studyjną do Italii, gdzie miał okazję bliżej zapoznać się z bogatym dziedzictwem malarstwa południowej części Europy. Zagadnienie to omawia w szerszym kontekście Katarzyna Ponińska w artykule pt.: *Znaczenie antwerpskiej kompozycji Rubensa dla przedstawień Ofiarowania Jezusa na terenach Rzeczypospolitej*, „Saeculum Christianorum”, t. XXI, 2014, s. 154–168.

11 Przedstawienie na skrzydle wykonane w technice olejnej na desce o wymiarach 451 x 153 cm.

12 K. Ponińska, op. cit., s. 162.

13 Związany z Antwerpią, żył w l. 1603–1658, studiował techniki graficzne u Lucasa Vorstermana. Był przede wszystkim grafikiem – jednym z najzdolniejszych uczniów Rubensa, któremu mistrz powierzał szczególnie sztuczowanie portretów. Por.: *Szkola graficzna Rubensa. Katalog rycin ze zbiorów Gabinetu Rycin BUW*, oprac. E. Budzińska, „Prace Biblioteki Uniwersyteckiej” w Warszawie, 1975, nr 10, s. 42–44 oraz J. Talbierska, *Grafika XVII w. w Polsce. Funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011, s. 22–24. Publikowany egzemplarz miedziorytu P. Pontiusa, o wymiarach 626 × 485 mm, pochodzi ze zbioru króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, T. 64, nr 9.

14 Op. cit., s. 42. Szkic Rubensa przechowywany obecnie w kolekcji Condé w Biarge.

15 Obraz namalowany na desce, o wymiarach 122 × 75,5 cm. K. Ponińska, op. cit., s. 161.

16 *Lietuvos sacralinė dailė. XI–XX a. pradžia*, T. I: *Tapyba, sculplūra, grafika XIV–XX a. pradžia.*, red. D. Tarandaitė, Vilnius 2003, s. 92. Katalog wyd. w ramach projektu Kriksčionybė Lietuvos Mene. Serdecznie dziękuję Panu Dyrektorowi muzeum Romualdasowi Budrysowiowi za ofiarowanie niniejszego katalogu oraz Pani Halince Kałmyk z Wilna za uprzejme pośrednictwo.



postać burmistrza Rockoxa oraz pojawia się także zakonnik i ministrant trzymający zapaloną pochodnię. W konsekwencji wydaje się zasadne przypisanie autorstwa obrazu z Wilna kręgowi warsztatowemu pracowni Rubensa. Potwierdza to również zbliżona, żywa kolorystyka obu obrazów, kontrastowość ujęcia z wyeksponowaną światłem sceną środkową, detale szat, w tym szczególnie okazałej szaty arcykapłana Symeona. Jednak sposób malowania jest zupełnie inny, zachowując – zdaniem D. Tarandaitė – niejednorodną formę, bardziej swobodną, żywą w partii środkowej.

W powyższym kontekście warto bliżej przyjrzeć się, w jaki sposób autor kamińskiego obrazu interpretuje pod względem malarskim wskazany wyżej graficzny pierwowzór P. Pontiusa. Wierność obrazu w stosunku do tej ryciny dotyczy zwłaszcza ujęcia kompozycji sceny, przy zachowaniu zgodności stron oraz układu postaci. W kamińskim obrazie można zauważyć lekkie obcięcie lewej krawędzi płótna obrazu, które powoduje, że postaci kobiece stojące za Maryją widoczne są tylko częściowo. Wynikać to może z wtórnego dopasowania obrazu do wielkości ramy ołtarza. Porównując cechy fizjonomii postaci dostrzec można różnice w rysunku twarzy. Jednak elementem wyróżniającym już na pierwszy rzut oka obraz z Kamienia wobec wcześniej omówionych malowideł jest jego zupełnie inna paleta kolorystyczna. O ile potraktowany z większą swobodą barwną, opartą na śmiałym kontraście, obraz z Wilna zdaje się być bliższy stylistycznie malowidłu ołtarzowemu z Antwerpii, to realizacja z Kamienia stanowi kompozycję bardziej spokojną, stonowaną i w sposób charakterystyczny nawiązującą do ciepłej palety kolorystycznej z bogatą gamą czerwieni i ugrów, stosowanej w Polsce w 1. poł. XVII w. pod wpływem malarstwa weneckiego. Jak zauważył znawca malarstwa epoki manieryzmu i baroku w Polsce Władysław Tomkiewicz, malarstwo weneckie odpowiadało gustowi ówczesnych odbiorców polskich ze względu na nieco orientalną, cenioną przez Polaków paletę barwną, a także retorykę, sensualizm, patos teatralny, stroniąc od zawiłej symboliki i służąc raczej hasłu *gaudere* niż *docere*<sup>17</sup>. Trudno przesądzać jednoznacznie o środowisku autorskim obrazu kamińskiego bez szczegółowej analizy konserwatorskiej i bardziej wnikliwych studiów porównawczych, uwzględniających również analizę archiwalnych źródeł pisanych. Jednak na podstawie ogólnych porównań stylistycznych można pokusić się o powiązanie obrazu z kręgiem warsztatowym weneckiego malarza Tommasa Dolabelli<sup>18</sup>.

17 W. Tomkiewicz, *Weneckość w obrazach krakowskich Tomasza Dolabelli*, „Rocznik Historii Sztuki”, II, 1961, s. 87–130 oraz M. Macharska, *Rola grafiki w twórczości Tomasza Dolabelli*, „Folia Historiae Artium”, IX, 1973, s. 89–126.

18 Artysta pochodzący i wykształcony we Włoszech, żyjący w latach 1570–1650, związany z kręgiem weneckiego malarza Paola Veronesa i jego ucznia Antonia Vassilacchio, przybył do Polski na zaproszenie króla Zygmunta III celem przeszczepienia na grunt polski nowego, włoskiego kierunku malarskiego. Królowi zależało na odnowieniu siedziby królewskiej, a w szczególności na tym, by prócz umiejętności malowania narracyjnych scen historycznych i alegorycznych, mógł utrwać na płótnach tryumf i chwałę władcy. Artysta zamieszkał w Polsce na stałe, wykonując także wiele prac malarskich dla Władysława IV oraz na zlecenia mecenasów kościelnych, zwłaszcza zakonnych, a także możnowładców, m.in. w Krakowie, Łowiczu, Mogile, Gnieźnie czy Kraśniku. Por. W. Tomkiewicz, *Pędzlem rozmaitym. Malarstwo okresu Wazów w Polsce*, Warszawa 1970, tamże, *Echa weneckie w obrazach krakowskich Tomasza Dolabelli*, s. 179–202.



Pewnymi przesłankami na poparcie tej tezy mogą być następujące cechy stylu Dolabelli: korzystanie z wzorów graficznych rytowników, m. in. z kręgu Rubensa, skłonność do tworzenia teatralnych kompozycji, stosowanie palety barwnej w oparciu o wpływ kolorytu prac malarskich weneckiego mistrza Paola Veronese'a, stosującego ciepłe odcienie czerwieni i rdzawej złocistości, stanowiące dominację kolorystyczną nad barwami lokalnymi, z chętnie używanymi odcieniami sepii i ugrów, jak również komponowanie scen biblijnych z osobą tyłem do widza na pierwszym planie obrazu, charakterystyczne przedstawienie osób ujętych z profilu w typie „greckim” z cofniętym czołem, zastosowanie efektów luministycznych w postaci zapalanej świecy lub pochodni oświetlającej refleksami światła główne osoby sceny. Uwagę zwraca także zastosowanie przez malarza polskiego kostiumu w scenie biblijnej, co widoczne jest zwłaszcza w stroju arcykapłana Symeona, który nawiązuje do XVII-wiecznych reprezentacyjnych portretów biskupich. Z pewnością w rozstrzygnięciu zagadnienia kręgu autorstwa obrazu może pomóc analiza stanu badań nad zachowaną w Polsce twórczością Tomasza Dolabelli. Pozostawiając ten problem na razie otwarty, warto spróbować odpowiedzieć na zasadnicze dla omawianego tematu pytanie o rację obecności w ołtarzu kamińskim tej klasy płótna, którego źródła ikonograficzne prowadzą do warsztatu samego Rubensa, a nowatorski w tym czasie wenecki styl malarstwa przywołuje upodobania mecenatu królewskiego. Pytanie to skłania do zastanowienia się nad szerszym kontekstem historycznym i religijnym fundacji kamińskiego obrazu, przypadającej na połowę XVII w., w tym szczególnie nad przesłankami pozwalającymi poszukać powiązań w zakresie mecenatu artystycznego, co może przyczynić się do poznania okoliczności umieszczenia obrazu w stosunkowo niewielkim kościele parafialnym, w peryferyjnie położonym Kamieniu Krajeńskim.

Historia miasta wraz z dziejami świątyni, ze względu na swe nadgraniczne niegdyś położenie, zdeterminowana jest od początku przynależnością własnościową do archidiecezji gnieźnieńskiej. Kamień wraz z okolicznymi wsiami tworzył tzw. Klucz kamiński obejmujący położone na pograniczu krajeńsko-pomorskim dobra arcybiskupie. W 1359 r. arcybiskup Jarosław Bogoria Skotnicki wystawił przywilej lokacyjny na prawie chełmińskim dla miasta nad rzeką Kamionką, zwanego Kamień (łac. Camona)<sup>19</sup>. Na okres po lokacji miasta datuje się utworzenie oficjalatu kamińskiego z delegowanym przez biskupa stałym sędzią biskupim do rozstrzygania spraw sądowych, przysługujących jurysdykcji biskupiej. W 1512 r. na mocy decyzji arcybiskupa Jana Łaskiego Kamień został siedzibą archidiaconatu kamińskiego wyodrębnionego z archidiaconatu gnieźnieńskiego<sup>20</sup>, jako siódmy archidiaconat archidiecezji, obok

19 A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Początki oficjalatu kamińskiego archidiecezji gnieźnieńskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CIII, 1996, nr 2, s. 3–21. W 1360 r. lokację potwierdził król Kazimierz Wielki dokumentem wydanym w arcybiskupim Łowiczu (tamże, s. 12). Na mocy tego dokumentu arcybiskup zobowiązany został do wzniesienia kościoła i zamku (fortalicjum), który stanowił najbardziej na północ wysunięty polski punkt warowny na ówczesnej granicy z państwem krzyżackim. Kamień był także jedynym ośrodkiem zarządu dóbr arcybiskupich na Pomorzu.

20 *Monumenta vetustoria ad archidiaconatum Camenensem pertinentia*, wyd. P. Panske, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. XI–XV, Toruń 1907–1911, s. 1–7. Por. A. Mietz, *Archidiaconat kamiński archidiecezji gnieźnieńskiej*, Włocławek 2005.



gnieźnieńskiego, kaliskiego, łowickiego, łęczyckiego, kurzelowskiego i uniejowskiego. Archidiacon pełnił odąd także funkcję oficjała, rezydował na kamieńskim zamku i wypełniał związane z jego urzędem obowiązki administracji kościelnej na wielkopolskiej Krajnie oraz na obszarze południowo-zachodniego Pomorza<sup>21</sup>. Po 1581 r., staraniem arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego, nastąpiła budowa obecnego, jednonawowego, wczesnobarokowego kościoła parafialnego. Wzmocnienie znaczenia Kamienia jako ośrodka władzy kościelnej zbiegło się w czasie z potrzebą odnowy kontrreformacyjnej Kościoła, zwłaszcza na terenie archidiaconatu kamieńskiego, poddanego postępującej ekspansji prądów protestanckich i wzrostu liczby innowierców. Służyć również miało odnowie życia duchowego i moralnego wśród tutejszego duchowieństwa i świeckich. Dla umocnienia kultu religii katolickiej w duchu soboru trydenckiego arcybiskup Maciej Łubieński wyniósł w 1651 r. kościół w Kamieniu do godności kolegiaty i ustanowił przy niej kapitułę kolegiacką<sup>22</sup>. W skład kapituły kolegiackiej wchodziło 4 prałatów i 8 kanoników<sup>23</sup>. Proboszczem nowo erygowanej kolegiaty został Jan Mateusz Judycki<sup>24</sup>, któremu na utrzymanie przeznaczono kanonie metropolitalną fundi Jezierzany, do której wcielone było probostwo przy kamieńskiej kolegiacie, z zatwierdzonym w Rzymie przywilejem noszenia infuły. W statutach kapituły zapisano też, że dwa razy w roku jej członkowie będą spotykać się na zwoływanej kapitule generalnej – na święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny – obchodzone 2 lutego i na Święto św.św. Ap. Piotra i Pawła – 29 czerwca. Powołanie kolegiaty i kapituły w strukturze archidiaconatu kamieńskiego stanowiło wyraz szczególnej troski arcybiskupa Łubieńskiego o północne krańce Rzeczypospolitej, przynależne do archidiecezji gnieźnieńskiej, najbardziej zagrożone silnymi wpływami luteranizmu. W konsekwencji podniesienie rangi świątyni do godności kolegiaty było ważnym wydarzeniem dla Kościoła, pociągającym za sobą skutki prawne, religijne, ale też społeczne i kulturowe. W kontekście tego wydarzenia warto zwrócić uwagę na osobę fundatora kolegiaty – arcybiskupa Macieja Łubieńskiego, który według opinii ks. Korytkowskiego „był (...) pasterzem według Ducha Bożego, cnotliwym, pracowitym, pilnym, o chwałę Bożą, ozdobę kościołów, wychowanie duchowieństwa, zbawienie wiernych gorliwy, na ubogich miłosierny, przykładem wzorowym nieskażonego życia i głębokiej pobożności wszystkim przyświecający, którymi przymiotami wielce się przyczynił do podniesienia ducha kościelnego, ożywienia wiary i bojaźni Bożej nie

21 Urząd archidiacona mógł pełnić doktor lub licencjat prawa kanonicznego, który zajmował miejsce w gronie prałatów kapituły gnieźnieńskiej. A. Mietz, op. cit., s. 23.

22 Ks. Z. Benedict, *Konstytuowanie się kapituły kolegiackiej w Kamieniu Krajeńskim w XVII w.*, „Studia Pelplińskie”, 1996. Dekret erygujący kolegiatę i kapitułę kolegiacką wydany w Skierniewicach 9 stycznia 1651 r. wieńczył kilkuletnie starania Mateusza Jana Judyckiego archidiacona, kanonika gnieźnieńskiego i pierwszego prepozyta kolegiaty kamieńskiej o ukonstytuowanie kapituły kolegiackiej kamieńskiej.

23 *MVAC*, s. 33, także: A. Mietz, *Z problematyki zaginionych wizytacji byłego archidiaconatu kamieńskiego – wizytacja archidiaconońska z 1664 r.*, „Rocznik Gdański”, t. LVII, 1997, z. 1, s. 85–90; Ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy. Prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. IV, Poznań, 1891, s. 34–35.

24 Mateusz Jan Judycki (1603–1667) – kanonik gnieźnieński, uczonego teologa i doktora obojga praw z dyplomem akademii w Padwie, mianowany przez arcybiskupa Łubieńskiego archidiaconem pomorskim i oficjałem gdańskim, częsty wysłannik arcybiskupa do Rzymu.



tylko w archidiecezji gnieźnieńskiej, ale całej Polsce<sup>25</sup>. Pamiętać należy, że arcybiskup Maciej Łubieński został powołany przez króla Władysława IV na stolicę prymasowską w Gnieźnie 18 czerwca 1641 r., w wieku 70 lat<sup>26</sup>. Zaznaczyć przy tym trzeba, że prymas łącząc funkcje duszpasterskie i państwowe, jako osoba blisko współpracująca z władzą, często przebywał na dworze prymasowskim biskupów gnieźnieńskich w Łowiczu. Jego kontakty z dworem kolejnych władców dynastii Wazów, zwłaszcza Zygmunta III i Władysława IV – znanych z wybitnego mecenatu artystycznego i bliskiej współpracy z najlepszymi artystami europejskimi, w tym niderlandzkimi, a zwłaszcza z pracownią Rubensa w Antwerpii<sup>27</sup> – z pewnością umożliwiły arcybiskupowi korzystanie z tych koneksji dla własnych fundacji kościelnych.

Jak podkreśla biograf M. Łubieńskiego – Florian Bujdecki, pomimo że z racji funkcji prymasa pełnił obowiązki senatora i parlamentarzysty, „bardziej był człowiekiem Kościoła niż politykiem” (*Magis ecclesiasticus quam politicus*)<sup>28</sup>. Przykład erygowania kamieńskiej kolegiaty w pełni tę opinię potwierdza. Świadczy też o tym m.in. fakt z okresu procesu przygotowawczego do tego wydarzenia, że w 1647 r. drogę z sejmu w Warszawie do Gniezna podjął wiekowy już prymas przez Pomorze, odwiedzając dnia 18 sierpnia Kamień, by uczestniczyć osobiście w synodzie partykularnym duchowieństwa archidiaconatu kamieńskiego, przy okazji bierzmując 2000 wiernych, fundując seminarium dla 4 kleryków pochodzenia niemieckiego, konsekrując kościół w Człuchowie, odwiedzając także 24 sierpnia ojców jezuitów w Chojnicach<sup>29</sup>. Podnie-

25 Ks. J. Korytkowski, op. cit., s. ....

26 M. Kosman, *Poczet arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Kraków 2012, s.230–235. Jego nominację na tę najważniejszą funkcję w Kościele polskim poprzedziła typowa ówczesnie droga kariery duchownej. Po początkowych naukach w Sieradzu, Kaliszu, Poznaniu i Krakowie, dzięki pomocy referendarza koronnego Macieja Pstrokońskiego podjął pracę w kancelarii przy Janie Tarnowskim. Dla pogłębienia studiów wyjechał do Włoch i Niemiec, by po powrocie kontynuować pracę w kancelarii dworskiej, a potem w kurii przemyskiej. Wyższe święcenia kapłańskie otrzymał w 1602 r. W kolejnych latach pozyskał prebendy w Łęczycy, Krakowie, Sandomierzu, prepozyturę w Miechowie, a w 1621 r. otrzymał biskupstwo chełmskie. Sześć lat później awansował do Poznania, by w 1631 r. objąć znaczące biskupstwo we Włocławku. Wszędzie gdzie przyszło mu posługiwać, odznaczał się niezwykłym poświęceniem dla dobra Kościoła w duchu kontreformacyjnej odnowy: wizytował kościoły, odbywał synody, nadawał statuty kapitulne, dbał o seminaria duchowne, okazał się prawdziwym mecenasem sztuki kościelnej, dbając o restaurowanie, budowę i odnawianie kościołów, pałaców biskupich i uświetniając wyposażenie świątyń. We Włocławku zastała go zaszczytna nominacja na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Objął kierownictwo Kościołem Rzeczypospolitej w niespokojnym okresie walk politycznych, na który przypadło także bezkrólewie po śmierci króla Władysława IV i wyniszczające kraj wojny kozacko-tatarskie.

27 Znany jest fakt podróży królewicza Władysława IV po Europie w l. 1624–1625, podczas której odwiedził pracownię Rubensa, gdzie pozował malarzowi do zamówionego portretu, czy zainteresowanie wyprzedają kolekcji malowideł po śmierci malarza w 1640 r. Kontakty te potwierdza również królewska fundacja Kaplicy św. Kazimierza w Wilnie na relikwie tego nowo kanonizowanego świętego, poświęcona w 1636 r. za panowania Władysława IV, do ozdoby której wykorzystano m.in. sprowadzone z południowych Niderlandów czarne marmury, zastosowane także w wystawionym w l. 1650–1651 przez prymasa Łubieńskiego ołtarzu w kaplicy św. Wiktorii w kolegiacie łowickiej. Kontakty prymasa z ośrodkami graficznymi w Niderlandach potwierdza także istniejący portret Łubieńskiego w technice miedziorytu, rytowany przez Jeremiasa Falcka w 1652 r.

28 M. Kosman, op. cit., s. 235, za F. Buydecki, *Vita venerabilis Servi Dei Mathiae Lubieński Canonici Regularis S. Sepulchri ac tantem Archiepiscopi Gnesnensis*, Calissii 1752.

29 Ks. J. Korytkowski, op. cit., s. 35. Informację o wizycie arcybiskupa w Chojnicach zanotował także Izaak Gotfryd Goetke, burmistrz Chojnic w wydanej w 1724 r. *Historii miasta Chojnice*, pisząc, iż arcybiskup M. Łubieński „został przyjęty przez całe mieszczaństwo stojące pod bronią, przez radę zaś został powitany serdeczną i wykwinną łaćniąską



sienie rangi kamieńskiej świątyni wpłynęło także na podjęcie starań o jej uświetnienie. Materialnym świadectwem doniosłej roli arcybiskupa jako mecenasa i dobroczyńcy zdają się być zachowane do dziś zabytkowe stalle kanonickie z płaskorzeźbioną tarczą herbową Pomian na zaplecku, z głową żubra przesytą mieczem, opatrzoną inicjałami MŁ AG – Matthias Łubienensis Archiepiscopus Gnesnensis. W aktach wizytacyjnych archidiaconatu kamieńskiego z 1653 r., przy opisie ołtarza głównego – pierwotnie z wizerunkiem patronów kościoła św. Ap. Piotra i Pawła – dopisano: *cogitat hoc anno R.D. Archidiaconus novam tabulam altaris maioris extruere*. W przypisie do tego zapisu uszczegółowiono, iż dzięki trosce, staraniu i sumptem przewielebnego archidiacona nowy obraz do ołtarza wielkiego został wprawiony<sup>30</sup>. Prymas Łubieński już wówczas nie żył (zmarł w 1652 r.), a archidiaconem był powołany przez niego jego bliski współpracownik i przyjaciel – infułat kamieński Mateusz Jan Judycki. Warto przy tym zauważyć zgodność treści ufundowanego obrazu *Ofiarowania w Świątyni* z zapisanym w statutach kolegiaty jednym z dwóch świąt, podczas których co roku wyznaczono Kapitułę Generalną – *pro festo Purificationis BMV* – na święto Oczyszczenia NMP. Jest to starodawna nazwa święta Ofiarowania Pańskiego, obchodzonego 2 lutego. Ta wyjątkowa okoliczność może być swego rodzaju przesłanką przesądzającą o wyborze tematyki nowego obrazu w ołtarzu kamieńskiej kolegiaty<sup>31</sup>. Siedemnastowieczna maryjna scena Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni dobrze wpisuje się w kontekst idei kontrreformacyjnej odnowy w Kościele katolickim po Soborze Trydenckim, zalecającej treści maryjne oraz dogmatyczne w formach wystroju i ikonografii sztuki sakralnej (Fot. 9, s. 134)<sup>32</sup>. W polskim malarstwie barokowym temat Ofiarowania w świątyni należy raczej do rzadziej malowanych przedstawień maryjnych. Fundacja dla nowo erygowanej kolegiaty kamieńskiej obrazu, stanowiącego wariant ikonograficzny obrazu pochodzącego z kręgu antwerpskiego warsztatu Rubensa, świadczy o przywiązaniu dużego znaczenia przez prymasa do godnego ozdobienia wnętrza, przydającego splendoru stosownie do podniesienia rangi kamieńskiej świątyni.

Bez wnikliwszych badań trudno przesądzać o pochodzeniu płótna. Natomiast jest jednak jeszcze jeden motyw, który warto rozważyć, zastanawiając się nad tematem kamieńskiego obrazu. W powyższym kontekście zwraca uwagę fakt, że w przeprowadzonym przez arcybiskupa Łubieńskiego w latach 1642-48, tj. czasowo niemal równoległe do procesu stanowienia kolegiaty w Kamieniu, gruntownym remoncie katedry prymasowskiej w Gnieźnie, w ołtarzu przebudowanej i urządzanej okazale w stylu wczesnobarokowym rodowej kaplicy Łubieńskich, ufundowany został obraz do ołtarza tej kaplicy, także z przedstawieniem *Ofiarowania Jezusa w świątyni*<sup>33</sup>. Malowidło

przemową". I. G. Goedtke, *Historia miasta Chojnic, Chojnice*, 1724 (reprint 1991), s. 50.

<sup>30</sup> *MVAC*, s. 37.

<sup>31</sup> Chociaż bez analizy źródeł nie można tego bezspornie potwierdzić.

<sup>32</sup> T. Dobrzeńcki, J. Ruszczycówna, Z. Niesiołowska-Rotherowa, *Sztuka sakralna w Polsce. Malarstwo*, Warszawa 1958, s.21.

<sup>33</sup> Jak pisze ks. I. Polkowski: „...arcybiskup Łubieński odnowił zaniedbane kaplice chcąc przyozdobić kościół, urządził z dwóch jedna kaplicę z przeznaczeniem na swoje miejsce wiecznego spoczynku, gruntownie ją restaurując, zdobiąc marmurem i stiukiem, wznosząc ołtarz i fundując obraz.”, w: *Katedra Gnieźnieńska*, Gniezno 1874, s.74.



datowane jest na 1646 r., a jego autorstwo przypisuje się warsztatowi gdańskiego malarza Hermana Hana<sup>34</sup>. Kompozycja obrazu odbiega nieco od flamandzkiego schematu ikonograficznego tej sceny, choć zdradza znajomość kompozycji z kręgu warsztatu Rubensa, sprawiając jednak wrażenie mniej wyrafinowanej. Pomimo tego, iż przedstawiony został ten sam temat biblijny, w jego realizacji artystycznej obserwujemy ujęcie postaci arcykapłana Symeona wyraźnie zwrócone w stronę patrzącego na obraz, zaś wizerunek Maryi przedstawiono z widocznym świetlistym nimbem wokół głowy. W obrazie znajdujemy także odwrócenie stron w stosunku do kompozycji kamieńskiej, większą ilość uczestników sceny, a umieszczona w lewym rogu charakterystyczna postać ministranta ze świecą ukazana została w sposób nieco teatralnie zwracający się w stronę widza. Można mieć wrażenie, że autor starał się uwyraźnić portretowe ujęcie postaci. Potwierdza je opis kaplicy Łubieńskich, który wyszedł spod pióra księdza Ignacego Polkowskiego: „Obraz ten malowany w roku 1640 przez malarza zapewne Polaka, jest portretowanym z żyjących osób z rodziny Łubieńskich. Osób wszystkich w obrazie jest jedenaście. Osobę Symeona przedstawia sam arcybiskup, trzymający w ręku nowonarodzone dzieciątko, zapewne bratanka Wojciecha, chorążego Sieradzkiego. Ci małżonkowie Łubieńscy, Wojciech i żona jego Górska, wojewodzianka Mazowiecka, po stryju swoim, są głównymi na obrazie postaciami; dwóch synków ich, Stanisław, który później był kanonikiem krakowskim i Maciej, ubrani są w komeżki, jako ministranci do mszy. Jedna z sędziwych matron staruszka, to pono będzie matka arcybiskupa, która jak wiadomo, setnych lat doczekawszy, zmarła, gdy arcybiskup już 81 lat liczył wieku życia”<sup>35</sup>.

Tradycja umieszczania na obrazach religijnych ukrytego portretu znanych osób, najczęściej fundatorów i mecenasów, kontynuuje i rozwija jeszcze średniowieczny zwyczaj umieszczania na obrazach zwanych epitafiami postaci osób zmarłych, polecanych w ten sposób modlitwie i utrwalających o nich pamięć. Fundatorzy, którymi byli zarówno dostojnicy państwowi, duchowni, rycerze, jak i mieszczenie, występowali najczęściej w pozycji klęczącej, w strojach z epoki. Kierując wzrok ku postaciom świętych osób na obrazie, wyrażają w ten sposób swą pobożność i prośbę o wstawienie i opiekę<sup>36</sup>. Stosowanie tzw. „ukrytego portretu” konkretnej osoby współcześnie żyjącej pod postacią uczestnika sceny religijnej przedstawionej w obrazie nie jest

34 A. Sławska i in., *Sztuka renesansowa i barokowa Gniezna* [w:] *Dzieje Gniezna*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1965, s. 415.

35 Ks. I. Polkowski, *ibidem*, s. 74. Opis oparty na relacji rękopiśmiennej ks. kan. Józefa Walkowskiego, *Wspomnienia o kościele katedralnym w Gnieźnie, z.....r.* Wyrażam serdeczne podziękowanie ks. Prałatowi Janowi Kasprovczowi, kustoszowi parafii katedralnej w Gnieźnie za wskazówki bibliograficzne dotyczące źródeł literackich ukrytego portretu abpa Łubieńskiego.

36 Dodatkowo stosowano kanon figuralny pomniejszający postaci donatorów w stosunku do postaci świętych, wyrażający pokorę i poczucie własnej znikomości. Por. T. Dobrzeńcki, *Sztuka sakralna w Polsce*, Warszawa 1958, s. 18. Dopiero w XVI w. można dopatrzeć się tendencji wyraźnie portretowego przedstawienia oblicza tych postaci, indywidualizacji osoby portretowanej. Często personalizuje się je poprzez dodanie tarcz herbowych, dookreślających ich pochodzenie. W ślad za wzorami malarstwa europejskiego, głównie niderlandzkiego, traci znaczenie także kanon różniący wielkość osób przedstawionych w obrazie.



w malarstwie I. poł. XVII w. przykładem odosobnionym<sup>37</sup>. Z tej przyczyny udokumentowany przez ks. Polkowskiego w formie cytowanego zapisku portret arcybiskupa Macieja Łubieńskiego potwierdza pewien obyczaj malarski doby baroku, polegający na utrwalaniu znamienitych osób epoki w formie ukrytych portretów w malarskich przedstawieniach religijnych umieszczanych we wnętrzach sakralnych. Przy okazji warto wspomnieć dwa inne, ciekawe przykłady upamiętniania dokonań fundacyjnych prymasa Łubieńskiego, zachowane w obecnej bazylice w Łowiczu<sup>38</sup> w formie portretowych, nieukrytych wizerunków malarskich prymasa, które ukazują jego zasługi dla duchowego wzrostu Kościoła, a także jego artystyczne upodobania, w tym znajomość obrazów religijnych warsztatu Rubensa. Pierwszym przykładem jest obraz *Ukrzyżowanie*, namalowany w oparciu o znajomość dwóch obrazów Rubensa z l. 1610-1611 i 1619-1620, spopularyzowanych przez grafiki rytowane w warsztacie malarza, na którym w lewym dolnym rogu obrazu namalowany jest adorujący Ukrzyżowanego klęczący fundator płótna, w formie pomniejszonej postaci donatora, w szatach kapłańskich, o rysach twarzy prymasa M. Łubieńskiego<sup>39</sup>. Drugi obraz przedstawia *Hołd dworu Jana Kazimierza i Ludwiki Marii oddawany relikwiom św. Wiktorii*, na którym ukazany jest podwójny portret prymasa Łubieńskiego: na pierwszym planie klęczącego obok pary królewskiej oraz na planie drugim – podającego królowi do ucałowania relikwiarz świętej.

Wobec tak znakomitych przykładów mecenatu artystycznego prymasa Łubieńskiego, podejmowanych w duchu idei kontrreformacyjnych dla uświetnienia świątyni Rzeczypospolitej, nie dziwi fundacja okazałego obrazu do nowej kolegiaty w Kamieniu, dokonana po śmierci prymasa, której realizacji niestety sam już nie doczekał. Spoglądając na postać starego Symeona w obrazie *Ofiarowania Dzieciątka w świątyni* i przywołując raz jeszcze wypowiedziane przez arcykapłana słowa tzw. modlitwy wieczornej „Teraz o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2, 29-32), można pomyśleć o symbolicznej wymowie obrazowanej postaci Symeona w pewnym kontekście porównawczym do podeszłego w latach fundatora kolegiaty, zatroskanego o dobra duchowe i materialne Kościoła, w całej jego długiej i ofiarnej służbie arcykapłańskiej, zakończonej 28 sierpnia 1652 r., w niespełna rok po erygowaniu kamieńskiej kolegiaty. Nasuwa się pytanie, czy istnieją przesłanki, by w obrazie ołtarzowym

37 A. Sławska omawiając malarstwo wielkopolskie tego czasu przytacza m.in. przykłady obrazów Krzysztofa Boguszewskiego, gdzie artysta pod postacią rycerza w złotej zbroi skrywa portrety króla Zygmunta III i Władysława IV lub gdy w obrazie *Wskrzeszenie Piotrawina* malarz Jan Drużel ukrył portrety króla Zygmunta III, papieża i innych dostojników kościelnych i świeckich. Por. *Katalog wystawy Muzeum Narodowego w Poznaniu. Malarstwo wielkopolskie 1520-1650*, Poznań 1952, s. 26-31.

38 Łowicz od czasów średniowiecza był drugą po Gnieźnie siedzibą arcybiskupów gnieźnieńskich. Okazała kolegiata, erygowana w 1433 r., w czasach bezkrólewia, kiedy arcybiskupi pełnili funkcję interreksów, pełniła funkcję prymasowskiej katedry. Gruntowną przebudowę kolegiaty, zakończoną w 1651 r. odnowieniem kaplicy św. Wiktorii, przeprowadził prymas Maciej Łubieński.

39 Anna S. Czyż, *Łowicz. Kolegiata Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny*, Warszawa 2010, s. 70.



w Kamieniu Krajeńskim pod postacią Symeona dopatrzeć się ukrytego portretu arcybiskupa Macieja Łubińskiego? Powyższe badania wskazują, że jest to wielce prawdopodobne. Jednak definitywna odpowiedź nie jest do końca oczywista, gdyż wymaga dodatkowo szczegółowych badań ikonograficznych, zwłaszcza w zakresie analizy porównawczej zachowanych portretów arcybiskupa Macieja Łubińskiego, jak również analiz konserwatorskich dotyczących oryginalności warstwy malarskiej kamińskiego obrazu.



HANNA RZAŚKA, Chojnice

## ZNALEZIONE – ZAGINIONE.

### LOSY ARTEFAKTÓW ARCHEOLOGICZNYCH ODKRYTYCH NA TERENIE ZIEMI CHOJNICKIEJ NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

W XV wieku terytorium Królestwa Polskiego obiegła sensacyjna wiadomość spisana przez wybitnego kronikarza Jana Długosza w *Rocznikach*<sup>1</sup>: „Dwie rzeczy ma Polska cudowne i podziwiania godne (...) Naprzód, iż na polach wsi Nochowa, blisko miasta Szremu, w diecezji Poznańskiej, tudzież we wsi Kozielsko, na Pałukach, niedaleko miasta Łękna, rosną garnki wszelkiego rodzaju, same przez się, sztuką wyłączną przyrody i bez wszelkiej pomocy ludzkiej, kształtów rozmaitych, podobne do tych, jakie ludziom służą do domowego użycia; słabe wprawdzie i miękkie, dopóki spoczywają w ziemi i w swoich jamach rodzimych, ale gdy z nich wydobyte, na wietrze albo słońcu stwardnieją, dosyć mocne. Są one rozmaitej postaci i objętości, niemal jakby sztuką garncarską wyrobione; a co mi jeszcze dziwniejszym się wydaje, że płodność ich przyrodzona, jak uważano, nigdy się nie zmniejsza, chociaż ziemia nie bywa otwierana”<sup>2</sup>. Tym przedziwnym odkryciem zainteresował się nawet sam król Władysław Jagiełło, który w 1415 r. w miejscu odkrycia polecił rozkopać ziemię i powyciągać owe „cuda natury”. Całemu przedsięwzięciu przyglądał się nawet specjalny posłaniec księcia Austrii - Ernesta Hohenzollerna. Uznaje się, że były to pierwsze celowo przeprowadzone wykopaliska na terenie Polski.

Przeświadczenie o rosnących na polach garnkach utrzymywało się jeszcze przez długie lata, przykładowo na terenie dzisiejszych Niemiec - nawet do początków XVIII wieku. Natomiast w Polsce, już w dobie renesansu, wybitny myśliciel Jan Jonston sprostował teorię Jana Długosza, uważając, że owe garnki na polach to nie dary natury, lecz groby ludzi, którzy zamieszkiwali polskie ziemie w dawnych wiekach. Z kolei lubecki teolog i znawca starożytności Jakub a Mellen w 1674 r. fachowo opisał przypadkowo rozkopane cmentarzysko ciałopalne w miejscowości Śmigiel, w Wielkopolsce<sup>3</sup>. Do najstarszych na Pomorzu (1656 r.) należy znalezisko archeologiczne grobu skrzynkowego z ośmioma popielnicami kultury pomorskiej, które miało miejsce w trakcie budowy fortyfikacji gdańskich, opisane kilkadziesiąt lat później przez Chri-

1 J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, Ks. 12, 1445-1461, Warszawa 2009.

2 J. Głosik, *Przygoda z archeologią*, Warszawa 1987, s. 20.

3 *ibidem*, s. 20-22.



stiana Fryderyka Reuscha<sup>4</sup>. W późniejszych wiekach (w okresie oświecenia) moda na starożytność stawała się coraz bardziej powszechna. Polskie rody prześcigały się w wyjazdach za granicę i ściąganiu starożytnych zabytków. Powstały wielkie kolekcje, np. rodziny Potockich, której przedstawiciel - Stanisław Kostka Potocki prowadził wykopaliska w okolicach Rzymu w willi Pliniusza Młodszeo, w rzymskiej nekropolii Nola (wazy z Nola do dzisiaj znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie). Znane są też zbiory księżnej Izabeli Czartoryskiej, która utworzyła w Polsce pierwsze muzeum historyczne w słynnej Świątyni Sybilli i Domu Gotyckim w Puławach. Również pomorskie rody nie oparły się modzie na starożytność. Jedną z bardziej znanych była szesnastowieczna kolekcja pomorskiego księcia Filipa II, który na zamku szcześcińskim kazał wybudować specjalną *kunstkamerę* przeznaczoną na antyki, rzeźby i obrazy<sup>5</sup>.

Po tzw. okresie kolekcjonerskim przyszedł czas na tworzenie stowarzyszeń i instytucji ukierunkowanych na odkrywanie i gromadzenie materialnych śladów przeszłości. I tak w 1743 r. powołano do życia Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku, a następnie, w 1872 r., działającą przy nim sekcję antropologiczną obejmującą swoimi zainteresowaniami powiaty: wejherowski, starogardzki, kartuski, kościerski, a także regencję kwidzyńską, w skład której wchodził też powiat chojnicki. W 1875 r. powstało Towarzystwo Historyczne dla Regencji Kwidzyńskiej, a także Towarzystwo Naukowe w Toruniu obejmujące swoim zainteresowaniem obszar Prus Królewskich<sup>6</sup>. Panująca moda na starożytność uwrażliwiła pomorskie społeczeństwo - również z terenu ziemi chojnickiej - na znaleziska przedmiotów będących śladem kultury materialnej grup pradziejowych zamieszkujących te tereny w różnych epokach, stanowiących jednocześnie jakże ważne dziedzictwo kulturowe. W drugiej połowie XIX wieku oraz na początku XX wieku na terenie powiatu chojnickiego dochodziło do licznych, przypadkowych odkryć archeologicznych - zwykle na polach w czasie prac rolniczych bądź w trakcie budowy domów czy innych zajęć gospodarczych. O znalezisku powiadamiano najczęściej nauczycieli z chojnickiego gimnazjum lub innych okolicznych szkół. Zjawisko to było na tyle częste, że wybrani profesorowie gimnazjalni byli kierowani na specjalne kursy archeologiczne odbywające się w Berlinie, gdzie zdobywali niezbędną wiedzę teoretyczną i praktyczną w tej dziedzinie. Również Kolegium Prowincjonalne w Gdańsku, wychodząc na przeciw potrzebom, w 1889 r. zaopatrzyło gimnazja w specjalną broszurę „Zasady konserwacji pradawnych starożytności”. Tak więc wyznaczeni nauczyciele samodzielnie przeprowadzali prace wykopaliskowe bądź informowali o odkryciu naukowców z Gdańska (np. Hugo Conwetza). Być może aktywność nauczycieli na tym polu była zbyt duża, ponieważ po pewnym czasie Kolegium Prowincjonalne w Gdań-

4 T. Grabarczyk, *Dzieje badań archeologicznych na Pomorzu Gdańskim ze szczególnym uwzględnieniem gminy Brusy*, [w:] *Brusy i okolice w pradziejach na tle porównawczym*, red. H. Rząska, K. Walenta, Brusy 2005, s. 20.

5 I. Skrzypek, *Powstawanie zbiorów muzealnych na Pomorzu*, „Muzealnictwo” 1994, t. 36, s. 5.

6 T. Grabarczyk, op. cit., s. 33.



sku wydało zarządzenie zakazujące im uczestnictwa w pracach wykopaliskowych<sup>7</sup>. Bardzo aktywnym archeologiem – amatorem na terenie powiatu chojnickiego był – wykładający przez 32 lata w Gimnazjum Królewskim w Chojnicach, przedstawiciel Towarzystwa Historycznego dla Regencji Kwidzyńskiej – profesor dr Ignacy Prätorius. Ten miłośnik starożytności nadzorował prace ratownicze, reagując na liczne zgłoszenia rolników, budowlanców czy leśników, pozyskując w ten sposób interesujące zabytki. Niekiedy współpracował też z Hugo Wilhelmem Conwentzem – specjalistą w dziedzinie botaniki i paleobotaniki, od 1879 r. dyrektorem świeżo utworzonego w Gdańsku Muzeum Prowincji Zachodniopruskiej. Wśród archeologów – amatorów prowadzących badania na terenie ziemi chojnickiej należy wymienić też A. Lissauera i W. Stryowskiego, Feussnera i G. Fröhlinga, Rosenkranza, K. Lakowitza i Casperowitza czy G. Ossowskiego i ks. K. Chmieleckiego – działających przy Towarzystwie Naukowym w Toruniu. Nie można też nie wspomnieć pruskiego mjr. F. W. Kasiskiego, który co prawda mieszkał w Szczecinku i tam gromadził bogate, liczące około 700 obiektów, zbiory archeologiczne, jednak w kręgu jego zainteresowań leżały również okolice Chojnic. Po jego śmierci jedna część kolekcji trafiła do Muzeum Etnologicznego w Berlinie, a druga do Muzeum Prowincjonalnego w Szczecinie<sup>8</sup>. Pozyskane w trakcie badań i przypadkowych odkryć zabytki reprezentowały różne epoki i okresy archeologiczne. Stosunkowo najmniej liczne były wśród nich artefakty krzemienne i kamienne z okresu neolitu. Do ciekawszych należy nóż krzemienno-cementarzysty z Nowego Młyna, gm. Czersk znaleziony w 1879 r.<sup>9</sup>, mała, polerowana siekierka z serpentynitu odkryta w 1890 r. w jednym z kręgów kamiennych w Odrach, gm. Czersk<sup>10</sup>, a także 2 fragmenty siekierki kamiennej znalezionej w 1894 r. w Konigortku, gm. Czersk przez leśniczego Järschkiego<sup>11</sup> i fragmenty krzemienno-cementarzystych artefaktów z Nowego Młyna, gm. Czersk odkryte w 1894 r. nad Brdą przez inspektora budowlanego z Chojnic – Otta<sup>12</sup>. Na ślady osady neolitycznej (?) w postaci narzędzi krzemienno-cementarzystych i fragmentów ceramiki natrafiono w Pawłowie, gm. Chojnice, w 1899 r.<sup>13</sup>. Natomiast z różnymi kulturami pradziejowymi można powiązać znalezisko kamienia żarnowego z Nowych Prus, gm. Czersk, na polu gospodarza Sennecka, w 1900 r.<sup>14</sup>, czy mało precyzyjnie opisane przez H. Conwentza odkrycia (1883 r.) ceramiki i kości na grodziskach w Sadach, gm. Tuchola, Ostrowitem, gm. Chojnice i Wysokiej, gm. Tuchola<sup>15</sup>.

7 L. Stoltmann, *Profesor dr Ignacy Praetorius, nauczyciel Królewskiego Gimnazjum w Chojnicach, chojnicki archeolog – amator*, „Baszta” 1990, nr 4, s. 10.

8 I. Skrzypek, op. cit., s. 6.

9 „Altpreussische Monatsschrift”, T. 16, 1879, s. 680

10 „Bericht über die Verwaltung der naturhistorischen archäologischen und ethnologischen Sammlungen des Westpreussischen Provinzial, Museums für das Jahr“ (dalej: Ber. WPM), 1890, s. 10.

11 Ber. WPM, 1894, s. 24.

12 Ber. WPM, 1894, s. 23.

13 Ber. WPM, 1899, s. 28.

14 Ber. WPM, 1900, s. 42.

15 A. Lissauer, *Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen und der angrenzenden Gebiete*, Leipzig, 1887, s. 191; „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft” – Danzing (dalej: SNGD), z. VI/1, 1884.



Najliczniejsze odkrycia i badania, również w dorobku prof. Prätoriusa, dotyczyły grobów skrzynkowych z popielnicami kultury pomorskiej. Do nich należą znaleziska z lat 1877-79 z cmentarzyska usytuowanego we Frydrychowie, k. Chojnic, w pobliżu zachodniej części wyrobiska piasku, gdzie właściciel pola p. Mathes w czasie orki natrafił na 13 grobów skrzynkowych mieszczących urny, niekiedy zdobione ornamentem rytym w postaci charakterystycznego dla kultury pomorskiej motywu jodełki. Popielnice zawierały przepalone kości i w dwóch przypadkach przedmioty brązowe (miejsce usytuowania obiektów świadczy, że prawdopodobnie był to pierścień, naszyjnik i zapinka), przy czym część urn i pokryw rozsypała się podczas eksploracji<sup>16</sup> (Tabl. I, II, III; IV, ryc. 1a-1b, s. 38-39). Do odkryć Prätoriusa należy też jeden grób w Jarcewie, gm. Chojnice (1879 r.) z trzema czarnymi, lśniącymi popielnicami zwieńczonymi przykrywkami, zdobionymi promieniście rozchodzącymi się rytymi kreskami<sup>17</sup> (Tabl. IV, ryc. 4a-4c, s. 39). Jeszcze w tym samym roku Prätorius, przy udziale inspektora gospodarczego Rabitz'a, spenetrował cmentarzysko z grobami skrzynkowymi w Objezierzu, gm. Chojnice. Wśród wydobytych urn trzy były, charakterystycznymi dla kultury pomorskiej, popielnicami twarzowymi z zaznaczonymi oczami, nosami i uszami, niektóre z nich zamiast glinianymi pokrywkami przykryte były kamieniami żarnowymi<sup>18</sup>. Również w 1879 r. doszło do odsłonięcia grobów skrzynkowych na polu należącym do p. Knittera, po zachodniej stronie Szosy Nakielskiej, tuż w pobliżu granicy miasta Chojnice. Odkrycie jednego z grobów zgłosił profesorowi uczeń Królewskiego Katolickiego Gimnazjum – Ignacy Klátecki, który wykopał zdobioną urnę przykrytą płaskim kamieniem, zawierającą przepalone kości dziecka<sup>19</sup> (Tabl. IV, ryc. 2, 3, s. 39). Kolejne przebadane przez profesora zostały: w 1879 r. groby skrzynkowe na polu Cichockiego, obok „Bożej Męki”, w Brusach, gmina loco,<sup>20</sup> i ponownie w Brusach (1883 r.) jeden grób<sup>21</sup>; niezwykle interesujące w Chojnicach (1884 r.), gdzie w okolicy pl. św. Jerzego, w trakcie prac budowlanych na posesji browarnika Riedla natrafiono na cmentarzysko z kilkunastoma grobami skrzynkowymi z popielnicami<sup>22</sup>; w 1899 r. – w Pawłowie (kilka grobów)<sup>23</sup>.

Również inni badacze stosunkowo często odkrywali pochówki kultury pomorskiej. I tak w latach 1876-77 geolog Gotfryd Ossowski spenetrował cmentarzyska w miej-

16 „Zeitschrift des historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder“ (dalej: ZHVRBM), z. 3, 1879; patrz również: *Groby kamienne skrzynkowe z Frydrychowa k. Chojnic, pow. Chojnice, odkryte i opisane przez nauczyciela klas wyższych Królewskiego Gimnazjum w Chojnicach dra Prätoriusa z Chojnic*, „Baszta” 1992, nr 6, s. 31-40 i *Relacja o odkryciach archeologicznych z XIX wieku. Odsłonięcie grobów skrzynkowych we Frydrychowie k. Chojnic oraz majątku Jarcewo*, „Baszta” 1996, nr 7, s. 17-21.

17 ZHVRBM, H. 4, 1881, s. 136-137; zob. Relacja..., ibidem.

18 ZHVRBM, H. 3, 1879, s. 137-139.

19 ZHVRBM, H. 3, 1879; zob. Relacja ..., op. cit., „Baszta” 1996, nr 7, s. 17-21.

20 ZHVRBM, H. 3, 1879, zob. T. Grabarczyk, op.cit., s. 34.

21 ZHVRBM, H. 9, 1883, s. XIX.

22 ZHVRBM, H. 14, 1884; zob.: *Informacja o znalezisku archeologicznym*, „Baszta” 1990, nr 4, s. 11-13.

23 Ber. WPM, 1899, s. 41.



scowościach na terenie obecnej gminy Brusy – w Brusach (znalezisko urny w formie wazy z bogato zdobioną szyjką (rysunek napierśnika?), Wielkich Chełmach i Główczewicach<sup>24</sup>. Do ciekawego odkrycia kilku grobów skrzynkowych z urnami, grzebieniem rogowym i przedmiotem brązowym w kształcie krzyża doszło w 1876 r. w Brusach, gm. loco, w trakcie poszerzania parku w posiadłości Cichockich<sup>25</sup>. Natomiast w latach 1891-1892 starszy nauczyciel gimnazjalny dr K. Lakowitz przeprowadził badania na części cmentarzyska położonego na polu wójta Rosenkranza w Łęgu, gm. Czersk, gdzie odsłonił 12 grobów skrzynkowych zawierających zniszczone popielnice oraz półkolistą misę i małe naczynie z uchami<sup>26</sup>. Do kolejnych odkryć grobów w postaci kamiennych skrzyń doszło: w 1897 r. w Chojnicach, w okolicy zakładu poprawczego (badania H. Conwentza)<sup>27</sup>; w 1898 r. w Cöldankach, gm. Chojnice – kilkanaście skrzyń z popielnicami, w tym także twarzową z kolczykami w uszach, zdeponowanymi w gimnazjum w Chojnicach<sup>28</sup> (Tabl. V, ryc. 1, s. 40); w 1901 r. w Kamionce, gm. Chojnice – grób z płaską czarką odkryty przez sekretarza powiatu Heysego<sup>29</sup>; jednego pochówku na polu gospodarza Bruskiego w Czarnowie, gm. Brusy (na skrzyżowaniu dróg do Małych Chełmów) przez nauczyciela Casperowitza z Brus (1904 r.)<sup>30</sup> i w Łubnej, gm. Czersk, obok szkoły – 3 grobów przez nauczyciela Funge<sup>31</sup>. Groby skrzynkowe z ciekawą dużą popielnicą z głęboko ornamentowaną szyjką, z popielnicą średniej wielkości z ornamentem kreskowym na brzuścu i fragmentami 2 pokryw odsłonił w 1907 r. w Odrach – Wybudowaniu, gm. Czersk, na polu gospodarza Krzoski, miejscowy leśniczy Kaiser<sup>32</sup>. Ponadto wśród odkryć pomorskich artefaktów wymienia się urnę z Kosobud, gm. Brusy (1908 r., pole gospodarza Kreffta)<sup>33</sup>, urnę z Moszczenicy, gm. Chojnice (1909 r.)<sup>34</sup> i popielnicę twarzową znaną w 1911 r. w Miejskim Lesie w Chojnicach przez wzmiankowanego już wcześniej inspektora budowlanego – B. Otta<sup>35</sup> (Tabl. V, ryc. 2, s. 40). Poza znaleziskami ceramicznymi kultury pomorskiej, dość liczną grupę stanowiły przedmioty wykonane z brązu, odkrywano pojedynczo (znaleziska luźne) lub w większej ilości (tzw. skarby). Do interesującego odkrycia

24 G. Ossowski, *Mapa archeologiczna Prus Zachodnich (dawniej Królewskich) przyległych częściami do W. Ks. Poznańskiego. Tekst objaśniający*, Kraków 1881; ZHVRBM, T. 9, s. XIX.

25 ZHVRBM, H. 3, 1879; zob.: *Odkrycia archeologiczne na terenie Brus*, „Baszta” 1990, nr 4, s. 13-14.

26 Ber. WPM, 1892, s. 19-20; SNGD VIII/3-4, 1894.

27 Ber. WPM, 1897, s. 34.

28 Ber. WPM, 1900, s. 41-42; W. La Baume, *Die pommerellischen Gesichtsurnen*, Mainz 1963, s. 149, nr 1301; M. Kwapiński, *Korpus kanop pomorskich. Część I – Pomorze*, Gdańsk 1999, s. 36 nr 247.

29 Ber. WPM, 1901, s. 46.

30 Ber. WPM, 1904, s. 25.

31 ibidem, s. 25.

32 Ber. WPM, 1907, s. 24.

33 Ber. WPM, 1908, s. 30.

34 Ber. WPM, 1909, s. 31.

35 Ber. WPM, 1910-11, s. 25; W. la Baume, *Gesichtsurnen und Hausurnen*. Archiv für Anthropologie, Neue Folge, 1935, Abb. 28; M. Kwapiński, op. cit., s. 30, nr 194.



w postaci kurhanu doszło w 1884 r. w Brusach, na polu Langego<sup>36</sup>. Badający obiekt dyrektor gdańskiego muzeum H. Conwentz wyeksplorował artefakty, takie jak siekierka ze skrzydelkami i fragment miecza, a także przęślik gliniany i bliżej nieokreślone przedmioty z brązu. Zespół ten można powiązać z rzadko odkrywaną na ziemi chojnickiej wczesnobrązową kulturą unietycką (I EB<sup>37</sup>, czyli 1800-1600 lat p.n.e.), (Tabl. VI., ryc. 1-4, s. 40). Natomiast w badaniach niezwykle ciekawych skarbów, łączonych z kulturą lużycką, uczestniczył chojnicki nauczyciel prof. Prätorius, który w 1883 r. w okolicach Czerska przebadał fragment kamiennej skrzyni zawierającej, datowane na IV EB (1100-900 lat p.n.e.), brązy – dwa spiralne, bogato ornamentowane naramienniki oraz bransoletę nerkowatą<sup>38</sup> (Fot. 10, ryc. 9-11, s. 135). Pięć lat później w Czersku znalazł brązową taśmę ze złotymi zapinkami<sup>39</sup>. Inny skarb przedmiotów brązowych w postaci m.in. siekierki i bransolet przekazał Prätoriusowi w 1900 r. gospodarz Franz Sieg z Chojniczek<sup>40</sup>. Do jednego z bogatszych należał, datowany na V EB (900-700 lat p.n.e.), depozyt z Rzeczenicy, gm. loco, odkryty w lipcu 1880 roku podczas orki, 30 cm pod powierzchnią ziemi. Zawierał przede wszystkim biżuterię, taką jak: zapinka płytowa, zapinka z tarczkami spiralnymi i kabłąkiem romboidalnym - typu Spindlersfeld, bransoletę, 4 fragmenty bransolety, 6 naszyjników prętowych, naszyjnik kołnierzowaty, 2 zawieszki binoklowate i 2 naramienniki spiralne. W skład skarbu wschodził też element rzędu końskiego - guz tzw. „Phalere”, a także siekierka tulejkowata z uszkiem (Fot. 11, ryc. 1-13, s. 136)<sup>41</sup>. Kolejny skarb, datowany na V EB/HaC (750-650 lat p.n.e.), odkryty jesienią 1886 w Rytlu, podczas kopania ziemniaków, zawierający zapinkę z 2 spiralnymi tarczkami i soczewkowatym kabłąkiem, 6 bransolet nerkowatych, ażurowy naszyjnik kołnierzowaty (Fot. 10, ryc. 1-8, s. 135), został przekazany H. Conwentzowi przez nauczyciela Steffena<sup>42</sup>. Z kolei nauczyciel z Kwidzyna - Flögel - przekazał do muzeum napierśnik brązowy znaleziony w Sławęcinie, gm. Chojnice (1890 r.)<sup>43</sup>.

Do imponującego odkrycia można też zaliczyć depozyt bagienny z Frydrychowa, gm. Brusy, z 1893 r. W jego skład wchodził miecz, grot włóczni, siekierka brązowa z uszkiem<sup>44</sup>. Brązowe zabytki w postaci bransolet taśmowych znaleziono także w Nowych Prusach, gm. Czersk w 1909 r.<sup>45</sup>. Natomiast do odkryć z okresu rzymskiego należy popielnica wyeksplorowana z kręgu kamiennego w Odrach przez A. Lissauera

36 Ber. WPM, 1893, s. 24-25, fig. 10; W. Sarnowska, *Kultura unietycka w Polsce*, Wrocław 1969.

37 Chronologia epoki brązu: I EB-I okres epoki brązu (starszy), II EB (wczesny), III EB (środkowy), IV EB (młodszy), V EB (schyłkowy), Ha C starszy okres halsztacki Hallstatt C.

38 ZHVRBM, H. 9, 1883, s. XVIII-XIX; A. Lissauer, *Alterthümer der Bronzezeit Provinz Westpreussen und den Angrenzenden Gebieten*, B. I, 1891, Die Bronzen, s. 14-15, Taf. VI.

39 Ber. WPM, 1888, s. 16.

40 Ber. WPM 1900, s. 33, Abb. 18.

41 A. Lissauer, op. cit. s. 12-14, Taf. V.

42 H. Conwentz, *Sitzungs-Berichte der anthropologischen Section der Naturforschenden Gesellschaft in Danzing vom Jahre 1880 bis Ende 1888*, SNGD NF, Bd. 7 (1889), B. 2, s. 114-115; Ber. WPM 1887, s. 13.

43 Ber. WPM 1890, s. 13.

44 Ber. WPM, 1893, s. 25, Fig. 12. Frydrychowo gm. Brusy (k. Kosobud) miejscowość dziś nieistniejąca.

45 Ber. WPM, 1909, s. 26.



i W. Stryowskiego, jesienią 1874 r.<sup>46</sup>. Były to pierwsze prace wykopaliskowe przeprowadzone na tym unikatowym cmentarzysku.

Już tylko na podstawie przytoczonych w artykule przykładów widzimy, że odkrycia artefaktów archeologicznych na terenie ziemi chojnickiej w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. były bardzo liczne. Znaczącą wiedzą o tych znaleziskach dysponujemy dzięki notatkom zamieszczanym najczęściej w regionalnych czasopismach, wydawanych przez muzea czy towarzystwa naukowe. Opisy te zwykle opatrzone były notką o przekazaniu zabytków do muzeum lub do działającego lokalnie towarzystwa muzealnego. W wielu wzmiankach w ogóle nie zamieszczono informacji o dalszych losach pozyskanych artefaktów. Żaden z tych obiektów nie znalazł się w zbiorach, utworzonego przez Juliana Rydzkowskiego 5 sierpnia 1932 r., Muzeum Regionalnego w Chojnicach. Co więc stało się z, wydobytymi z ziemi przez miłośników starożytności i archeologii, tak interesującymi obiektami dokumentującymi ślady obecności ludzi zamieszkujących teren dzisiejszego powiatu chojnickiego w dawnych wiekach oraz różne aspekty ich życia?

Żeby uzyskać odpowiedź na to pytanie, a także by z lakonicznych opisów zabytków wyłonić ich rzeczywisty obraz, podjęto próbę odnalezienia bądź przynajmniej prześledzenia ich historii. W związku z tym przeprowadzono kwerendę w starszych stażem muzeach pomorskich, które istniały już na przełomie XIX i XX wieku lub tych, których powstanie poprzedzała działalność towarzystw historycznych. Zwrócono uwagę zwłaszcza na placówki, które terytorialnie czy ze względu na pewne okoliczności były w jakiś sposób powiązane z regionem chojnickim. Niestety, nie natrafiono na interesujące nas artefakty archeologiczne w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie, w zbiorach Muzeum w Koszalinie oraz Muzeum w Grudziądzu. Nie zachowały się też w zasobach działu archeologicznego Muzeum Okręgowego w Toruniu, które przejęło spuściznę po Towarzystwie Naukowym w Toruniu. Wszakże w ramach tego Towarzystwa działał m.in. Gotfryd Ossowski, w którego kręgu rozległych zainteresowań znajdowała się również ziemia chojnicka. Największe nadzieje na znalezienie opisanych w artykule zabytków wiązano z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, które niejako przejęło schedę po utworzonym w 1879 r. Muzeum Prowincji Zachodniopruskiej, gdzie też, ze względu na podział administracyjny, prawdopodobnie najczęściej trafiały odkryte przedmioty. Okazało się, że w zbiorach gdańskiego muzeum do czasów współczesnych przetrwały tylko wyjątki, określane jako mienie poniemieckie. Wśród nich niezwykle cenny, kunsztownie wykonany, ażurowy naszyjnik kołnierzowaty i jedna bransoleta nerkowata zdobiona unikatowym ornamentem antytetycznie ustawionych grup wsuwanych kątów oraz szerokimi żłobkami na nerce, będącymi jedynymi ocalałymi elementami łużyckiego depozytu z Rytla, gmina Czernik, datowanego na V EB<sup>47</sup> (Ryc. 1, 2, s. 37). Zachował się też grot oszczepu

46 G. von Hirschfeld, *Die Steindenkmale der Vorzeit und ihre Bedeutung*, „Zeitschrift des historischen Vereins für Regierungsbezirk Marienwerder”, 1877, s. 2 i 79.

47 nr inw. MAG/WEŻ/1960:17, kat. 25, SAZ 1703/002/01.



- reprezentant bogatego, brązowego skarbu z Frydrychowa, gmina Brusy, z V EB<sup>48</sup> (Ryc. 3, s. 37), brązowa bransoletka/naramiennik<sup>49</sup> znaleziona w Chojniczkach, gmina Chojnice (Ryc. 4, s. 37) i określona jako łużycka, bransoleta z okrągłego drutu<sup>50</sup> (Ryc. 5, s. 37), pochodząca ze skarbu odkrytego pod koniec XIX w. także w Chojniczkach, na południowy zachód od wsi i na zachód od drogi Chojniczki – Nieżywiec.

W związku z tym, że niektóre zabytki zaraz po odkryciu lub podczas II wojny światowej mogły trafić do Berlina, dla pełniejszego zobrazowania problemu kwerendę przeprowadzono również w gromadzącym zabytki prehistoryczne z Pomorza Muzeum Prehistorii i Historii Dawnej działającym w ramach Neues Museum w Berlinie. Poszukiwania wykazały, że w zbiorach berlińskich nie przechowuje się żadnego z przedstawionych w artykule zabytków, natomiast jedynymi znaleziskami z powiatu chojnickiego są odkryte w Charzykowach, gmina Chojnice krzemienne narzędzia, fragment topora kamiennego, żelazny nóż i małe, gliniane naczynie.

Istnieje też możliwość, że zabytki z rejonu Chojnic są zdeponowane gdzieś w magazynach muzealnych, jednakże nie zachowały się żadne fiszki, opisy określające miejsce ich odkrycia. Na przykład takie niezidentyfikowane zabytki ceramiczne znajdują się w depozytach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, Muzeum für Vor- und Frühgeschichte w Berlinie czy Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie<sup>51</sup>.

Powyższą tezę potwierdza też fakt, iż naszyjnik ażurowy z Rytla został przekazany do zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku przez Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi w 1960 roku. Niestety, nie udało się wyjaśnić, w jakich okolicznościach trafił do Łodzi. Co ciekawe, inny element skarbu z Rytla – jedna z bogato zdobionych bransolet nerkowatych - przyniosła do gdańskiego muzeum w 1959 roku osoba prywatna. Z przekazów ustnych wiadomo, że część zbiorów wycofujący się z Gdańska Niemcy zapakowali w drewniane skrzynie i wywieźli do Przyjaźni – majątku ziemskiego położonego w okolicy Kartuz - i pozostawili je tam, uciekając przed zbliżającą się Armia Czerwoną. Rosjanie porzabiali wszystkie skrzynie, niszcząc część zabytków, a resztę pozabierali okoliczni mieszkańcy. Być może niektórzy z nich przekazali zabytki do różnych muzeów?

Podsumowując, można zauważyć, że z tak bogatej listy przedmiotów odkrytych na terenie ziemi chojnickiej na przełomie XIX i XX w., udało się odnaleźć niewiele. Prawdopodobnie większość pozyskanych wówczas zbiorów archeologicznych dokumentujących pradzieje naszego regionu przepadła bezpowrotnie w czasie II wojny światowej, podczas której uległa zniszczeniu, część znalazła się u osób prywatnych lub została wywieziona poza granice kraju. Niektóre z obiektów już na etapie odkrycia mogły w ogóle nie trafić do muzeum, ponieważ wzbogaciły prywatne kolekcje. Dlatego w większości zbiory te można uznać za zaginione. Pozostają nam tylko oszczędne

48 nr inw. MAG/WEŻ/1955:5, kat. 6, SAZ 1642/002/01.

49 nr inw. MAG/WEŻ/1955:22, kat.25, SAZ 1596/001/01.

50 nr inw. MAG/WEŻ/1967:49, kat.425, SAZ 1596/001/01.

51 M. Kwapiński, *Korpus kanop pomorskich*, op. cit., s. 140-141.



opisy niekiedy podparte rycinami wykonanymi przez ich znalazców i zamieszczonymi w ówczesnych publikacjach. Nieliczne zabytki, które przetrwały wojenną zawieruchę potwierdzają tylko, jak wielką ponieśliśmy stratę dla dziedzictwa kulturowego chojnickiego regionu.



Ryc. 1. Naszyjnik ażurowy ze skarbu z Rytla, gm. Czersk, brąz, Zbiory Muzeum Archeologicznego w Gdańsku (Fot. A. Piechowski).



Ryc. 2. Bransoleta nerkowata ze skarbu z Rytla, gm. Czersk, brąz, Zbiory Muzeum Archeologicznego w Gdańsku (Fot. A. Kamrowski).



Ryc. 3. Grot oszczepu ze skarbu z Frydrychowa, gm. Brusy, brąz, Zbiory Muzeum Archeologicznego w Gdańsku (Fot. A. Kamrowski).



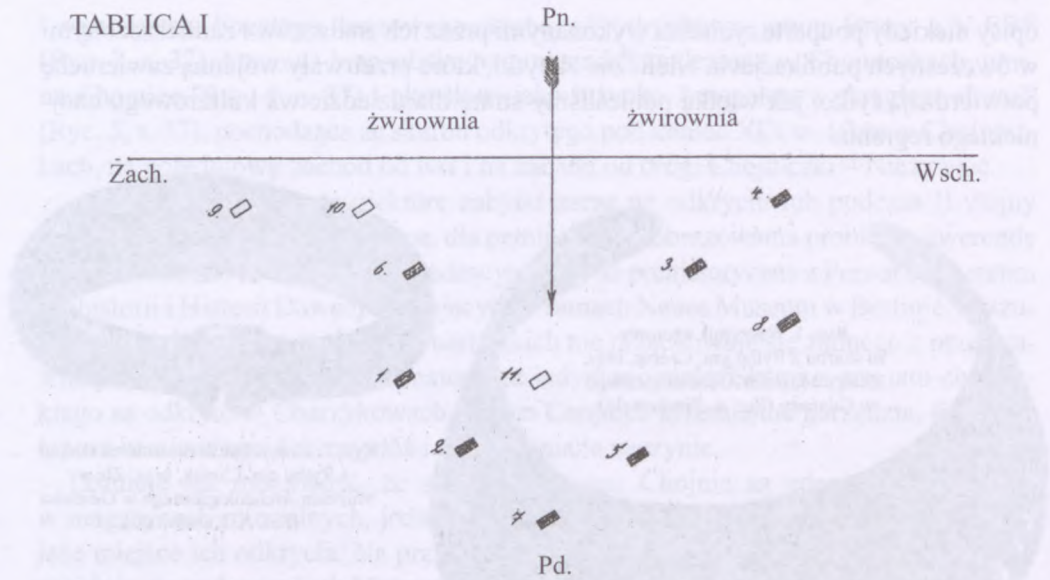
Ryc. 4. Bransoleta/naramiennik ze skarbu z Chojniczek, gm. Chojnice, brąz, Zbiory Muzeum Archeologicznego w Gdańsku (Fot. A. Bramanski).



Ryc. 5. Łużycka bransoleta z brązowego drutu o kolistym przekroju z Chojniczek, gm./pow. Chojnice, Zbiory Muzeum Archeologicznego w Gdańsku (Fot. A. Kamrowski).

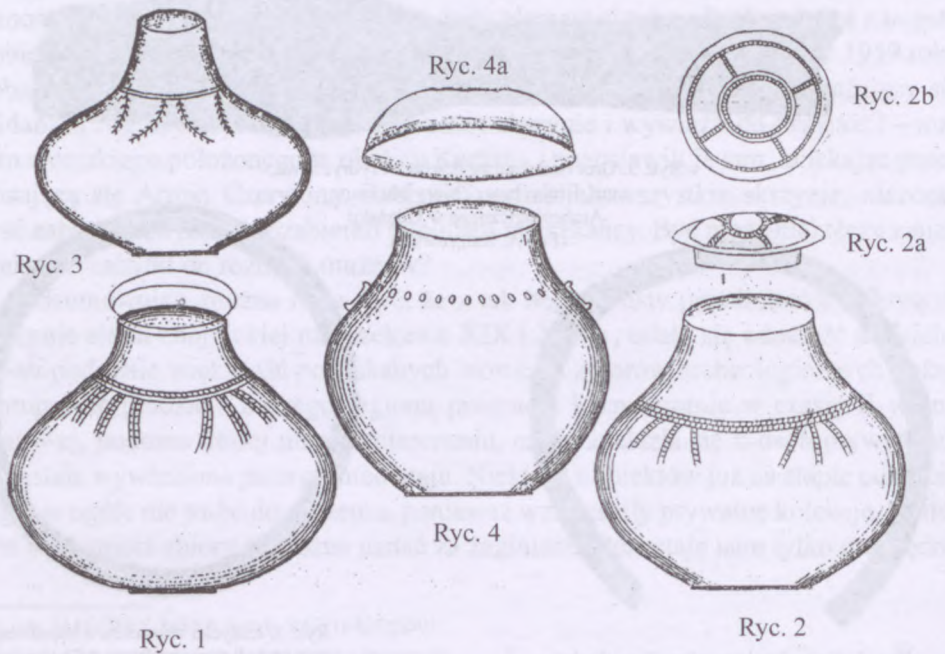


TABLICA I



Szkic z usytuowaniem kamiennych grobów skrzynkowych na cmentarzysku kultury pomorskiej we Frydrychowie k. Chojnic, wg I. Prätoriusa.

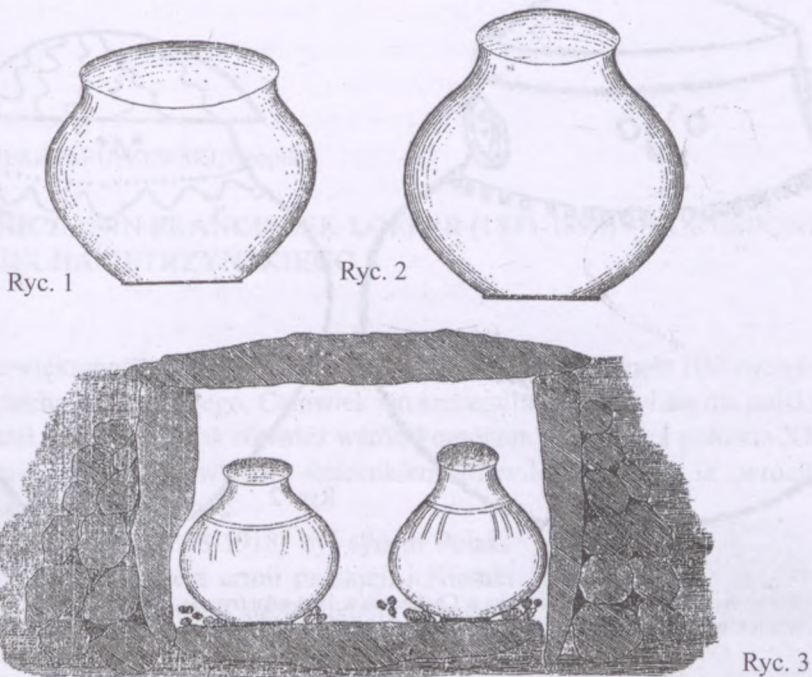
TABLICA II



Urny wydobyte z grobu skrzynkowego nr 6 (ryc.1), nr 2 (ryc. 2), nr 3 (ryc. 3), nr 1 (ryc. 4) we Frydrychowie k. Chojnic, wg I. Prätoriusa.

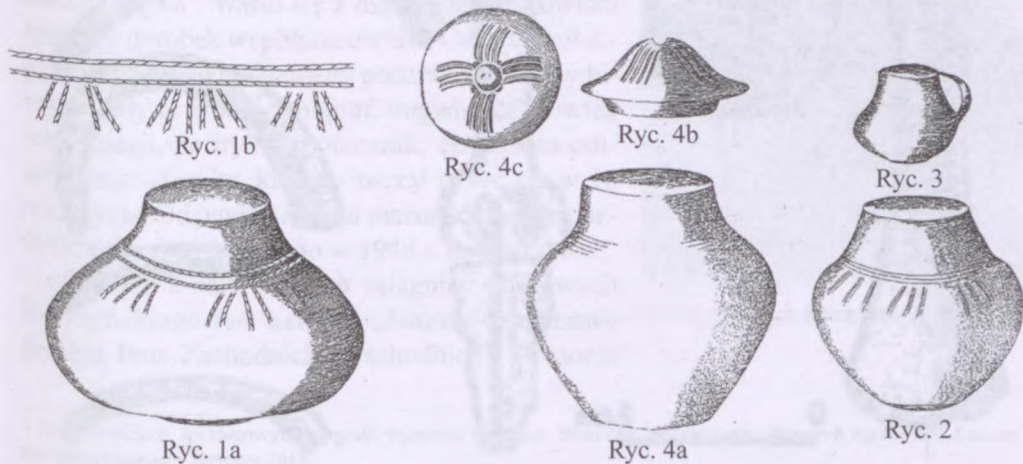


TABLICA III



Popielnice z grubu skrzynkowego nr 8 z Frydrychowa k. Chojnic (ryc. 1, 2). Przekrój grobu skrzynkowego nr 5 z Frydrychowa k. Chojnic (ryc. 3), wg I. Prätoriusa.

TABLICA IV



Popielnica z Frydrychowa k. Chojnic, odkryta 5 lipca 1879 r. (ryc. 1a), z wyodrębnionym ornamentem (ryc. 1b). Urny z pola p. Knittera, położonego na peryferiach Chojnic (ryc. 2,3). Urna z Jarcewa, gm. Chojnice (ryc. 4a-4c) wg I. Prätoriusa.



TABLICA V



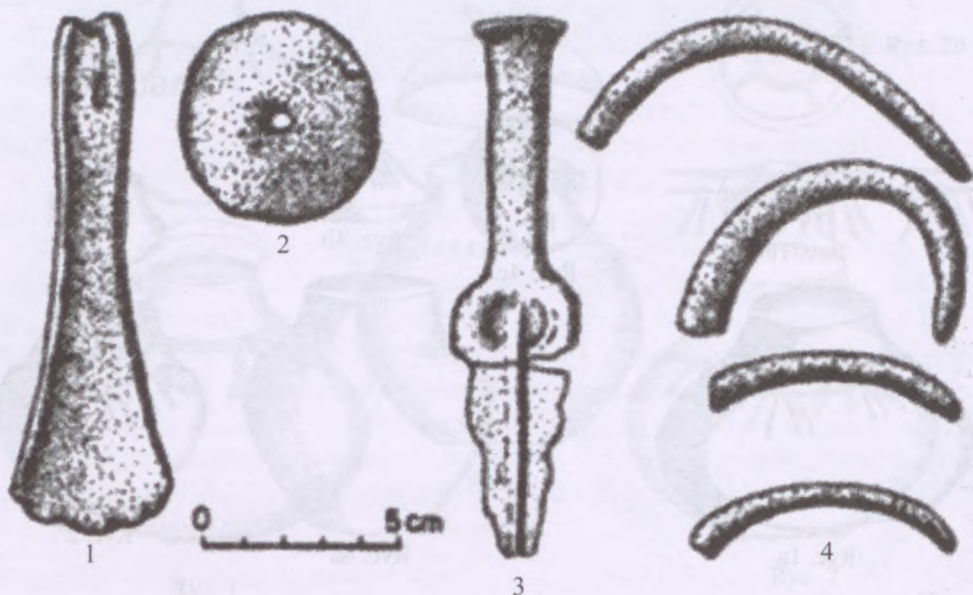
Ryc. 1



Ryc. 2

Popielnica twarzowa znaleziona w Lasku Miejskim w Chojnicach w 1911 roku (ryc. 1). Popielnica twarzowa z Coldanek, gm. Chojnice (ryc.2); wg La Bauma.

TABLICA VI



Wyposażenie kurhanu z I okresu epoki brązu z Brus: 1- płaska siekierka, 2 – bursztynowy koralik, 3 - sztylet, 4 – fragmenty naszyjnika; wg W. Sarnowskiej.



KAZIMIERZ JARUSZEWSKI, Chojnice

## CHOJNICZANIN FRANCISZEK LOEPER (1843-1898) – KORESPONDENT WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

Bez większego echa na Pomorzu w styczniu br. (2018) minęła 100. rocznica śmierci Wojciecha Kętrzyńskiego. Człowiek ten szczególnie zasłużył się dla polskiej kultury Warmii i Mazur, jednak również wśród Pomorzan jeszcze w I połowie XX w. jego dokonania cieszyły się wielkim szacunkiem. Mówiło się o nim, iż „wrócił Mazury Polsce, a Polskę Mazurom.

W. Kętrzyński (1838-1918) był synem Polaka Józefa Winklera, oficera armii pruskiej, i Niemki Eleonory z d. Raabe. Czuł się Polakiem, uczestniczył w powstaniu styczniowym. Zmienił urzędowo swoje personalia z Adalbert von Winkler na Wojciech von Kętrzyński. Polskie szlacheckie nazwisko wywodziło się od kaszubskiego majątku Kętrzyno w ziemi wejherowskiej. Dobra te należały do przodków przyszłego uczonego i poety. Literatura biograficzna dotycząca dr. W. Kętrzyńskiego jest bardzo bogata<sup>1</sup>. Warto się z nią zapoznać, bowiem życiowy dorobek współpracownika Oskara Kolberga<sup>2</sup> może budzić nieklamany podziw. Wytrawny historyk, edytor źródeł, etnograf, lingwista. Człowiek wielu pasji, polityk i społecznik, entuzjasta polszczyzny – języka, którego zaczął uczyć się w 18 roku życia. Od jego nazwiska mazurskie miasto Rastembork przemianowano w 1946 r. na Kętrzyn.

Jednym z największych osiągnięć naukowych Kętrzyńskiego jest książka „Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza

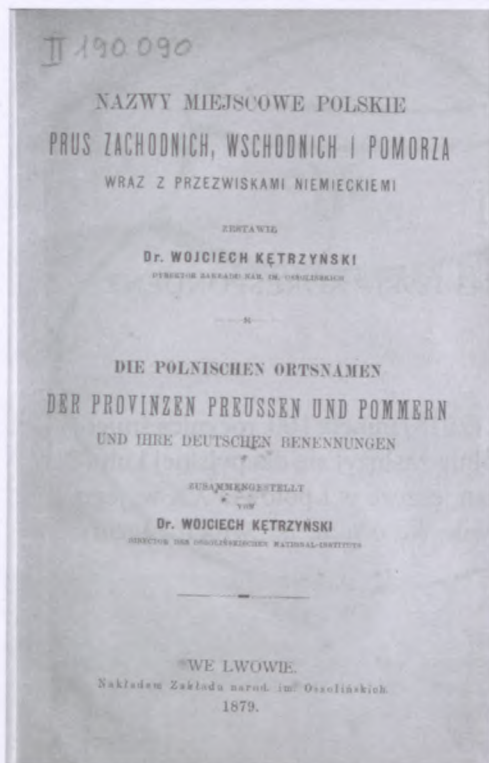


Wojciech Kętrzyński (1838-1918).

<sup>1</sup> Z najnowszych, rocznicowych biografii wyróżnić możemy: Stanisław Achremczyk, *Wojciech Kętrzyński. Kustosz narodowej pamięci*, Kętrzyn 2018.

<sup>2</sup> Jednym z pomorskich współpracowników wybitnego etnografa Oskara Kolberga był inny duchowny – wychowanek pruskiego gimnazjum w Chojnicach Leon Masłowski. Uczył się w tej samej klasie co F. Loeper i tego samego dnia uzyskał świadectwo maturalne. Więcej o tej postaci i jej związkach z Kolbergiem: K. Jaruszewski, *Zapomniany zbieracz folkloru. Ks. Leon Masłowski (1843-1886)*, „Baszta” 2016, nr 13, s. 101-103.





Okładka książki Wojciecha Kętrzyńskiego

wraz z przezwiskami niemieckimi”. Dzieło wydane zostało we Lwowie w 1879 roku. Edycja poprzedzona została wieloletnią pracą badawczą. Publikacja Kętrzyńskiego okazała się bardzo przydatna po zmianie granic państwowych, kiedy przywracano dawne polskie nazewnictwo geograficzne. Autor opisał też proces ziemczenia wielu pierwotnych polskich toponimów.

Monografia naukowa Kętrzyńskiego nie ukazałaby się bez pomocy licznego grona współpracowników i korespondentów. Jednym z nich był pochodzący z Chojnic Franciszek Loeper, duchowny katolicki.

Przyszły duszpasterz i naukowy sprzymierzeniec W. Kętrzyńskiego urodził się 2 grudnia 1843 r. w rodzinie rzemieślnika Augustyna Lopera i Otylii z d. Krzemińskiej<sup>3</sup>. Ojciec zajmował się ciesielstwem, a matka prowadziła gospodarstwo domowe. Dzięki wsparciu rodziny i funduszowi stypendialnemu F. Lopera kształcił się (przez 10 lat) w Królewskim Katolickim Gimnazjum w Chojnicach. Świadectwo dojrzałości uzyskał 1 sierpnia 1864 roku<sup>4</sup>.

Rodzice przeprowadzili się do Koronowa<sup>5</sup>, natomiast ich syn Franciszek podjął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 12 kwietnia 1868 roku<sup>6</sup>. Dekretem biskupim skierowany został do pracy duszpasterskiej w Gdańsku. Posługę w mieście nad Motławą przerwała jednak przewlekła choroba płuc. Ks. Loeper leczył się w szpitalu w Pelplinie. Później, po wyzdrowieniu, został wikarym lokalnym w Lubiszewie (1869-1870). Następnie trafił do Susza, gdzie jako pierwszy stały duszpasterz – kuratus w tej stacji misyjnej organizował życie religijne. Pracował z wielkim zapałem. Relacje ze swojej posługi zamieszczał w pelplińskim „Pielgrzymie”<sup>7</sup>. Pisał m.in. o nowym wyposażeniu kaplicy czy o lekcjach religii w miejscowej szkole. W tym okresie rozpoczął też współpracę z dr. Wojciechem Kętrzyńskim. Ks. Loeper żywo interesował się sprawami oświaty i nauki. Zajmował się też, wówczas na własny użytek, badaniem etymologii nazw mazurskich miejscowości. Rychło porozumiał się z W. Kętrzyńskim i przesyłał

3 Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (ADP), *Liber baptisatorum* (parafia Chojnice 1843 nr 98).

4 *Jahresbericht über das Königliche Katholische Gymnasium zu Konitz in Westpreussen*, Konitz 1865, s. 25.

5 Ks. H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995, s. 176.

6 Ks. H. Mross, *op. cit.*, s. 176-177.

7 Zob. „Pielgrzym” 1870, nr 47, 48; 1871, nr 3, 17; 1872, nr 3.

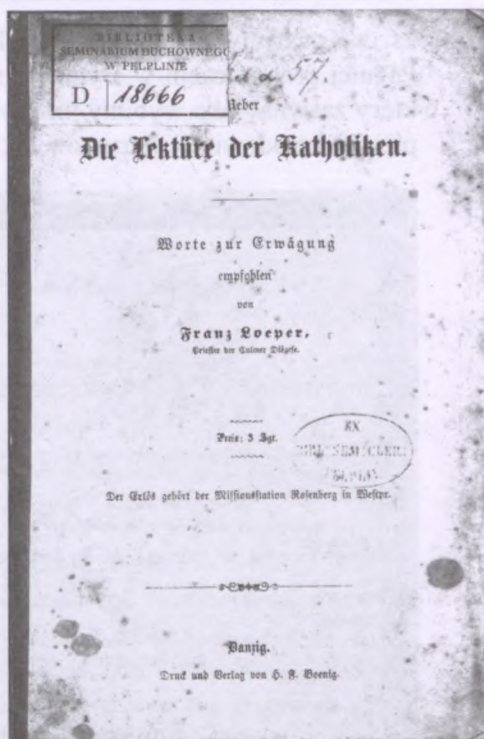


mu wykazy nazw wsi i osad m.in. z parafii suskiej. Do tych zestawień dołączał zgromadzone informacje od mieszkańców. Taki korespondent był prawdziwym skarbem dla językoznawcy i historyka. Śmiało możemy zatem określić ks. Loepera mianem współtwórcy pierwszej nazewnicznej monografii Prus Wschodnich.

Bliskie suskiemu kuratusowi było również pisarstwo religijne. Ogłosił drukiem kilka broszur, m.in. „Die heiliger Zeiten. Handlungen und Gebrauche der katholischen Kirche” (Gdańsk 1880). Wydawcą publikacji ks. Franciszka Loepera był jego brat Augustyn, właściciel drukarni.

Po czternastu latach pracy w parafii suskiej ks. Loeper został przeniesiony z Mazur na Kaszuby. Powierzono mu probostwo bytowskie. Wcześniej, w okresie Kulturkampf, nie było tam stałego duszpasterza<sup>8</sup>. Franciszek Loeper działalność w parafii bytowskiej rozpoczął w kwietniu 1884 roku. Trzeba przyznać, iż jego posługa w tej wspólnotcie była bardzo owocna, szczególnie w zakresie infrastruktury kościelnej. Proboszcz Loeper doprowadził do przebudowy świątyni oraz plebanii i pomieszczeń gospodarczych<sup>9</sup>. Odrestaurowany kościół został konsekrowany przez biskupa sufragana Leona Rednera 11 czerwca 1893 roku<sup>10</sup>. Bytowski duchowny angażował się również w życie społeczne i polityczne. W listopadzie 1891 r. założył Chrześcijańsko-Socjalne Towarzystwo pod Opieką św. Józefa. Wspólnie z innymi kapłanami z dekanatu odbył pielgrzymkę do Rzymu. Aktywnie działał w katolickiej partii „Centrum”, z której ramienia kandydował w 1890 r. do parlamentu niemieckiego (z powiatu bytowskiego).

Przez cały trzydziestoletni okres sprawowania posługi duszpasterskiej (1868-1898) ks. Loeper skutecznie zabiegał o rozwój życia religijnego, społecznego i oświatowego powierzonych mu wspólnot parafialnych. Był człowiekiem o szerokich horyzontach, otwartym na świat, ale też potrafiącym wspierać wiernych znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Postępująca choroba uniemożliwiła mu dalszą pracę w parafii. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu NMP w Gdańsku zmarł 10 października 1898 roku. Po jego śmierci administratorem bytowskiej parafii został



Okładka broszury ks. Loepera


<sup>8</sup> Schematyzm diecezji koszalińsko-kolobrzeskiej. Rok 1977, oprac. P.T. Mielczarek, Koszalin 1977, s. 72.

<sup>9</sup> H. Lemcke, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Köslin*, B. II, Heft 2, Kreis Bütow und Lauenburg, Stettin 1911, s. 26.

<sup>10</sup> Schematyzm...s. 72.



ks. dr Konstantyn Krefft (także wychowanek gimnazjum w Chojnicach; sługa Boży<sup>11</sup>). Później proboszczem w Bytowie mianowano ks. Paula Petera Panske, Kosznajdra, który zasłynął jako wybitny historyk Pomorza. Ks. dr Panske, związany m.in. z pelplińskim środowiskiem naukowym, również ukończył gimnazjum chojnickie<sup>12</sup>.



Bogu, Panu wszechmogącemu nad życiem i śmiercią, podobalo się mojego jedynego, ukochanego brata

**X. Franciszka,**  
 proboszcza miejskiego w Bytowie,  
 po długich, ciężkich cierpieniach, częściej zasilonego Sakramentami świętymi, w 55. roku życia do siebie odwołał.

Głęboko wzruszony, to donosząc, proszę o ciche Memento, aby Bóg duszy zmarłego był łaskawym Sędzią. (521)

Koronowo, 10. października 1898 r.

**August Loeper,**  
*właściciel drukarni.*

Eksporta zwłok w środę o 4ej godzinie po południu z zakładu Najśw. Maryi Panny w Gdańsku do kaplicy tegoż zakładu. Wigilie rozpoczną się w czwartek o 9ej godzinie przed południem a po nich żałobne nabożeństwo i pogrzeb.



**Sodalitas Ignatiana.**  
*Reverendus Frater et Sodalis*

**Franciscus Loeper,**  
*Parechus Bytoviensis,*  
 natus 2. Dec. 1843, ord. 12. Apr. 1868, ss. Sacramentis refectus, die 10. h. m. mortuus est.

Pro eius anima quivis Sodalium ss. Missae Sacrificium et Officium defunctorum saltem unius Nocturni persolvat. (522)

R. I. p.  
 Pelplini, 11. Oct 1898.

*Directorium Sodalitatis Ignatiana.*

Nekrolog zamieszczony w „Pelgrzymie”.

11 Zob. np. W. Mazurowski, *Życie oddali za wiarę.. Kapłani pelplińscy męczennicy II wojny światowej*, Pelplin 2011, s. 37-42; K. Jaruszewski, *Filomacki duch. Sylwetki filomatów chojnickich – późniejszych duchownych*, Chojnice 2016, s. 50-52.

12 Zob. m.in. J. Szwanowski, *Ks. dr Paweł Panske (1863-1936). Rys życia i działalności naukowej w 150-lecie urodzin*, „Zeszyty Chojnickie” 2014, nr 30, s. 220-233; M. Niedzielska, *Niemieckie towarzystwa naukowe w Prusach Zachodnich w latach 1815-1920*, Toruń 1993, s. 95.



MARIUSZ GRZEMPA, Charzykowy

## BINDUGI NA TERENIE ZABORSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Dziedzictwo kulturowe Zaborów - południowej części Kaszub - jest efektem peryferyjnego położenia obszaru względem ośrodków administracyjnych oraz warunków naturalnych związanych z dużą liczbą rzek, a także wysoką jeziornością i lesistością. Pierwotne pomorskie puszcze eksploatowane były już od końca plejstocenu i wczesnej fazy holocenu, ale planowa gospodarka leśna wprowadzona została w Borach Tucholskich w drugiej połowie XIX wieku. Pozyskiwane drewno transportowano drogami wodnymi - rzekami Brdą i Zbrzycą, przepływającymi przez liczne jeziora. Nad ich brzegami często lokalizowano bindugi - składnice drewna, na których formowało się tratwy lub wiązki drewna przeznaczonego do spławu. W pracy przedstawiono lokalizacje bindug funkcjonujących w różnych okresach nad brzegami zaborskich jezior i rzek. Są wśród nich jeziora związane z rzeką Brdą - od Jeziora Charzykowskiego, przez Karsińskie i Witoczno koło Swornegaci, aż po Jezioro Kosobudno przed Męcikałem. Drewno pozyskiwane w zaborskich lasach transportowano też rzeką Zbrzycą, zaczynając od Jeziora Milachowo koło Widna, przez ciąg jezior w okolicach Laski, do Witoczna. Zgromadzone informacje pochodzą z archiwalnych planów urzędzenia lasu sporządzanych dla nadleśnictw oraz wywiadów z mieszkańcami, którzy m.in. związani byli z pracą w lesie lub przy spławie drewna.

W pracy skoncentrowano się na obszarze Zaborskiego Parku Krajobrazowego, obejmującego swoimi granicami część historycznej Ziemi Zaborskiej. Informacje o lokalizacji bindug pochodzą głównie z archiwów jednostek Lasów Państwowych. Są to następujące źródła:

Plan urzędzenia lasu Nadleśnictwa Państwowego Chociński Młyn wg stanu z roku 1928 oraz mapa drzewostanowa Nadleśnictwa Państwowego Chociński Młyn wg stanu z roku 1928.

Plan urzędzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Państwowego Chociński Młyn na okres od 1 stycznia 1952 r. do 31 grudnia 1961 r. oraz mapa przeglądowa Nadleśnictwa Państwowego Chociński Młyn Bydgoskiego Okręgu Lasów Państwowych w Toruniu wg stanu na dzień 1 stycznia 1952 r. w skali 1:20 000.

Operat urzędzenia lasu Nadleśnictwa Chociński Młyn na okres gospodarczy od 1967/68 do 1976/77 wg stanu na 1 października 1967 r. oraz mapa przeglądowa Nadleśnictwa Chociński Młyn Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu Województwo Bydgoskie, Koszalińskie, Powiaty Chojnice, Człuchów wg stanu na dzień 1 października 1967 r. w skali 1:20 000.



Plan urządzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Państwowego Laska na okres od 1953 r. do 1962 r. oraz mapa przeglądowa Nadleśnictwa Państwowego Laska Bydgoskiego Okręgu Lasów Państwowych w Toruniu wg stanu na dzień 1 stycznia 1953 r. w skali 1:20 000.

Operat urządzenia lasu Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu Nadleśnictwo Laska na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 oraz mapa przeglądowa siedlisk i melioracji Nadleśnictwa Państwowego Laska Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu wg stanu na dzień 1 października 1966 r. w skali 1:20 000.

Operat urządzenia lasu na okres gospodarczy od 1976/77 do 1985/86 Nadleśnictwo Przymuszewo Obręb Laska wg stanu na 1 października 1976 r. oraz mapa przeglądowa Nadleśnictwa Przymuszewo Obręb Laska Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu wg stanu na dzień 1 października 1976 r. w skali 1:20 000.

Operat urządzenia lasu Nadleśnictwo Przymuszewo Obręb Laska na okres gospodarczy od 1 stycznia 1977 r. do 30 września 1987 r. wg stanu na 1 października 1977 r. oraz mapa przeglądowa siedlisk Nadleśnictwa Osusznica Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu Województwo Bydgoskie, Słupskie, stan na 1 października 1977 r.

Plan urządzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Przymuszewo Obręb Laska na okres od dnia 1 stycznia 1988 r. do dnia 31 grudnia 1997 r. wg stanu na 1 stycznia 1988 r. oraz mapa przeglądowa siedlisk Nadleśnictwa Przymuszewo Obręb Laska Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu Województwo Bydgoskie wg stanu na dzień 1 stycznia 1988 r. w skali 1:25 000.

Plan urządzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Państwowego Rytel na okres gospodarczy od 1953 do 1962 r. część 1 stan na 1 stycznia 1953 r. oraz mapa przeglądowa cięć i siedlisk Nadleśnictwa Państwowego Rytel Bydgoskiego Okręgu Lasów Państwowych w Toruniu według stanu na 1 stycznia 1953 r. w skali 1:20 000.

Operat urządzenia Lasu Nadleśnictwa Klosnowo na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 r. Tom IV oraz mapa przeglądowa Nadleśnictwa Klosnowo Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu Województwo Bydgoskie Powiat Chojnice stan na 1 października 1966 r. w skali 1:20 000.

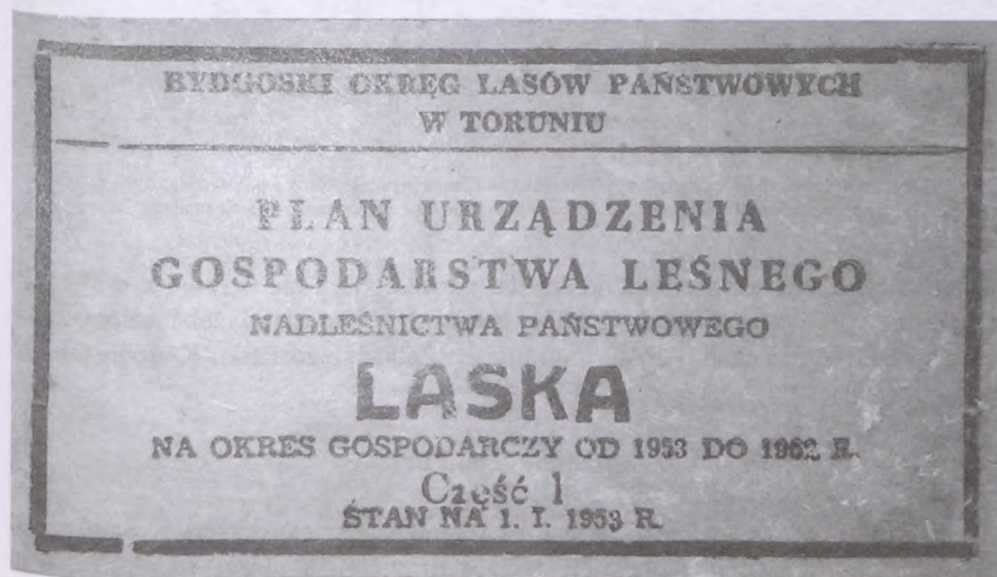
Operat urządzenia Lasu Nadleśnictwa Rytel Obręb Klosnowo na okres gospodarczy od 1976/77 do 1985/86 oraz mapa przeglądowa Nadleśnictwa Rytel Obręb Klosnowo Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu Województwo Bydgoskie stan na 1 października 1976 r. w skali 1:20 000.

Opis taksacyjny lasu i szczegółowe dane inwentaryzacyjne wg stanu na 1987.01.01 Nadleśnictwa Rytel oraz mapa przeglądowa Projektowane Sieci Dróg Nadleśnictwa Rytel Obręb Klosnowo Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu Województwo Bydgoskie stan na 1 stycznia 1987 r. w skali 1:25 000.

Plan urządzenia lasu to podstawowy dokument gospodarki leśnej opracowywany dla określonego nadleśnictwa, zawierający opis i ocenę stanu lasu oraz cele, zadania i sposoby prowadzenia gospodarki leśnej. Ten najważniejszy dla gospodarki leśnej dokument dotyczy lasów, ale także innych nieruchomości znajdujących się we wład-



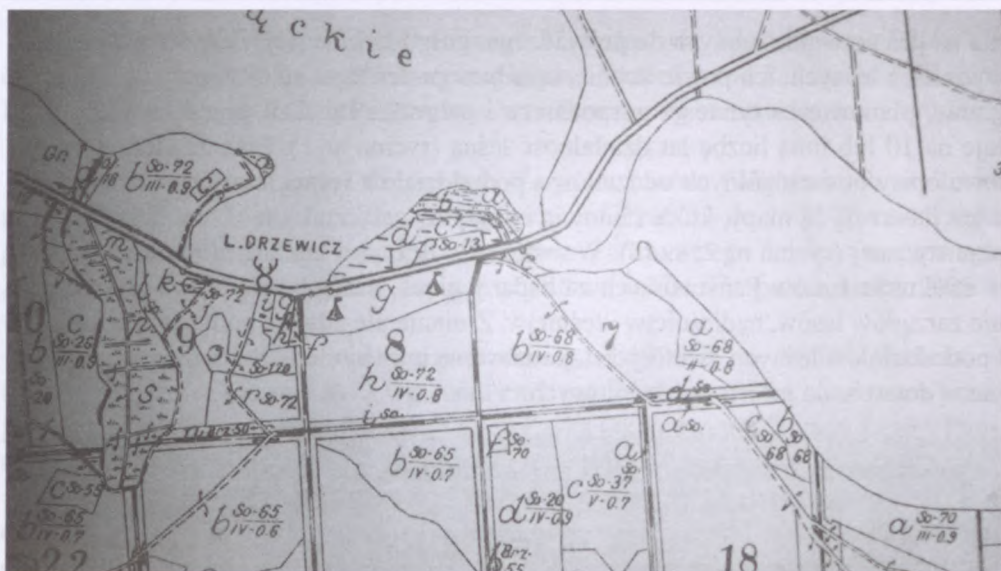
niu nadleśnictw potrzebnych do prowadzenia gospodarki leśnej. Zawiera opis i ocenę wydzieleń leśnych, ich powierzchnię, opis biotopu leśnego, stan zagrożenia, przebieg granic, planowane czynności gospodarcze i ochronne itd. Dokument ten reglamentuje na 10 lub inną liczbę lat działalność leśną (rycina nr 1). Plan zawiera szczegółowe opisy poszczególnych oddziałów i pododdziałów leśnych (wydzieleń leśnych), a ich ilustracją są mapy, które stanowią integralny załącznik do każdej dokumentacji planistycznej (rycina nr 2, s. 48). W związku z licznymi zmianami organizacyjnymi w strukturze Lasów Państwowych za badany okres, następowała częsta zmiana granic zarządów lasów, nadleśnictw i leśnictw. Zmianie ulegała też numeracja oddziałów i pododdziałów leśnych, w których lokalizowane były bindugi. Stanowiło to utrudnienie w dotarciu do informacji źródłowych.



Ryc. 1. Okładka planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Laska za lata 1953-1962.

Zestawienie bindug sporządzono dla poszczególnych jezior, odcinków rzek lub ważniejszych dla flisactwa miejscowości. Ich numeracja w tekście odpowiada rycinie nr 3, s. 49. Informacje o lokalizacji bindug pochodzą głównie ze wspomnianych wcześniej źródeł archiwalnych oraz, w kilku przypadkach, z wywiadów. Informacje z wywiadów dotyczą przeważnie bindug lokalizowanych na gruntach prywatnych lub gruntach innej własności niż Skarb Państwa. Autor nie dotarł do pisanych materiałów źródłowych dotyczących bindug lokalizowanych na innych niż państwowe gruntach. W planach urządzenia lasu opisy poszczególnych wydzieleń zestawiane są w tabelach. W zestawieniach tych bindugi znajdowały się z reguły w kolumnie dotyczącej opisu powierzchni nieleśnej (ryciny nr 4 i 5, s. 50 i 51). Odnalezienie bindugi w planie obowiązującym w określonym okresie nie było równoznaczne z tym, że w danym miejscu przez cały czas obowiązywania dokumentu ona funkcjonowała. Odnotowa-





Ryc. 2. Wycinek mapy przeglądowej Nadleśnictwa Klosnowo wg stanu na 1 października 1966 r. w skali 1:20 000 z oddziałem 7c w leśnictwie Drzewicz, gdzie znajdowała się binduga.

no też miejsca wykorzystywane do spławu drewna, które nie były ujęte w planach urządzenia lasu. W pracy opisano bindugi położone nad brzegami rzek i jezior wzdłuż dwóch szlaków flisackich - Brdy w granicach Zaborskiego Parku Krajobrazowego oraz Zbrzycy.

### Bindugi nad Brdą

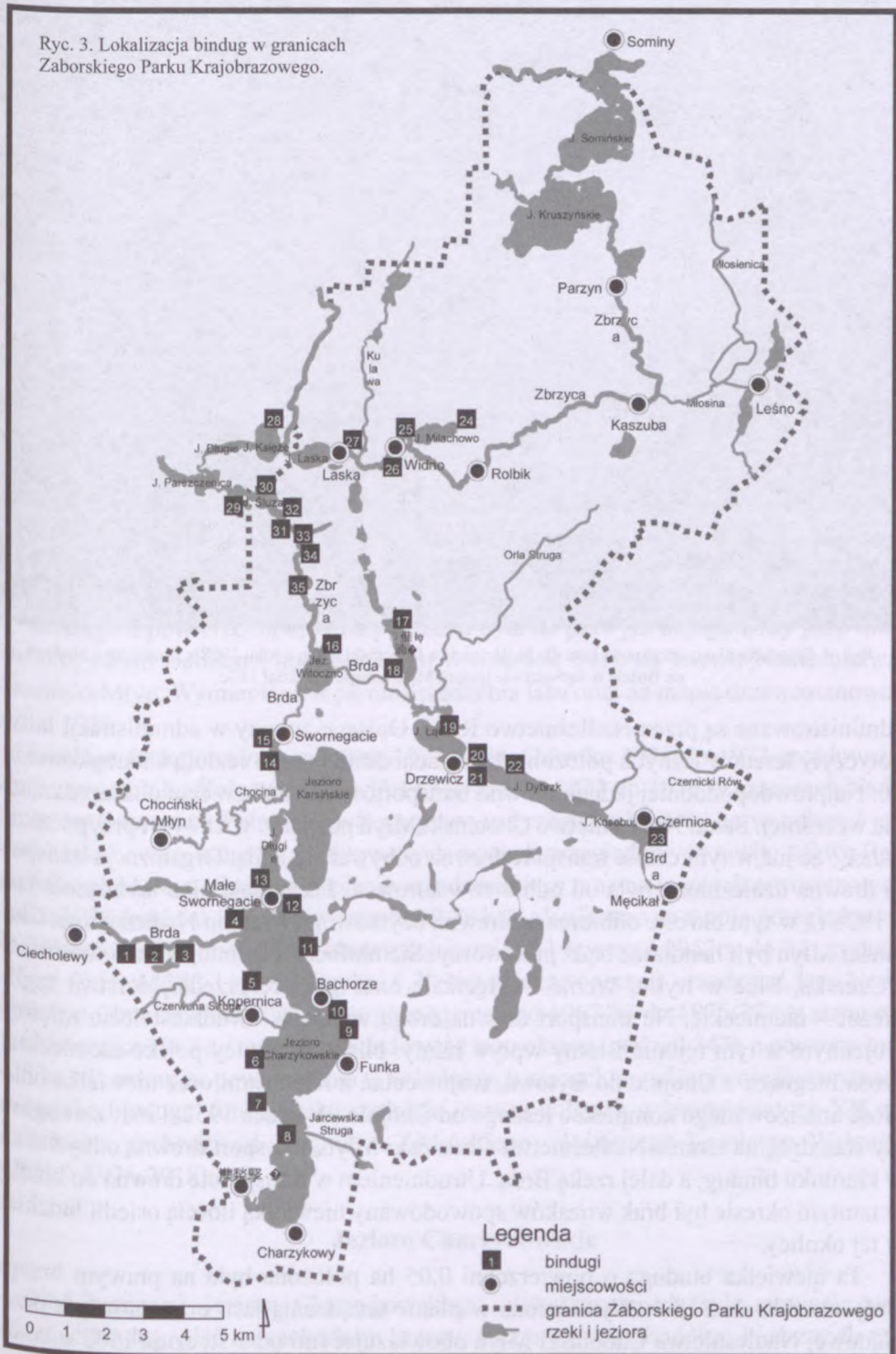
W pracy opisano bindugi położone na fragmencie szlaku wodnego związanego z transportem drewna. Opis obejmuje odcinek Brdy poniżej mostu w Ciecholewach, przez jeziora: Charzykowskie, Długie, Karsińskie, do Witoczna, gdzie szlak łączył się ze Zbrzycą. Dalej spław drewna prowadzony był Brdą i jeziorami Łąckim, Dybrzk i Kosobudnem, gdzie w latach pięćdziesiątych XX w. znajdowała się zbiornica drewna kopalniakowego. W tym okresie drewno kopalniakowe ze zbiornicy nad Jeziorem Kosobudno transportowane było kolejką wąskotorową do stacji kolejowej w Męcikale. Drewno tartaczne transportowane było dalej w kierunku Rytle. W pracy nie opisywano bindug położonych poniżej wsi Męcikał.

### Brda

Na odcinku rzeki poniżej mostu w Ciecholewach do Jeziora Charzykowskiego znajdowały się trzy bindugi. Wszystkie zlokalizowane były na prawym brzegu rzeki. Ich położenie potwierdzają zapisy w planach urządzenia lasu. Dwie z nich funkcjonowały przynajmniej od 1928 r. w granicach ówczesnego Nadleśnictwa Chociński Młyn, a w latach 1973-1978 Nadleśnictwa Osusznicza. Od 1 stycznia 1979 r. tereny te



Ryc. 3. Lokalizacja bindug w granicach Zaborskiego Parku Krajobrazowego.





			0.22				
183	0.24	0.20	0.24	1.88	Jak wyżej	las (25-30-20-20)	las 11 11 11 11
	0.24				Jak wyżej	las (41-70)	las 11 17 22 0.8
c			0.28			Binduga	
d	0.68				Jak wyżej	las (50-60) lat	las 11 16 18 0.8
e			3.06			z. Babłowski	
			0.60			ling i drogi	
las 16.01	12.07		5.06	1.88			

Ryc. 4. Fragment planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Chociński Młyn z roku 1928 z zaznaczoną bindugą na Brdziej w sąsiedztwie jeziora Małe Łowne - oddział 183c.

administrowane są przez Nadleśnictwo Ryteł. Opisane zmiany w administracji lasów dotyczyły terenów leśnych położonych na zachodnim brzegu Jeziora Charzykowskiego. Najprawdopodobniej jednak drewno transportowano wodą w tym obszarze znacznie wcześniej. Samo Nadleśnictwo Chociński Młyn powstało w 1894 r. i przypuszczać należy, że już w tym czasie transport drewna odbywał się Brdą. Organizacja transportu drewna uzależniona była od odbiorców surowca. Jak podaje plan urządzenia lasu z 1928 r., w tym okresie odbiorcami drewna użytkowego z terenu Nadleśnictwa Chociński Młyn byli handlarze bądź przetwórcy: Steinhilber z Chojnic, Austen w Brusach i Czersku, Elbe w Rytle, Werne w Męcikalce oraz niektóre przedsiębiorstwa zagraniczne - niemieckie. Na transport drewna drogą wodną w dwudziestolecie międzywojennym w tym rejonie istotny wpływ miały: bliskość granicy polsko-niemieckiej, szosa biegnąca z Chojnic do Bytowa, wojna celna z Niemcami oraz niewielka odległość analizowanego kompleksu leśnego od Chojnic. W latach 1952-1961, z uwagi na zły stan dróg na terenie Nadleśnictwa Chociński Młyn, transport drewna odbywał się w kierunku bindugi, a dalej rzeką Brdą. Utrudnieniem w transporcie drewna do bindugi w tamtym okresie był brak wozaków spowodowany niewielką ilością osiedli ludzkich w tej okolicy.

Ta niewielka binduga o powierzchni 0,05 ha położona była na prawym brzegu Brdy w oddziale 218-1. Wymieniona w planie urządzenia lasu oraz na mapie przeglądowej Nadleśnictwa Chociński Młyn obowiązującymi od 1 stycznia 1952 roku do 31 grudnia 1961 roku.







lizacji czterech pochodzą z wywiadów z pracownikami Lasów Państwowych, w tym leśniczymi z Kopernicy, Wolności, Funki i Chocińskiego Młyna. Bindugi nad Jeziorem Charzykowskim były jednymi z najdłużej wykorzystywanych do spławu drewna Brdą. Jak podaje leśniczy z Wolności, Zbigniew Zieliński, ostatni flis drewna z jego leśnictwa odbył się w 1986 lub 1987 roku. W okresie od 1928 roku do 1972 na terenach leśnych na zachodnim brzegu jeziora administrowało Nadleśnictwo Chociński Młyn, natomiast na brzegu wschodnim oraz samym jeziorem zarządzało Nadleśnictwo Klośnowo, krótko nazywane Chojnice. Zachodnim brzegiem jeziora w latach 1973-1978 administrowało Nadleśnictwo Osusznica. Od 1 stycznia 1973 r. lasami na wschodnim brzegu jeziora zarządza Nadleśnictwo Rytel, a od 1 stycznia 1979 r. również częścią terenów leśnych na zachodnim brzegu do rzeki Brdy (leśnictwa Wolność i Kopernica). Część zachodniego brzegu jeziora na północ od Brdy z dniem 1 stycznia 1979 r. znalazła się w administracji Nadleśnictwa Przymuszewo.

Binduga zlokalizowana była na zachodnim brzegu między wsią Małe Swornegacie a ujściem Brdy do Jeziora Charzykowskiego. Jej lokalizację wskazał leśniczy z Chocińskiego Młyna - Jacek Kozłowski, a także pracownik leśny Paweł Kroll. Nazywana była bindugą „na pasie ogniowym”. Transportowano na nią drewno tartaczne, najprawdopodobniej do końca lat siedemdziesiątych XX w. Później, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, znajdowało się tam pole namiotowe. Obecnie powierzchnia stanowi drzewostan ochronny.

Binduga funkcjonowała w latach 1967-1977. Zajmowała powierzchnię 0,34 ha w oddziale 237h. Położona była na zachodnim brzegu jeziora między ujściem Czerwonej Strugi a Brdą, w miejscu nazywanym przez rybaków i żeglarzy „Harcerze”. Wymieniana w operacie urządzenia lasu i mapie przeglądowej Nadleśnictwa Chociński Młyn na okres gospodarczy od 1967/68 do 1976/77 wg stanu na 1 października 1967 r. Użytkowana do 1990 r., mimo że nie została opisana w kolejnych planach urządzenia dla Nadleśnictwa Rytel. Jak podaje Zbigniew Tyblewski, od października 1989 roku piastujący stanowisko leśniczego Leśnictwa Kopernica, na bindudze wiosną 1990 roku zgromadzono około 3 tysięcy metrów sześciennych drewna, pozyskanego zimą. Drewno to zostało w całości zatopione i zabezpieczone w tzw. „oborze” przez pracujących jeszcze w tym czasie flisaków. Celem zatopienia drewna nie było jednak przeznaczenie go do spławu, a jedynie zabezpieczenie surowca przed deprecjacją. W 1989 roku nastąpiła w Polsce zmiana ustroju i wprowadzenie gospodarki rynkowej, co spowodowało pojawienie się okresowo nadmiaru surowca drzewnego na rynku. Całość drewna została później przetransportowana samochodami do tartaku w Rytle. Współcześnie teren dawnej bindugi to las ochronny, a w sąsiedztwie w okresie letnim organizowane jest obozowisko harcerskie.

Binduga funkcjonowała w latach 1928-1978. Od roku 1928 do 1972 znajdowała się w granicach Nadleśnictwa Chociński Młyn, a od 1973 do 1978 w granicach Nadleśnictwa Osusznica. Położona była na zachodnim brzegu jeziora na wysokości Kopernicy w miejscu nazywanym przez rybaków i leśników „Baraki” lub „Błaszak”. Wymieniana w planie urządzenia lasu oraz na mapie drzewostanowej z roku 1928 (oddział 208f o powierzchni 1,71 ha), planie oraz na mapie przeglądowej Nadleśnictwa



Chociński Młyn obowiązującymi od 1 stycznia 1952 do 31 grudnia 1961 r. (oddział 208-19 o powierzchni 1,25 ha), a także operacie urzędzenia lasu i mapie Nadleśnictwa Chociński Młyn na okres gospodarczy od 1967/68 do 1976/77 wg stanu na 1 października 1967 r. (oddział 269t o powierzchni 0,59 ha). Pomimo że powierzchnia ta w kolejnych planach urzędzenia nie była wymieniana jako binduga, funkcję taką spełniała jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. (informacja od leśniczego z Wolności).

Binduga funkcjonowała w latach 1928-1978. Od roku 1928 do 1972 położona w granicach nadleśnictwa Chociński Młyn, a od 1973 do 1978 w granicach Nadleśnictwa Osusznica. Położona była na zachodnim brzegu jeziora w miejscu nazywanym przez rybaków i leśników „Krzywa Brzózka” lub „Trzy brzozy”. Wymieniana w planie urzędzenia lasu oraz na mapie drzewostanowej z roku 1928 (oddział 220b o powierzchni 0,50 ha), planie oraz na mapie przeglądowej Nadleśnictwa Chociński Młyn obowiązującymi od 1 stycznia 1952 do 31 grudnia 1961 (oddział 220-1 o powierzchni 0,50 ha), a także operacie urzędzenia lasu Nadleśnictwa Chociński Młyn na okres gospodarczy od 1967/68 do 1976/77 wg. stanu na 1 października 1967 r. i mapie przeglądowej z tego okresu (oddział 283d o powierzchni 0,39 ha).

Binduga zlokalizowana była na zachodnim brzegu jeziora w miejscu określanym przez rybaków, żeglarzy i leśników jako „Strzelnica” lub „Waldszpic”. Na mapie Nadleśnictwa Chociński Młyn z 1928 roku teren ten oznaczony był jako poligon wojskowy. Miejsce to przynajmniej od lat sześćdziesiątych do dziewięćdziesiątych XX w. wykorzystywane było do czasowego biwakowania. Binduga nie była wymieniana w żadnych dokumentach planistycznych, a jej lokalizację wskazał leśniczy z Wolności - Zbigniew Zieliński. Wykorzystywana była do składowania drewna co najmniej od lat pięćdziesiątych XX w. do sierpnia 1988 r. Drewno pochodzące ze zrębów wykonywanych w połowie dwudziestego stulecia w oddziałach 260g, h, i oraz 261f, h zrywano bezpośrednio do bindugi. Jej historia kończy się w 1988 roku. Jak podaje leśniczy, w pierwszej połowie tego roku przy „Waldszpicu” zgromadzono około 1,5 tysiąca metrów sześciennych drewna tartacznego, pochodzącego z okolicznego zrębu z przeznaczeniem do transportu wodnego. Drewno to jednak wiosną nie zostało splawione. Aby nie doprowadzić do utraty walorów użytkowych i wartości drewna zostało ono zatopione w jeziorze w specjalnie zabezpieczonym miejscu, nazywanym przez flisaków „oborą”. W tym czasie najprawdopodobniej podjęto decyzję o stopniowej likwidacji bindugi, a zatopione wcześniej drewno zostało wyciągnięte z wody i przetransportowane w sierpniu 1988 r. samochodami do tartaku w Rytlu.

Binduga zlokalizowana była na wschodnim brzegu między Funką a Bachorzem w latach 1966-1996. Opisana w operacie urzędzenia lasu Nadleśnictwa Klosnowo na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 r. oraz na mapie przeglądowej wg stanu na 1 października 1966 r. w skali 1:20 000 (oddział 204i o powierzchni 0,11 ha), operacie urzędzenia lasu Nadleśnictwa Ryteł Obręb Klosnowo na okres gospodarczy od 1976/77 do 1985/86 i mapie przeglądowej (oddział 204c o powierzchni 0,11 ha). Binduga w tym miejscu znalazła się także w kolejnym urzędzeniu dla Nadleśnictwa Ryteł na lata 1987-1996 (oddział 204d o powierzchni 0,11 ha). Współcześnie powierzchnia jest zalesiona i stanowi las ochronny.



W Bachorzu w latach 1966-1976 znajdowała się binduga w miejscu dzisiejszego ośrodka wypoczynkowego. Odnotowana była w operacie urzędzenia lasu Nadleśnictwa Klosnowo na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 r. oraz na mapie przeglądowej wg stanu na 1 października 1966 r. w skali 1:20 000 (oddział 1821 o powierzchni 0,89 ha).

Binduga zlokalizowana była na wschodnim brzegu między Bachorzem a Małymi Swornegaciami, w rejonie nazywanym „Strużka”. Jest to ujście do Jeziora Charzykowskiego Strugi Siedmiu Jezior. Drewno po zrębach transportowane było z sąsiednich oddziałów na bindugę położoną tuż przed mostem od strony Bachorza, na lewą stronę drogi. Lokalizację bindugi wskazał gajowy Klemens Jankowski, który pracował w Leśnictwie Bachorze od 1961. Binduga w tym miejscu funkcjonowała już przed objęciem posady gajowego przez Klemensa Jankowskiego. Od tego czasu wykorzystywana była jeszcze tylko przez dwa, trzy lata.

Niewielka binduga znajdowała się w Małych Swornegaciach w miejscu dzisiejszej plaży. Ze względu na małą powierzchnię prawdopodobnie wykorzystywana była okazjonalnie. Jej lokalizację wskazał pracownik leśny Paweł Kroll.

### Jeziro Długie

Binduga o powierzchni 0,19 ha w oddziale 175a zlokalizowana była na zachodnim brzegu jeziora blisko Małych Swornegaci. W dokumentach planistycznych wymieniona w latach 1967-1977. Opisana w operacie urzędzenia lasu Nadleśnictwa Chociński Młyn na okres gospodarczy od 1967/68 do 1976/77 wg stanu na 1 października 1967 r. i mapie przeglądowej. Obecnie powierzchnia po bindudze to las ochronny. Od 1 stycznia 1979 roku teren ten administrowany jest przez Nadleśnictwo Przymuszewo.

### Swornegacie

Swornegacie to jeden z ważniejszych punktów etapowych podczas spławu drewna na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Nieopodal wsi położone jest jezioro Witoczno, gdzie łączą się dwa szlaki wodne - Brdy i Zbrzycy. Swornegacie to dawna wieś flisacka, z której wywodziła się znakomita większość flisaków pracujących na Zbrzycy i analizowanym odcinku Brdy.

Binduga położona była na zachodnim brzegu Jeziora Karsińskiego przy drodze prowadzącej z centrum wsi do Kokoszki. Nazywana przez mieszkańców „apłagą”. Jej lokalizację wskazał sołtys – Grzegorz Wiśniewski oraz Zygmunt Kłopotek-Główczewski, syn bindugowego Antoniego Kłopotek-Główczewskiego.

Binduga położona była na zachodnim brzegu Jeziora Karsińskiego w centrum wsi przed mostem na Brdzie (Zatoka Tobałka). Jej lokalizację wskazał sołtys – Grzegorz Wiśniewski oraz Zygmunt Kłopotek-Główczewski. Miejsce to znalazło się na fotografii pochodzącej z 1949 r. przedstawiającej odpoczywających na składzie drewna kajakarzy (patrz fot. 12, s. 137).



### Jeziro Witoczno

Binduga położona była na prywatnym gruncie w północnej części jeziora w sąsiedztwie ujścia Zbrzycy. Jej lokalizację wskazał Jan Półczyński, pracujący w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na stanowisku składnicowego-bindugowego w Zespole Składnic Lasów Państwowych w Chojnicach. Nad Witoczno dostarczane było drewno pochodzące wyłącznie z lasów prywatnych.

### Jeziro Płesno

Binduga położona była w północno-wschodniej części jeziora w miejscu dzisiejszego parkingu leśnego. W dokumentach planistycznych wymieniona w latach 1966-1986. W operacie urządzenia lasu Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu dla Nadleśnictwa Laska na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 oraz mapie przeglądowej siedlisk i melioracji wg stanu na dzień 1 października 1966 r. w skali 1:20 000 opisana jako oddział 233d o powierzchni 0,16 ha. Bindugi oznaczone są nawet w legendzie mapy jako oddzielna pozycja. W kolejnym operacie urządzenia lasu sporządzonym na okres gospodarczy od 1976/77 do 1985/86 dla Nadleśnictwa Przymuszewo Obrębu Laska wg stanu na 1 października 1976 r. oraz na mapie przeglądowej binduga ta oznaczona była jako miejsce okresowo wykorzystywane do biwakowania (oddział 233f o powierzchni 0,17 ha). Później funkcja tego miejsca związana z transportem drewna całkowicie zanikła.

Binduga położona była na zachodnim brzegu jeziora w latach 1953-1962. Opisana w planie urządzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Państwowego Laska na okres od 1 stycznia 1953 r. do 31 grudnia 1962 r. oraz na mapie przeglądowej wg stanu na dzień 1 stycznia 1953 r. w skali 1:20 000 (oddział 268-1 o powierzchni 0,08 ha). Obecnie powierzchnia po bindudze to las ochronny. Od 1 stycznia 1973 roku teren ten administrowany jest przez Nadleśnictwo Przymuszewo.

### Jeziro Łąckie

Binduga znajdowała się w zatoce Jeziora Łąckiego w latach 1953-1997. Opisana w planie urządzenia dla Nadleśnictwa Laska za okres od 1 stycznia 1953 r. do 31 grudnia 1962 r. oraz na mapie przeglądowej (oddział 300-2 o powierzchni 1,17 ha). Odnotowana w kolejnym operacie urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Laska na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 oraz mapie przeglądowej wg stanu na dzień 1 października 1966 r. w skali 1:20 000 (oddział 296k o powierzchni 0,91 ha). W operacie urządzenia lasu sporządzonym na okres gospodarczy od 1976/77 do 1985/86 dla Nadleśnictwa Przymuszewo Obrębu Laska wg stanu na 1 października 1976 r. oraz na mapie przeglądowej za ten okres binduga ta oznaczona jest jako miejsce okresowo wykorzystywane do biwakowania (oddział 296g o powierzchni 0,91 ha). Jako binduga powierzchnia ta wymieniona jest jeszcze w planie urządzenia dla Nadleśnictwa Przymuszewo za okres od dnia 1 stycznia 1988 r. do dnia 31 grudnia 1997 r. (oddział 256h



o powierzchni 0,91 ha). Z czasem jednak funkcja tego miejsca związana z transportem drewna całkowicie zanika na rzecz pola namiotowego, a następnie powierzchnia zostaje zalesiona.

### Drzewicz

Osada położona jest nad Brdą między jeziorami Łackie i Dybrzk przy dawnym szlaku wodnym transportu drewna oraz przy drodze Brusy-Swornegacie. Most drogowy w Drzewiczu stanowi od wielu lat granicę administracji Lasów Państwowych. Najprawdopodobniej z tego powodu w Drzewiczu na obydwu brzegach funkcjonowały dwie bindugi.

Binduga położona była na północnym brzegu jeziora Dybrzk w latach 1966-1976 w sąsiedztwie mostu drogowego. Współcześnie znajduje się tam pole biwakowe. Wymieniana w operacie urządzenia lasu dla Nadleśnictwo Laska na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 oraz mapie przeglądowej wg stanu na dzień 1 października 1966 r. w skali 1:20 000 (oddział 308o o powierzchni 1,99 ha). W kolejnym planie urządzenia miejsce to zostało opisane jako pole biwakowe. Teren współcześnie administrowany jest przez Nadleśnictwo Przymuszewo.

Binduga położona była na prawym brzegu Brdy w latach 1966-1996 w sąsiedztwie mostu drogowego. Wymieniana w operacie urządzenia lasu Nadleśnictwa Kłosnowo na okres gospodarczy od roku 1966/67 do 1975/76 oraz na mapie przeglądowej z tego okresu (oddział 7c o powierzchni 0,21 ha), następnie w kolejnych operatach dla Nadleśnictwa Ryteł za lata od 1976/77 do 1985/86 oraz od 1987 do 1996 (oddział 7b o powierzchni 0,21 ha). Od 1 lipca 1996 r. zarządcą terenu jest Park Narodowy „Bory Tucholskie”. Współcześnie znajduje się tam punkt czerpania wody.

### Jezioro Dybrzk

Binduga znajdowała się w latach 1953-1962 w niewielkiej zatoce na północnym brzegu jeziora Dybrzk w odległości około 1,5 km na wschód od Drzewicza. Opisana w planie urządzenia dla Nadleśnictwa Laska za okres od 1 stycznia 1953 r. do 31 grudnia 1962 r. oraz na mapie przeglądowej (oddział 322-1 o powierzchni 0,13 ha). Przez pewien czas miejsce było wykorzystywane jako pole namiotowe, współcześnie pełni funkcję lasu ochronnego.

### Jezioro Kosobudno

Nad północnym brzegiem jeziora Kosobudno funkcjonowała binduga oraz zbiornica drewna kopalniakowego, połączona kolejką wąskotorową ze składnicą drewna przy stacji kolejowej w Męcikale. Jak podaje plan urządzenia dla Nadleśnictwa Laska za lata gospodarcze 1953-1962, drewno tartaczne spławiane było dalej rzeką Brdą przez śluzę w Myłofie w kierunku Rytle. Zbiornica nad Kosobudnem funkcjonowała krótko, najprawdopodobniej tylko w latach pięćdziesiątych XX w. Drewno kopalnia-



kowe układane było na wagonikach, które ciągnęła mała lokomotywa. Po jej awarii przez jakiś czas wagoniki ciągnęły konie. Później zaniechano tej formy transportu, a drewno dowożono drogą lądową bezpośrednio na składnicę przy stacji kolejowej z pominięciem spławu. Binduga położona była w tym czasie na terenie Nadleśnictwa Laska (obecnie Nadleśnictwo Przymuszewo), a składnica przy stacji kolejowej w Męcikale na terenie Nadleśnictwa Giełdon. Nadleśnictwo Giełdon funkcjonowało do końca 1972 r. Od 1 stycznia 1973 r. tereny administrowane przez zlikwidowane Nadleśnictwo Giełdon włączono do Nadleśnictwa Czersk, a część do Nadleśnictwa Przymuszewo. Binduga funkcjonowała w latach 1953-1986. W planie urządzenia oraz na mapie przeglądowej dla Nadleśnictwa Laska za okres od 1 stycznia 1953 r. do 31 grudnia 1962 r. powierzchnie związane z transportem drewna kopalniakowego opisane były jako: kolejka leśna, binduga i składnica drewna. Kolejka leśna stanowiła wydzielanie 333-1 oraz 333-4 o łącznej powierzchni 0,57 ha, binduga to wydzielanie 333-2 o powierzchni 0,70 ha, a składnica drewna 333-3 o powierzchni 1,02 ha. W operacie urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Laska na okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 oraz mapie przeglądowej wg stanu na dzień 1 października 1966 r. w skali 1:20 000 znajduje się informacja o bindudze o powierzchni 0,32 ha zlokalizowanej w oddziale 337h. W tym urządzeniu kolejka wąskotorowa już nie jest wymieniana. W kolejnym planie wykonanym już dla Nadleśnictwa Przymuszewo na okres gospodarczy od 1976/77 do 1985/86 oraz na mapie przeglądowej za ten okres, znalazła się informacja - „binduga - okresowo wykorzystywana jako miejsce biwakowania” (oddział 337g o powierzchni 0,30 ha). Później miejsce to pełni wyłącznie funkcję pola namiotowego.

### Bindugi nad Zbrzycą

Duża ilość jezior pochodzenia lodowcowego o wydłużonym kształcie, połączonych rzeką, tworzyła dogodny warunki do spławu drewna. Nad jeziorem Milachowo znajdowała się najwyżej położona binduga na Zbrzycy. Autor nie dotarł do jakichkolwiek informacji, aby drewno transportowano z wyżej położonych miejsc. Zarząd nad terenami leśnymi w sąsiedztwie szlaku wodnego Zbrzycy zmieniał się na przestrzeni lat. Zachodni brzeg jeziora Śluza, przynajmniej od 1928 r., obejmowało ówczesne Nadleśnictwo Chociński Młyn, a w latach 1973-1978 Nadleśnictwo Osusznicza. Od 1 stycznia 1979 r. tereny te administrowane są przez Nadleśnictwo Przymuszewo. Nadleśnictwo Laska od 1928 do końca 1972 r. zarządzało lasami Skarbu Państwa na całym lewym brzegu Zbrzycy. Po likwidacji Nadleśnictwa Laska od 1 stycznia 1973 r. zarząd nad tym terenem przejmuje Nadleśnictwo Przymuszewo. Lasy położone na północ i północny zachód od ciągu jezior Księża, Długie i Parszczenica znajdowały się w zarządzie Nadleśnictwa Osusznicza, które do końca 1977 r. należało do Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu. OZLP Toruń zarządzał także, poza nadleśnictwami, zespołami składnic. Były to jednostki pomocniczo-produkcyjne powołane do składowania, manipulacji i spedycji drewna. Z dniem 1 stycznia 1978 r. Nadleśnictwo Osusznicza zostało przekazane z OZLP Toruń do OZLP Szczecinek. Powyższe zmiany administracyjne miały wpływ na organizację transportu drewna pozyskanego



w ramach gospodarki prowadzonej przez Nadleśnictwo Osusznica i doprowadziły m.in. do likwidacji bindugi nad jeziorem Księżę, położonej na gruncie prywatnym Jana Półczyńskiego. Jak podaje Jan Półczyński, od zmiany zarządu Nadleśnictwo Osusznica przestało dostarczać surowiec na bindugę nad jeziorem Księżę. Nad Zbrzycą znajdowało się sporo lasów prywatnych, z których drewno transportowane było do tej właśnie bindugi i przeznaczane na spław. Jak podaje plan urządzenia lasu Nadleśnictwa Laska z 1953 roku rzekami Zbrzycą i Brdą spławiane było około 60-70% wszelkich materiałów za wyjątkiem słupów. Opisany w planie urządzenia szlak wodny stanowiła rzeka Zbrzyca, od jeziora Milachowo, a następnie przez jeziora Laska, Księżę, Długie, Parszczenica, Śluza aż do Witoczna, gdzie łączy się z Brdą. W archiwalnym planie urządzenia lasu z 1953 r. dla Nadleśnictwa Laska pojawia się informacja o dzierżawie lub użytkowaniu niektórych bindug nad Zbrzycą przez „Paged”. Od 1931 r. jako „Polska Agencja Eksportu Drewna” - spółka z ograniczoną poręką - „Paged” zajmowała się eksportem towarów przemysłu drzewnego. W latach pięćdziesiątych było to już państwowe przedsiębiorstwo pod nazwą „Centrala Handlu Zagranicznego PAGED” zajmujące się składowaniem, manipulacją oraz spedycją drewna. Najprawdopodobniej z bindugi położonej nad Zbrzycą odbył się ostatni spław drewna z analizowanego obszaru. Transport odbył się w 1989 r. z bindugi w oddziale 106 na wschodnim brzegu jeziora Śluza.

### **Jezioro Milachowo**

Binduga położona była w zatoce na wschodnim brzegu jeziora. Jej lokalizację wskazał bindugowy Jan Półczyński.

### **Widno**

W miejscowości Widno znajdowały się dwie bindugi: jedna na prawym brzegu, a druga na lewym brzegu rzeki.

Binduga zlokalizowana była przed mostem na prawym brzegu rzeki w miejscu dzisiejszego pola namiotowego. Funkcjonowała w latach 1953-1986. W planie urządzenia lasu i mapie dla Nadleśnictwa Laska wg stanu na 1.01.1953 r. oznaczona jako „składnica drewna – dzierżawiona przez Paged” w oddziale 72-19 o powierzchni 0,23 ha. W urzędzaniu na okres gospodarczy 1966/67-1975/76 binduga oznaczona została jako oddział 92r o powierzchni 0,34 ha. Wg planu urządzenia za lata od 1976/77 do 1985/86 dla Nadleśnictwa Przymuszewo jest to powierzchnia 0,34 ha w oddziale 92n.

Binduga znajdowała się w latach 1953-1986 za mostem na lewym brzegu rzeki. W planie urządzenia lasu i mapie dla Nadleśnictwa Laska wg stanu na 1.01.1953 r. oznaczona jako „składnica drewna – użytkowana przez Paged” w oddziale 92-9 o powierzchni 0,45 ha. W urzędzaniu na okres gospodarczy 1966/67-1975/76 binduga oznaczona została jako oddział 117a o powierzchni 0,69 ha. Wg planu urządzenia za lata od 1976/77 do 1985/86 dla Nadleśnictwa Przymuszewo jest to powierzchnia 0,69 ha w oddziale 117c. Obecnie teren ten stanowi pastwisko.



## Laska

Binduga znajdowała się przy moście na prawym brzegu w miejscu dzisiejszego punktu czerpania wody. Miejsce to wykorzystywane jest także do wodowania kajaków. W planie urządzenia lasu i mapie dla Nadleśnictwa Laska wg stanu na 1.01.1953 r. oznaczona jako „składnica drewna – dzierzawiona przez Paged” w oddziale 95-13 o powierzchni 0,45 ha. Wg planu urządzenia za lata od 1976/77 do 1985/86 dla Nadleśnictwa Przymuszewo jest to powierzchnia 0,40 ha w oddziale 74h.

## Jezioro Księżę

Binduga zlokalizowana była na północnym brzegu jeziora Księżę na gruncie prywatnym bindugowego Jana Półczyńskiego. Od 1 stycznia 1978 r., gdy Nadleśnictwo Osusznica zostało przekazane z OZLP Toruń do OZLP Szczecinek, na tę bindugę dostarczano wyłącznie drewno pochodzące z lasów prywatnych.

## Jezioro Śluza

Binduga położona była na zachodnim brzegu jeziora w pobliżu jeziora Mechówek w latach 1952-1987. Nazywana bindugą „na Parszczenicy”, gdzie w latach pięćdziesiątych kierowano drewno kopalniakowe, które wspólnie transportowano z surowcem tartaczynym. W planie urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Chociński Młyn na okres od 1 stycznia 1952 r. do 31 grudnia 1961 r. odnotowana w oddziale 6-1 o powierzchni 0,35 ha. Opisana również w operacie urządzenia lasu Nadleśnictwa Chociński Młyn na okres gospodarczy od 1967/68 do 1976/77 wg stanu na 1 października 1967 r. i mapie przeglądowej (oddział 9g o powierzchni 0,81 ha). W operacie urządzenia lasu Nadleśnictwa Przymuszewo na okres gospodarczy od 1 stycznia 1977 do 30 września 1987 r. oznaczona w oddziale 9g o powierzchni 0,57 ha. Obecnie powierzchnia po bindudze to las ochronny.

Binduga na wschodnim brzegu jeziora w tzw. „Świnim kącie” funkcjonowała w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Jej lokalizację podał Stefan Jaszewski, mieszkaniec osady Śluza w tamtym okresie. Nie została odnotowana w planach urządzenia lasu.

Binduga położona na zachodnim brzegu jeziora w sąsiedztwie osady Śluza przy ujściu Zbrzycy. Odnotowana w planach urządzenia lasu Nadleśnictwa Chociński Młyn w latach 1967/68 -1976/77 (oddział 27f o powierzchni 0,24 ha) oraz Nadleśnictwa Przymuszewo w latach 1977-1987 (oddział 27h o powierzchni 0,24 ha).

Binduga znajdowała się na wschodnim brzegu jeziora w oddziale 106i. Nie odnotowana w planach urządzenia lasu. Z tej bindugi w roku 1989 odbył się najprawdopodobniej ostatni spław drewna Zbrzycą. Surowiec przeznaczony „na wodę” pochodził ze zrębu w oddziale 105d. Później w tym miejscu przez krótki okres znajdowało się pole namiotowe. Obecnie jest to drzewostan ochronny.



## Zbrzyca między jeziorami Śluza a Witoczno

Binduga zlokalizowana była na lewym brzegu rzeki w sąsiedztwie Śluzieńskiego mostu w latach 1953-1986. Opisana w planie urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Laska na okres od 1.01.1953 r. do 31.12.1962 r. (oddział 191-1 o powierzchni 0,17 ha). W operacie oraz na mapie dla Nadleśnictwa Laska za okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 znajdowała się w oddziale 192f o powierzchni 0,27 ha. W operacie dla Nadleśnictwa Przymuszewo za lata 1976/77-1985/86 opisana jako binduga okresowo wykorzystywana do biwakowania w oddziale 192d o powierzchni 0,27 ha. Obecnie teren ten stanowi pastwisko.

Binduga zlokalizowana była na lewym brzegu rzeki poniżej Śluzieńskiego mostu w latach 1966-1986. Opisana w planie urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Laska za okres gospodarczy od 1966/67 do 1975/76 w oddziale 192 g o powierzchni 0,22 ha. W operacie dla Nadleśnictwa Przymuszewo za lata 1976/77-1985/86 opisana jako binduga okresowo wykorzystywana do biwakowania w oddziale 192f o powierzchni 0,22 ha. Obecnie teren ten stanowi pastwisko.

Binduga położona na prawym brzegu rzeki w latach 1967-1987. Odnotowana w planach urządzenia lasu Nadleśnictwa Chociński Młyn w latach 1967/68 -1976/77 (oddział 50j o powierzchni 0,28 ha) oraz Nadleśnictwa Przymuszewo w latach 1977-1987 (oddział 50g o powierzchni 0,28 ha). Obecnie teren ten stanowi pastwisko.

W okresie funkcjonowania kolejki wąskotorowej nad jeziorem Kosobudno, drewno kopalniakowe transportowano wodą do bindugi położonej nad tym jeziorem. Surowiec tartaczny spławiano do zapory w Mylofie oraz dalej przez śluzę w kierunku Rytla. Przed utworzeniem Zbiornika Koronowskiego najprawdopodobniej jeszcze dalej, aż do portu drzewnego w Bydgoszczy. Port w ujściu Brdy zbudowano w 1879 roku i był on w owym czasie jednym z największych śródlądowych portów drzewnych w Europie. Z całą pewnością trafiało do niego drewno pochodzące z położonych nad Brdą Borów Tucholskich. Na transport surowca drzewnego w regionie istotny wpływ miało oddanie do użytku w roku 1871 pierwszej w Borach Tucholskich linii kolejowej, prowadzącej z Chojnic przez Ryteł do Starogardu. W Mylofie jeszcze przed II wojną światową wybudowano kolejkę wąskotorową o długości ponad trzech kilometrów. Prowadziła ona z bindugi do tartaku, położonego w sąsiedztwie stacji kolejowej Ryteł oraz siedziby nadleśnictwa Ryteł. Budowa w latach 1956-1962 zapory w Pieczy-skach i powstanie Zalewu Koronowskiego zmieniła warunki transportu drewna wodą. W latach 1969-1972 remontowano zaporę wodną w Mylofie. Do czasu remontu i przebudowy zapory część drewna kierowana była przez śluzę w dół rzeki w kierunku Rytla i najprawdopodobniej dalej. W trakcie remontu zasypano starą śluzę, a wybudowany nowy jaz piętrzący uniemożliwił już przierzucanie drewna poniżej. Z tego powodu zaniechano transportu drewna w dół rzeki, a Mylof od tego momentu stał się miejscem docelowym, do którego w całości kierowany był surowiec z bindug położonych w górze Brdy i Zbrzycy. Kolejka wąskotorowa w Mylofie została zdemontowana w połowie lat osiemdziesiątych, a transport wodny drewna do Mylofu zanikł całkowicie pod koniec lat osiemdziesiątych XX w.





Ryc. 6. Zdjęcie wykonane nad Brdą na wysokości leśniczówki Turowiec w czerwcu 1988. Na zdjęciu leśniczy Zbigniew Kownacki (w mundurze). Jest to ostatni splaw drewna do Mylofu, który udało mu się zaobserwować.  
Fotografia udostępniona przez Zbigniewa Kownackiego.

Nieczynne bindugi często zmieniają się na pola namiotowe lub inne obiekty związane z turystyką kajakową. Część z nich zostaje zalesiona, pełni funkcje pastwisk, punktów czerpania wody. Na zanik bindug wpływ miał rozwój transportu samochodowego i rozwijająca się sieć drogowa. Czas użytkowania bindug uzależniony był od ilości pozyskiwanego w okolicy drewna, a także od samej organizacji transportu surowca w ramach administracji Lasów Państwowych. Z wywiadów wynika, że w okresie wzmożonego pozyskania drewna w okolicy powstawały bindugi na krótko i czasem nie znajdowały one odzwierciedlenia w planie. Są też miejsca, które nie zostały odnotowane w planie urzędzenia, a wykorzystywane były przez kilka dziesięcioleci.

*Składam szczególne podziękowania dla Bartosza Czarneckiego z Nadleśnictwa Przymuszewo za pomoc w dotarciu do archiwalnych map leśnych oraz operatorów urzędzenia lasu. Dziękuję za twórcze rozmowy, inspirację oraz okazaną pomoc: Arturowi Kowalskiemu - nadleśniczemu Nadleśnictwa Przymuszewo, Antoniemu Tojzie - nadleśniczemu Nadleśnictwa Rytel, Jerzemu Borkowskiemu - zastępcy nadleśniczego Nadleśnictwa Rytel, Marianowi Jutrzenka-Trzebiatowskiemu - emerytowanemu zastępcy nadleśniczego Nadleśnictwa Przymuszewo, Michałowi Bembenkowi - inżynierowi nadzoru Nadleśnictwa Przymuszewo, Zbigniewowi Zielińskiemu - leśniczemu Leśnictwa Wolność, Witoldowi Neumannowi - leśniczemu Leśnictwa Funka, Zbigniewowi Kownackiemu - leśniczemu Leśnictwa Turowiec, Jackowi Kozłowskiemu - leśniczemu Leśnictwa Chociński Młyn, Jerzemu Kaczyńskiemu - emerytowanemu leśniczemu*



*Leśnictwa Babilon, Zbigniewowi Tyblewskiemu - leśniczemu Leśnictwa Kopernica, Janowi Półczyńskiemu, Grzegorzowi Wiśniewskiemu, Stefanowi Jankowskiemu, Klemensowi Jankowskiemu, Zbigniewowi Chrapkowskiemu, Tomaszowi Schada-Borzyszkowskiemu, Zygmuntowi Kłopotek-Główczewskiemu, Stefanowi Jaszewskiemu, Ryszardowi Stoltmannowi, Pawłowi Krollowi i Józefowi Spierewce.*

#### Literatura

Lucyna Pomerence, *Zarys dziejów Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w latach 1920-1950, w świetle zachowanych archiwaliów Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i Archiwum Państwowego w Toruniu*. „Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu” nr 4/1998. Toruń, październik 1998.

Andrzej Stetkiewicz, *Z dziejów Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, w latach 1945-1991*. Referat prezentowany podczas Konferencji popularno - naukowej z okazji 85-lecia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu - Dwór Artusa, Toruń, 1 lutego 2010 r.

Maria Misińska, *Tradycyjny splaw drewna w Polsce (druga połowa XIX w. i wiek XX)*. „Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”. Seria etnograficzna nr 6, Łódź, 1962.



MAREK SIWICKI, Warszawa

## CHOJNICKO-CHARZYKOWSKIE ŻEGLOWANIE PO LODZIE POCZĄTKI I LATA POWOJENNE (DO ROKU 1956)

Podczas sierpniowych obchodów 95-lecia żeglarstwa chojnicko-charzykowskiego i otwarcia w hangarze CHKŻ wystawy „Charzykowy – kolebka polskiego żeglarstwa śródlądowego”, tuż obok w salce klubowej przeczytałem fragment listu, który wraz z dwiema książkami: *Z kart historii żeglarstwa Chojnicko – Charzykowskiego 1912 -1995* oraz *Z kart historii żeglarstwa Chojnicko – Charzykowskiego 1912-2002*, otrzymałem od Czesława Gierszewskiego, nestora i propagatora żeglarstwa w Charzykowach.

*Charzykowy dnia 12.12.2006,*

*Szanowny Panie Marku!*

*Zgodnie z rozmową telefoniczną, w załączeniu przesyłam Panu I i II wydanie mej książki do wykorzystania. Jeśli chodzi o bojery, może nie ma zbyt dużo materiału, ale jeśli chodzi o lokalne regaty i światowe w części wspominam i wymieniam nazwiska zawodników. Bardzo ciekawe jest moim zdaniem „Żeglarstwo lodowe” Osińskiego. Dobrze by było się dowiedzieć o historii bojerów z ruchomą płozownicą i sterem, wraz z ich obudową kokpitu, które znajdowały się w Giżycku, bo nam daleko do takich doświadczeń w budowie. Mam jeszcze plany dwuosobowego ślizgu z bukszprytem, ale brak funduszy, nie ma doświadczeń! Przekazując obiecane książki, liczę na wzajemność Pańskich dzieł.*

*Z wyrazami szacunku*

*Cz. Gierszewski*

*ul Różana 46 89-600, Charzykowy<sup>1</sup>.*

*Lekcję zadaną odrobiłem, a słowa Pana Czesława stały się dla mnie inspiracją do historycznych dociekań ze ślizgami lodowymi w roli głównej<sup>2</sup>.*



Otton Weiland z przyjaciółmi przy bojerze własnej konstrukcji, Charzykowy 1951 r.  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

<sup>1</sup> Oryginal listu w zbiorach Autora.

<sup>2</sup> Bibliografia dostępna u Autora (w niniejszym tekście wykorzystuję fragmenty niektórych moich publikacji).





Drużyna LZS Charzykowy 1955 r. Od lewej: Antoni Rubisz, Teresa Sierpińska, Irena Szlange, Roman Gierszewski, Gerard Knitter, Jan Stanislawski, Józef Grzonka, Łucjan Gierszewski, Stanisław Tryba, Janusz Januszewski, Leon Borchord (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

W międzyczasie odwiedziłem Chojnice (7-8 sierpnia 2008). Rozmawiałem z Henrykiem Januszewskim, Aleksandrem Machelem, Barbarą Przewoską. Z ogromnym zapalem chłonałem wiedzę z dokumentów i fotografii – eksponatów w Muzeum Historyczno-Etnograficznym im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, gdzie przy ich udostępnianiu spotkałem się z wielką życzliwością kustosz Anny Czapczyk oraz dyrektorki placówki Barbary Zagórskiej. Po tamtej wizycie pozostało zauroczenie tym co w Charzykowach, ale i wiele zeskanowanych dokumentów, notatki i dziesiątki fotografii. Wzbogaciły one moje prywatne zbiory<sup>3</sup>. A mam w nich wiele wartościowych historycznie archiwaliów związanych ze ślizgami lodowymi i pewnie je przekażę do muzeum żeglarstwa – jeśli takie powstanie. A żywię wielką nadzieję, że będzie ono w Charzykowach.

\* \* \*

Legenda głosi, że ślizg lodowy został sprzedany człowiekowi przez jednego ze starszyny diabelskiej za cenę duszy. Diabeł ufny, że jest szybki niczym wiatr, liczył na rychłe dogonienie ślizgu, ale człowiek szybko poznał właściwości bojera i do dziś czort nie może odebrać zapłaty. Z tych to powodów mówi się, iż na bojerach się lata, bo żaglowce lodowe dają człowiekowi poczucie panowania nad siłami natury, a to poru-

3 Wykorzystałem niektóre z nich w mojej dysertacji doktorskiej: *Edukacyjna działalność młodzieżowych ośrodków żeglarskich na Warmii i Mazurach w latach 1945-1989. Studium historyczno-pedagogiczne*, UWM Olsztyn 2011.



sza namiętność i pcha ku ustanawianiu rekordów prędkości i dla wielu jest pasją. Stąd szeptana – ale i zapisana prawda, że jeśli ktoś zapozna się z osobliwym urokiem, jaki posiada jazda bojerem po lodzie, ten zawsze będzie ulegał urokowi tego pięknego sportu<sup>4</sup>. To z miłości do żeglowania i zauroczenia niezwykłością ślizgów, w maju 1920 r. Otton Weiland przysposobił w Charzykowach wynajęte od miejscowego młynarza pomieszczenia na potrzeby wodniackie. Nad Jeziorem Charzykowskim (Jeziorem Łukomnie) powstała przystań żeglarska Przyjaciół Sportów Wodnych, która dała początek klubowi. Charzykowy zaznaczyły na wieki swoje miejsce na żeglarskiej mapie Polski. Stały się też kolebką ślizgów lodowych i również za sprawą Ottona Weilanda, który w 1919 zbudował pierwszy w Polsce ślizg lodowy, na którym w roku 1920 na Jeziorze Zakonnym w Chojnicach odbył pierwsze jazdy. W roku 1950 zaprojektował i zbudował, a 4 lutego 1951 zaprezentował bojer przeznaczony do szkolenia młodzieży „Ludowy-8”. Do tej pory ślizg ten nazywany jest Weilandem<sup>5</sup>.

\* \* \*

Otton Weiland z Chojnic – kuśnierz z zawodu i żeglarz z zamiłowania był dla polskich bojerów osobą niezwykle ważną. Wiedzę o żeglarstwie i żeglarstwie lodowym zdobywał odwiedzając: Niemcy, Anglię, Belgię, Francję, Szwajcarię i Austrię, kiedy to doskonalił się w swoim podstawowym fachu. Efektem zainteresowań Weilanda żeglarstwem lodowym były sanie lodowe, które zbudował jesienią 1919 r. na podwórzu swojej kamienicy, a zimą 1920 roku odbył nimi pierwsze jazdy na nieistniejącym już dziś Jeziorze Zakonnym w Chojnicach. Wzbudził tym niemałą sensację i zainteresowanie wśród licznie zgromadzonych widzów. Sanie lodowe Ottona Weilanda zbudowane na wzór ślizgów szwedzkich, były pierwszym ślizgiem lodowym w Polsce. Kadłub konstrukcji stanowiła trójkątna drewniana platforma zakończona bukszprytem, wsparta na trzech płozach umieszczonych na jej rogach. Ożaglowanie typu gafflowego składało się z foka i grota o łącznej powierzchni 10 metrów kwadratowych. Płozy posiadały drewniany korpus, okuty drutem, który w latach późniejszych zastąpiono żelaznymi prętami. Porównując chojnic-



Naprawa steru, Charzykowy 1949 r.  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

<sup>4</sup> Kurski J., *Opowieści bojerowe*, „Magazyn”, dodatek do „Gazety Wyborczej” z 17.01. 1997, s. 6; *Charzykowskie regaty na ślizgowcach żaglowych* „Sport Wodny”, 1928, nr 3, s. 46.

<sup>5</sup> Machel A., *Żeglarstwo lodowe na Pomorzu w latach 1919-1939*, Poznań 1960, s. 21; Zob. Walczyk M., *Otton Weiland i jego rola w środowisku żeglarskim Chojnic*, Gdańsk 1992, praca magisterska.





Ogólnopolskie Regaty Bojerowe w klasie Monotyp XV, Charzykowy 1960 r.  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

kie sanie lodowe z lat dwudziestych z obecnymi ślizgami, uderza ich bardzo mocne powiązanie ówczesnego budownictwa bojerowego z żeglarstwem wodnym, np. zastosowanie w ślizgu lodowym ożaglowania gaffowego z bukszprytem i fokiem. Mimo prostoty i wręcz prymitywnego wyglądu i konstrukcji, sanie lodowe sprawdziły się w praktyce i zdopingowały Weilanda, by zbudować łodzie lodowe bardziej profesjonalne<sup>6</sup>. Co ciekawe, zanim jednak Weiland dosiadł skonstruowanego przez siebie ślizgu, żeglował z wykorzystaniem żagla i łyżew, które były przytroczone do pajęczynowej metalowej konstrukcji, nakładanej na but sięgający kolan. Żagiel należało ustawiać po dwusiecznej kąta zawartego pomiędzy kierunkiem wiatru a kierunkiem jazdy. Zatrzymanie następowało po ustawieniu żagla w płaszczyźnie wiatru.

W niewielkim zakładzie szkutniczym wraz z żaglownią, który Weiland założył w Chojnicach, pracował i przyuczał do zawodu szkutnika Józefa Lotza i jego syna również Józefa, a także Józefa Lahna, syna mistrza stolarskiego. Ten ostatni stał się najbardziej oddanym uczniem, gdyż został wyznaczony na kontynuatora dzieła Weilanda. Rozwijającą się dynamicznie stocznię łodzi, Weiland przekazał więc

<sup>6</sup> Informację tę podaje Aleksander Machel na podstawie przeprowadzonej rozmowy z Ottonem Weilandem, potwierdzając te fakty Autorowi podczas spotkania w Charzykowach w sierpniu 2008. Machel A., *Żeglarstwo lodowe na Pomorzu w latach 1919-1939*, Poznań 1960, s. 21; M. Walczyk, *Otton Weiland i jego rola w środowisku żeglarskim Chojnic*, Gdańsk 1992, s. 27, praca magisterska; Jankowska M., *Od Charzykowych do Zalewu Żegrzyńskiego*, „Żagle”, 1964, nr 5.



21-letniemu wówczas Lahnowi, ograniczając swoją działalność do szycia żagli. Nowy właściciel przeniósł stocznię do warsztatu stolarskiego swego ojca przy ulicy Szpitalnej w Chojnicach, gdzie jako zwolennik kajakarstwa, początkowo produkował tylko kajaki, ale po kolejnych przenosinach na Plac Piastowski do obszerniejszych pomieszczeń fabryki pantofli, rozszerzył asortyment, prowadząc już działalność z wielkim powodzeniem aż do 1944 roku. Weiland szył żagle ale i nadzorował prace nad budową łodzi i jachtów lodowych<sup>7</sup>. Ślizgi wyprodukowane w chojnickim warsztacie pojawiły się na lodzie Jeziora Charzykowskiego w zimie 1923/24. Miały powierzchnie 15 metrów kwadratowych oraz platformę o trójkątnym kształcie opierającą się na trzech płozach. Były to udoskonalone sanie Weilandowskie, dalej budowane na wzorze szwedzkim, które zastąpił dopiero Monotyp XV - posiadający dwie płozy boczne i jedną sterowniczą<sup>8</sup>. Żeglujący na ówczesnie produkowanych ślizgach nie bardzo mogli sobie poradzić z wpadaniem w korkociągi<sup>9</sup>. Zwłaszcza po osiągnięciu większej prędkości. Wynikało to z prymitywnej w owym czasie techniki żeglowania oraz niedoskonałości konstrukcyjnych ślizgów<sup>10</sup>.

W roku 1925 Charzykowy i Chojnice były jedynymi miejscami w Polsce, gdzie interesowano się i uprawiano czynnie żeglarstwo lodowe. Klub posiadał trzy ślizgi, a sam Weiland zbudował bojer z ożaglowaniem gaflowym nazywając go „Ren”. Ślizgi były użytkowane nie tylko przez klubowiczów, bowiem jak tylko zamarzało Jezioro Charzykowskie i jego tafla stawała się dostatecznie gruba, okolicznych mieszkańców zapraszano na wycieczki do Charzyków i proponowano chętnym przejażdżki bojerami (Fot 14, s. 138).

Pewne pojęcie o pierwszych polskich bojerach daje zdjęcie, które jako dowód rozwijania w kraju jachtingu lodowego, obiegło polską prasę w początkach 1927 roku. Przedstawia ono dwa bojery na Jeziorze Charzykowskim, zbudowane na sezon zimowy 1926/27. Notkę pod zdjęciem opatrzone tytułem: *Żeglarstwo lodowe* oraz podtytułem: *Piękny ten sport wprowadza do Polski Klub Żeglarski w Chojnicach*. Informacje zamieścił *Sport Wodny* pisząc, iż ten niezwykle emocjonujący sport zamarł po wojnie w Rosji i że warto, by zainteresowały się nim szersze kręgi choćby i dlatego, że potężne żaglowce na stalowych płozach mkną z szybkością 100 do 120 km<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach, Makowski A., *Chojnicka Wytwórnia Sprzętu Sportowego. Jej dzieje, osiągnięcia i plany rozwoju*, Chojnice 1959, s. 6-7; Weiland O., *Charzykowy-kolebka polskiego żeglarstwa*, pamiętnik Ottona Weilanda opracowany przez Włodzimierza Głowackiego, „Świat Żagli”, 1983/84/85, s. 22.

<sup>8</sup> Monotyp XV, typ ślizgu lodowego dwumiejscowego z płozą sterową z tyłu, zaprojektowany w roku 1931. Ślizg wykonany z drewna ma żagiel o powierzchni 15 m kw. i waży 205 kilogramów. W czasie żeglugi sternik siedzi w kokpicie z kierownicą, zaś załogant w drugim kokpicie w pozycji półleżącej jest usadowiony tyłem do kierunku żeglugi. Kurski W., *Żeglarstwo lodowe*, Gdańsk 1993, s. 89.

<sup>9</sup> Przy dużej prędkości, nawet minimalne poruszenie kierownicą natychmiast może spowodować wirowanie bojera wokół swojej osi. Siła odśrodkowa może wyrzucić sternika z kokpitu.

<sup>10</sup> Pietraszko A., *Przyczynek do badań nad historią żeglarstwa lodowego*, Warszawa 1957, s. 34, praca magisterska

<sup>11</sup> *Żeglarstwo lodowe*, „Sport Wodny”, 1927, nr 2, s. 32. [za:] W. Głowacki, *Dzieje żeglarstwa polskiego*, Gdańsk 1989, s. 361.



Pierwsze regaty bojerowe na jeziorze Charzykowskim odbyły się 1 stycznia 1928 roku z udziałem ośmiu sterników. Zawodnikom towarzyszyła piękna pogoda i południowo-zachodni wiatr. Trasę ustawiono w kształcie trójkąta. Sternicy dysponowali ślizgami, które miały ożaglowanie typu gąflowego, grot oraz fok żagiel<sup>12</sup>. Pierwszy bieg składający się w dwóch okrążeń wygrał Steinhilber przed Weilandem, E. Stockebrandem i Kaletą. W drugim zawodnicy mieli do pokonania jedno okrążenie. Wygrał Kaźmierski przed Rogge, Juńskim i Tetzlaffem. Wyniki zamieścił *Konitzer Tageblatt*<sup>13</sup>. Regaty te należy uznać za pierwszą oficjalną imprezę w żeglarskim lodowym w Polsce, co potwierdza Andrzej Dąbkowski w Biuletynie Polskiego Związku Żeglarskiego<sup>14</sup>.

O miejscu kolejnych regat bojerowych w Polsce informował Sport Wodny, zamieszczając ogłoszenie opatrzone tytułem: Przygotowanie do II Polskich Regat na Jachtach Lodowych<sup>15</sup>. Była to zresztą pierwsza oficjalna propozycja do udziału w zmaganiach sportowych skierowana do środowiska bojerowców spoza Chojnic i Charzyków. Zgłaszającym się sternikom i członkom klubów zrzeszonych w PZŻ, zapewniano kwatery oraz jachty, prosząc jednocześnie o symboliczną, bo pięciocłotową wpłatę wpisowego. Na zgłoszenia czekano do 10 stycznia, a zbierał je Kaletta, zamieszkały przy Rynku w Chojnicach. Organizatorzy planując regaty w styczniu lub lutym, zobowiązywali się do telegraficznego informowania chętnych o ich dokładnym terminie. Regaty miały być rozegrane według polskich przepisów regatowych i na jachtach do 15 metrów kwadratowych żagla. Pomimo nagłośnienia w prasie i atrakcyjnych warunków uczestnictwa, chętnych nie było.

Wyścigi na ślizgowcach żaglowych na Jeziorze Charzykowskim mimo to odbyły się, ale jako impreza klubowa. 15 stycznia 1928 wystartowało osiem załóg, a kolejność była następująca: Steinhilber, Stockebrand, Weiland, Lewandowski, Zile, Borkenhagen, Kaletta, Juński. Osiągnano prędkości do 90 kilometrów na godzinę, a przestrzeń pomiędzy Zatoką Wolności a Zatoką Charzykowską wynoszącą 1400 metrów, pokonano najszybciej w 50 sekund. Rywalizowano na trasie trójkąta, który trzeba było pokonać trzy razy. Do przejechania było około 12 kilometrów<sup>16</sup>.

W tamtych czasach posługiwano się różnym nazewnictwem dla określenia jachtu lodowego czy jeżdżenia po lodzie. Sprzęt do jeżdżenia po lodzie nazywano: *żaglówką saneczkową* co miało związek z pierwszymi egzemplarzami bojerów pochodzenia szwedzkiego, czy *ślizgowcem lodowym* lub *żaglowym*, a to z kolei nawiązywało do ślizgania się na łyżwach - z czasem przy użyciu żagla. Pojazd do poruszania się po lodzie nazywany był też *yachtem lodowym*. I takim określeniem posłużono się w ogłoszeniu

12 *Dzieje żeglarsstwa lodowego na Pomorzu i Polsce w latach 1922-2001, W 50 rocznicę powstania Ludowego Klubu Sportowego Charzykowy*, Chojnice, s.24.

13 Dziennik ukazujący się w Chojnicach w okresie międzywojennym i często informujący o wydarzeniach żeglarskich, w tym i bojerowych.

14 Dąbkowski A., *Zaczęło się w Chojnicach ... „Żagle”*, 1959, Biuletyn Polskiego Związku Żeglarskiego nr 1, s. 5

15 *Klub Żeglarski Chojnice. Przygotowanie do II Polskich regat na Jachtach Lodowych*, „Sport Wodny”, 1928, nr 1, ogłoszenie na 3 stronie okładki.

16 *Charzykowskie regaty na ślizgowcach lodowych*, „Sport Wodny”, 1928, nr 3, s.43.





Charzykowy, lipiec 1952 r. Czesław i Łucjan Gierszewscy  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

szeniu informującym o przygotowaniach do drugich regat w Chojnicach, rozegranych 15 stycznia 1928 roku. Zapraszano wówczas na regaty na *yachtach lodowych*<sup>17</sup>.

Zapoczątkowane na Pomorzu żeglarstwo lodowe nie zyskało popularności w innych regionach Polski, mimo że miejscowi podejmowali próby jego propagowania. Niepowodzenie w ściągnięciu do Chojnic amatorów żeglarstwa lodowego z całej Polski nie oznaczało porzucenia tego pięknego sportu przez żeglarzy chojnickich. Korzystano tam nadal z każdej nadszającej się okazji do swobodnej żeglugi po obszarze jeziora oraz emocjonujących wyścigów na wspomnianym wyżej trójkącie trasy używanej w trakcie regat. Uzyskiwano dzięki temu pewne efekty propagandowe, gdyż senna zwykle zimą wieś Charzykowy ożywała dzięki zainteresowaniu żeglowaniem<sup>18</sup>. Wśród najbardziej aktywnych członków klubu żeglarskiego w Chojnicach byli wówczas: oprócz O. Weilanda czy F. Steinhilbera, B. Borkenhagena albo S. Juńskiego, także A. Kaźmierski, J. Kaletta jr., K. Rogge, V. Tetzlaff, E. Stockebrandt i Zile, który był bosmanem klubowym. Klub Żeglarski „Chojnice” nie był organizacją dotowaną przez państwo, siłą rzeczy był więc elitarny, dostępny raczej dla zamożnych ludzi, którzy mogli sobie pozwolić na własny sprzęt. Te przyczyny zadecydowały, że mimo

<sup>17</sup> Klub Żeglarski Chojnice. *Przygotowanie do II Polskich regat na Yachtach Lodowych*, „Sport Wodny” 1928, nr 1, s.3.

<sup>18</sup> Walczyk M., *Oton Weiland i jego rola w środowisku żeglarskim Chojnic*, praca magisterska, prom. prof.dr hab. Józef Borzyszkowski, Gdańsk - Uniwersytet Gdański 1992, maszynopis s. 64.



nie najlepszej sytuacji gospodarczej nie zaprzestano budowy jachtów lodowych i uprawiania sportu bojerowego. Robiono to jednak mniej ochoczo niż w pierwszym okresie zainteresowania tym sportem. W latach 1928-34 nastąpiło zahamowanie w wielu dziedzinach życia i nie tylko w Polsce, a to w związku z kryzysem ogólnościwiatowym. Osłabienie zainteresowania sportem bojerowym potęgowały również i przypadające na ten okres niesprzyjające warunki atmosferyczne (Fot. 13, s. 137).

W sezonie bojerowym 1929 i 1930 nie dało się uprawiać żeglarstwa lodowego, ale udało się pożeglować zimą 1930/31. Regaty odbyły się 25 stycznia 1931 i miały zasięg ogólnopolski, bo wystąpili w ich bojerowcy z Warszawy i Włocławka. Wiał silny wiatr, a żaglowce osiągały prędkości do 80 kilometrów na godzinę. Wygrał F. Steinhilber z Klubu Żeglarskiego Chojnice. O wzorowe zorganizowanie regat i gościnność zadbali chwaleni Weiland i Kaletta – pisze Mikołaj Walczyk, powołując się na notatki w *Dzienniku Pomorskim*<sup>19</sup>.

Od roku 1934 można było mówić o postępie i rozwoju żeglarstwa lodowego w Polsce. Ważną datą dla polskiego żeglarstwa lodowego był 28 styczeń 1934, roku, kiedy to podczas IX Sejmiku Polskiego Związku Żeglarskiego delegat Klubu Żeglarskiego Chojnice (KŻCH) Otton Weiland zgłosił wniosek o wszczęcie starań, mających na celu pobudzenie działalności w bojerach oraz wstąpienie do Europejskiej Unii Jachtingu Lodowego (EUJL)<sup>20</sup>. Sejmik zobowiązał Zarząd PZŻ zarówno do zajęcia się rozwojem żeglarstwa lodowego, jak i zgłoszeniem Polski do EUJL. Zmiany na lepsze nastąpiły już w kolejnym sezonie zimowym<sup>21</sup>.

Od 1 do 5 lutego 1935 roku, przy poparciu wicewojewody Starzyńskiego, starosty Lipskiego i burmistrza Hanuli, Klub Żeglarski Chojnice zorganizował ponownie ogólnopolskie regaty bojerowe na Jeziorze Charzykowskim. Tym razem zgłoszenia nadeszły z Warszawy, Torunia, Bydgoszczy, Gdańska, Poznania i Wilna. Nie przybyli zawodnicy z Poznania i Wilna i na starcie stanęło 18 sterników mających do dyspozycji osiem ślizgów udostępnionych przez żeglarzy z Chojnic. Wśród ślizgów był pierwszy egzemplarz Monotypu XV, wyprodukowanego w stoczni Lahna w Chojnicach na podstawie planów Erika von Holsta<sup>22</sup>, pozyskanych z EUJL dzięki konekcjom Weilanda. Monotypa XV wykonali Myszka i Lemańczyk, członkowie sekcji żeglarskiej Kolejowego Przystosobienia Wojskowego (sekcja KŻCH). Siedem pozostałych ślizgów też miało pochodzenie miejscowe, bo były to jachty lodowe wykonane w Chojnicach według planów inż. Erika Landessena, gotowe do użytkowania już w sezonie 1927 roku<sup>23</sup>.

19 *Dziennik Pomorski* z 23.01.1931, nr 18; 06.02.1931, nr 29; 21.02.1931, nr 42; 1.03.1931 nr 49. Cyt. Za: Walczyk M., dz. cyt., s. 76.

20 Europejska Unia Jachtingu Lodowego powstała w roku 1929, ale rok później, po zatwierdzeniu statutu zaczęła działać w pełni formalnie. Wcześniej, bo w roku 1928 w Rydze została powołana Europejska Komisja dla Jachtingu Lodowego, przemianowana w roku 1929 na EUJL. *Rozwój jachtingu lodowego w Europie*, „Sport Wodny” 1936, s. 390, cyt za: Jaszczur Nowicki J., *Historyczne i organizacyjne uwarunkowania rozwoju żeglarstwa lodowego w Europie do roku 1939*, „Rocznik naukowy AWF w Gdańsku” 1999, t. VIII, s. 82.

21 Jankowska M., *Od Charzykowa do Zalewu Żegrzyńskiego*, „Żagle”, 1964, nr 5, s. 15.

22 Erik von Holst mieszkaniec Haapsalu w Estonii, żeglarz lodowy i konstruktor ślizgów, współzałożyciel i wieloletni przewodniczący Europejskiej Unii Jachtingu Lodowego.

23 Wywiad z W. Grzecą, A Machel, dz. cyt., s. 37.



Wszystkie te ślizgi znalazły się na zdjęciu, które obiegiło wówczas całą polską prasę, a umieścił je również Sport Wodny<sup>24</sup>. Do imprezy przygotowywano się starannie, o czym świadczą zapisy z kartki maszynopisu, znalezionej wśród dokumentów nieuporządkowanego archiwum po Weilandzie. Między innymi informowano, że na gości czekają ogrzewane pokoje willi Bellevue<sup>25</sup> oraz ogrzewane pomieszczenia restauracji klubowej. Co do atrakcji sportowych, to na grubej i wolnej od śniegu tafli lodowej zapowiadano pojawienie się jachtu lodowego Monotyp XV, zbudowanego przez miejscowy K.P.W. oraz nowego jachtu pobudowanego przez młodego żeglarza Gierszewskiego z Charzyków. Atrakcją miał być także mecz hokeja pomiędzy miejscowym Gromem a GKSem Warszawa<sup>26</sup>.

W czasie tych regat, którym zamierzano nadać oficjalnie rangę pierwszych mistrzostw bojerowych Polski, lód na Jeziorze Łukomie był gładki twardy i pokrywał go cienka na trzy centymetry warstwa śniegu. Nazajutrz jednak przyszła odwilż, a wiatr wzmógł się do siły sztormowej sięgając 8 stopni w skali Beauforta. W trzecim dniu zawodów ślizgi „latały” z prędkością 120 -130 kilometrów na godzinę. Połowa uległa awarii i nie była zdolna do żeglugi. W trosce o sprzęt, ale głównie bezpieczeństwo startujących, zdecydowano o przerwaniu imprezy. Nie wyłoniono tym samym mistrza Polski<sup>27</sup>.

Postępy organizacyjne i sportowe Niemców z Ogonek i znad Jeziora Świącaytj (podaję polskie nazewnictwo - przy. MS), gdzie niezwykle dynamicznie rozwijało się żeglarstwo lodowe, przekonały działaczy Polskiego Związku Żeglarskiego, do bliższego zapoznania się z poziomem zagranicznego żeglarstwa. Zgodzili się wydelegować w roku 1935 na Niemiecki Tydzień Żeglarstwa Lodowego delegacje z Klubu Żeglarskiego Chojnice, w której był Otton Weiland. W Ogonekach nadarzyła się wówczas okazja do spotkania trzech ważnych osób ważnych dla żeglarstwa lodowego w Europie: Ottona Weilanda, Georga Teppera - jako gospodarza i Erika Van Holsta. Każdy z nich był nie tylko znakomitym żeglarzem ale przede wszystkim organizatorem regat i propagatorem żeglarstwa lodowego, a także konstruktorem jachtów.

W regatach wzięły udział dwa jachty Klubu Żeglarskiego z Chojnic: „Pomorze” o 12 m<sup>2</sup> żagla i „Chojnice” – Monotyp 15 m<sup>2</sup>. Sternicy obu ślizgów wystartowali z zadaniem zdobycia doświadczeń, ale pokazali się z dobrej strony i przy okazji zyskali uznanie innych startujących i gospodarzy. „Pomorze” prowadzone przez Kaletę juniora uległo awarii i musiano go wycofać z zawodów. Ślizg „Chojnice” prowadzony przez Myszkę, zaczął od wygrania pierwszego z biegów mistrzostw Europy w klasie Monotyp XV, co było bardzo dobrym wynikiem, zważywszy na stawkę 22 rywali. Niestety awaria ślizgu nie pozwoliła Polakowi na przystąpienie do kolejnych wyścigów.

<sup>24</sup> Regaty jachtów lodowych, „Sport Wodny”, 1935, s.71.

<sup>25</sup> Nazwa francuska, po polsku „Piękny widok”.

<sup>26</sup> Dokument – maszynopis na zniszczonej po krawędziach kartce, opatrzony tytułem: „TYDZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH w Charzykowie k. Chojnic, od 1-5. II. 35r.”, jest w posiadaniu Barbary Przewoskiej w Chojnicach, która przejęła archiwum Weilanda. Reprodukacja dokumentu znajduje się w zbiorach Autora.

<sup>27</sup> Regaty jachtów lodowych, „Sport Wodny”, 1935, s.72.



gów<sup>28</sup>. Rok później na Święcajtach odbyły się X Międzynarodowe Mistrzostwa Niemiec i VIII Niemiecki Tydzień Żeglarstwa Lodowego. Regaty miały rangę mistrzostw Europy i rozegrano je 9 - 14 marca. Na jeziorze Święcajt przed Wzgórzem Myśliwych zameldowała się flotylla 85 jachtów reprezentujących dziesięć klubów żeglarskich i pięć państw: Niemcy, Szwecja, Łotwa, Estonia i Polska<sup>29</sup>.

Regaty na Mazurach zainspirowały żeglarzy lodowych z Chojnic, bo od 20 do 27 lutego 1938 na lodzie Jeziora Charzykowskiego również zorganizowali tydzień regatowy. W Monotypach XV, których startowały trzy, zwyciężył chojnicki szkutnik J. Lahn na ślizgu „Favorit”, a w klasie ograniczonej 12 metrów kwadratowych żagla najlepsze okazały się bojery „Contra” i „Strzała” oraz chojniczanin Steihilber i Józef Kądziała. Klub w Chojnicach miał najlepiej zorganizowaną w Polsce sekcję jachtu lodowego i najsprawniejszych działaczy-żeglarzy. To dzięki nim w sezonie zimowym 1939 roku w ośrodku charzykowskim były 22 ślizgi lodowe, w tym 11 klasy Monotyp XV, cztery klasy „12”, dwa klasy wolnej i pięć starszego typu<sup>30</sup>.

Bojerami interesowała się również i chojnicka młodzież, co wyrażało się przede wszystkim w samorzutnej, pomysłowej budowie ślizgów nieklasowych i nietypowych, stanowiących indywidualne konstrukcje. Te ślizgi „korsarskie”, jak je nazywano, spełniały bardzo ważny warunek: były tanie i proste w budowie, a jak okazywało się nieraz – konkurowały też prędkością z dostojnym, międzynarodowym sprzętem klasowym EUJL. PZŻ nie miał żadnych ślizgów, a zainteresowanie szkoleniem na bojerach było tak małe, że na kurs zaplanowany w Chojnicach w roku 1938 nie zgłosił się nikt<sup>31</sup>. Zastanawiano się więc jakie są powody, że w innych regionach Polski nie jest tak jak nad Jeziorem Charzykowskim i że jachting lodowy w Polsce nie może się rozwijać tak, jak w innych krajach? Wśród powodów wymieniano przede wszystkim niesprzyjające warunki klimatyczne. Okres zlodzenia jezior w Polsce był krótki i ograniczał uprawianie żeglarstwa lodowego do kilkunastu dni w roku. Najbardziej odpowiednie do lodowej żeglugi były największe jeziora, położone z dala od miejsc zaludnionych. We wsiach czy osadach albo i małych miasteczkach. Ale tam miejscowa ludność bardziej troszczyła się o to, by zarobić na utrzymanie. Jachting lodowy uważano za doskonałą zaprawę zimową dla wszystkich wodniaków: kajakarzy, wioślarzy i żeglarzy, ale mimo ogólnej fascynacji wodniaków atrakcyjnością bojerów, sportem tym od początku interesowali się tylko zapaleńcy, gotowi do największych wyrzeczeń dla kilkudziesięciu godzin rocznie fantastycznej żeglugi na lodzie. I ludzie ustabilizowani finansowo, co pozwalało im na komfort zabawy sportem bojerowym.

Bogusław Kaliński w marcowym numerze *Sportu Wodnego* przyznał, że w Polsce (...) *prawdę mówiąc i nie owijając w bawełnę – żeglarstwa lodowego nie ma prawie wcale*. Po przedstawieniu naturalnych warunków, które w kraju nie sprzyjały

28 Międzynarodowe zawody jachtów lodowych w Angerburgu, „Sport Wodny” s. 113; Zob.: *Deutsche Eissegelmeisterschaften in Angerburg*, „Die Yacht” 1935, nr 10.

29 *X. Internationale und VII Deutsche Eissegel-Woche*, „Die Yacht” 1936, nr 12, s. 18.

30 Machel A., dz. cyt., s. 40.

31 Kaliński B., *Co słyhać w Polskim Związku Żeglarskim*, „Sport Wodny”, 1938, s. 296-297.



rozwojowi żeglarstwa lodowego, Kaliński twierdził, że (...) *nasze żeglarstwo lodowe ma charakter dorywczych wyjazdów na lodowiska, organizowanych od wypadku do wypadku*. Szansę powodzenia jego rozwoju Kaliński widział w dotarciu z bojerami na prowincję. To jednak wymagało opracowania planów prostego, więc taniego ślizgu. Był to wyraźny, choć nie bezpośredni, cios wymierzony w kosztowne ślizgi stosowane do rozgrywek EUJL<sup>32</sup>. Natomiast Jerzy Karpiński, członek warszawskiego JK AZS, przedstawiając ówczesny rozwój żeglarstwa na lodzie stwierdził, że amatorzy bojerów zgodnie doszli do przekonania, iż (...) *nie ma drugich tak emocjonujących regat*. Karpiński argumentował, iż trzeba tylko dać rodzimym sportowcom to, co inne kraje swoim, a będą postępy, że trzeba jedynie przełamać pierwsze lody, a żeglarstwo lodowe stanie się jednym z najatrakcyjniejszych sportów zimowych<sup>33</sup>.

\* \* \*

Pierwsze bojerowe mistrzostwa Polski rozegrano na ślizgach klasy Monotyp XV od 20 do 26 lutego 1951 roku na jeziorze Niegocin, z udziałem 30 załóg. Zawody były okazją, by szkoleni w Giżycku adepci żeglarstwa lodowego mogli stanąć do zmagania z mistrzami i wreszcie pokazać co potrafią. I wykazywać się musieli, bowiem trafili na niesprzyjające warunki. Lód jeziora Niegocin pokrywał śnieg, tworząc miejscami trudne do sforsowania zasy. Doszły do tego opady deszczu, co wymagało od startujących hartu, kondycji i wielkiej sprawności technicznej. Brakowało niezbędnego do ścigania się silnego wiatru<sup>34</sup>.

Pierwszymi w historii mistrzami Polski zostali Paweł Sieradzki i Łucjan Gierszewski z „Budowlanych” Chojnice<sup>35</sup>. Na drugim miejscu zakończyli zawody Stanisław Turketti z AZS AWF Warszawa z Hieronimem Michniewskim z Giżycka w załodze, zaś na trzecim Malinowski z Mazurem, również ze stołecznego AZS AWF<sup>36</sup>. Drugą edycję mistrzostw Polski w Giżycku rozegrano 24 lutego - 2 marca 1952 r. Wzięło w niej udział 36 załóg<sup>37</sup>. Dało się zauważyć znacznie lepszy poziom techniczny, a zwłaszcza taktyczny zawodników, co było wynikiem przeprowadzanych szkoleń. Znakomitą dyspozycją biegową wykazał się podczas jednego z wyścigów Jan Sakowicz, zawodnik z Giżycka, który przy słabym wietrze pchał ślizg niemal półtora kilometra, i w ten sposób wyprzedził znacznie młodszych od siebie rywali. Wyścig „na piechotę” nie został mu jednak zaliczony<sup>38</sup>. W mistrzostwach Polski używano dzieściu ślizgów „Monotyp XV”, zbudowanych specjalnie dla potrzeb szkolenia i star-

<sup>32</sup> Kaliński B., *O tani popularny ślizg*, „Sport Wodny”, 1939, s.35-37.

<sup>33</sup> J.K. *Na szlaku rozwoju żeglarstwa na lodzie*, „Sport Wodny”, 1937, s. 86-87.

<sup>34</sup> Zob. Siwicki M., *Żeglarstwo wodne i lodowe na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Tradycje i lata powojenne – do roku 1950* [w:] *Z dziejów sportu na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej* [red:] Maliniak J., Sroka P., Strauchold G., *Pamięć i Przyszłość*, Wrocław 2014.

<sup>35</sup> (no), *Załoga Budowlanych (Chojnice) bojerowym mistrzem Polski*, „Życie Olsztyńskie” z 27.02. 1951 r., s. 6.

<sup>36</sup> Wywiad z Hieronimem Michniewskim – czołowym żeglarzem lodowym, przeprowadzony 1.05.2007 w Giżycku.

<sup>37</sup> *Decyzja Zapadła, Jutro w Giżycku mistrzostwa bojerowe*, „Głos Olsztyński” z 23-24.02. 1952, s. 6.

<sup>38</sup> Dąbrowski A., *Podwójny jubileusz*, „Żagle”, 1956, nr 1, s. 20.





Mistrzostwa Polski, Giżycko 1953;  
 Lucjan Gierszewski przed startem  
 (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

tów w regatach w byłej stoczni Ericha Schulza w Giżycku. Nie można było z nich jednak korzystać na treningach, bo po każdych regatach mistrzowskich były starannie konserwowane i przechowywane w Centralnym Ośrodku Sportów Wodnych<sup>39</sup>. Przed każdymi regatami mistrzostw Polski na Niegocinie po skutym lodem Kanale Łuczańskim ważące po około 200 kilogramów ślizgi, zczepione szeregowo niczym wagoniki, ciągnął na start zaprzęg koński<sup>40</sup>.

W 1953 r. zamiast mistrzostw Polski 4-8 marca na jeziorze Niegocin odbyły się regaty „O Puchar GKKF”. Zdecydowały o tym względy polityczne. Funkcjonariusz GKKF, odpowiedzialny za organizację mistrzostw, twierdził, że zawodnicy są nieprzygotowani, a warunki na Niegocinie złe i z tych powodów odwołał mistrzostwa. Tymczasem na lodzie praktycznie nie było śniegu i wiało, a do tego jeszcze świeciło słońce. Na podstawie źródeł oraz według moich ustaleń, przedstawiciel GKKF dostał pewnie sygnał od władz o rychłej śmierci Józefa Stalina. Niewykluczone, że wiedział o jego śmierci zanim jeszcze ogłoszono powszechną żałobę. A mi-

strzostwa mogłyby tylko odwracać uwagę obywateli PRL od skupiania się nad żalem z powodu odejścia Józefa Wissarionowicza Stalina, który zmarł w Moskwie 5 marca<sup>41</sup>.

Pierwszej w Polsce próby ustanowienia rekordu prędkości poruszania się „Monotypem XV” dokonano na jeziorze Niegocin, a było to w 1955 r. Najszybciej żeglował Stanisław Tryba ze Stefanem Stanisławskim w załodze. Para z LKS Charzykowy uzyskała 80 km/godz., mając na próbę odcinek 1000 metrów, choć Stanisław Tryba uważa, iż był on jednak znacznie krótszy. Czas przejazdu mierzono ręcznymi stoperami<sup>42</sup>. Po wielu latach Stanisław Tryba wciąż dokładnie pamięta zdarzenia z tamtej próby. Zapytany podczas spotkania z okazji ochodów 95-lecia żeglarstwa chojnicko-charzykowskiego (10 sierpnia 2017, sala CHKŻ), jak to było z tym ustanawianiem rekordu,

39 (rd), *Zły wiatr*, „Głos Olsztyński” z 9.02. 1953, s. 8.

40 Wywiad z Mieczysławem Konarzewskim, przeprowadzony 1.05. 2007 w Giżycku.

41 Zob.: Głowacki W., *Dzieje żeglarstwa Polskiego (1944-1956)*, Warszawa 1972, s. 259; Marczewski J., *Działalność Sekcji Żeglarstwa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w latach 1951-1956*, *Żeglarskie Materiały Historyczne*, PZŁ, zeszyt 1, Warszawa 1982, s. 82; Wójcicki J., *Wyniki sezonu żeglarstwa lodowego*, „Morze”, 1953, nr 4, s. 30.

42 Wywiad ze Stanisławem Trybą – żeglarzem lodowym i trenerem, przeprowadzony 7.08.2008 w Chojnicach; W. Kuźnicki, *Rekordy szybkości w żeglarstwie lodowym*, „Żagle”, 2000, nr 4, s. 46.



powiedział między innymi: (...) *Nie byliśmy przygotowani do takiej próby. Nie mieliśmy czym obciążyć bojera, by trzymał się lodu. Inni wsypywali piach. My postanowiliśmy poszukać czegoś na złomowisku, a takie było w Giżycku nieopodal dworca kolejowego. Było tam wiele części czołgów. Wybraliśmy koło zębate ważące jakieś 150 kilogramów. Na zapytanie: Ile się za nie należy?, usłyszeliśmy: Ej, tam... Bierzcie i niech wam służy. No i przystąpiliśmy do próby. Był to dystans podzielony na stumetrowe odcinki. Tak pędziłem, że poczułem iż tracę panowanie nad ślizgiem. Obciążenie było niewystarczające. Kręciło nami i przed moimi oczami – czego nigdy nie zapomnę, obok mojego załoganta przeleciało koło zębate. Na szczęście tuż obok.*

Kolejną próbę ustanowienia rekordu prędkości ślizgiem „Monotyp XV” przeprowadzono w 1963 r. i według już ściśle opracowanych zasad. Odbyła się również na jeziorze Niegocin w Giżycku, a trasę wyznaczono od Wilkas do Wyspy Francuskiej, zwanej też Wyspą Miłości. Do próby przystąpiły cztery ślizgi i każdy był z balastem. Najszybciej latał Stanisław Turketti z Andrzejem Ostrowskim, ustanawiając rekord 109,7 km/godz. Próba odbyła się niemal przy idealnych warunkach. Lód był gładki, temperatura powietrza wynosiła zero stopni, a wiatr miał siłę 7 B. Rozgrywania mistrzostw Polski w klasie Monotyp XV zaniechano po roku 1973, ze względu na ogromne zainteresowanie bojerowców ślizgiem klasy DN. Nigdy od czasów ostatniej wojny nie rozegrano natomiast regat mistrzowskich na jeziorze Świącayty (Fot. 15, s. 138).

Po raz pierwszy mistrzostwa Polski juniorów przeprowadzono w 1956 r. Regaty odbyły się w Giżycku, a zawodnicy rywalizowali na ślizgach „Ludowy-8”, konstrukcji Ottona Weilanda<sup>43</sup>. Na „Weilandach” wystartowało w Giżycku 11 juniorów. Mistrzem został Jan Stanisławski (LKS Charzykowy), wicemistrzem Krzysztof Baranowski (AZS Warszawa). „Ludowy-8” to najbardziej znany ślizg lodowy pomysłu Ottona Weilanda. Bojer ten był pomniejszoną wersją „Monotypu XV” i bardzo go z wyglądu przypominał. Miał powierzchnię 8 metrów kwadratowych, drewniany kokpit ze sklejek i kierownicę do sterowania płozą tylną i osiągał prędkość do 55 km/h. Został zademonstrowany 4 lutego 1951 r. na Jeziorze Charzykowskim, a następnie wdrożony do masowej produkcji w miejscowym zakładzie szkutniczym, gdzie wyprodukowano około 60 „Weilandów”, bo tak ten model był nazwany przez żeglarzy. Tylko oficjalnie nosił nazwę „Ludowy – 8”, bo tak w czasach surowego reżimu komunistycznego było poprawnie politycznie, a lansowanie projektanta o niemieckim nazwisku też było nie do przyjęcia. Zwłaszcza, że ślizg miał głównie służyć młodzieży<sup>44</sup>.

Nieliczne „Weilandy” powstawały poza Chojnicami. Jeden z takich znajduje się w zasobach Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku i jest eksponowany w oddziale NMM w Kątach Rybackich. Ślizg należał do Jacht Klubu Krynica Morska i trafił do muzeum jako dar. Był w posiadaniu żeglarzy miejscowego klubu w Kryni-

<sup>43</sup> Głowacki W., *Dzieje żeglarstwa Polskiego (1944-1956)*, Warszawa 1972, s. 294; M. Walczyk, *Otton Weiland i jego rola w środowisku żeglarskim Chojnic*, promotor prof. dr hab. Józef Borzyszkowski, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1992, s. 125 (praca magisterska).

<sup>44</sup> Walczyk M., *Otton Weiland i jego rola...*, dz. cyt., s. 125; J. Kądziela, *50 lat kolebki żeglarstwa Polskiego*, Chojnice-Charzykowy 1972, s. 91, maszynopis.





Łucjan Gierszewski (w środku) na Bojerowych Mistrzostwach Polski w Giżycku, 1953 r. (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).



Giżycko, 1956 r. (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

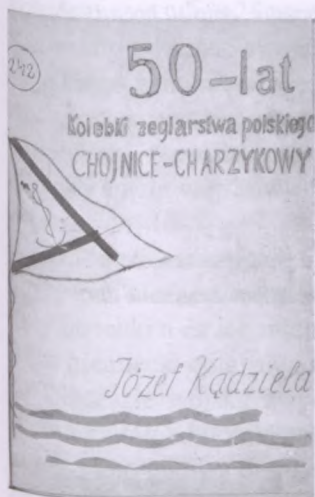
cy Morskiej, którzy z kolei otrzymali go w prezencie od kolegów bojerowców z Poznańskiego Klubu Morskiego Ligi Obrony Kraju. „Duduś”, bo tak nazwali „Ludowego-8” w Poznaniu, został zbudowany w czynie społecznym przez Józefa Mikulskiego. I jak podaje strona internetowa PKM LOK, w roku 1964. Pomyłka, bowiem z tabliczki umieszczonej na wewnętrznej burcie ślizgu wynika jednoznacznie, że w roku 1966 i przez Jachtową Stocznnię Doświadczalną „Maszop”<sup>45</sup>.

45 Stocznia była tworem formalnym, powołanym w klubie na potrzeby budowy kilku ślizgów. Informacje te uzyskałem od Romualda Roweckiego, byłego żeglarza lodowego i działacza PKM LOK, podczas spotkania w Poznaniu w roku 2010.



JÓZEF KĄDZIELA

50 LAT KOLEBKII ŻEGLARSTWA POLSKIEGO  
CHOJNICE – CHARZYKOWY (cz. 2)<sup>1</sup>



Strona tytułowa.

Jak potoczyły się losy Klubu Żeglarskiego Chojnice w czasie okupacji?

Jachty należące do Klubu, jak i członków tegoż, zostały zabrane przez okupanta. Zabroniono członkom Polakom wstępu na teren klubowy i pomost. Domy Polaków w letnisku zostały zarekwirowane i przydzielane organizacjom niemieckim.

Zostałem z Chojnic wysiedlony w roku 1940 i powróciłem dnia 12 marca 1945 r.

W lipcu 1942 r. otrzymał członek Klubu, Otton Weiland, następujące pismo:

Amtsgericht Konitz  
3V.R. 24

Konitz (Westpr.) den 10. Juli 1942.  
datownik okr. poczt. 21.7.42 - 13

An das Vorstandsmitglied des  
Seglerklubs Konitz Herrn  
Otton Weiland (Schneidermeister)  
in Konitz / Wpr.

<sup>1</sup> Podstawą publikacji tekstu jest maszynopis autorski dostępny w bibliotece Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach pod nr inw.: MCh/B/4719/M. Objętość maszynopisu to 145 kart numerowanych właściwego tekstu, 10 kart nienumerowanych zawierających indeks osób oraz 8 odrębnych kart z 10 fotografiami. Wymiary egzemplarza: 29,7x21 cm. Wspomnienia omawiają dzieje żeglarstwa chojnicko-charzykowskiego poczynszy od roku 1922 a zakończywszy na 1972. Szczególnie istotne są informacje o trudnym okresie reaktywowania Chojnickiego Klubu Żeglarskiego w latach 1950-1956 i 1965. Część 1. *Wspomnień* opublikowano w muzealnym periodyku „Baszta” nr 13, 2016.

Józef Kądziela (13 IV 1900 Skórcz – 9 II 1974 Gdynia) - kupiec, współtwórca Klubu Żeglarskiego Chojnice, zawodnik, szkutnik, pierwszy powojenny prezes Klubu Żeglarskiego Chojnice, później działacz żeglarski w klubie LKS; odznaczony w 1956 r. Honorową Odznaką Zasłużonego Działacza Żeglarstwa Polskiego; autor wspomnień *50 lat kolebki żeglarstwa polskiego Chojnice - Charzykowy*, 1972 r.



*In der Vereinsregistersache Seglerklub - Konitz (Klub Żeglarski - Chojnice) ist gemäss Par. I der Verordnung über Vereine und Versammlungen vom 10 September 1939 – V.O. Blatt der Verein für die Zivilverwaltung aufgelöst.*

*Auf Anordnung  
podpis nieczyt.  
Justizangestellter*

----- tłumaczenie: -----

*Sąd Powiatowy Chojnice  
3 V.R. 24*

*Chojnice, dnia 10 lipca 1942.*

*Do członka Zarządu Klubu Żeglarskiego  
Pana Ottona Weilanda (mistrz krawiecki)  
Chojnice.*

*W sprawie rejestru Klubu Żeglarskiego - Chojnice jest wg par. I zarządzenia o Stowarzyszeniach i Zebraniach z dnia 10 września 1939 r. – V.O. Karta Stowarzyszenie dla Władz Cywilnych rozwiązane*

*Na Zarządzenie  
podpis nieczyt.  
pracownik sądowy.*



Józef Kądziela (1900-1974)  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).



Otton Weiland (1887-1966)  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).



Te prawie 5 lat okupacji stanowią lukę w działalności Klubu. Mogę jedynie opisać to, co zastałem po powrocie z wysiedlenia.

Smutny obraz zniszczeń działań wojennych w mieście Chojnice, które prawie przez 14 dni przechodziły z jednej strony walczących w drugą. Na środku Rynku unieruchomione czołgi. Okalające Rynek domy w zgliszczach, w tym także i mój dom, w którym spaliły się wszystkie pamiątki i zdobyte nagrody. Odczułem to bardzo boleśnie. Ludność częściowo z miasta wysiedlona. Tu i ówdzie jeszcze niepochowane zwłoki żołnierzy niemieckich. Miasto bez wody, światła, opału i żywności. Jeszcze odzywały się echa działań wojennych oddalającego się frontu na Berlin i Gdańsk. Pod koniec marca, dnia 25 marca w niedzielę po południu, wybierała się garstka członków Klubu, by zwiedzić swoją własność w Charzykowach. Szosa była jeszcze dla ruchu cywilnego zamknięta. Gęste posterunki drogowe, przeważnie kobiet umundurowanych, przepuszczały jedynie wojsko. Udaliśmy się więc do Charzyków pieszo przez Chojniczki. Na polach niepogrzebane zwłoki ludzkie żołnierzy, padłe konie, pogruchtany sprzęt wojskowy oraz samoloty stracone świadczyły, iż toczyły się tu zacięte boje.

Nad jeziorem spokój i szemranie fal jeziornych. Dom Klubowy, aczkolwiek bez szyb, lecz niezniszczony. Pomost, hangary i kabiny również ocalały. Natomiast zniknęły łazienki a na ich miejscu pobudował okupant stację pomp wodociągowych. Gdy front niemiecki cofał się, stacja pomp została zniszczona.

Nadeszłe wojska zwycięskie uporały się wnet z uruchomieniem wodociągów. Wstawiono lokomobilę na kołach z któregoś majątku, jakie używało się do młócenia, obudowano takową domkiem rozebrany wł. ob. Bączkowskiego, a z mojego domu zabrano wszystkie okna. W niedługim czasie płynęła wodociągiem woda do Chojnic.

Sprzęt żeglarski walał się po całej posesji, jachty ogołocone z żagli i osprzętu. Pozbieraliśmy jako tako, wszystko zabezpieczając w hangarach. Poza dwoma jachtami kajutowymi 25 m<sup>2</sup> konstr. Hanemana, zbudowanymi przez ob. Lahna dla siebie i dentysty lek. Habersteina, okupant nic nowego nie zostawił. Przy pomocy uzupełnił poprzeczną część pomostem na beczkach pływającym. Pomost był wyciągnięty na ląd a beczki od kul karabinowych puszczane.

Gdy tylko wiosna pozwoliła na prace, zabrano się do zorganizowania na nowo życia klubowego. Rozpoczęła się żmudna praca naprawy zniszczeń wojennych.

„*Nie wieder Klub Żeglarski*” tak pisał Konitzer Tageblatt w artykule po zajęciu przez okupanta miasta Chojnice. Dziennik ten trafił do Oflagu i przechodził z rąk do rąk chojniczan, między innymi adw. J. Pierzyńskiego, będącego w niewoli, a obecnie w Warszawie. Niecne życzenia Niemców nie miały się ziścić.

Zwróciłem się dnia 26 marca 1945 r. z pismem do obyw. Starosty w Chojnicach, o następującej treści:

*Jako wiceprezes Klubu Żeglarskiego do wybuchu wojny, udałem się w niedzielę dnia 25 marca br. w towarzystwie kilku członków na teren klubowy w Charzykowach. Teren ten nie był tylko terenem klubowym, a raczej miejscem wytchnienia i odpoczynku całej ludności miasta Chojnice, a nawet miejscowością znaną daleko poza granicami powiatu chojnickiego. Na tym terenie*



uprawiano nie tylko sport żeglarski, wioślarski i kajakowy, lecz szkolono żeglarzy i krzewiono zamilowanie do morza w licznych zastępach młodzieży, która corocznie zjeżdżała z dalekich stron Polski nad to piękne jezioro Charzykowskie.

Po pięć i półletniej nieobecności zastałem tereny te po pożodze wojennej, co prawda zdewastowane przez Niemców, lecz same działania wojenne nie poczyniły zbyt dużych strat. Zwracam się przeto do ob. Starosty z prośbą o następujące:

1/ Wyznaczenie terminu możliwie najrychlejszego, w którym mógłbym na miejscu w Charzykowach zapoznać ob. Starostę z całokształtem sprawy.

2/ Zezwolenie na odbycie zebrania Klubu Żeglarskiego w celu dokonania wyboru Zarządu i rozpoczęcia natychmiastowej pracy w celu zabezpieczenia mienia klubowego.

3/ Poruczenie Milicji zabezpieczenia pozostałych tak nieruchomości, jak i ruchomości przed grabieżą i uszkodzeniem, do czasu zakontraktowania odpowiednich ludzi, którzy by tam mieszkali i mienia tego strzegli.

4/ Ponieważ są na tym terenie i nieruchomości poniemieckie, o zadecydowanie, jak te nieruchomości potraktować.

Ponieważ wiadomym mi jest, że zagadnienie tego letniska obchodzi żywo całe społeczeństwo, a w szczególności czynniki wychowawcze, przeto żywię nadzieję, że i władze się tą sprawą zajmą i składam wniosek mój w godne ręce Starosty do łaskawego rozpatrzenia i przychylnego potraktowania.

Z poważaniem J. Kądziela

Nie czekając na decyzję Starostwa w odpowiedzi z dnia 21 kwietnia 1945 członkowie Klubu zabrali się do zabezpieczenia mienia klubowego. Ocalałe jachty były bez osprzętu. Nie zastaliśmy ani jednego żagla. Jachty były przeważnie uszkodzone przez kule karabinowe. Jednak zapał żeglarzy i radość znajdowania się znowu na własnych śmieciach, zachęcały do ponoszenia trudów naówczas pieszych wędrówek, organizowania życia sportowego i towarzyskiego. Nieocenioną pomoc dawał kolega Otton Weiland. Zaangażowano kol. Nieżorawskiego, który zamieszkał w domku klubowym i pilnował pozostałych tam ruchomości jak i nieruchomości. Pierwsze miesiące, ba, nawet lata były jeszcze bardzo niespokojne.

Pismo otrzymane 21 kwietnia ze Starostwa brzmi:

Starosta Powiatowy  
w Chojnicach  
Nr I O Sp.17/45  
Wznowienie działalności  
„Klubu Żeglarskiego” w Chojnicach.

Chojnice, dnia 21 kwietnia 1945 r.  
Do Ob. Józefa Kądzieli w Chojnicach

W związku z pismem z dnia 26.03.br. podaję do wiadomości, że na razie z powodu innych pilnych spraw urzędowych, nie mogę wyznaczyć terminu, w którym w Charzykowach na miejscu mógłbym się zapoznać ze sprawami Klubu Żeglarskiego.

Co dotyczy nieruchomości i mienia poniemieckiego, to kompetentny w tych sprawach jest Urząd Skarbowy w Chojnicach.



*Sprawa zabezpieczenia nieruchomości w Charzykowach została, jak mi wiadomo, w międzyczasie załatwiona.*

*Na odbycie zebrania Klubu Żeglarskiego zezwalam. Termin mającego się odbyć zebrania należy zgłosić miejscowej władzy policyjnej.*

*Poza tym zaznaczam, że zgodnie z przepisami par.19 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27.10.1932 r. (Dz.U.R.P.Nr 94 poz.808) należy wnieść za pośrednictwem Starostwa do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy pisemne podanie o zarejestrowanie stowarzyszenia, dołączając 4 egzemplarze projektowanego statutu.*

Starosta Powiatowy Chojnicki

Podpis:

H. Kaliszan p.o. Vicesarosty.

Nowy ustrój się dopiero wdrażał. Następowaly przegięcia oddolnych stróży porządku. W roku 1945 próbowano pod różnymi pretekstami uszczuplić zabezpieczony sprzęt. Dnia 5 lipca 1946 r. o godz. 20-tej zostałem zaalarmowany, że nadjechał samochód ciężarowy i ładują łódź z hangaru. Udałem się natychmiast motorem do Charzyków i stwierdziłem, że łódź zabierała Milicja Obywatelska. Łódź została zabrana, a mnie pozbawiono wolności na ca 40 minut, twierdząc, że łódź była skradziona. Zażalenie do prokuratora spowodowało ustanie niepewnych stosunków.

Po otrzymaniu zezwolenia na zwołanie zebrania, w dniu 29 kwietnia 1945 r. spotkali się następujący byli członkowie, jak i sympatycy Klubu w hotelu członka M. Urbana. Na to pierwsze zebranie po wojnie stawiło się 47 osób. Oto nazwiska obecnych podpisanych na liście:

- |                                  |                    |
|----------------------------------|--------------------|
| 1/ Kądziela Józef                | kupiec             |
| 2/ Trzebiatowski Błażej          | urzędnik bank.     |
| 3/ Bączkowski Stanisław          | kupiec             |
| 4/ Frankiewicz Marian            | dyr. Bank Polski   |
| 5/ Chęciński Marian              | urz. Bank Polski   |
| 6/ Marcinkowski                  | dyr. K.K.O         |
| 7/ Weiland Otton                 | kupiec             |
| 8/ Sieradzki Paweł               | kier. Pensjonatu   |
| 9/ Przewoski Leon                | kupiec             |
| 10/ Landowski Jan                | budowniczy         |
| 11/ Klein Teodor                 | kupiec             |
| 12/ Zabłońska Magda ur. Tetzlaff |                    |
| 13/ Rudnik Jan                   | kupiec             |
| 14/ Chmielecki                   | nauczyciel         |
| 15/ Lampka                       | pracownik kupiecki |
| 16/ Rejentowicz Aleks.           | pracownik bankowy  |
| 17/ Rydzkowski Julian            | kupiec             |
| 18/ Strzelczak                   | kupiec             |
| 19/ Urban Maksymilian            | kupiec             |



20/ Elzanowski Leopold	m.piek.
21/ Elzanowski Alfons	restaurator
22/ Jaszewski	m.piek.
23/ Słomiński I	m.piek.
24/ Słomiński II	cukiernik
25/ Augustyński	cukiernik
26/ Tuszyński Alfons	zegarmistrz
27/ Lemańczyk Paweł	kolejarz masz.
28/ Nagler	pełnm. Min.
29/ Kukliński	urz. pełnm. Min.
30/ Fryca	m.piek.
31/ Dullek Józef	przemysłowiec
32/ Schwemin	kupiec
33/ Kaźmierska	fabr. wódek
34/ Grzywacz Karol	prac.bieur.
35/ Kościński Zenon	prokurent
36/ Datta	kom.milicji
37/ Treider	kom.milicji
38/ Trzebiatowski	insp.szkolny
39/ Grzeca Władysław	szkutnik
40/ Jeszke Ignacy	ślusarz
41/ Kaźmierska Eleonora	stud. wymieniona pod nr. bież. 33
42/ Świerczyński Paweł	
43/ Elzanowski Zygmunt	rybak
44/ Pawlak	
45/ Lemańczyk K	inżyn.
46/ Borzuch Jakub	
47/ Knitter Jan	prac.kup.
Goła Jan	

Na tym pierwszym zebraniu wybrano następujący Zarząd:

- Józef Kądziela – prezes  
 Rydzkowski Julian – wiceprezes  
 Trzebiatowski Błażej – sekretarz  
 Marcinkowski Marcin – skarbnik  
 Sieradzki Paweł, Otton Weiland, Frankiewicz, Bączkowski, Kleinschmidt,  
 Lemańczyk Paweł – członkowie Zarządu.

W roku 1945 wzrosła ilość członków do 87. Urządzono regaty o mistrzostwo Klubu oraz o „Błękitną Wstęgę” Jeziora „Łukomie”. Do regat stanęło 7 jachtów. Było 7 zebrań Zarządu i 2 zebrania plenarne, 1 wycieczka wspólna do Charzyków z kawą i danciem.



Zawiadomiono Polski Związek Żeglarski w Warszawie o wznowieniu działalności. Sekretariat otrzymał 13 pism, wysłał 18.

Dnia 3 maja 1945 przejęto wszelki sprzęt sportowy, przydzielony przez Urząd Skarbowy.

Zwrócono się do władz o przydział drzewa do naprawy pomostu i łazienek.

Zarejestrowano w Polskim Związku Kajakowym istniejący przy Klubie oddział kajakowy.

Wykonane zostało zarejestrowanie, wzgl. wniosek o takowe, we Władzach Wojewódzkich z uchwalonym statutem jak następuje:



Julian Rydzkowski (1891-1978)  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

### **Statut – Klubu Żeglarskiego – Stowarzyszenie zarejestrowane – Chojnice.**

Par. 1- Nazwa.

Nazwą Stowarzyszenia jest: Klub Żeglarski, Stowarzyszenie zarejestrowane Chojnice.

Par. 2 – Siedziba i teren działalności.

Siedziba stowarzyszenia mieści się w Chojnicach, a terenem działalności jest powiat chojnicki.

Par. 3 – Cel i środki działania.

Celem Klubu jest:

- 1) Uprawianie i popieranie sportu żeglarskiego, jak i innych sportów wodnych.
- 2) Praca nad wychowaniem fizycznym młodzieży w ogóle, a w szczególności nad wychowaniem młodzieży w zakresie wszelkich sportów wodnych. Środkiem do tego jest używanie jachtów klubowych i urządzeń do żeglarstwa potrzebnych.

Par. 4 – Członkostwo.

Członkowie dzielą się na:

- 1) czynnych,
- 2) młodzież, tj. osoby liczące nie więcej jak lat 21, poza tym może klub osoby, które położyły zasługi pośrednie lub bezpośrednie dla rozwoju żeglarstwa lub sportów wodnych w ogóle, a klubu chojnickiego w szczególności, mianować członkami honorowymi.

Członków czynnych i młodzież przyjmuje się na wniosek pisemny Zarządu, który decyduje większością 2/3 głosów, przy udziale co najmniej połowy członków. Członków honorowych mianuje Walne Zebranie Klubu na wniosek Zarządu.

Par. 5 – Sposób wstępowania członków oraz prawa i obowiązki.

Członków przyjmuje Zarząd, na wniosek pisemny z podpisem dwóch członków zwykłych,



większością głosów. Członkowie korzystają bezpłatnie z wszelkiej własności i urządzeń Klubu. Obowiązkiem członka jest podporządkowanie się władzom Klubu, którymi są: Walne Zebranie, Zarząd i Komisja Rewizyjna. Składki płaci się z góry każdego miesiąca. Składki miesięczne i wpisowe ustala się corocznie przez walne zebranie. W wiarę potrzeby może klub na zwyczajnym lub nadzwyczajnym zebraniu walnym uchwalić dalsze świadczenia na rzecz Klubu.

Par.6 – Utrata członkostwa.

a) przez dobrowolne wystąpienie drogą pisemnego oświadczenia  
 b) wykluczenie członka może nastąpić na wniosek Zarządu, przez walne zebranie Klubu z następujących powodów:

- zaleganie z zapłatą składek lub innych świadczeń na rzecz Klubu
- zaniedbaniem obowiązków nałożonych statutem lub uchwałą Klubu
- działanie przeciwko interesom Klubu
- niemoralnego lub karygodnego zachowania się.

Wykluczenie orzec może zebranie większością co najmniej 2/3 głosów obecnych. Utrata członkostwa lub śmierć pociąga za sobą utratę wszelkich praw do majątku Klubu.

Par.7 – Zarząd.

Władzami Klubu są: Walne Zebranie, Zarząd na nim wybrany i Komisja Rewizyjna.

Zarząd kieruje Klubem i zawiaduje majątkiem .

Zarząd składa się z:

- 1) przewodniczącego
- 2) jego zastępcy
- 3) sekretarza
- 4) jego zastępcy
- 5) skarbnika
- 6) kierownika sportów
- 7) komendanta portu
- 8) trzech ławników jako członków do specjalnych poleceń .

Zarząd decyduje w formie uchwał powziętych na swoich posiedzeniach. Do zastępstwa i reprezentowania Klubu na zewnątrz wobec władz lub osób prywatnych, jak i przed sądem uprawniony jest mocą obowiązującą przewodniczący lub jego zastępca i dwóch członków Zarządu przy wyborach do tego wyznaczonych. Przewodniczący jest pierwszą osobą w Zarządzie i Klubie, zwołuje wszystkie zebrania i przewodniczy na takowych, odbiera korespondencje i podpisuje pisma oraz asygnaty, reprezentuje Klub na zewnątrz osobiście lub za pośrednictwem innych członków zarządu i czuwa nad administracją i życiem Klubu. Zaciągnięcie zobowiązań finansowych powyżej 1.000,- zł wymaga uchwały Walnego lub zwyczajnego zebrania Klubu.

Sekretarz prowadzi protokoły Klubu i korespondencję, kieruje biurem i registraturą.

Skarbnik ściąga składki i pobiera wszelkie inne świadczenia na rzecz Klubu, prowadzi kasę, uskutecznia wydatki, ale tylko za asygnatą przewodniczącego, przedkłada sprawozdania kasowe Zarządowi i walnemu zebraniu.



Kierownik sportów kieruje wszelkimi imprezami sportowymi (regaty, ćwiczenia itd.). Komentant portu zarządza portem i taborem. W innych wypadkach wydaje Zarząd potrzebne zarządzenia i polecenia.

#### Par.8 – Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej .

Wybory do Zarządu odbywają się na rocznym walnym zebraniu na okres trzech lat. Uzupełniające wybory może klub na każdym zwyczajnym zebraniu w miarę potrzeby uskutecznić. Komisję Rewizyjną wybiera się tym samym sposobem.

#### Par. 9 – Zebrania.

Walne zebranie odbyć się ma w miesiącu marcu każdego roku. Nadzwyczajne Walne Zebranie zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby lub na wniosek co najmniej 10 członków. Zaproszenia na zebrania mogą być pisemne (list lub kurenda) albo przez ogłoszenie w miejscowych gazetach. Uchwały walnych zebrań są obowiązujące przy frekwencji co najmniej 1/2 członków Klubu. W razie braku na Walnym Zebraniu dostatecznej liczby obecnych, zwołuje się po upływie 3 dni, na którym zapadają uchwały bez względu na liczbę obecnych członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Z każdego zebrania prowadzi sekretarz protokół, który podpisuje przewodniczący i sekretarz.

#### Par.10 – Zmiana statutu.

Zmianę niniejszego statutu uchwalić może roczne lub specjalnie na wniosek Zarządu albo co najmniej 10 członków, w tym celu zwołane walne zebranie klubu. Do uchwały o zmianę statutu potrzebna jest większość co najmniej 3/4 głosów obecnych.

#### Par. 11 – Rozwiązanie Klubu.

Rozwiązanie Klubu nastąpić może tylko na specjalnie w tym celu zwołanym Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, na którym wymagana jest obecność co najmniej 2/3 członków. Uchwała o rozwiązaniu zapaść może tylko większością 3/4 głosów obecnych. Zebranie to winno zdecydować o majątku Klubu zwyczajną większością głosów. O ile taka decyzja nie zapadnie, przypada majątek miastu Chojnice.

#### Par.12 – Odpowiedzialność.

Członkowie Klubu uprawiają sport na własną odpowiedzialność. Klub nie bierze żadnej odpowiedzialności ani wobec członków, ani wobec osób trzecich.

#### Par. 13 – Załatwienie sporów.

Spy wynikłe pomiędzy członkami w zakresie Klubu załatwia sąd honorowy. Członków sądu honorowego wybiera Walne Zebranie.

#### Par.14 – Ogólne.

Wszystkie postanowienia, regulaminy i zarządzenia potrzebne, niniejszym statutem nieobjęte, ponownie klub przyjmie w miarę potrzeby w formie uchwały, która zapaść może na walnym lub zwyczajnym zebraniu. Prawo głosu mają tylko członkowie czynni.



Uchwalono na Walnym Zebraniu w Chojnicach w dniu 9 kwietnia 1946 r.

Podpisy: Kądziela Józef, Rydzkowski Julian, Sieradzki Paweł, Weiland Otton, Lichnowski Antoni, Jażdżewski Edmund, Schreiber Gerard, Rejentowicz Aleksy, Kleinschmidt Antoni, Fixa Zygmunt, Klein Teodor, Przewoski Leonard, Trzebiatowski Błażej, Folleher Jan, Elas Aleksander.

Adnotacja.

Stowarzyszenie pod nazwą Klub Żeglarski Chojnice zarejestrowany przez Sąd Grodzki w Chojnicach w dniu 18 kwietnia 1929 r. pod Nr 24 jest uprawnione do wznowienia swej działalności i jako takie zostało wpisane w nowym rejestrze stowarzyszeń Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w dniu 23 lutego 1948 r.

pieczęć okr.

Urząd Wojewódzki  
Pomorski

Za Wojewodę:

podpis nieczytelny

Naczelnik Wydziału Społeczno - Politycznego



Nad przystanią, Charzykowy, lata 30-te (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

( objaśnienia autora: )

Statut wysłany do władz wojewódzkich wymagał co najmniej 15 podpisów w oryginale. Te podpisy są złożone na wysłanych czterech egzemplarzach, jak podano uprzednio. Natomiast statut jako taki został podpisany na zebraniu w dniu 9 kwietnia 1946 r. przez 40 członków. Arkusz z oryginalnymi podpisami znajduje się przy aktach klubowych w roczniku 1946.



Miarą zainteresowania Klubem władz wojewódzkich był osobisty udział wojewody dr. Pasemkiewicza w regatach o „Błękitną Wstęgę” w dniu 23.09.1945 r. Nagrodę pieniężną ufundowaną na te regaty zdobył jacht „Jadwiga”, na której to pokładzie znajdował się ob. wojewoda, który tę nagrodę ufundował. Była to zaliczka na budowę nowego jachtu. Regaty o „Błękitną Wstęgę” odbyły się po raz pierwszy w roku 1932. Nagroda wynosiła 5.000,- zł. Dnia 11 października 1945 r. został uchwalony statut do tej nagrody jako przechodniej. Miał to być jacht nowo pobudowany, a używanie tegoż miało być nagrodą dla zwycięzcy, na następny rok. Niestety warunki finansowe spowodowane przez inflację nie pozwoliły na zrealizowanie przedsięwzięcia. Oferta złożona na pobudowanie takiego jachtu w październiku tegoż roku wynosiła cenę zł. 45.000,- a nagrodę zużyto na ważniejsze, doraźne cele.

A oto dalszy ciąg z działalności klubowej w roku 1945. Wznowily swoją działalność następujące sekcje w Klubie:

- „Sekcja sędziów i pracowników sądowych” w Chojnicach
- „Sekcja Kolejowego Przystosobienia Wojskowego” węzeł kol. Chojnice oraz „Harcerstwo Wodne”
- „Sekcja Kajakowa” przy klubie żeglarskim w Charzykowach.

Zważywszy że wojna pozostawiła Chojnice bardzo zniszczone, np. w Rynku 3/4 domów spalonych, handel i życie kulturalne trzeba było od podstaw wznowić, komunikacja jeszcze wojenna, bo do maja był jeszcze teren pozafrontowy. Aż dziw bierze skąd brano siły, by sprostać gonitwie za codziennym kawałkiem chleba i jeszcze zdobyć czas na bezinteresowne poświęcenie się sprawom sportowym i towarzyskim.

Wyłumaczają to jedynie raz doznane piękno sportu żeglarskiego i zamiłowanie do tegoż.

Z żalem wspominam na zawsze za wcześniej odeszłych pomordowanych przez okupanta członków jak: poseł na Sejm Roman Stamm z żoną, Jan Kaletta jr., Oszałdowski, jak i zmarłych w działaniach wojennych i obozach koncentracyjnych: Jan Kaletta sen., Lemańczyk, Olachowski i inni. Niektórych, jak b. przewodniczący do wybuchu wojny Otton Słapa, Joachymczyk, Orłowski, Zabłońska ur. Tetzlaff, zagnała wojna na różne kontynenty, jak Afryka, Australia i Ameryka.

Kończył się rok 1945, gdy 4 listopada ostatnia zbiórka Zarządu i żeglarzy, wyjechawszy furmanką nad jezioro dokonuje wyciągnięcia jachtów z wody i zahangarowania takowych na zimę.

Następuje rok 1946.

Zarząd w trosce o narybek żeglarski urzęduje od 22.01.1946 do 12 lutego kurs żeglarski. Ustalono kalendarz imprez sportowych na sezon letni:

3 maja	uroczyste otwarcie sezonu
30 maja	wycieczka do „Wolności”
10 czerwca	regaty wiosenne (klasowe)
29 czerwca	„Wianki”, zawody kajakowe i inne
7 lipca	wycieczka wspólna do M. Swornegaci



- |                 |   |
|-----------------|---|
| 21 i 22 lipca   | regaty o mistrzostwo Klubu i ewentual. inne zawody sportów wodnych. |
| 14 sierpnia     | wycieczka nocna do M.wzgl. D. Swornegaci                            |
| 25 sierpnia     | wycieczka w nieznane  |
| 15 września     | regaty o „Błękitną Wstęgę” jez. „Łukomie”                           |
| 13 października | zakończenie sezonu .  |

Jak układał się rok 1946. Niestety Zarządy Powiatu, Miejskie, jak i Gminne nie dały spodziewanej pomocy, polecając drzewo zakupić w Nadleśnictwie Państwowym. Uczyniono to i naprawiono pomosty i wieżę regatową, które przez lód i burze wiosenne bardzo ucierpiały. Koszt wyniósł 20.000,- zł.

Uczyniono zadość rejestrowania Klubu przez uchwalenie statutu na Walnym Zebraniu w dniu 9 kwietnia 1946 r. Statut jest wzorowany na tym samym, który obowiązywał przed wojną i był zarejestrowany w Sądzie.

Rejestracja nastąpiła po wymianie jeszcze kilku pism dnia 23 lutego 1948 r. pod Nr. 92 w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy.

Oszklono wieżę regatową. 4 kwietnia 1946 r. nawiązano kontakt ze Zw. Żeglarskim w Warszawie. Pierwsze pismo ze Związku brzmi:

*Warszawa, dnia 12 kwietnia 1946 r.*

*Do Klubu Żeglarskiego – Chojnice – sekretarz Trzebiatowski Bank „Społem”.*

*Z prawdziwą radością przyjmujemy fakt reaktywowania, po przymusowej przerwie spowodowanej wojną, Chojnickiego Klubu Żeglarskiego. W związku z rejestrem Waszego Klubu w PZŻ prosimy o przesłanie:*

- 1/ protokół z zebrania organizacyjnego,*
- 2/ skład osobowy członków Zarządu,*
- 3/ dokładne brzmienie nazwy Klubu,*
- 4/ dane dotyczące flotylli, jej stanu i liczby,*
- 5/ imienny wykaz żeglarzy posiadających stopnie (przez kogo nadane),*
- 6/ listę instruktorów, ew. kandydatów na instruktorów,*
- 7/ dane dotyczące urządzeń kursu żeglarskiego dla zamiejscowych: zakwaterowanie, żywywienie, koszt dzienny, utrzymanie w Chojnicach. Dane ostatnie potrzebne są Zarządowi Głównemu PZ-tu celem zorientowania się w możliwościach urządzenia kursu szkoleniowego na Jeziorze Charzykowskim.*

*W oczekiwaniu miłych i szybkich wiadomości łączymy*

*Żeglarskie pozdrowienia*

*Sekretarz Gen. P.Z.Ż*

*/-/ podp. niez*

*Prezes*

*/-/ J. Zatorybowski*

W odpowiedzi mogliśmy donieść dnia 5 maja 1946 r.: Odnośnie urządzenia kursu szkoleniowego: 20 jednostek pływających, 4 instruktorów ze stopniami PZŻ, a dla



orientacji finansowej: ceny stale zmieniające i to w tej chwili: chleb 50,- zł kg, słonina 600,- zł kg, masło 400,- zł kg, cukier 250,- zł kg, ziemniaki 3,- zł kg.

Dopiero 16 czerwca br. otrzymaliśmy pismo z Delegatury PZŻ z Poznania, która jeszcze nie wiedziała o naszej reaktywacji i już wysłanych do PZŻ w Warszawie sprawozdaniach. Na liczne zapytania mogliśmy dnia 5 lipca odpowiedzieć, że już odbudowaliśmy pomost z wieżą regatową, kołyszę się na wodzie 18 jednostek, że nawet stocznia już jest czynna w gestii Ligi Morskiej i buduje łodzie, mając od takowej ofertę na jacht 25 m<sup>2</sup> za cenę 45.000,- zł.



Jezioro Charzykowskie, lata 1939-1945 (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

Otrzymaliśmy przydział domku letniskowego po Steinhilberze. Urządziliśmy pokoje w takowym, a w jednej części zamieszkał bosman Nieżorawski.

Wielką żywotność wykazywał Polski Związek Kajakowy. Dostarczał nam komunikaty o rozwoju tej dyscypliny w całej Polsce, zdążył nawet stworzyć dwa Związki, jeden w Krakowie a drugi w Warszawie.

Klub obstawił regaty o mistrzostwo m. Bydgoszczy urządzone przez 16. Drużynę Harcerską w Łęgnowie. Wysłano 3 jachty i 17 uczestników. Chojniczanie uzyskali 4 pierwsze miejsca i to:

klasa P 7 sternik Kiedrowicz - I miejsce

klasa 10 m<sup>2</sup> sternik Sieradzki Paweł, zał. Jarzyna - I miejsce

klasa 15 m<sup>2</sup> sternik Lemańczyk Paweł, zał. Grzeca Władysław - I miejsce

W biegu o najszybszy jacht: Lemańczyk Paweł – Grzeca Wł. - I miejsce.



Organizatorem był kol. Schreiber Gerard, jak i kierownikiem ekipy.

Wielką imprezą były uroczystości „Dni Morza” w dniach 21 i 22.07. 1946 r.

Regaty o mistrza Klubu:

Do regat stanęło 8 sterników na różnej klasy jachtach. Należało zatem przeżaglować 8 biegów z przesiadką. Pierwszy dzień 4 biegi, wiatr nierówny, raczej słaby. Większa część młodzi żeglarze. Zwycięzcą dnia Kądziała Józef, 3 - krotnie na pierwszym miejscu 26 pkt.

W drugim dniu wzmógł się wiatr do skali 8<sup>o</sup> B, 2 biegi ukończono bez większych awarii. Na czoło wysunął się Paweł Lemańczyk 38 pkt.

W trzecim dniu regat przeprowadzono dwa biegi. Mistrzem został Paweł Lemańczyk 52 pkt. na 64 możliwe. A oto kolejność miejsc:

1. Lemańczyk Paweł	52 pkt.	nagr. przech. L.M.	zegar
2. Grzeca Władysław	48 pkt.	nagr. Kl. Ż. Ch.	barometr
3. Sieradzki Paweł	41 pkt.	nagr. Kl. Ż. Ch.	10 m płótna żagl.
4. Kądziała Józef	38 pkt.		
5. Jackowski Bogdan	35 pkt.		
6. Trzebiatowski Błażej	35 pkt.		
7. Szulz Eugeniusz	27 pkt.		
8. Klevenhagen	7 pkt.		

Regaty klasa P 7 o nagrodę Ligi Morskiej (termos)

1. Jakubowski Kol. Kl. Sport.

Kajaki ożaglowane o nagrodę Ligi Morskiej

1. Mikuśkiewicz Kl. Ż. Ch.

Kajaki dwójki: na starcie 16 kajaków trasa ca 2000 m.

1. Grzywacz – Stopa	12 min. 10 sek.	nagroda para wiosel
2. Kuczma – Kaszubowski	12 min. 19 sek.	nagroda 200,- zł
3. Nieżorawski – Zieliński	12 min. 22 sek.	nagroda 100,- zł

Zawody pływackie:

Prawdziwą sensacją było ukazanie się na starcie seniorów Klubu Żeglarskiego<sup>o</sup> Chojnice powyżej lat 50.

I miejsce	Klein Teodor
II miejsce	Otton Weiland
III miejsce	Dullek Józef



Konkurencja pań: 50 metrów

I miejsce           Górska Felicja

Młodzież do lat 16:

I miejsce           Pachura

II miejsce          Kowalski

III miejsce         Adamczyk

Konkurencja dla dorosłych 100 metrów:

I miejsce           Janowski

II miejsce          Morzych

III miejsce         Świątkiewicz

Poza częścią sportową: zabawy i gry dla dzieci, koncert, dancing na plaży. Otwarto Dni Morza Mszą świętą odprawioną w muszli z podniosłym kazaniem księdza Riebanda na tle pięknej dekoracji rybackiej. Tłumy publiczności brały w tych dwóch dniach udział w tym „Święcie Morza”. Do udania się tej imprezy przyczyniły się następujące firmy, dając środki transportowe na przewóz uczestników:

Państwowe Browary

Państwowe Młyny

„Społem”

„Samopomoc Chłopska”

Zakłady Energetyczne.

W listopadzie ustąpił sekretarz kol. Trzebiatowski, a agendy sekretarza przejął kol. Przewoski Leonard, wybrany na zebraniu 2.XI.1946. Prowadził sumiennie sekretariat do zawieszenia Klubu. Przechował również akta klubowe, czemu zawdzięczać możliwość wykonania tej kroniki.

Ustalono program na sezon zimowy 1946/7.

Wybrano Komitet redakcyjny jednodniówki z okazji przypadającego 25- lecia istnienia Klubu w roku 1947.

Wydźwiękiem roku 1946 był urządzony „Wieczór Gwiazdkowy” dnia 22 grudnia 1946 roku w lokalu kol. Urbana, który w podniosłym nastroju zgromadził bractwo żeglarską.

Z okazji wstąpienia bosmana Kloskowskiego w związek małżeński zebrano składkę, która umożliwiła wręczyć Młodej Parze upominek w kwocie 2.300,- zł.

Dnia 22 września wysłano do Delegatury w Poznaniu krótkie sprawozdanie z minionego sezonu: otwarcie 3 maja 1946. Harcerstwo doznaje gościnnego przyjęcia na naszym terenie, korzysta z przystani i urządzeń bezpłatnie. Pod żaglami znajdują się:

5 kajaków P/7

2 jolki kl. 5 m<sup>2</sup>

2 jolki kl. 10 m<sup>2</sup>

6 jolek kl. 15 m<sup>2</sup>



2 jolki kl. 20 m<sup>2</sup>

3 jachty kajutowe 25 m<sup>2</sup>

Z uwagi na niezastanie ani jednego żagla i przy ogólnym braku płótna żaglowego, jest to wyczyn nie lada. Dużo trudności sprawia nabycie farb i lakierów. Przeprowadzono trzy regaty. Przy klubie jest sekcja kajakowa i Oddział Młodzieży, które mają przydzielony sprzęt kajakowy i żaglowy do ćwiczeń. Dotkliwy brak funduszy na remonty nieruchomości. Samo naprawienie pomostu i wieży regatowej pochłonęło 20.000,- zł. Liczba członków 90. Zarząd zwraca się o pomoc finansową z uwagi na 25 - lecie w następnym roku i w związku z tym podjęte zamierzenia. Mamy zamiar w sezonie zimowym przeprowadzić pokazowe regaty bojerowe, o czym prosimy pamiętać przy układaniu kalendarza imprez sportowych. Wysłany kwestionariusz z dnia 9 listopada 1946 roku wymienia:

Bandera klubowa z roku 1922.

Ilość członków: 104, w tym 1 sternik morski, 32- sternik śródlądowy, 7 - żeglarz morski, 64 - żeglarz śródlądowy.

Oddział Młodzieży: 21 członków, w tym 6 posiada umiejętności pływania, 12 pos. umiej. wiosłowania, 3 żeglarzy.

Ilość jachtów - 32, w tym: mieczowe szkolne - 1, turystyczne - 29, regatowe - 2.

Łodzie motorowe - 3 (bez motoru).

Łodzie wiosłowe - 6.

Klub posiada własną siedzibę, własną przystań i własny hangar na zimowanie jachtów. Ogólna ilość instruktorów - 7, w tym: w zakresie żegl. śród. - 7, robót bosmańskich - 7, pływania - 1 i wiosłowania - 4.

Finanse: składki członkowskie 30,- zł miesięcznie

darowizny hon. czł. 3.000,- zł rocznie

wpływy z imprez 50.000,- zł.

## Rok 1947

Program imprez sportowych na rok 1947

5 i 6. I. Regaty bojerowe klasowe.

12.I.-II. Kurs teoretyczny żeglowania śródlądowego i praktyczny jachtingu lodowego.

19.I. Kulig do Charzyków.

2.II. Regaty bojerowe o mistrzostwo Klubu.

9 - 16. II. Tydzień sportów zimowych na jeziorze w Charzykowach z okazji 25- lecia Klubu.

16.II. Regaty bojerowe o mistrzostwo Polski.

3.V. Uroczyste otwarcie sezonu i podniesienie bandery klubowej.

15.V. Wycieczka do „Wolności”.

26.V. Regaty wiosenne /klasowe/.



- 8.VI. Wycieczka kajakowców w nieznanie.  
 22.VI. „Wianki”.  
 29.VI. Święto Morza – regaty kajakowe i inne.  
 6.VII. Wspólna wycieczka nocna do Swornegaci.  
 15.VII. Wycieczka do M. Swornegaci.  
 20–22.VII. Regaty Związkowe z okazji 25- lecia Klubu.  
 10.VIII. Wspólna wycieczka do D. Swornegaci.  
 31.VIII. Wycieczka w nieznanie.  
 14.IX. Regaty o „Błękitną Wstęgę”.  
 12.X. Zakończenie sezonu.

Jak wyglądało wykonanie programu w roku 1947?

4 stycznia wysłał klub delegatów na zaproszenie 16. Drużyny Harcerskiej w Bydgoszczy na obchód gwiazdkowy i odbiór nagród zdobytych w regatach o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Wykaz jachtów dnia 1 stycznia 1947 r.

Nazwa jachtu	typ klasa	ożaglowanie	własność
„Neptun”	25 m <sup>2</sup> kajutowy	gafł.	101 D.Ż.H
„Róża”	25 m <sup>2</sup> kajutowy	gafł.	Otton Weiland
„Jadwiga”	25 m <sup>2</sup> kajutowy	gafł.	Kądziela Józef
„Żbik”	25m <sup>2</sup>	gafł.	Trzebiatowski Błażej
„Strzała”	10 m <sup>2</sup> wyścig.	gafł.	Sieradzki Paweł
„Śmigła”	15 m <sup>2</sup>	gafł.	Lemańczyk Paweł
„Gejsza”	15 m <sup>2</sup>	gafł.	Schreiber Gerard
„Mewa”	15 m <sup>2</sup>	gafł.	Grzeza Władysław
„Temida”	15 m <sup>2</sup>	gafł.	Klevenhagen
„Bryś”	12 m <sup>2</sup>	marconiego	Jaryna
„Mała Andzia”	22 m <sup>2</sup>	gafł.	Klein Teodor
„jacht (-)”	10 m <sup>2</sup>	gafł.	Rydzkowski Julian
P 7	7 m <sup>2</sup>	gafł.	Kiedrowicz
P 7	7 m <sup>2</sup>	gafł.	101 D.Ż.H.
„Wanda”	15 m <sup>2</sup>	gafł.	Przewoski Leonard

Na podkreślenie zasługuje:

Na odbycie zebrania klubowego wymagane było:

- 1 / zezwolenie Starosty Powiatowego
- 2 / zgłoszenie w Komendzie Milicji Obyw.
- 3 / zgłoszenie Pow. Urząd Bezpiecz. Publicznego
- 4 / zgłoszenie Posterunek Milicji Obyw.

To wszystko musiało się mieścić na wydanym zezwoleniu przez Starostwo i w każdym z w/w urzędów uzyskane, przy czym każdy urząd mieścił się w innej części miasta.



29 stycznia zawiadomiono PZŻ Warszawa o uruchomieniu na lodzie: 3 monotypy 15 m<sup>2</sup>, 1 monotyp 12 m<sup>2</sup>, 2 starsze typy nie klasowe

Otrzymaliśmy pierwszą subwencję w kwocie zł. 4.300,- wysłane 19.XII.1946 z Delegatury PZŻ Poznań na zabezpieczenie sprzętu.

Program akademii Jubileuszowej 23.III.1947 r.

- 1 - 2. Utwory muzyczne.
3. Zagajenie i powitanie gości.
4. Referat pt. Historia Klubu Żeglarskiego.
5. Śpiew „Już szemrze nurt wody”.
6. Śpiew „Marynarzem być”.
7. Odczytanie nadesłanych życzeń.
8. Recytacja „Żeglarz”.
9. Śpiew „Już sygnał wciągają na maszt”.
10. Składanie życzeń i wręczenie dyplomów.
11. Przemówienie przewodniczącego.
12. Odśpiewanie Roty.

A oto gratulacje nadesłane z tej okazji:

Akademicki Związek Morski – Gdańsk  
Polski Związek Żeglarski – Warszawa  
Kobyle – Gródek – Ośrodek Żeglarski „Szkwał” Stefan Wysocki  
16. Drużyna Harcerzy – Żeglarzy – Bydgoszcz  
Z.W.M. – Warszawa  
Matuszewski kpt. Bydgoszcz  
P. Z. Ż. – Delegatura – Poznań  
Vicemarszałek Sejmu obyw. Szwalbe – Warszawa  
Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego  
Dr Ludwиг Grosfeld  
Komandor Barylski – Jacht – Klub Polski – Warszawa  
Jacht Klub Polski – Sopot – Kom. Olęński  
Dr. Adam Wolff – Warszawa .

Jubileuszowe regaty bojerowe 23 i 24.III.1947 r.

Udział brały:

Klub Milicyjny Drawsk  
Kolejowy Klub Sport. „Kolejarz” – Chojnice  
Polski Klub Morski – Gdańsk  
ZHP – Chojnice



Wyniki regat bojerowych w dniu 23.III.1947 r.

1. Bieg Monotyp 15 m<sup>2</sup> trasa 15 km

I miejsce	Kądziela Józef	Kl. Żeglarski Chojnice
II miejsce	Grzeca Władysław	- „ -
III miejsce	Nieżórawski A. Milic.	Klub Żeglarski Chojnice

2. Bieg Monotyp 12 m<sup>2</sup> trasa 15 km

I miejsce	Schreiber Gerard	Kl. Żeglarski Chojnice
II miejsce	Myszka	Kolejowy Klub Sport.

3. Bieg kl. dowolna 12 m<sup>2</sup> trasa 10 km

I miejsce	Olszewski	Polski Klub Morski – Gdańsk
II miejsce	Musolf	ZHP – Chojnice

4. Junacy

I miejsce	Jażdżewski
II miejsce	Januszewski

5. Bieg Piraci

I miejsce	Ginter
II miejsce	Goral

Wyniki regat o mistrzostwo Klubu w dniu 24.III.47.

1. Bieg Monotyp kl. 15 m<sup>2</sup> trasa 15 km

I miejsce	Kądziela Józef
II miejsce	Grzeca Władysław

2. Bieg Monotyp 12 m<sup>2</sup> trasa 15 km

I miejsce	Przewoski Leonard
II miejsce	Schreiber Gerard

Regaty jubileuszowe i zawody sportów wodnych 20 lipca 1947 r.

W wykonaniu uchwał odnośnie imprez z okazji 25-lecia istnienia Klubu, przeprowadzono regaty jubileuszowe oraz zawody sportów wodnych dnia 20.7.1947 r. Na zaproszenie wysłane do wszystkich Klubów zrzeszonych w PZŻ wpłynęły liczne gratulacje od Klubów bratnich.

Na wyróżnienie zasługuje Sekcja Żeglarska Państw. Zarządu Dróg Wodnych w Bydgoszczy, która obstawiła regaty trzema jachtami:

1 jacht „Brdą” 10 m<sup>2</sup>, 2 jachty „Rybitwa” i „Bystra” 15 m<sup>2</sup>



Po raz pierwszy po wojnie gościliśmy jachty zamiejscowe na naszym jeziorze. Przewodniczącym Komisji Regatowej był członek KŻCh, Kądziela Józef. Wiatr nie-stety w tym dniu nie dopisał w tej sile, do jakiej nasi żeglarze są przyzwyczajeni. Wykorzystywanie lekkich podmuchów wymagało dużo kunsztu żeglarskiego. Już dawno nie było na jeziorze tak pięknie usianych konstelacji żaglówek, które majestatycznie sunęły po lekko zmarszczonej tafli jeziora.

Wyniki osiągnięte przez poszczególnych zwycięzców były w pełni zasłużone i słuszne.

Całość wszystkich imprez cechowała prawdziwa serdeczność i podejście sportowe, tak że jeszcze długo będą takowe miłymi wspomnieniami.

Regaty zaszczylicili swoją obecnością ob. ob. : wicewojewoda – Trzebiński, Nacz. Wyzd. Wojew. – Zarzycki, Prezes Izby Rzem. Toruń – J. Werno, Starosta mgr Rze-śniowiecki i Radca – inż. Tychoniewicz Bydgoszcz, którzy się żywo regatami, jak i wynikami regat interesowali. Do regat stanęły następujące Kluby:

1. Sekcja Żegl. Państw. Zarządu Dróg Wodnych – Bydgoszcz
2. Kolejowy Klub Sportowy Sekcja Żegl. – Chojnice
3. Milicyjny Klub Sportowy Sekcja Żegl. „Promień”
4. Klub Żeglarski – Chojnice.

A oto wyniki poszczególnych klas: (trasa ca 5 km)

klasa	nr jachtu	przynależność Klubowa	sternik	czas	kolejność
P 7	16	KŻCh	A. Kiedrowicz	1.53.30	I
P 7	14	KKS	S. Staszewski	1.55.33	II
P 7	15	KKS	R. Kiedrowicz	2.10	III
P 7	1	MKS.	Koziół	2.10	III
8 m <sup>2</sup>	4	„Wandzia” KŻCh.	L. Przewoski	1.46.11	I
8 m <sup>2</sup>	8	„Róża” KŻCh	O. Weiland	1.53.23	II
10 m <sup>2</sup>	1	„Partyzant” MKS.	Kmd. Wojtysiak	1.33.	I
10 m <sup>2</sup>	6	„Strzała” KŻCh.	Sieradzki	1.41.10	II
10 m <sup>2</sup>	2	„Brdą” PZDW.	Grzegorzewicz	1.44.50	
12 m <sup>2</sup>	1	„Róża I., KŻCh.	Jażdżewski Tad.	1.38.25	I
12 m <sup>2</sup>	10	„Gejsza”	G. Schreiber	1.41.50	II

O nagrodę przechodnią jubileuszową Klubu Żeglarskiego Chojnice

15 m <sup>2</sup>	3	„Bystra” PZDW	T. Pucia	1.19.30	I
15 m <sup>2</sup>	5	„Śmigła” KŻCh	P. Lemańczyk	1.26.30.	II
15 m <sup>2</sup>	4	„Rybitwa” PZDW	L. Graj	1.30.30.	III
15 m <sup>2</sup>	7	„Mewa” KŻCh	Grzeca	1.34.30	
20 m <sup>2</sup>	8	„Żbik”	B. Trzebiatowski	1.31.43	
20 m <sup>2</sup>	12	„Wolność”	T. Klein	1.39.10	



Poza regatami odbyły się:

Zawody pływackie dla pań na 100 m stylem dowolnym  
 Zawody pływackie dla mężczyzn na 100 m stylem dowolnym  
 Regaty kajakowe  
 Wyścigi kajakowe z motorem

Wyniki: pływanie pań

Piorkowa 2.21.03  
 Góralska 2.23.  
 Panasiewicz odp.

Wyniki: pływanie mężczyzn 100 m stylem dowolnym

Rozental Edward - Chojnice 1.49.3 I  
 Piotrowicz M.K.S. - Drawsk 2.14.2 II  
 Rosental Ryszard 2.17.6 IV  
 Kornel Michał 2.14.4 III

Regaty kajakowe dwójek: na starcie 5 obsad trasa ca 2 km

Grzywacz - Słapa 12 min. I KŻCh  
 Kwiek - Cieślak 12 min. 30 sek. II KKS  
 Augustyński - Grzonkowski 13 min. III KKS  
 Lewandowski - Panal 13 min. 10 sek. KKS

Wyścigi kajaków z motorem: na starcie 4 obsady, trasa ca 4 km:

Motory 2 KM Kleinschmidt Antoni KŻCh 17 min.  
 Motory 2 KM Lampka Jerzy KŻCh 17 min. 37 sek.  
 Motory 2 KM Jednoralski motor nie zaskoczył  
 Motory 3,5 KM Jeszke niezrzesz. 17 min. 03 sek.

Kurs żeglarstwa śródlądowego od 15.07. do 14.08.1947 r.

Lp.	Nazwisko	Imię	Data ur.	Zawód	M. zamieszkania
1.	Matuszak	Zbigniew	27.10.30.	uczeń	Drzymały 7
2.	Drzewicki	Zygmunt	02.02.26.	woźny	Strzelecka 20
3.	Brunke	Bronisław	19.05.10.	apl. Sąd.	Młyńska 23
4.	Nowicki	Franciszek	11.12.12.	apl. Sąd.	Piłsudskiego18
5.	Budkiewicz	Łucja	31.08.06.	sędzia	Piłsudskiego 11
6.	Sobczak	Jan	21.12.08.	Kancel.	Angowicka 34
7.	Staškiewicz	Adam	02.04.16.	asesor	Człuchowska 62
8.	Kokot	Alfred	28.06.16.	Kancel.	Mickiewicza 44
9.	Stanke	Jadwiga	04.12.25.	Kancel.	Dworcowa 28
10.	Bonik	Bernard	29.03.20.	Kancel.	Piłsudskiego 42



11.	Kulas	Henryk	28.07.23.	Kancel.	Mickiewicza 46
12.	Trojanowicz	Edmund	27.09.26.	uczeń	Mickiewicza 40
13.	Kowalski	Gerard	18.07. 26.	uczeń	Pietruszkowa 6
14.	Orzłowski	Roman	15.05.28.	czelad.	Ogrodowa 9
15.	Zieliński	Edwin	24.07.24.	czelad.	Ogrodowa 16
16.	Drązkowski	Kazimierz	07.07.30.	ślusarz	Derdowskiego 4
17.	Tryba	Stanisław	24.05.30.	ślusarz	Żw. Wigury 21
18.	Kiedrowicz	Roman	01.02. 28.	kupiec	N. Miasto 2
19.	Drobiński	Jan	13.06.29.	uczeń	Strzelecka 86
20.	Rudziński	Józef	16.03.28.	uczeń	pl. Jagielloński 6
21.	Plata	Halina	03.02.24.	bez zaw.	Piłsudzkiego 27
22.	Plata	Honorata	04.03.27.	bez zaw.	Piłsudzkiego 27
23.	Drzewiecki	Józef	16.05.30.	ślusarz	Szeroka 1
24.	Gorlik	Henryk	04.08.31.	cieśla	Człuchowska 63
25.	Graczyk	Jerzy	30.09.28.	elektr.	
26.	Drzewiecki	Władysław	04.06.31.	elektr.	Człuchowska 55
27.	Jażdżewski	Tadeusz	09.10.34.	uczeń	Charzykowy
28.	Kalinowski	Leonard	29.04.29.	ślusarz	Mickiewicza 28
29.	Borzyszkowski				
30.	Klonowski				
31.	Januszewski				
32.	Gawin				
33.	Kiedrowski	Witold			
34.	Wencker				
35.	Błanek				
36.	Lasowski				
37.	Huzarski				
38.	Hamerski				
39.	Jarzyna				
40.	Babiński				
41.	Stanisławski	Franciszek			
42.	Lella	Stefan			
43.	Kościelny	Henryk			
44.	Grajek	Henryk			
45.	Jackowski	Bogdan			
46.	Szulz	Eugeniusz			
47.	Górecki	Alfons			
48.	Przewoski	Leonard			
49.	Musolf	Hilary			
50.	Tokołowicz	Tadeusz			
51.	Dalecki	Józef			



W związku z kursem otrzymane pismo z PZŻ

Warszawa, dnia 30 lipca 1947 r.

Klub Żeglarski – Chojnice

W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 15 bm. Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego  
mianuje kol.kol.

J. Kądziała – przewodniczący

G. Schreiber

B. Trzebiatowskiego

jako Komisję Egzaminacyjną P.Z.Ż. na obóz organizowany przez Wasz Klub.

Jednocześnie z okazji Jubileuszu 25-lecia istnienia Klubu Zarząd PZŻ przesyła powtórne  
życzenia dalszego rozwoju Klubu i pomyślnych wyników w pracy żeglarskiej. Na remont flotylli  
Waszego Klubu przekazujemy 25.000,- zł.

Z żeglarskim pozdrowieniem

Sekretarz Generalny

/-/ Koziński Zygmunt



Łucjan Gierszewski (1934-1960)  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).



Paweł Sieradzki (1910-1964), portret olejny  
(Zbiory M H-E w Chojnicach).



Do egzaminu zostali dopuszczeni i zdali:

na sternika jachtowego śródląd. dnia 28.08.1947 r.

1. Nowicki Franciszek
2. Budkiewicz Łucjan
3. Stankiewicz Adam
4. Kokot Alfred
5. Kiedrowicz Roman
6. Jarzyna
7. Lela Stefan

dnia 29.08.1947 r.

8. Kościelny Henryk
9. Grajek Henryk
10. Jackowski Bogdan
11. Szulz Eugeniusz
12. Górecki Alfons
13. Przewoski Leonard
14. Musolf Hilary

Na żeglarza jachtowego śródląd. dnia 27.08.1947 r.

1. Matuszak Zbigniew
2. Stanke Jadwiga
3. Trojanowicz Edmund
4. Orzłowski Roman
5. Zieliński Edwin
6. Drażkowski Kazimierz
7. Tryba Stanisław
8. Drobiński Jan
9. Rudziński Józef
10. Graczyk Jerzy
11. Drzewiecki Władysław
12. Borzyszkowski
13. Klonowski
14. Januszewski Edmund
15. Gawin
16. Kiedrowski Witold
17. Wenckier
18. Staszewski
19. Hamerski
20. Zieliński







Koszty administracyjne	94.239,17	
Nadwyżka 1947 r.	20.025,83	
Suma rachunku	114.265,-	114.265,-
Kom. Rew. /-/ Tuszyński Zimny Krzyżański		

Spis ruchomości Klubu Żeglarskiego - Chojnice  
do bilansu na dzień 31 grudnia 1947 r.

Urządzenie domu klubowego i willi po Steinhilberze		4.725,-
Jachty:		
Jadwiga		640,-
Żbik		380,-
Mewa		280,-
Śmigła		450,-
Strzała		250,-
Mała Andzia		270,-
15-tka		1.460,-
1 wiosłówka		150,-
2 kajaki a 50,-		100,-
1bojer 12 m <sup>2</sup>		300,-
6 boi regatowych		1.080,-
1 flaga narodowa		790,-
1 proporzec klubowy		1.205,-
Różne naczynia stołowe		15.151,-
16 m płótna (surówki)		2.000,-
8 stołów		8.000,-
7 krzesel		500,-
6 krzesel żelaznych		500,-
Razem jak w bilansie		38.231,-

Spis nieruchomości do bilansu na 31.XII.1947 r.

6.544 m <sup>2</sup> roli		8.000,-
Dom Klubowy		8.000,-
Muszla koncertowa		1.800,-
Pomost		5.000,-
Studnia		1.000,-
Ustępy		500,-
Kajakarnia		3.000,-
Hangar		5.000,-
Maszt flagowy		300,-
2 kioski i ogrodzenie		700,-
Razem jak w bilansie		33.300,-



Chojnice, dnia 10 stycznia 1948 r.

Skarbnik:  
/-/ Folleher

Komisja Rewizyjna:  
/-/ Tuszyński, Zimny, Krzyżański

W roku 1947 było 17 zebrań Zarządu, 1 plenarne i 1 Walne Zebranie. Świadczy to o żywotności klubu, a powyższe zestawienia dowodzą, że klub jest zasobny i dobrze rokuje na przyszłość.

Rok 1948.

Rok rozpoczął się przygotowaniem do balu maskowego, z którego klub sobie wróżył pewien dochód. Bal maskowy był udany i zysk zabawy wyniósł zł 28.159. Dom poniemiecki Steinhilbera oddano dla stacji ichtiobiologicznej Akademii w Wrocławiu.

Dnia 16 marca 1948 r. odbyło się Walne Zebranie, na którym na zakończenie 3 - letniej kadencji Zarządu przewodniczący J. Kądziała przedstawił 5 - stronicowe sprawozdanie, będące skrótem opisanych już poprzednio lat 1945-1947. Wybrano nowy zarząd na dalsze 3 lata, jak następuje:

Kądziała Józef	- przewodniczący
Burmistrz Majewski Roman	- zast. przewodniczącego
Przewoski Leonard	- sekretarz
Bąkowski Stanisław	- zast. sekretarza
Folleher	- skarbnik
Grzeca Władysław	- kier. sportów
Sieradzki Paweł	- kom.
Weilandt Otton, Schreiber Gerard, Kleinschmidt Antoni	- ławnicy

Komisja Rewizyjna:

Tuszyński, Zimny, Krzyżański, zast. Bączkowski i Miszewski Antoni.

Ustalono budżet w dochodach i rozchodach na zł 245.000,-

Uchwalono program imprez na wzór roku 1947.

Przewodniczący oświadczył i wyraził serdeczne podziękowania wszystkim członkom czynnym, którzy pracują i z poświęceniem dokonali dzieła odbudowy klubu po tak wielkich zniszczeniach wojennych, gdy trzeba się było zastanawiać, czy kupić wprawdzie koszule czy żagiel.

Na zebraniu zarządu dnia 9.4.48 r. dokończono do zarządu:

Górecki Alfons	- kierownik imprez
Chmielewski Stanisław	- kierownik sekcji sportowej
Trzebiatowski Błażej	- opiekun oddziału młodzieży
Rydzkowski Julian	- kierownik propagandy.





Władysław Grzeca (1909-1988)  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).



Stanisław Tryba (ur. 1930)  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).

Klub wystąpił na Sejmik Żeglarski w Szczecinie Kądzielę Józefa i Schreiberą Gerrarda.

W dyskusji Kądziela wniósł o uznanie stopni żeglarskich w jachtingu bojerowym i o stacjonowanie jachtu z 10 zakupionych przez PZŻ na Jeziorze Charzykowskim.

Sprzedano 1 parcelę kol. Goduńskiemu pod budowę domu letniskowego za cenę 70.000,- zł. Uporządkowano gospodarkę finansową, gdyż wydatki na utrzymanie całości są dosyć duże.

Jachty ponemieckie nabył klub w drodze kupna z Urzędu Likwidacyjnego, oddając je odpłatnie członkom:

Nr.	Jacht	nabywca	cena
1.	„Żbik „	Trzebiatowski Błażej	8.811,-
2.	„Jadwiga”	Kądziela Józef	13.350,-
3.	„Mewa”	Grzeca Władysław	6.408,-
4.	„Mała Andzia”	Kleun Teodor	4.272,-
5.	„Neptun”	VI Druż. Harc.	10.680,-
6.	„Śmigła”	Lemańczyk Paweł	12.838,-
7.	„Strzała”	Siedzki Paweł	6.675,-

Streszczenie sprawozdania z pracy za rok 1948 wygłoszone na Walnym zebraniu 1949 roku:

- a) prace nowego Zarządu wybranego na lat 3
- b) sprawy gospodarcze



c) działalność sportowa i wychowawcza

d) imprezy

ad 1. a i b - odbudowano pomost

Mocno uszkodzony przez lód pomost został naprawiony dzięki Gołuńskiemu. Zarząd Miejski w uznaniu społecznego zaangażowania klubu, wyasygnował 10 m<sup>3</sup> buldca bezpłatnie. Potrzebną tarcicę dostarczył członek Dullek Józef; odciążyło to poważnie kasę Klubu.

Pobudowano 24 m pomostu z falochronem dla mniejszych jednostek.

ad. 2 - naprawiono i uruchomiono łazienki

Naprawiono drzwi i okna wstawiając pokradzione zamki do drzwi. Urządzono szatnie dla kobiet i mężczyzn oraz przechowalnię garderoby. 10 kabin oddano do użytku. Oczyszczono brzeg jeziora i plażę.

ad. 3 - dom klubowy

Odmalowany, zasadzono kwietniki, skrzynie z kwiatami wokół werandy, doprowadzono światło elektryczne.

ad. 4 - kajakarnia i inne zabudowania

Dach kajakarni pokryto nową papą, pozostałe dachy naprawiono i osmołowano.

ad. 5 - drogi i dojazd

Wiele pracy szarwarkowej wymagała droga dojazdowa, uszkodzona przez deszcze i roztopy wiosenne.

ad. 6 - tabor żeglarski klubowy

Przeprowadzono kapitalny remont 15-tki z wymianą pokładu i nabyciem żagla.

Stan: 2 kajaki, 1 wiosłówka, 1 piętnastka; natomiast ilość jednostek prywatnych pomnożyła się o 1 dwunastkę, 1 piętnastkę, 3 żaglowo-wiosłowe 8 m<sup>2</sup>, 3 kajaki żaglowe P 7, 2 wiosłówki i kilka kajaków. Jachty zostały zbudowane w stoczni Ligi Morskiej, a żagle dostarczyła fabryka „Posejdon” wł. Otton Weiland.

ad. 7 - zebrania

Odbyły się: 1 plenerne, 1 walne i 14 Zarządu.

ad. 8 - propaganda

Urządzono skrzynkę ogłoszeń, bezinteresownie oszklono przez przewodniczącego przed składem Bączkowskiego, gdyż brak prasy miejscowej utrudniał ogłoszenia klubowe.

ad. 9 - sprawy sportowo-wychowawcze

Wykonany program:

16 V 48 r. - Otwarcie sezonu uroczystym podniesieniem bandery w obecności



- przedstawicieli władz, bratnich klubów miejscowych, harcerstwa i Ligi Morskiej oraz gości ze Szczecina, Bydgoszczy i Gdyni.
- 13.VI - Wspólna wycieczka do Wolności.
- 20.VI - Regaty klubowe.
- W Zielone Świątki klub gościł większą ilość kajakowców spływu kajakowego jeziorami i Brdą do Bydgoszczy, użyczając noclegów uczestnikom zamiejscowym.
- 20.VI - „Wianki” urządzone wspólnie z Ligą Morską.
- 22.VII - Dzień sportów wodnych; zawody pływackie i kajakowe o nagrody.
- 15.VIII - Regaty międzyklubowe o nagrodę przechodnią; udział brały:
1. Sekcja żeglarska przy Zarządzie Dróg Wodnych, Bydgoszcz
  2. Klub „Gwardia”, Bydgoszcz
  3. Ośrodek Wodny Harcerek, Funka
  4. Pocztowy Klub Sportowy, Chojnice
  5. Klub Żeglarski, Chojnice

Po raz drugi nagrodę przechodnią zdobyła Sekcja Żeglarska Dróg Wodnych w Bydgoszczy.

Regaty o mistrzostwo Polski w Kiekrzu:

kol. Lemańczyk Paweł (odpadł w ¼ fin.)

kol. Kądziała Józef - II m. w kl. „0”

Regaty o mistrza Bydgoszczy i Pomorza:

kol. Jackowski Bogdan - mistrz kl. P 7

kol. Lemańczyk Paweł, kl. 15 m<sup>2</sup> - II m.

kol. Sieradzki Paweł, kl. 10 m<sup>2</sup> - III m.

kol. Grzeza Władysław o najszybszy jacht - IV m.

Ciekawą imprezą były Regaty o „Błękitną Wstęgę” z udziałem;

Wielkopolski Yacht - Klub, Poznań,

ZMW - Poznań,

„Szkwał” - Kraków,

Klub Żeglarski - Chojnice.

Regaty odbyły się na sprzęcie Klubu Żeglarskiego - Chojnice. Wstęgę Jeziora i nowo ufundowany puchar przez kol. Kądziałę zdobył jako nagrody przechodnie kol. Jackowski Bogdan w kl. „L”.

Silny sztorm jesienny zniszczył poważnie pomost pływający na beczkach, zniósł pomost boczny z falochronem i uszkodził wieżę regatową. O sile wiatru świadczy fakt zniesienia z wieży regatowej dachu i przeniesienia na brzeg. Szkody wyrządzone to ca 8.000,- zł.

ad. 10 - sprawy finansowe

Budżet wykonano jak następuje:

zamknięcie roku kalendarzowego na dzień 31.12.1948.



	Dochody: prelim.	Rozchody: wykonano
Wpisowe i składki	60.000,-	53.675,-
Opłaty za przech. taboru	15.000,-	11.802,-
Imprezy i wpływy nadzwyczajne	150.000,-	183.430,-
Subwencje (drzewo)	20.000,-	30.000,-
	-----	
Razem:	245.000,-	278.907,-

	prelim.	wykonano
Wynagrodzenie bosmana i ubezpiec.	80.000,-	80.698,-
Wydatki administracyjne: budynki i zakup sprzętu		107.513,-
Organizacja imprez		43.739,-
Składki do PZŻ		13.630,-
Nadwyżka		33.327,-
	-----	
Razem:		278.907,-

## ad. 11 - sekretariat

wysłano 86 pism

otrzymano 75 pism

Stan członków na 01.01.1948: 103

wstąpiło 16

wystąpiło 3

Stan członków na dzień 31.12.1948. 116

## ad. 12 - kursy żeglarskie:

Od 20-26.08.1948. urządzono kurs żeglarski teoretyczny i praktyczny.

## Egzamin na żeglarza zdali:

na żeglarza śródlądowego

Nazwisko Imię	Zamieszkały	Wynik
-----		
Aleksandrowicz Arkadiusz	Toruń, Mickiewicza 60	dostateczny
Jaworski Czesław	Toruń, Wyrzyska 12	dostateczny
Glazowski Apolin.	Toruń, Pol. Czerw. Krzyża 33	dobry
Kłosowski Janusz	Chojnice	dobry
Szyca Tadeusz	Chojnice	dobry
Maćkowiak Stanisław	Toruń, Piaskowa 9	dobry
Mądrówna Krystyna	Chojnice	dobry
Szulczewski Lech	Katowice, Stawowa 2	dobry
Kądziela Henryk	Chojnice	dobry
Jażdżewski Tadeusz	Charzykowy	dobry



Różycki Jerzy	Łukomie	dostateczny
Derka Alfons	Chojnice	dostateczny
Knitter Jan	Chojnice	dostateczny
Synak Klemens	Chojnice	dobry
Miszewski Antoni	Chojnice	dobry
Domeracki Zygmunt	Chojnice	dobry
Jakubowski Jerzy	Chojnice	dostateczny
Szulczewski Zbigniew	Katowice, Stawowa 2	dobry
Kapsa Kornel	Chojnice	dobry

na sternika śródlądowego:

11 żeglarzy z kursu ub. roku złożyło egzamin na sternika śródlądowego

Lista sterników śródlądowych z egz. 23 sierpnia 1948 r.

Lp.	Nazwisko i imię	zamieszkały	wynik
1.	Tryba Stanisław	Chojnice	dostateczny
2.	Wenckier Leon	„	„
3.	Januszewski Edmund	„	dobry
4.	Uzarski Adam	„	„
5.	Kuks Jan	„	„
6.	Hamerski Stanisław	„	dostateczny
7.	Drażkowski Kazimierz	„	„
8.	Drzazgowski	„	„
9.	Kiedrowicz Antoni	„	„
10.	Kiedrowicz Witold	„	„
11.	Szulc Eugeniusz	„	„

ad. 13 - egzaminy żeglarskie; szkolenia

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej ob. Kądziała Józef przewodniczył dwukrotnie z ramienia PZŻ w egzaminach Ośrodka Harcerek w Funce.

Instruktorzy klubowi: Kądziała, Schreiber, Trzebiatowski i Grzeca prowadzili bezpłatnie wykłady żeglarsko-szkoleniowe w Chojnickiej Kom. „SP” po dwie godziny tygodniowo przez sezon zimowy.

ad. 14 - sport bojerowy

Zamierzone imprezy zimowe nie mogły się odbyć, gdyż jezioro nie zamarzło. Jest to drugi sezon zimowy beczynny, co się mało kiedy u nas zdarza.

ad. 15 - wycieczki i imprezy towarzyskie

13. VI - Wycieczka do „Wolności”

3. VII - Wycieczka nocna; z powodu ciszy tylko do „Strzelnicy”, bardzo udana.

19. IX - Zakończenie sezonu z kawką towarzyską w domu klubowym.



19. XII – Opłatek wigilijny. Zaszczycili swą obecnością: ks. Dziekan Liss i ks. prof. Rieband, burmistrz Majewski oraz przedst. Urz. Pow. „SP” i Kultury Fizycznej. Był to wydzwitek owocnej pracy Zarządu i członków za rok 1948.

Rok 1949.

Jak wynika z powyższego sprawozdania za rok 1948, Klub wkroczył na normalny tryb rozwoju według założeń i poczynań przedwojennych.

Niestety, już w marcu 1948 r. zasygnalizował Sejmik Żeglarski, odbyty w dniach 20 i 21 marca, głębokie przemiany w organizacjach sportowych, dostosowanych do wymogów Państwa Ludowego. Polityka więc wkroczyła i do Klubów Sportowych. Zmiany ustroju sportowego miały być dostosowane do wymogów Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Jako najsilniejsza organizacja żeglarska przystąpił do tego Yacht – Klub Polski w Warszawie, pozyskawszy wcześniej inne Yacht – Kluby, jak Yacht – Klub Wielkopolski, pod swoje władanie.

Dnia 26 kwietnia 1949 roku zwyczajny zjazd delegatów Yacht-Klubów Polski uchwalił przystąpienie do pionu związków Zawodowych z 9 Oddziałami. Na ten Zjazd Klub delegował naszego kol. Kądziele Józefa w celu ewentualnego przyłączenia się. Powróciwszy zreferował wyniki Zjazdu, z których wynikało, iż dobrowolne przyłączenie się do pionu Związków Zawodowych równało się dobrowolnemu wyzbyciu się mienia, kilkudziesięciu lat wygospodarowanego, oraz utratę samodzielności.

Klub nasz jako Stow. zarejestrowane mógł jedynie podejmować uchwały odnośnie rozwiązania Klubu, zgodnie z obowiązującym statutem.

Par. 11 statutu wymagał do rozwiązania Klubu zwołanie specjalnie do tego celu Walnego Zebrania, z udziałem co najmniej 2/3 ilości członków, większością głosów. Przyłączenie się Klubu do Yacht Klubów Polski nie znalazło aprobaty Zarządu. Wybrano natomiast Komisję do wnikliwej oceny ewentualnej fuzji.

Komisja orzekła, że Zarząd Klubu może jedynie działać zgodnie z par.11 statutu Klubu. Sprawę odroczone na wniosek kol. Weilanda.

Jednakowoż zmiany organizacyjne działały. Zawezwano Klub do rozwiązania Oddziału Młodzieży, odmawiając zdolności Klubowi do kształcenia żeglarskiego młodzieży, gdyż takowe uprawnienia mają tylko do tego celu powołane Zrzeszenia.

Nastąpiło rozwiązanie Oddziału Młodzieży. Dnia 29. VI. 1949 r. następujący członkowie z Oddz. Młodzieży przystąpili do Klubu Żeglarskiego:

Lp.	Nazwisko Imię	Zamieszkały	Rok urodzenia
1.	Domeracki Zygmunt	ul. Igielska 1	28.02.28
2.	Drzewiecki Józef	ul. Młyńska	
3.	Gorlik Henryk	ul. Człuchowska 54	
4.	Jakubowski Jerzy	ul. Ceynowy 18	07. 01.29
5.	Januszewski Edmund	Charzykowy	07.11.31



6. Kłosowski Janusz	ul. Świerczewskiego 15	14.01.28
7. Lasowski Stefan	ul. Dworcowa 26	08.09.30
8. Łęgowski Bernard	ul. Żwirki i W. 27	19.04.29
9. Matuszak Zbigniew	ul. Dworcowa 10	27.10.30
10. Talaśka Henryk		
11. Szyca Tadeusz	ul. Świerczewskiego 21	08.02.31
12. Kądziała Henryk	ul. Angowicka	06.04.31
13. Orzłowski Roman	ul.Ogrodowa	
14. Zieliński Edwin	ul.Ogrodowa 16	24.07.26
15. Zaborowski Henryk	ul. Konopnickiej 18	23.08.24
16. Graczyk Jerzy	ul. Ogrodowa 16	30.09.28
17. Wincencjusz Zygfryd	ul. Gimnazjalna 1	16.05.29

Posunięcie to władz PW i WF ostudziło bardzo zapal dotychczas pracującego Zarządu, lecz jak wykaże sprawozdanie roczne, wykonano plan zakreślonych prac.

Gościliśmy na regatach miłego gościa z Warszawy – kol. dr. Wolffa i sympatycznego prof. Bieszka.

Urządziliśmy kurs żeglarski od 29.07. do 16.08.1949 r.

Lista uczestników kursu z ramienia P.Z.Ż.

1. Piątek Zbigniew
2. Wagner Ryszard
3. Gierszewski Łucjan
4. Gierszewski Czesław
5. Kula Grzegorz
6. Staszewski Stanisław
7. Hajdukiewicz Tadeusz
8. Gnaciński Alfons
9. Jackowski Tomasz
10. Sokołowski Włodzimierz
11. Polański Władysław
12. Frak Zygmunt
13. Zatorski Terzy
14. Kłoda Jerzy
15. Ratusiński Zdzisław
16. Śliwiński Edward
17. Kowalczyk Zdzisław
18. Piecha Zbigniew
19. Żurawska Bronisława
20. Chlipalski Ferdynand
21. Dąbrowski Henryk
22. Durawa Henryk
23. Kraszewski Leonard



24. Wielochowski Ryszard
25. Michniewicz Aleksander
26. Bagiński Ryszard
27. Stolarski Wiesław
28. Turowski Zygmunt
29. Nowocin Henryk
30. Nowakowski Zbigniew
31. Menzyk Franciszek
32. Bednarczyk Zbigniew
33. Barański Marian
34. Bączkowski Roman
35. Sułek Romuald

Dnia 18.08.1949; Komisja Egzaminacyjna: przew. – J. Kądziała, członkowie –

G. Schreiber i B. Trzebiatowski.

Na stanowisko wiceprzew. kol. Majewskiego, który ustąpił, wszedł jednogłośnie wybrany kol. G. Schreiber na zebraniu w dniu 26.7.1949.

A oto streszczenie sprawozdania za rok 1949

#### 1. Sprawy ogólne:

Naprawy pomostów i doprowadzenie otoczenia do godnego przyjęcia tak gości, jak i członków to już sprawa sama przez się zrozumiała. To już nie teren klubowy a lotnisko coraz liczniejszych rzesz przybywających na rozrywkę i wypoczynek. Klub udostępniał tak teren, jak i sprzęt wszystkim, za co doznawał uznania od bywalców, miłośników Charzyków.

Trwały pertraktacje odnośnie przemian organizacyjnych z Yacht – Klubem Polski, lecz na razie bez rezultatu. Do tej sprawy powrócę po tym streszczeniu.

Pomimo użyczenia naszych własności szerszej publiczności, nie otrzymaliśmy od władz miejscowych uznania w formie subwencji.

Jedno z ważnych dążeń, tj. podwyższenie mostu na Brdzie, jeszcze nie zostało osiągnięte, lecz dalej starano się o to uporczywie.

#### 2. Sprawy wychowawcze:

W/w kurs żeglarski, w którym brało udział kilkadziesiąt uczestników ZHP z całej Polski w Charzykowach. Na podkreślenie zasługuje młodzież z drużyny harcerskiej, która jacht „Neptun” poprzez generalny remont i nowe właściwe ożaglowanie doprowadziła do dobrego stanu.

Wzorem sportowca – społecznika jest kol. Weiland Otton, prawdziwy przyjaciel młodzieży żeglarskiej, dający dowód wybitnego wyrobienia społeczno-sportowego. Nie tylko służy zawsze pomocą w postaci różnych części i sprzętu, lecz szczególną opieką darzy młodzież poprzez różne fundacje nagród dla tejeż młodzieży.



3. Dar dla Klubu Ottona Weilanda:

- zasadzonych 250 drzew wartość ca 5.000,-
- drzewo do pomostu wartość ca 5.000,-

4. Działalność sportowo - szkoleniowa:

a) regaty:

10.07.49 - „Dni Morza” Regaty klasowe; na starcie 20 jachtów w pięciu klasach.  
 22.07.49 - Regaty o mistrzostwo m. Chojnice i nagrodę przechodnią. Mistrza zdobył Graj Lech z Bydgoszczy. Klub gościł kol. żeglarzy z klubów bydgoskich, którzy licznie przybyli na regaty, przywożąc własne jachty.

14.08.49 - Regaty międzyklubowe w klasie P-7. Mistrzem został Kiedrowicz Antoni K.Ż.Ch.

18.09.49 - Regaty o „Błękitną Wstęgę”. Zwycięzcą Górecki Alfons na „Bożenie”.  
 Regaty Mistrzostw Polski w Kiekrzu; zawodnicy: Kądziela, Jackowski.  
 Zespołowo na II miejscu.

Regaty o mistrz. miasta Bydgoszczy. Na 62 ogólnie startujących jachtów zdobyto:

kol. Januszewski	na P 7	I miejsce i mistrz Pomorza
kol. Sieradzki	na 10 m <sup>2</sup>	I miejsce i mistrz Pomorza

b) regaty bojerowe:

22.01. 50 - Udział 5 bojerów w 2 klasach

12.02. 50 - Międzyklubowe, przy udziale 8 bojerów

c) kurs żeglarski śródlądowy:

- zgłoszonych uczestników: 64

- złożyło egzaminy: 46

d) uroczystości i imprezy towarzyskie:

1 maja 49 - Udział w pochodzie 1- majowym i uroczystościach.

15 maja - Uroczyste podniesienie bandery i otwarcie sezonu.

3 lipca - „Wianki” i „Dzień Morza”.

16 lipca - Wycieczka nocna.

18 września - Zamknięcie sezonu.

17 grudnia - Oplatek wigilijny.

6 lutego 1950 - urządzony bal maskowy dał dochód na czysto zł.

50. 653,-. Zabawa była jedną z najbardziej udanych .

W Zielone Świątki odbył się splyw kajakowy na skalę Ogólnopolską. Przeszło 100 kajaków wyruszyło z naszej przystani. Niecodzienny widok w towarzystwie całej flotyli żeglarskiej. Zdjęcia z tej imprezy były wystawione w Bydgoszczy .

e) dane statystyczne:

sprawozdania obejmują okres od 15 III 1949 do 14 III 1950 r.







Pozostaje do omówienia ciąg dalszy reorganizacji sportu żeglarskiego. Dnia 12 września 1949 r. otrzymaliśmy następujące pismo:

/odpis/

Starostwo Powiatowe Chojnice  
L.dz. 3/1/49

Chojnice, dnia 10 września 1949 r.

Do

Klubu Żeglarskiego w Chojnicach

Na podstawie pisma Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z dnia 8 IX 1949 r. L.dz. A.A-W.1/20/49 Starostwo Powiatowe zawiadamia, że rozprawa wywłaszczeniowa co do nieruchomości położonej w gromadzie Charzykowy, gmina Chojnice odbędzie się dnia 27 września 1949 r. o godz. 10-tej rano w gmachu tut. Starostwa Powiatowego sala posiedzeń nr 3.

Za starostę Powiatowego

/-/ Matuszak

/Matuszak W./

Kier. Ref. Administracyjno - Prawnego

odebrała: 12.09.49.

M. Kądziała

Zarząd podał pismo to do wiadomości członków nie reagując na takowe, gdyż z pisma nie wynika do jakiej nieruchomości się to pismo odnosi. Dopiero dnia 25 listopada 1949 r. otrzymaliśmy rezolucję od PZZ, która wyjaśniła, że uchwałą KC PZPR w sprawie sportu polskiego wprowadza się dalece idące zmiany, gdyż rzekomo dotychczas był ten sport niedostępny dla świata pracy.

Zarząd zwołał zebranie na dzień 9 XI 49 r., na którym to zebraniu zostały nadesłane pisma odczytane. Zebrani przyjęli pisma do wiadomości i przedyskutowali takowe.

Ponieważ Klub Żeglarski składał się od założenia ze świata pracy, uważali członkowie dalszą działalność klubową jako zgodną z rezolucją odczytaną i wybrali delegatów na Sejmik Żeglarski, który ma uchwalić nowy status, wykonany przez zarząd główny PZZ i ma obowiązywać od 1 stycznia 1950 r. Na zebraniu było obecnych 44 członków Klubu.

Dnia 13 listopada pismo zaadresowano (cytuję dosłownie):

Chojnice, dnia 12 listopada 1949 r.

Do obyw. Kądziała Kl. Żeglarski

W związku z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu, Komitet powiatowy PZPR w Chojnicach wraz z powiatowym Inspektorem Kultury Fizycznej zwołuje na dzień



15.11.1949. o godz. 10 w Sali Posiedzeń Zarządu Miejskiego odprawę aktywu sportowego na terenie, celem omówienia sprawy upowszechniania sportu na terenie powiatu chojnickiego.

Pow. Inspektor Kult. Fizycznej

II. Sekretarz KP PZPR

/-/ Maliszewski

/-/ Wqs

(/Maliszewski /

/ Wqs J./

MB/JH

Ponieważ termin do 15- go nie pozwolił na skontaktowanie się z Zarządem, a pismo odnosi się do sportu ogólnie, uważał ob. Kądziała, iż nie dotyczy to żeglarsstwa i nie poszedł na to zebranie. Dnia 6 grudnia 1949 r. otrzymaliśmy następujące pismo:

Związkowy Klub Sportowy

„Kolejarz”

Chojnice

L. dz. 60/49

Do

Klubu Żeglarskiego w Chojnicach

Zarząd naszego Klubu dowiedziawszy się u czynników miarodajnych, że zgodnie z nową strukturą sportu polskiego, kluby sportowe, które nie posiadają jeszcze oparcia o pion związkowy zawodowego, muszą w najbliższym czasie przyłączyć się do pionu związku zawodowego.

Wiadomym nam jest, że klub żeglarski do chwili obecnej jest klubem samodzielnym, nieposiadającym oparcia o pion związkowy. Proponujemy przeto Szanownemu Zarządowi rozważenie naszej propozycji utworzenia fuzji dwu Klubów - mianowicie: Związkowy Klub Sportowy Kolejarz i Klub Żeglarski w Chojnicach

Nowo utworzony klub będzie miał oparcie o Zawodowy Związek Kolejarzy - gdyż do takiego pionu obecnie należy nasz klub.

Na marginesie zaznaczmy, iż zgodnie ze statutem Zrzeszenia Sportowego Kolejarz Rozdz. 3 par. 8 do Zrzeszenia Kolejarz mogą należeć również nie kolejarze. Wyjaśniamy, że Sekcja Żeglarska będzie posiadała własny Zarząd. Jako wkład do nowo utworzonej sekcji żeglarskiej wnosimy: 2 łodzie typu P-7, jedną łódź żaglową 15 m<sup>2</sup> (nowa), nowo wybudowany szalaz i własną przystań; dla uprawiania sportów zimowych jeden ślizgowiec.

Wszyscy członkowie naszego klubu posiadają bezpłatne przejazdy na zawody mistrzowskie i towarzyskie, w których biorą udział. Przewóz sprzętu również odbywa się bezpłatnie.

Jako pełnomocnika do omówienia bliższych warunków połączenia się upoważniamy Kol. Kiedrowicza Antoniego, członka naszego Zarządu.

Ze sportowym pozdrowieniem

/-/ Podpis nieczyt

/-/ Kwiek

Sekretarz

Prezes



Wstępujemy w rok 1950.

Na pierwszym posiedzeniu Zarządu dnia 9. I. 1950 r. podano wyżej cyt. pismo do wiadomości Członkom Zarządu. Zarząd po dyskusji uznał sprawę jako nieaktualną i polecił odłożyć ad. akta.

Program sportowy jak i gospodarczy był w założeniu podobny do programu z roku 1949.

Tok pracy Zarządu nie doznał zahamowania. W oparciu o statut zarejestrowany przystąpiono do dalszej pracy. Jak wynika ze streszczenia sprawozdania za rok 1949 przystąpiono do naprawy pomostów, zużywając fundację kol. Weilanda w postaci drewna i asygnowano na roboty zł. 10.000,- z kasy klubowej. Również umocniono brzegi jeziora, które lód podniszczył, palikami wbitymi w brzeg.

Na walnym zebraniu w rocznicę powstania Klubu dnia 16 marca w obecności 43 członków podano uprzednio streszczenie sprawozdania na rok 1949. Na tymże zebraniu uchwalono następujący preliminarz budżetowy na rok 1950/1.

	dochody	rozchody
	-----	
Składki członkowskie	130,000,-	
Przechowanie taboru	16,000,-	
Imprezy	174,000,-	
Subwencje	30,000,-	
	-----	
	350,000,-	
uposażenie bosmana		102,000,-
	przychód	rozchód
ubezpieczenie		25,000,-
konserwacja sprzętu		90,000,-
składki do P.Z.Ż		13,000,-
organizowanie imprez		60,000,-
koszty administracyjne		40,000,-
nieprzewidziane		20,000,-
	-----	
	350,000,-	350,000,-
	-----	

Zdawałoby się, że Klub zgodnie ze statutem pracuje z korzyścią dla sportu i społeczeństwa. Lecz nie spodobało się to władzom partyjnym i administracyjnym, że działa samodzielnie.

Natomiast członkowie nie mieli zamiaru wg wymogów Partii zrezygnować dobrowolnie z ciężko zapracowanych wyników kilkudziesięciu lat, w imię jakichś tam mglistych obietnic, na rzecz innych Klubów.



Zaczęły się zatem przygotowania do likwidacji administracyjnej Klubu Żeglarskiego – Chojnice. Dnia 24 kwietnia 1950 r. otrzymał Klub następujące pismo:

Starostwo Powiatowe  
Chojnickie  
L.dz.S.P. 6/12/50

Chojnice, dnia 19 kwietnia 1950 r.

Do  
Zarządu Stowarzyszenia  
Klubu Żeglarskiego  
W Chojnicach

Tutejsze Starostwo Referat Społeczno - Polityczny prosi o podanie składu stowarzyszenia. Podać należy imiona i nazwiska członków Zarządu, datę urodzenia, dokładny adres miejsca zamieszkania z uwzględnieniem pełnionej funkcji w zarządzie, adres lokalu stowarzyszenia, ilość członków, roczne sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za rok 1948 i 1949. Działając na podstawie art. 57 ust. o stowarzyszeniach z dnia 27 X 1932 (Dz. U.R.P. Nr. 97 poz. 808) w razie niewykonania powyższego w ciągu dni 10 od dnia następnego po doręczeniu, zastosujemy karę pieniężną w wysokości 25.000,- zł w trybie karno - administracyjnym.

Za Starostę Powiatowego  
/-/ (Gajda J.)  
Kier. Ref. Społ. - Politycznego

oraz drugie pismo o treści, jak następuje:

Starostwo Powiatowe  
Chojnickie  
L. dz. S.P. 6/11/50

Chojnice, dnia 19.IV.1950 r.

Do  
Stowarzyszenia pt. Klub Żeglarski  
MWP w Chojnicach  
na ręce Kądziała  
w Chojnicach ul. Kościuszki.

Zgodnie z art. 15. prawa o stowarzyszeniach (Dz. U.R.P. Nr.94/32 poz. 808) należy w terminie nieprzekraczalnym do dnia 25.IV.1950 r. złożyć sprawozdanie z całorocznej działalności stowarzyszenia z podaniem dodatkowo:

1. zmian w składzie zarządu
2. ilość członków (czynnych, honorowych, wspierających)
3. danych o zakładach prowadzonych z charakterystyką zakładu
4. danych o majątku nieruchomym powadzonym przez stowarzyszenie, jego rodzaju, rozmiarze i miejscu.



5. czy stowarzyszenie należy do związku stowarzyszeń z podaniem jego nazwy i siedziby

6. data zgłoszenia stowarzyszenia w tut. Starostwie

Niezastosowanie się do powyższego terminu, wyżej wskazanym polega, zgodnie z art.57 prawa o stowarzyszeniach, w trybie karno-administracyjnym grzywnie do 250,000,- zł.

Za Starostę Powiatowego

/-/ Gajda Józef

Kier. Ref. Społ. - Polit.

Pismo to wpłynęło dnia 24.IV.1950 r. Treści powyższych pism stało się zadość. Zarząd Klubu wszelkie dane dostarczył w terminie.

Dnia 29.IV.1950 r. otrzymał Klub następujące pismo:

Starostwo Powiatowe

Chojnickie

L.dz.S.P.6/5/50

Chojnice, dnia 27 kwietnia 1950 r.

Do

Klubu Żeglarskiego

w Chojnicach, ul. Kościuszki 21

na ręce Ob.Kądzieli

Starostwo Powiatowe Referat Społeczno - Polityczny prosi o sporządzenie szczegółowego spisu sprzętu sportowego związkowego, jak i prywatnego w terminie do dnia 5.V.1950 r.

Za Starostę Powiatowego

/-/ Gajda Józef

Zebrania Zarządu odbyły się:

- 9 stycznia 1950

- 31 stycznia 1950

- 17 lutego 1950

Walne Zebranie: 16 marca 1950 r.

Zysk z balu karnawałowego przyniósł zł 42.278,- co było zasługą skarbnika Kornela Kapsy i gospodarza Gerarda Schreibera.

Dalsze zebranie zarządu: 22 kwietnia 1950 r.

W 1-majowym pochodzie Klub wyróżniał się ilością umundurowanych żeglarzy. Dnia 7 maja nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu pod masztem flagowym. W tym dniu sekcja Pracowników Sądowych wodowała nowy jacht.

Na zebraniu Zarządu w dniu 31 maja 1950 kol. Kądziela zreferował sprawozdanie z pobytu w Warszawie w sprawie reorganizacji sportu. W PZŻ uchwalono razem z innymi organizacjami podział Klubu na korzyść Stow. Kolejarz i Stow. Budowlani. Nie ma jednak takiej uchwały na piśmie. P Z Ż obiecał przesaść taką uchwałę o likwi-



dacji Klubu. Kol. Kądziała następnie podał do wiadomości, że otrzymał list polecony zaadresowany Z S Kolejarz Klub Żeglarski Chojnice, ul. Kościuszki 21. List zawierał komunikaty i blankiety dla delegatów na sejmik żeglarski, mający odbyć się 11.VI.50 r. w Warszawie. Został odczytany komunikat, z którego wynika, iż w porozumieniu PZZ, GUKF, GZZZ, Yacht - Klub Polski, niektóre kluby zostały rozwiązane, między innymi i Klub Żeglarski – Chojnice. Podzielony został na Kolejarz i Budowlani. W szerokiej dyskusji w obecności 8 członków Zarządu, jak wykazuje protokółarz z tego zebrania, uchwalono list ponownie przekazać pocztą, w celu doręczenia go Kolejarzowi i odczekać na oficjalne rozwiązanie Klubu.

Zebranie Zarządu dnia 26.VI.1950 r.

Klub organizuje z okazji „Dni Morza” regaty. Przewodniczący Komisji Regatowej kol. kol. Weiland Otton i Kleinschmidt Antoni. Odnośnie spraw organizacyjnych przewodniczący odczytuje następujące pismo, zaadresowane do poszczególnych członków Zarządu osobiście:

Powiatowy Komitet Kultury  
Fizycznej  
w Chojnicach

Chojnice dnia 24.VI.1950 r.

Do  
Ob. ....  
w Chojnicach

*W związku z czynnościami likwidacyjnymi chojnickiego Klubu Żeglarskiego i przejęcia majątku ruchomego i nieruchomego owego Klubu, przez Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz” i „Budowlani”, Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Chojnicach zwołuje na dzień 28.VI.1950 r. godz. 17-ta zebranie Komitetu Likwidacyjnego, celem załatwienia formalności prawnych na skutek likwidacji Klubu, jak przejęcie, przekazanie i podział majątku przejętego przez Zrzeszenia, i innych spraw związanych z ową likwidacją. Zarząd chojnickiego Klubu Żeglarskiego przedłoży Komitetowi likwidacyjnemu akta majątku, protokół zebrania likwidacyjnego i statut Klubu. Na zebranie komitetu likwidacyjnego przybędą z Bydgoszczy: przewodniczący Woj. Komitetu Kultury Fizycznej, przedstawiciel O.R. i Polskiego Związku Żeglarskiego. Ponadto w/w Zrzeszenia wytypują odpowiednie fachowe siły, na stanowisko Kierowników Sekcji Żeglarskiej.*

*O powyższym uprasza się o powiadomienie wszystkich zainteresowanych i skierowanie ich na w/p. zebranie, które odbędzie się w sali nr 3 Powiatowej Rady Narodowej w Chojnicach.*

Przewodniczący Powiatowego  
Komitetu Kultury Fizycznej  
/-/ Dobecki Antoni

Klub jako taki zaproszenia nie otrzymał. Po ożywionej dyskusji kol. Schreiber wniósł o wstąpienie wszystkich członków indywidualnych do Ligi Morskiej, co umożliwi





Przystań Klubu Żeglarskiego Chojnice, 1947 r. Od lewej: Franciszek Krzesik z żoną, Paweł Sieradzki z żoną Anną, Józef Kądziela, Leonard Przewoski, Władysław Grzecha, Paweł Lemańczyk, Otton Weiland, Błażej Trzebiatowski. U góry m. in.: Alfons Nieżorawski, Gerard Schreiber, Antoni Kiedrowicz. Na dole siedzą: Zygmunt Jarzyna, Hilary Musolf, Stanisław Guntzel.

liwi nam dalsze uprawianie sportu i zobowiąże tym samym Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej do delegowania swych przedstawicieli na zebranie Pow. Komitetu Kultury Fizycznej w dniu 28.VI. 50 r., którzy broniliby już interesów klubu i żeglarzy. Za wnioskiem kol. Schreibera głosowano jednogłośnie

Z członków Zarządu nikt na to zebranie nie poszedł.

Dnia 25 lipca 1950 r. na zebraniu członków Klubu u kol. Weilanda w Charzykowach, uchwalono urządzić regaty o mistrza Klubu miasta Chojnic. Regaty zostały rozpisane na dzień 6.08.1950 r.

Zaproszono: kluby zamiejscowe „Gwardia” Bydgoszcz i Sekcja Ligi Morskiej w Bydgoszczy, oraz miejscowe: „Klejarz”, „Budowlani”, Kurat. Szkolne, „Pocztowiec”, i Sekcję Sądową. Regaty te nie odbyły się o czym mowa będzie przy omówieniu protokołu z dnia 23.08.1950 r.



Na zebraniu Zarządu Klubu dnia 23.08.1950 r. podano do wiadomości, że w związku z mającymi się odbyć regatami urządzanymi przez "Budowlanych" dnia 27.08.1950 r., telefonował ob. Machtel do przewodniczącego ob. Kądziała oświadczając, że Klub Żeglarski powinien startować jako będący w likwidacji. Niestartowanie będzie uważane jako sabotaż.

Uchwalono więc udział łodzi klubowej 15-ki, którą poprowadzi sternik kol. Janusz Welke.

Kol. Kądziała zapytał, czy nie zwołać Walnego Zebrania, w celu zdecydowania o przyszłości Klubu. Kol. Schreiber podał do wiadomości, że otrzymał telefoniczne zawiadomienie z Prez. PRN Wydz. Administr., ażeby zwołać zebranie na dzień 29.08.1950 r. Podaje, że będąc osobiście w/w Wydziale nic się konkretnego nie dowiedział. Wydział zamierzał się porozumieć z Województwem, na polecenie którego to zebranie ma być zwołane. Uchwalono zwołać zebranie po wyjaśnieniu sprawy przez Wydz. Adm. Prez. PRN Chojnice.

A oto artykuł z prasy pomorskiej dnia 30.08.1950 r.:

*Co robi komisja likwidacyjna Klubu Żeglarskiego Chojnice?*

*Było to 22 lipca kiedy sportowcy - żeglarze z jeziora Charzykowy zaczęli dopytywać się gdzie jest i co robi komisja, która miała na celu likwidację Klubu Żeglarskiego.*

*Do dnia dzisiejszego komisja ta nie znalazła się i z pewnością zginęła w falach jeziora.*

*Do dnia dzisiejszego sportowcy dopytują się, czy zarządzenia wyższych władz sportowych w związku z nową reorganizacją sportu nie potrzebują być przestrzegane i nie dotyczą Klubu Żeglarskiego.*

*Klub Żeglarski – Chojnice nie należy do żadnego pionu sportowego i dlatego musi ulec likwidacji na rzecz miejscowego Klubu Kolejarz lub Budowlani.*

*Odgórnie, na polecenie władz sportowych i Zw. Zaw. Klub Żeglarski Chojnice został w pierwszych dniach roku 1950 zlikwidowany. W związku z powyższym przybyły do Chojnic delegacje z Kom. Woj. PZPR, ORZZ i Woj. Kom. Kult. Fiz. z Bydgoszczy, ażeby na miejscu dokonać formalnej likwidacji.*

*Jednak nie od razu udało się tego dokonać, ponieważ nie chodziło jedynie o likwidację ale także o podział ruchomości i nieruchomości Klubu Żeglarskiego. Ze względu na to została wybrana Komisja likwidacyjna, która miała przygotować cały materiał i do dnia 22 lipca jeden z miejscowych Klubów miał przejąć Klub Żeglarski- Chojnice.*

*Przewodniczącym komisji wybrany został prokurator Jezierski.*

*Minął sezon żeglarski, nadchodzi sezon zimowy - bojerowy, nie można więc dopuścić do tego, ażeby nie dał żadnych owoców sportowcom, tak jak sezon żeglarski, dlatego trzeba się spieszyć z likwidacją.*

*Jeden stracony sezon w żeglarstwie to cofnięcie się o 2 lata wstecz.*

*Jesteśmy postępowymi sportowcami, nie chcemy i nie możemy się cofać.*

*A może Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej odpowie na zarzuty.*

*J. Jakubowski*



W dalszym ciągu dowiemy się jak ten postępowanie po zlikwidowaniu Klubu Żeglarskiego wyglądał, jakie wyniki dał dla żeglarstwa na Jeziorze Charzykowskim i czym to wszystko się skończyło.

Kol. Kądziela podaje do wiadomości, że w związku z rozpisywanymi regatami na dzień 06.08.1950 r. został zawezwany do biura partii PZPR ul. Gimnazjalna, gdzie mu podano do wiadomości, że klub bezprawnie urządza regaty nie mając zezwolenia z Urzędu Kultury Fizycznej i takowych mu nie wolno urządzać jako klubowi już nieistniejącemu. Tak samo nie wolno wysyłać zawodnika na mistrzostwo Polski. W związku z tym podaje, że odwołał regaty, jak i delegata na mistrzostwa.

W związku ze zwołaniem zebrania z pominięciem zarządu wzgl. przewodniczącego klubu na dzień 29.08.1950 r. przez władze administracyjne, dotychczasowe przewodnictwo ob. Józef Kądziela złożył na ręce zastępcy kol. Gerarda Schreibera, który objął agendy przewodniczącego.

Ostatnie zebranie zarządu Klubu Żeglarskiego było zatem dnia 23.08.1950 r.

Następuje zebranie członków Klubu Żeglarskiego zwołane na zarządzenie władz administracyjnych w dniu 29.08.1950 r. Z przebiegu tego zebrania podaję za protokół autentyczny protokół tego zebrania:

*Protokół*

*z zebrania członków Klubu Żeglarskiego Chojnice z dnia 29.08.50 r. godz. 18-ta odbywającego się w lokalu Szypryta ul. Batorego, a zwołanego na zarządzenie Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej pismo z dnia 23.08.50. L.S. P. 6/38/50.*

*Obecnych 36 członków. Zebranie zagal kol. Schreiber wiceprzewodniczący, który sprawuje zarazem obowiązki przewodniczącego w miejsce kol. Kądzieni, który ustąpił. (pismo z dnia 24.VIII.50). Przewodniczący zebrania kol. Schreiber powitał przedstawicieli władz jak:*

*przedstawiciel KW PZPR*

*„ - „ WK Kultury Fizycznej*

*„ - „ Miejskiej Rady Narodowej*

*„ - „ klubów Budowlani i Kolejarsz i członków Klubu.*

*Ustalono następujący porządek obrad:*

*1. Zagajenie*

*2. Zapoznanie z nową strukturą sportową (przez przedst. WK Kult. Fiz.)*

*3. Dyskusja*

*4. Podjęcie uchwał*

*5. Zakończenie*

*ad. 1*

*Głos zabiera kol. Kiedrowicz i prosi o wezwanie przedstawiciela Pow. Rady Narodowej i dopiero po jego przybyciu rozpocząć zebranie, równocześnie prosi o podanie mu jaką nazwę nosi zebranie, czy walne czy nadzwyczajne.*

*Kol. Nerski stwierdza, że zebranie to możemy nazwać tylko zwykłym plenarnym zebraniem, jakim też w rzeczywistości jest.*



ad. 2

Przedstawiciel WK Kult. Fizycznej zapoznał członków z nową strukturą sportu, z której wynika, że sport został zcentralizowany, umasowiony i podlega całkowicie Gł. Urzędowi Kult. Fizycznej. W myśl tej ustawy (z dnia 30.XII.1949 R.P.65 P. 526) wszystkie dotychczas istniejące kluby mają obowiązek samowolnie się likwidować i przyłączyć się do jednego z pięciu pionów jakimi są Zrzeszenia Sportowe:

Związków Zawodowych

Związków Zawodowych Wieś

Gwardia

Wojskowe

A Z S

Żadne inne kluby nie mogą istnieć. W momencie tym wchodzi na salę delegaci Woj. Rady Narodowej. Prelegent dalej stwierdza, że Klubowi Żeglarskiemu zalecano przyłączyć się do Klubów Sportowych Budowlani wzgl. Kolejarz już na wiosnę. Zwraca uwagę, że w myśl nowej struktury sportu, nie ma w Polsce żadnego Zrzeszenia wyłącznie tylko żeglarskiego. Obecnie każdy Klub musi skupiać najmniej 5 rodzajów sportu i musi być zespolony w pionie pod opieką Zrzeszeń Sportowych. Delegat zaznacza, że Klub Żeglarski Chojnice jest jedynym klubem, który pozostał poza nawiasem zrzeszonego sportu, bo jest sam i to tylko przez oportunistyczne nastawienie i formalizm co powoduje zastój w rozwoju sportu żeglarskiego. Stan taki dalej istnieć nie może, Klub musi się zrzeszyć i przyłączyć się do jakiego pionu.

Kol. Schreiber dziękuje prelegentowi za szczegółowe wyjaśnienie nowej struktury sportu i wita przedstawiciela Prez. Woj. Rady Narodowej. Następnie otwiera dyskusję.

ad.3

Do głosu zgłaszają się kol. Kiedrowicz i Welke. Ob. Jezierski zwraca się zapytaniem, czy głos mogą zabrać w dyskusji również osoby niezaproszone. Na to kol. Schreiber odpowiada, że Klub zwołał zebranie na podstawie pisma Prez. Pow. Rady Narodowej, które odczytuje i prosi uznać Klub za wytłumaczony, że nie zaproszono Ligi Morskiej itp. innych klubów.

Kol. Kiedrowicz stwierdza, że zarzucono mu już na innym zebraniu, że jest formalistą, prosi jednakże aby wypowiedział się delegat Ligi Morskiej, ob. Jezierski.

Kol. Schreiber wita wchodzącego na salę przedstawiciela Pow. Kom. PZPR.

Zabiera głos kol. Welke, który stwierdza, że nasze władze sportowe okazały brak zainteresowania Klubem Żeglarskim. Co do zlecenia, aby spionować się, do dzisiaj Klub takiego nie dostał, a należałoby to nam przesłać. Przyznaje racje prelegentowi, aby spionować się dla dobra sportu, nie rozumie tylko dlaczego sport żeglarski ma się łączyć, w myśl nowej struktury z innymi rodzajami sportu, choćby ze względu na wiek starych żeglarzy. Odpowiedniejszym, jego zadaniem, byłoby zrzeszyć żeglarstwo w jedną organizację czysto żeglarską. W samej rzeczy chętnie wejdziemy, w myśl nowej struktury, w nowe koleje, ale należałoby, ze względu na tyle lat pracy w tym sporcie, nas przynajmniej zawiadomić. Sam zaleca postanowić coś i zlikwidować formalizm, nie stawiać przeszkód, iść z prądem, z postępem.

Kol. Nieżorawski zapytuje czy Kluby Sportowe Budowlani i Kolejarz mogą przyjmować na członków ludzi niezrzeszonych i niepracujących w odpowiednich, dla ich klubów, branżach zawodowych.



Kol. Schreiber udziela głosu przedstawicielowi KW PZPR, który przyznaje, że tylko nieświadomość mogła spowodować opóźnienie ze strony Klubu Żeglarskiego przyłączenia się do pionu, ale po zaznajomieniu członków Klubu przez przedstawiciela Woj. Komitetu Kultury Fizycznej z nową strukturą sportu, co miało dzisiaj miejsce, Klub musi coś postanowić. Znikły stare czasy przedwojenne, znikły kluby i klubiki, które uprawiały sport elitarnie. Dziś sport jest dla mas. Po uchwale biura Polit. PZPR postępuje szybki rozwój sportu dla ludzi pracujących. Delegat zwraca uwagę, że jakiegokolwiek uchwały na dzisiejszym zebraniu muszą zapaść. Apeluje do członków, aby brali udział w dyskusji.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Woj. Komitetu Kultury Fizycznej, który odpowiada dyskutantom. Zaznacza, że co do Ligi Morskiej, to odpowie na to ob. Jezierski. Co do przyłączenia się Klubu do pionu, stwierdza że inicjatywa ta powinna wyjść od Klubu Żeglarskiego już z początkiem roku. Podaje, że każda dziedzina sportu ma swój związek, np. Polski Związek Żeglarski, Polski Związek Piłki Nożnej itp.

Zrzeszenia sportowe skupiają wszystkie dziedziny sportu, członkowie jednakże nie są zmuszeni uprawiać wszystkich rodzajów sportu. Co do przynależności klubowej podaje, że najwłaściwsze byłoby zrzeszenie Ogniwo, ponieważ takowe w Chojnicach nie istnieje, musimy wstąpić jako członkowie do Budowlanych wzgl. Kolejarza, którzy wszystkich chętnie przyjmą.

Kol. Kądziela stwierdza, że wyrażenie władz jakobyśmy stali apatyczni i oporni w związku ze zrzeszeniem się do pionu jest niesłuszne. Opóźnienie to wynikało jedynie z trudności przekazania majątku, tzn. terenu klubowego, jakiemuś klubowi, oświadczając, że byłoby lepiej odgórnie zawiesić w działalności Klub Żeglarski i majątek Klubowy przejąć.

Kol. Nerski jest za przychyleniem się do zarządzeń w myśl nowej struktury sportu. Możemy zadecydować, co do majątku klubowego i samego przejścia członków do innego klubu; potrzebujemy jednakże czasu na to, aby wpieryw zapoznać się ze statutami Klubów Budowlani i Kolejarz.

Kol. Chmielecki zapytuje się, kto wydał zarządzenie podziału Klubu do Klubu Budowlanych i Kolejarz? Co stanie się z letniskiem Charzykowy? Kto będzie szkolil młodzież?

Ob. Smoczyński, przedstawiciel Klubu Budowlani podaje do wiadomości, że Klub Budowlani może przyjąć w swoje szeregi wszystkich klubowców; zaznacza, że mają do dyspozycji zł 365, 000, -, które mogą włożyć w tym roku na rozbudowę przystani. Zaleca podjęcie szybkiej decyzji, bo w wypadku przyłączenia się Klubu do Klubu Budowlani jest możliwość jeszcze wprowadzenia rozbudowy przystani klubowej w plan inwestycyjny na rok 1951.

Ob. Mrozek proponuje, aby Klub Żeglarski przyłączył się jako Sekcja do Klubu Budowlani wraz z majątkiem.

Kol. Kądziela opowiada się za tym, aby cały teren klubowy oddać miastu.

Przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej w odpowiedzi podaje, że Prezydium Rady Miejskiej gotowe jest przyjąć majątek Klubu, z tym że zarządzać nim będzie dla dobra sportu i społeczeństwa.

Kol. Górecki prosi, aby wypowiedział się prezes Ligi Morskiej ob. Jezierski.

Ob. Jezierski zabierając głos mówi, że Liga Morska nadal szkoli, że członkowie jej mają prawo uprawiać sport, że nie należy do Polskiego Związku Żeglarskiego, że nie ma pieniędzy na konserwację itp., że sprawa co do organizowania klubów sportowych przez Ligę Morską jeszcze nie jest rozstrzygnięta.



Kol. Kiedrowicz pyta ob. Jezierskiego, czy Liga Morska może przyjąć darowiznę?

Ob. Jezierski odmawia odpowiedzi.

Kol. Chmielecki stwierdza, że nie ma sensu darować coś Lidze Morskiej, jeżeli nie może tego używać.

Przedstawiciel PZPR (Choj. Pow. Kom.) widzi stałe oportunistyczne nastawienie i niepotrzebną troskę o majątek klubowy; wyjaśnia, że obecnie troska o nasz majątek to jest troska odgórna. Nie ma jakiegokolwiek obawy o przyszłość, która jest pewna, wspomina plan 6-letni. Dążyć powinniśmy o jak najszybsze umasowienie sportu.

Kol. Kiedrowicz podaje, że co do umasowienia sportu, to wszystkim nam zależy na umasowieniu, nawet tym najmłodszym członkom Klubu

Delegat Woj. Prez. Rady Narodowej zabierając głos mówi, że kluby, które istnieją odrębnie, nie dają rękami należytego uprawiania sportu, takowe istnieć nie mogą. Stwierdza, że Woj. Rada Narodowa jest ufna, że na dzisiejszym zebraniu Klubu Żeglarskiego zapadną uchwały o przyłączeniu się Klubu do Budowlanych wzgl. Kolejarz. Obawa o majątek jest nieistotna. Przeżyte formy muszą ustąpić nowym. Miejszy troskę o los sportu.

Kol. Górecki wnosi o oddanie majątku miastu, a sprzętu sportowego klubom.

Kol. Schreiber oddaje głos kol. A. Kiedrowiczowi, który jest zarazem delegatem Klubu Kolejarz.

Kol. Kiedrowicz omawia tabor Kl. Kolejarz, który jest dość duży. Wnosi o zwołanie Wolnego Zgromadzenia Klubu Żeglarskiego, celem ustalenia na nim przez członków klubu, komu dać majątek i gdzie przyłączyć się.

Delegat KW PZPR przypomina, aby nie troszczyć się o majątek Klubu. Troska o majątek jest odgórna. Uchwały muszą zapaść koniecznie dzisiaj.

Kol. Kądziała wnosi, aby majątek oddać miastu, a członkowie Klubu wstąpią samowolnie do Klubu, jaki sobie wybiorą: do Budowlanych wzgl. Kolejarza.

Kol. Welke stawia trzy wnioski :

1. Uchwalić likwidację
2. Stworzyć komisję likwidacyjną
3. Majątek oddać miastu z zastrzeżeniem, że po dwóch dniach członkowie zadecydują do kąd chcą należeć

Del. Prez. Woj. Rady Narodowej: zastrzeżeń uchwalić nie można, dzielić majątku również nie.

Kol. Welke wnosi: majątek oddać miastu a sprzęt sportowy klubom.

Kol. Górecki wnosi, aby zadecydować i uchwalić dzisiaj na miejscu, bo Kluby nie będą troszczyć się o letnisko.

Kol. Kądziała wnosi, aby zanim zapadną jakieś uchwały zarządzić 5 minut przerwy, aby koledzy mogli się porozumieć do jakiego klubu chcą należeć.

Przewodniczący kol. Schreiber zarządza 10 -cio minutową przerwę. Po 10 -ciu min. przerwie kol. przewodniczący zebrania otwiera jego dalszy ciąg.

Kolega przewodniczący poddaje pod głosowanie, przyłączenie się członków do poszczególnych klubów.

Za wstąpieniem do Klubu Kolejarz głosuje 35 członków.

Za wstąpieniem do Klubu Budowlani głosuje 1 członek.



*Kol. Górecki wnosi, aby oddać pomost i łodzie klubowe klubowi Kolarz, a teren miastu.*

*Kol. Welke wnosi oddać teren miastu, jednakże wyłączyć drogi, a tereny z urządzeniami sportowymi oddać klubowi Kolarz.*

*Kol. Kądziała wyjaśnia: drogi są już w katastrze nieruchomości wyłączone z terenu klubowego, a wyłączenie kawałków z terenu wymaga pomiarów katastralnych itp. Jest to niemożliwe, wnosi: cały teren oddać miastu, a urządzenia na terenie potrzebne dla sportu i co ustali wybrana komisja, dać Klubowi Kolarz.*

*Del. Pow. Kom. PZPR zwraca uwagę, aby teren całkowicie oddać miastu, co uporządkuje sytuację.*

*Ob. Jezierski, nawiązując do wniosku kol. Welkego, podaje, że wyłączenie specjalnych terenów, aby oddać je Klubowi Kolarz, z terenu całkowitego, który ma być oddany miastu, jest niemożliwy ze wzgl. na trudności prawne i praktyczne. Nastąpiłby znowu podział, co nie jest wskazane.*

*Delegat Prez. Miej. Rady Narodowej podaje, że miasto otrzymując teren, będzie miało zawsze na myśl dobro Klubu.*

*Delegat KW PZPR zaleca sprzęt sportowy oddać Klubowi Kolarz a teren miastu. Miasto zaś wydzierżawi Klubowi Kolarz cały teren.*

*Przewodniczący oddaje pod głosowanie wniosek: teren oddać miastu, a sprzęt i urządzenia sportowe oddać Klubowi Kolarz. Za wnioskiem tym głosuje 31 członków:*

*przeciw głosuje 3 członków*

*wstrzymuje się od głosowania 2 członków.*

*Kol. Kądziała wnosi, aby wybrać komisję, która przekaże majątek i sprzęt sportowy.*

*Kol. Nerski stawia 2 wnioski:*

*1. wybór komisji likwidacyjnej majątku*

*2. o likwidację.*

*Jednogłośnie uchwalono wybrać komisję, która zda majątek. Do komisji tej wybrano jednogłośnie:*

*Kol. Schreiber przewodniczący*

*Kapsa skarbnik*

*Grzecha gospodarz*

*Krzyżański kom.rew.*

*Zimny kom.rew.*

*Bączkowski kom.rew.*

*Przewoski sekretarz*

*Termin zdania majątku ustalono na dzień do 10.09.1950.*

*Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek o rozwiązanie Klubu Żeglarskiego.*

*Za wnioskiem głosowało 28 członków. Wstrzymało się od głosowania 8 członków.*

*Zabiera głos kol. Welke, który żegna się z kolegami, z którymi tak długo współpracował.*

*Kol. Nerski składa serdeczne podziękowanie założycielom Klubu, Zarządowi i komisji rewizyjnej za długoletnią i owocną pracę.*

*Kol. Kądziała dziękuje wszystkim członkom Klubu za długoletnią współpracę.*

*Del. KW PZPR pochwała przyłączenie się Klubu do Klubu Kolarz i życzy dalszej owocnej pracy.*



*Wywiązuje się dyskusja co do przyszłości zatrudnionego w Klubie Żeglarskim bosmana Konrada Kloskowskiego. Kol. Kiedrowicz A. - del. Klubu Kolejarz oświadcza, że bosmana Klub Kolejarz przejmie wraz z członkami Klubu i nadal go zatrudni.*

*Co do jachtu „Neptun” kol. Kiedrowicz A. stwierdza, że z przejściem Klubu Żeglarskiego do Kolejarza, przechodzi tam też prawo pierwokupu przez Kolejarz jachtu „Neptun”.*

*Obie te sprawy będzie miała na uwadze komisja likwidacyjna.*

*Przedst. WK Kultury Fizycznej prosi o dostarczenie do WK Kultury Fizycznej w Bydgoszczy odpisu protokołu i zawiadomienie o przejęciu agend przez komisję likwidacyjną. Życzy powodzenia w pracy w Klubie Kolejarz.*

*Na tym zebraniu przewodniczący zamknął.*

*protokolował  
-/L. Przewoski*

*za zgodność  
-/Gerard Schraiber*

Był to ostatni akt członków Klubu Żeglarskiego Chojnice. Istniał 28 lat, 5 miesięcy i 7 dni.

Jak widzimy z ostatniego zebrania, kosztowało to niemało wysiłku, ażeby tak dobrze zasłużony i prosperujący kolektyw rozwalić.

Zakończył swoją działalność Klub Żeglarski - Chojnice przechodząc w likwidację.



Po regatach, Jezioro Charzykowskie, lata 50-te (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).





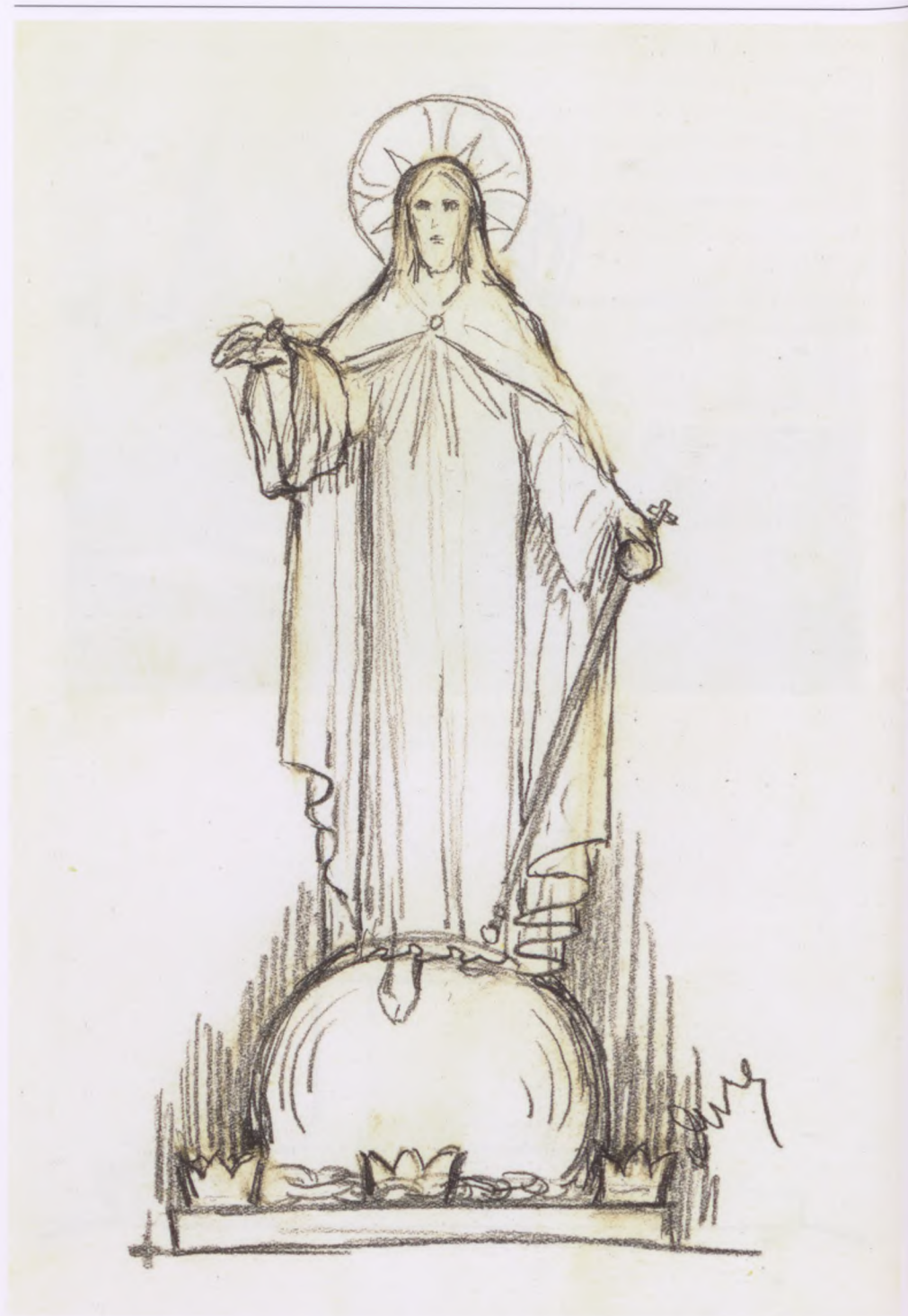
Jan Kaletta, Charzykowy, lata 30-te XX w.  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).





fot. 1. Projekt pomnika Chrystusa Króla autorstwa Wojciecha Durka, lata 1930-1931  
(zbiory parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach).





Fot. 2. Projekt pomnika Chrystusa Króla autorstwa Wojciecha Durka, lata 1930-1931  
(zbiory parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach).





Fot. 3. Projekt pomnika Chrystusa Króla autorstwa Wojciecha Durka, lata 1930-1931  
(zbiory parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach).





Fot. 4. Projekt pomnika Chrystusa Króla autorstwa Wojciecha Durka, lata 1930-1931  
(zbiory parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzcziciela w Chojnicach).





Fot. 5. Ofiarowanie Jezusa w świątyni, XVII w., Kamień Krajeński, kolegiata pw. św.św. Apostołów Piotra i Pawła, ołtarz główny (Fot. P. Zagórski).





Fot. 6. P.P.Rubens, Ofiarowanie Jezusa w świątyni, ok. 1612, Antwerpia, katedra pw. NMP, skrzydło ołtarza bocznego (repr. Foto Maertens© Antwerpia).



Fot. 7. Pontius, Ofiarowanie Jezusa w świątyni, 1638, miedzioryt (repr. fot. 4, ©Trustees of the British Museum, za K. Ponińska, op. cit. s. 160).



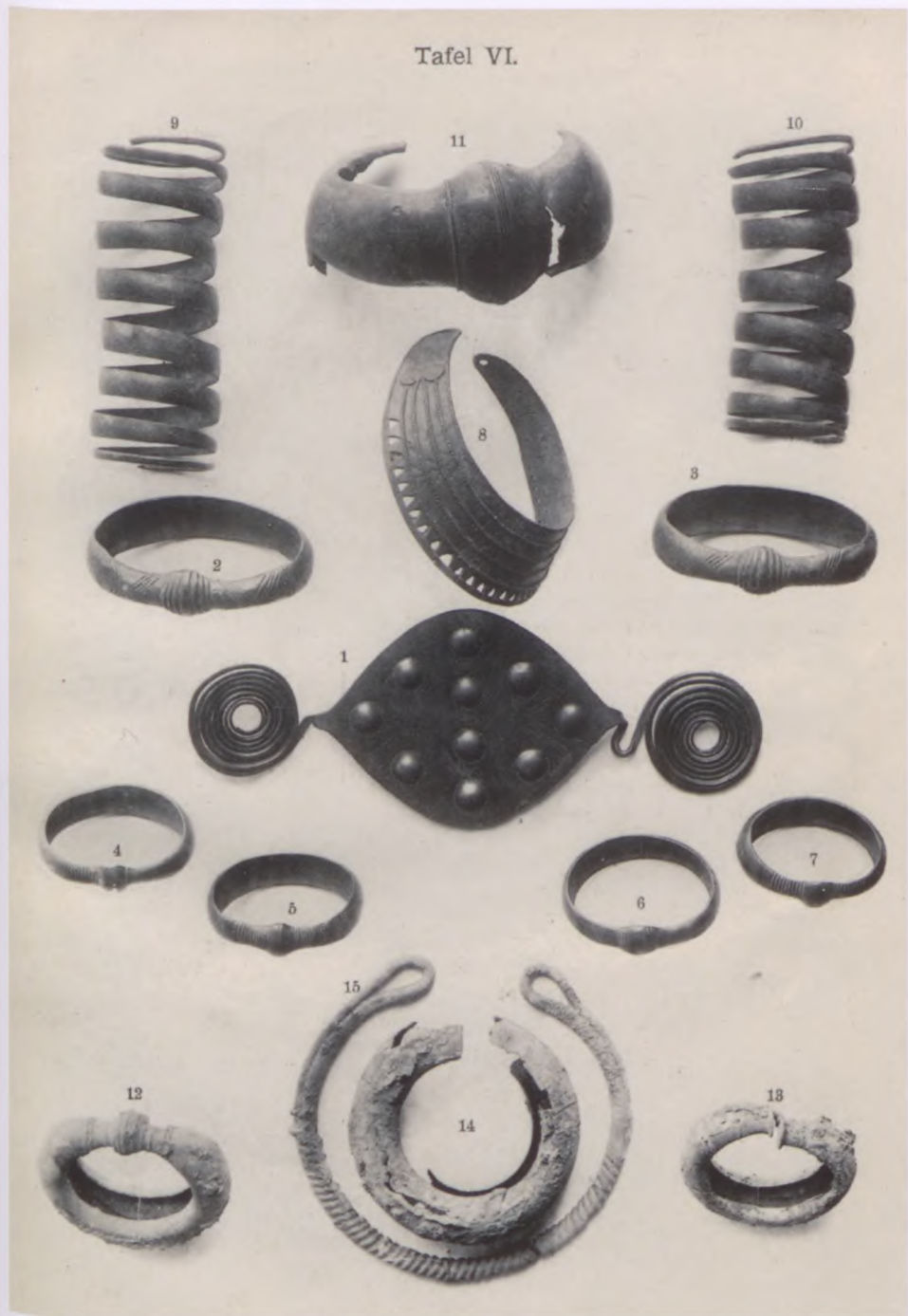
Fot. 8. Ofiarowanie Jezusa w świątyni, XVII w., Wilno, Litewskie Muzeum Sztuki (repr. Katalog, op. cit., poz. I. 40., s. 92).



Fot. 9. Ofiarowanie Jezusa w świątyni, 1646, Gniezno, katedra pw. Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha, ołtarz w kaplicy Łubińskich (Fot. P. Zagórski).



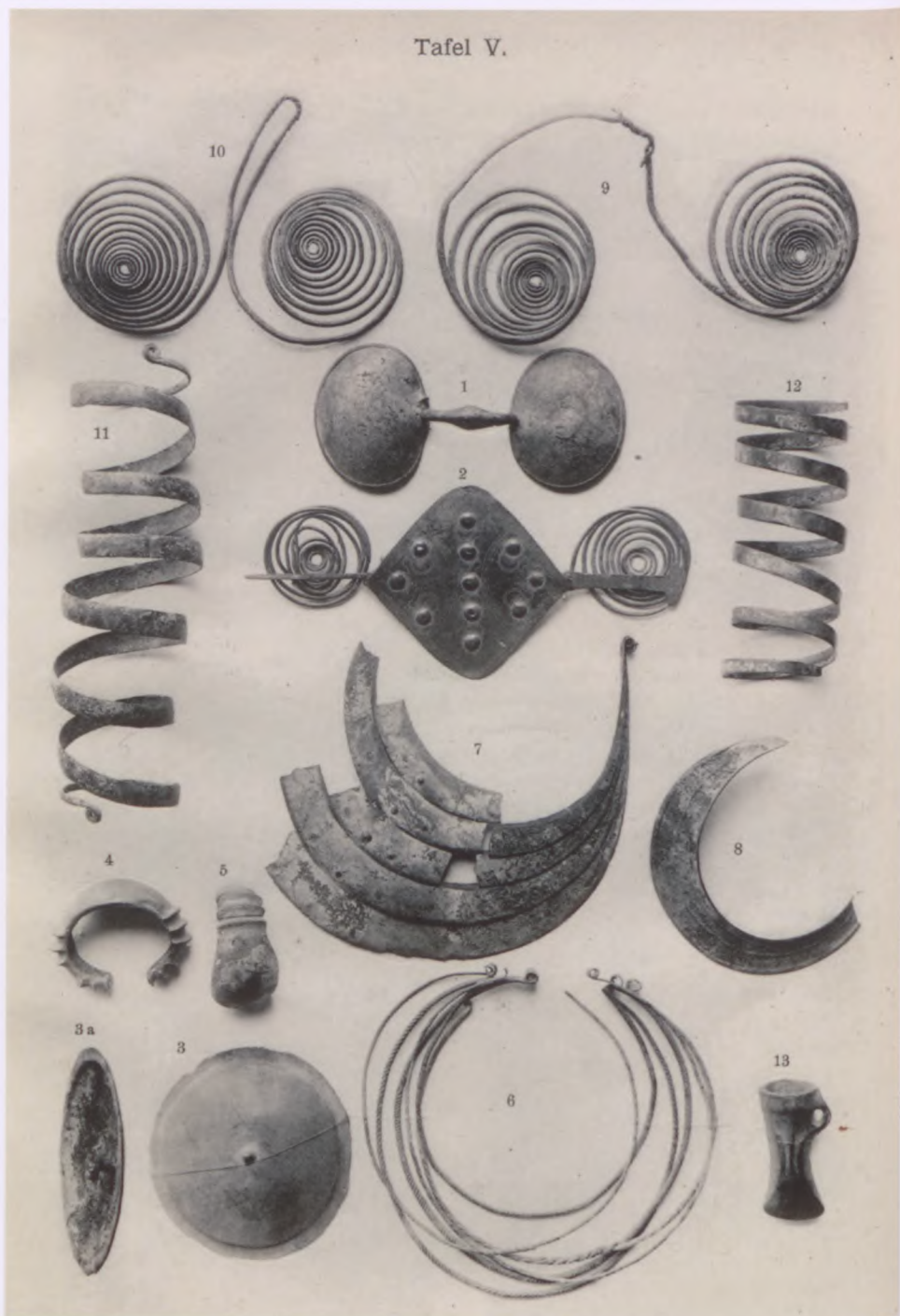
Tafel VI.



Fot. 10. Skarb przedmiotów brązowych z okolicy Czerska, gm. loco, pow. Chojnice, IV EB (1100-900 lat p.n.e.). Zawierał 2 spiralne naramienniki (ryc.9,10), bransoletę nerkową (ryc. 11). Skarb przedmiotów brązowych z Rytle, gm. Czersk, pow. Chojnice, ryc. 1-8, V EB/HaC (ok. 700-650 lat p.n.e.). Zawierał: zapinkę z 2 spiralnymi tarczkami i soczewkowatym kabłąkiem (1), 6 bransolet nerkowatych (2-7), ażurowy naszyjnik kołnierzoaty (8); wg A. Lissauera.



Tafel V.



Fot. 11. Skarb przedmiotów brązowych z Rzeczenicy, gm. loco, pow. Człuchów, V EB (900-700 lat p.n.e.). Zawierał: zapinkę płytową (1), zapinkę z tarczami spiralnymi i kabłąkiem romboidalnym (2), guz tzw. „Phalere” (3), bransoletę (4), fragment bransolety (5), 6 naszyjników prętowych (6), naszyjnik kołnierżowaty (7), 2 zawieszki binoklowate (9,10), 2 naramienniki spiralne (11,12), siekierkę tulejkową z uszkiem (13); wg A. Lissauera.





Fot. 12. Binduga w sąsiedztwie mostu na Brdzie w centrum Swornegaci, 1949 r. Fotografia udostępniona przez Zbigniewa Chrapkowskiego z Kaszubskiego Domu Rękodziela Ludowego w Swornegaciach.



Fot. 13. Regaty ślizgów na Jeziorze Charzykowskim, lata 30-te XX w. (Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach).





Fot. 14. Otton Weiland (czwarty z prawej strony) i przyjaciele przed willą Bellevue, Charzykowy ok. 1950 r.  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach)



Fot. 15. Bojery przed startem, klasa Monotyp, Charzykowy 1964 r.  
(Fot. ze zbiorów M H-E w Chojnicach)



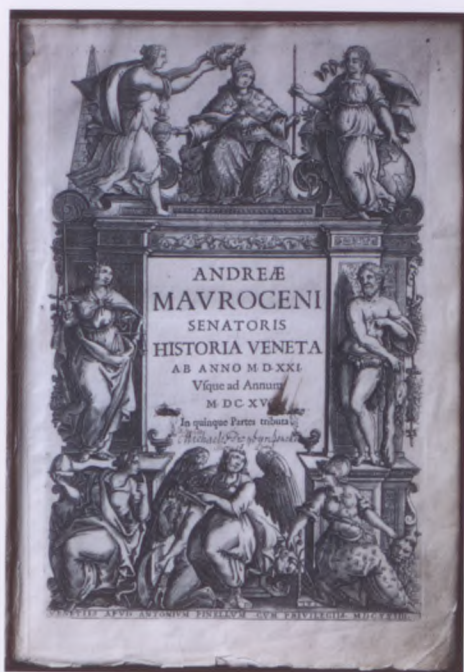


Fot. 16-17. Para kaszubska w odświętnych strojach, Kaszubi w drodze na jarmark; akwaforty z ok. 1825 r.  
(Zbiory specjalne biblioteki M H-E w Chojnicach).

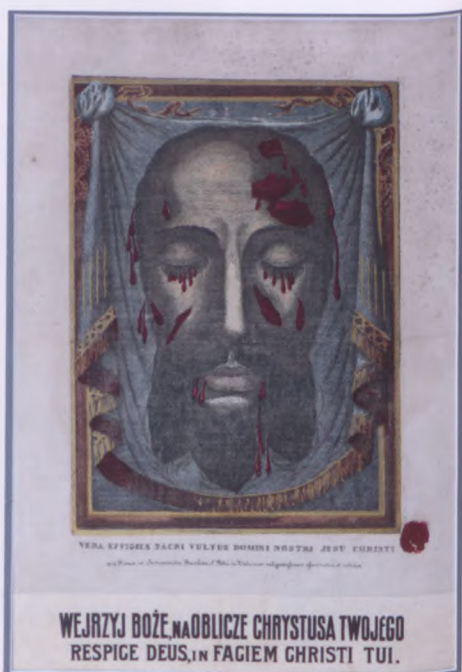




Fot. 18. Oprawa starodruku *Historia Veneta ab MDXXI usque ad Annum MDCXV* Andrea Mauroceniego z 1623 r., okładzina górna (Fot. A. Piechowski).



Fot. 19. Karta tytułowa starodruku *Historia Veneta ab MDXXI usque ad Annum MDCXV* Andrea Mauroceniego z 1623 r. (Fot. A. Piechowski).



Fot. 20. *Święte Oblicze Zbawiciela św. Weroniki*; powielany obraz czarno-biały, płótno, 25 x 35 cm, XIX w.; stan po konserwacji (Zbiory specjalne biblioteki M H-E w Chojnicach).





Fot. 21. Marian Mokwa (1889-1987), *Rybacy*, ok. 1930 r., papier, akwarela, ołówek (Fot. A. Piechowski)



Fot. 22. Maksymilian Jan Kasprowicz (1906-1986), *Rybak*, ol., sklejka (Fot. A. Piechowski).





Fot. 23-25. *Materialne dziedzictwo regionu Kaszub Południowych*, fragment stałej wystawy, 2016  
(Fot. A. Piechowski).



# D Z I A Ł A L N O Ś Ć E D U K A C Y J N A

## 1. WYSTAWY STAŁE

### Brama Człuchowska

1. *Salon mieszczański* - Sala Kominkowa
2. *Materialne dziedzictwo regionu Kaszub Południowych*
3. *Z przeszłości Chojnic*. Od średniowiecza do czasów II Rzeczypospolitej
4. *Non multa, sed multum*. Wartość przywrócona. Zbiory Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach po konserwacji

### Baszta Kurza Stopa

*Galeria Współczesnej Sztuki Polskiej '84*

### Chojnice, ul. Drzymały 5

*Kolekcja historyczno-regionalna Albina Makowskiego*

### Odry, ul. Długa 2

*Ekspozycja archeologiczno-przyrodnicza „Kregi kamienne”*

Wystawa stała poza siedzibą muzeum:

*Wnętrze chaty kaszubskiej*. Chata podcieniowa w Silnie - do maja 2016 r.  
(administrator Gminny Ośrodek Kultury w Silnie)

## 2. WYSTAWY CZASOWE W MUZEUM

2016

1. *Podróż za jeden uśmiech. Migawki z nieodległej historii Chojnic* – kontynuacja wystawy obrazującej życie społeczne Chojnic od lat powojennych po l. 70. XX w.; Brama Człuchowska (I – IV); autorki scenariusza i kuratorki wystawy: L. Białkowska, A. Czapczyk, H. Rząska; aranżacja: M. Woliński, A. Piechowski.
2. *Archeologiczne świadectwa kultu maryjnego w średniowiecznym Gdańsku* – kontynuacja wystawy archeologicznej obrazującej wyjątkowe miejsce kultu Maryjnego w indywidualnych praktykach religijnych średniowiecznych mieszkańców Gdańska, przygotowana przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku;



---

Brama Człuchowska (I - II); autorki wystawy: Ewa Trawicka, Beata Ceynowa, kurator: H. Rząska.

3. *Ze strzałą w herbie. Łukowiczowie - lekarze, myśliwi, kolekcjonerzy* – kontynuacja wystawy poświęconej historii znanego pomorskiego rodu Łukowiczów; Baszta Kurza Stopa (I -V); autor scenariusza i kurator wystawy: M. Synak; aranżacja: A. Piechowski.
4. *Józef Wróblewski. Przestrzenie pejzażu* – kontynuacja wystawy twórczości malarskiej Józefa Wróblewskiego; Baszta Kurza Stopa (I-III); autor wystawy: A. Piechowski.
5. *Otton Weiland (1887-1966). Jeden z pięciu żeglarzy wspaniałych* - wystawa poświęcona dziejom żeglarstwa śródlądowego w Charzykowach, stanowiąca element programu Ogólnopolskiej Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego, organizowanej przez Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku i Muzeum H – E w Chojnicach 12-13 maja 2016 w Charzykowach; Brama Człuchowska (V - XI); scenariusz wystawy: A. Czapczyk, K. Lemańczyk (Fot. 28, s. 228).
6. *Moja przygoda w muzeum* - wystawa w corocznym cyklu edukacji plastycznej, podsumowująca regionalny etap Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży, koordynowanego przez Muzeum Okręgowe w Toruniu i Muzeum Pałac w Wilanowie; Baszta Kurza Stopa (VI); autor wystawy: A. Piechowski (Fot 43, s. 234).
7. *Normandia, Bretania...* -wystawa prezentująca twórczość fotograficzną Martynty Marii Lemańczyk oraz dokonania malarskie Kazimierza Lemańczyka, Baszta Kurza Stopa (X – XII).
8. *Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów na Pomorzu* – wystawa archeologiczna prezentująca unikatowy charzykowski depozyt z brązu na tle innych pomorskich depozytów; obiekty na wystawie ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie, Muzeum w Koszalinie, Muzeum Okręgowego w Pile oraz Muzeum Okręgowego w Toruniu oraz własnych; Brama Człuchowska (XI-XII); autor scenariusza i kurator wystawy: H. Rząska; aranżacja: A. Piechowski, M. Woliński (Fot. 31-32, s. 229).

2017

1. *Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów na Pomorzu* – kontynuacja wystawy archeologicznej; Brama Człuchowska (I-V); autor scenariusza i kurator wystawy: H. Rząska; aranżacja: A. Piechowski, M. Woliński.



2. *Widzenie świata po kaszubsku. Twórczość Józefa Chelmowskiego (1934-2013)* w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach - wystawa wpisująca się w wydarzenia pomorskiego programu Roku Chelmowskiego, ogłoszonego przez Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku; Baszta Kurza Stopa (III-IV); autorki scenariusza i kuratorki wystawy: L. Białkowska, B. Zagórska (Fot. 55, s. 238).
3. *Między pamięcią a zapomnieniem. Archeologia pierwszowojennego obozu jenieckiego w Czersku* - wystawa dokumentująca dzieje obozu jenieckiego z czasów I wojny światowej niedaleko Łukowa pod Czerskiem, objęta europejskim projektem NEARCH, we współpracy Instytutu Archeologii UAM w Poznaniu i Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie; Baszta Kurza Stopa (VI-IX); scenariusz wystawy: Kornelia Kajda, Dawid Kobiałka, Mikołaj Kostyrko; kurator wystawy: Dawid Kobiałka (Fot. 30-31, s. 229).
4. *Rowerem przez Afrykę. Wyprawa Kazimierza Nowaka 1931-1936* - reportażowa wystawa z podróży na kontynent afrykański; fotografie ze zbiorów Muzeum – Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie; kolekcja zabytków afrykańskich ze zbiorów Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie; Brama Człuchowska (VII-IX); kurator wystawy: M. Synak; aranżacja: M. Synak, A. Piechowski (Fot. 33-34, s. 230).
5. *Moja przygoda w muzeum* - wystawa w corocznym cyklu edukacji plastycznej, podsumowująca regionalny etap Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży, koordynowanego przez Muzeum Okręgowe w Toruniu i Muzeum Pałac w Wilanowie; Galeria ARS (VI); autor wystawy: A. Piechowski (Fot. 44-45, s. 234).
6. *Rezerwat biosfery Bory Tucholskie* - wystawa fotografii; Ekspozycja archeologiczno-przyrodnicza w Odrach (X -XII); scenariusz wystawy: M. Grzempa, G. Jaszewska, J. Rymon Lipińska, H. Rząska.
7. *Szopka Bożonarodzeniowa na kartce świątecznej* – pokonkursowa wystawa kartek świątecznych z szopką bożonarodzeniową; Baszta Kurza Stopa (XII); autorzy scenariusza: A. Depka Prądyńska, S. Stawska-Połom, A. Piechowski.
8. *Kazimiera Frymark – Błaszczyk. Nieskończoność. Tkanina unikatowa* - wystawa indywidualna tkaniny artystycznej prof. Kazimierzy Frymark - Błaszczyk z Łodzi; prace z kolekcji Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi oraz ze zbiorów prywatnych Autorki; Brama Człuchowska (XII); autor scenariusza i kurator: B. Zagórska (Fot. 36-37, s. 231).



1. *Kazimiera Frymark – Błaszczyk. Nieskończoność. Tkanina unikatowa* - kontynuacja wystawy indywidualnej tkaniny artystycznej prof. Kazimierzy Frymark - Błaszczyk z Łodzi; Brama Człuchowska (I-II); autor scenariusza i kurator: B. Zagórska.
2. *Rezerwat biosfery Bory Tucholskie* – kontynuacja wystawy fotografii; Ekspozycja archeologiczno-przyrodnicza w Odrach (I -IV); scenariusz wystawy: M. Grzempa, G. Jaszewska, J. Rymon Lipińska, H. Rząska.
3. *Signum św. Jana Chrzciciela. W 25. rocznicę ustanowienia Bazyliki Mniejszej w Chojnicach* – wystawa poświęcona dziejom kościoła farnego w Chojnicach; Brama Człuchowska (III-VI); autor scenariusza i kurator wystawy: M. Synak; oprac. plastyczne: A. Piechowski, M. Woliński (Fot. 38-39, s. 232).
4. *Moja przygoda w muzeum* - wystawa w corocznym cyklu edukacji plastycznej, podsumowująca regionalny etap Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży, koordynowanego przez Muzeum Okręgowe w Toruniu i Muzeum Pałac w Wilanowie; Brama Człuchowska (VI); autor wystawy: A. Piechowski.
5. *Z kaszubskiej skrzyni. Życie i spuścizna Leonarda Brzezińskiego (1904-1984)* – wystawa przybliżająca życie i twórczość, pochodzącego z Wiela, wybitnego hafciarza, nauczyciela, etnografa i kolekcjonera oraz kustosa; Brama Człuchowska (VII-XII); kurator wystawy: M. Czaplewska; aranżacja: S. Stawska-Połom, A. Piechowski (Fot 40-42, s. 233).
6. *Bożena Duda. Magia średniowiecznych Chojnic. Malarstwo* - ekspozycja sztuki współczesnej, prezentująca twórczość malarską Bożeny Dudy – artystki, która od lat mieszka i tworzy w Chojnicach; Baszta Kurza Stopa (XI-XII); kurator wystawy: B. Zagórska (Fot. 61, s. 240)

/A. Cz./

## 2.1. WYSTAWY CZASOWE POZA MUZEUM

1. *95-lecie Chojnickiego Klubu Żeglarskiego w Chojnicach* – wystawa prezentująca bogatą i długoletnią tradycję pierwszego w Polsce klubu żeglarskiego oraz ludzi uprawiających żeglarstwo i ich osiągnięcia; hangar Chojnickiego Klubu Żeglarskiego, Charzykowy 2017 (VIII); autorka scenariusza: A. Czapczyk; aranżacja: M. Potulska (Fot. 29, s. 228).

/A. Cz./



## 3. UŻYCZENIA ZBIORÓW WŁASNYCH

2016

1. *Święty Izidor wolkami orze... Święci patroni w życiu wsi polskiej*, Narodowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.
2. *Na drodze do państwa z europejską tożsamością*, Muzeum Okręgowe w Toruniu.
3. *Wzornictwo kaszubskie. Od źródeł do inspiracji*, Muzeum Ziemi Kościerskiej im. dra Jerzego Knyby w Kościerzynie.
4. *30 lat minęło. Turniej Miast Chojnice-Dzierżoniów*, Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach.

2017

1. *Stanisław Teisseyre (1908-1988). Twórcy i założyciele szkoły sopockiej*, Muzeum Sopotu.
2. *Księżniczki, wojowie, szamani, obcy*, Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu.
3. *95 lat żeglarstwa śródlądowego w Charzykowach*, Gminny Ośrodek Kultury w Chojnicach.
4. *Odry, Węsiory, Leśno. Święte miejsca Gotów - mity i rzeczywistość*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku.

2018

1. *Rzeczy po przejściach – od narodzin do śmierci. Obrzędy rodzinne na Pomorzu*, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.
2. *Żeglarze niepodległości: Otton Weiland*, Pomorski Związek Żeglarski w Gdyni.

## 4. OMÓWIENIE WAŻNIEJSZYCH WYSTAW

## 4.1. OTTON WEILAND (1887-1966).

## JEDEN Z PIĘCIU ŻEGLARZY WSPANIAŁYCH.

Ekspozycja od maja do października 2016 roku w Bramie Człuchowskiej pokazała żeglarskie fascynacje człowieka, którego życie naznaczone było miłością i oddaniem charzykowskiemu żeglarstwu. Inauguracja wystawy towarzyszyła XIII Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego w Charzykowach – Chojnicach, odbywającej się w siedzibie CHKŻ w dniach 12-13 maja 2016 r. Całkowitym zbiegiem okoliczności jest fakt, że niniejsza wystawa zorganizowana została w roku, w którym przypadła 50. rocznica śmierci O. Weilanda (Fot. 51-54, s. 237).

Otton Weiland urodził się 2 października w Chojnicach, jako syn Franciszka, mistrza krawieckiego i Anny Kłaman, córki rybaka spod Wiela. W warsztacie swego ojca uczył się krawiectwa, a w latach 1905-1912 podróżował po Europie w celu doskona-



lenia umiejętności. W Anglii i Holandii zetknął się z żeglarstwem, które stało się jego pasją na całe życie. Jesienią 1912 r. powrócił do Chojnic, otworzył zakład kuśnierski, przebudował i ożaglował łódź *Möwe* i rozpoczął żeglowanie dla przyjemności po Jeziorze Charzykowskim. Przez lata I wojny św. przebywał w pruskim wojsku jako wybitny fachowiec w zakładzie umundurowania. Po zwolnieniu z wojska, od 1919 r., wraz z dawnymi kolegami rozwinął działalność żeglarską na Jeziorze Charzykowskim. W tym czasie założył *Towarzystwo Sportów Wodnych (Wassersportverein)*, przemianowane w 1922 r. na *Klub Żeglarski Chojnice*, którego był długoletnim prezesem.

Był ekspertem i sędzią międzynarodowych zawodów żeglarskich. Projektował jachty, których prototypy wykonywano pod jego okiem w warsztacie szkutniczym. Skonstruował bojer klasy międzynarodowej *Monotyp 8* i popularyzował żeglarstwo lodowe. Wybudował pensjonat *Bellevue* wraz z przystanią i restauracją, którego otwarcie w 1929 r. przyczyniło się do rozwoju charzykowskiego lotniska. Pasji Weiland nie zniszczyła zawierucha II wojny światowej. Charzykowski klub stracił wprawdzie budynek i większość jednostek pływających, ale Weiland i pozostali założyciele przeżyli. Wznowili działalność w 1945 roku. Otton Weiland prowadził dalej w Chojnicach swój zakład kuśnierski, wolny czas poświęcając żeglowaniu. Lubiany i szanowany w środowisku żeglarskim, był też przyjacielem młodzieży sportowej; przyjaźnił się m.in. z Julianem Rydzkowskim, Stefanem Bieszkim i Leonardem Przewoskim. Zmarł 29 grudnia 1966 r.

Wystawa podzielona została na trzy części. W części wystawy poświęconej związkowi Weiland z żeglarstwem znalazły się dokumenty archiwalne, wycinki prasowe z okresu międzywojennego, liczne notatki dotyczące początków tworzenia się środowiska żeglarskiego w Chojnicach. Niezmiernie ważną częścią spuścizny, przydatną do odtworzenia życia klubu i wyglądu lotniska charzykowskiego w początkowym okresie, były fotografie. M. in. zdjęcie z 1912 r. pierwszej łodzi budowanej przez O. Weiland przy ul. Piłsudskiego; kilka z przeprowadzonych 29 maja 1924 r. na Jeziorze Charzykowskim eliminacji na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. Wśród fotografii są też te, które pokazują nestora żeglarstwa na przystani w gronie przyjaciół – rodziny Przewoskich, Pawła Sieradzkiego, Stefana Bieszka, Gerarda Wilke, harcerzy tych, których najbardziej kochał, z którymi mógł prowadzić niekończące się rozmowy o ukochanych Charzykowach.

Kolejna część to rodzaj przewodnika po historii charzykowskiego żeglarstwa. Zaprezentowano w tej części materiały archiwalne dokumentujące historię klubu, pamiętki współczesnych mistrzów. Są to protokoły z zebrań, sprawozdania, legitymacje, dyplomy, plakaty, afisze reklamowe, puchary, odznaki, medale oraz liczne fotografie. Sporo miejsca poświęcono sportowi bojerowemu. Część trzecia pokazywała, jak z małej wioski rybackiej, poprzez niewielkie lotnisko, Charzykowy stały się centrum aktywnego wypoczynku i sportów wodnych z nowoczesnym śródlądowym portem jachtowym.

Intencją autorów wystawy było porzucenie konwencjonalnych ram, tak aby odmalować obraz fascynacji żeglarstwem O. Weiland nie tylko przez pryzmat przełomowych wydarzeń. Wystawa skupiła się również wokół drobnych przejawów życia, któ-



re nadawały sentymalny, wspomnieniowy charakter migawkom z dziejów Klubu Żeglarskiego Chojnice (Fot. 28, s. 228).

Obiekty na wystawę udostępnił: Chojnicki Klub Żeglarski Charzykowy, Ludowy Klub Sportowy Charzykowy, Harcerski Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Funce oraz osoby prywatne: Czesław Gierszewski, Janusz Januszewski, Kazimierz Lemańczyk.

W 2017 r., w ramach obchodów 95-lecia Chojnickiego Klubu Żeglarskiego, zorganizowano w Charzykowach wystawę i konferencję pt. *Charzykowy - kolebka polskiego żeglarstwa śródlądowego*. W hangarze ChKŻ zgromadzono liczne archiwalne zdjęcia, plakaty, dyplomy, żeglarskie węzły, osprzęt, puchary. Specjalną atrakcją wystawy były oryginalne, kompletne bojery z lat 30. i 40., które dotąd rzadko, albo wcale, nie były prezentowane (Fot. 29, s. 228).

*Anna Czapczyk*

#### 4.2. MATERIALNE DZIEDZICTWO REGIONU KASZUB POŁUDNIOWYCH

W dniu 13 maja 2016 roku została uroczysto otwarta nowa wystawa etnograficzna mająca charakter stały.

Chojnice leżą na południowym skraju Kaszub. Wokół miasta terytorialnie usytuować można kilka grup etnicznych, są to: Zaboracy (zajmujący tereny przyległe do Brus aż po Lubnię i Wiele), Borowiacy tucholscy (zamieszkujący okolice Rytle i Czerska), Borowiacy kaszubscy (których usytuować można na północ od Chojnic, w stronę Konarzyn), Gochy (będący mieszkańcami m.in. Kiedrowic, Borzyszków czy Brzeźna Szlacheckiego); występowały tu też grupy mieszane, do których można zaliczyć ludność kosznajderską pochodzenia niemieckiego (która osiedliła się na południe od Chojnic, wokół Silna czy Zamartego). Muzeum Historyczno-Etnograficzne w Chojnicach posiada w swoich zbiorach i prezentuje na wystawie zabytki pozyskane na przyległych miastu terenach, a więc należące do wszystkich wymienionych grup ludności i razem tworzących spuściznę kultury materialnej regionu Kaszub Południowych (Fot 23-25, s. 142).

Wystawa ma na celu pokazanie jak mieszkali Kaszubi na przełomie XIX i XX wieku, czym się zajmowali, jakich przedmiotów używali w swoich codziennych zajęciach. Jednym z bardzo popularnych zajęć na Kaszubach było pszczelarstwo. Przeważnie gospodarz posiadał przynajmniej kilka uli – początkowo kłodowych, drążonych w pniu drzewa. Później sporządzano tzw. koszki, czyli ule własnoręcznie plecione ze słomy przez każdego pszczelarza, jakich przykłady można oglądać we wnęce na klatce schodowej pomiędzy 2 a 3 piętrem Bramy Człuchowskiej. Już po wejściu na właściwą ekspozycję, pierwszym z przedstawionych zajęć kaszubskich, niemniej powszechnym na pełnych jezior Kaszubach Południowych, jak hodowla pszczół, było rybołówstwo. Możemy tu zapoznać się z najpopularniejszymi przyrządami używanymi do połowu – wierszą w postaci stożkowatego kosza, do którego przez wąskie „gardło” wpływały ryby, pozabawiając się możliwości ucieczki, czy sznurem na węgorze zakończonym z jednej strony kutym haczykiem, z drugiej zaś przymocowanym do pływaka z kawał-



ka unoszącej się na wodzie kory. Ościenie – ostre, podobne kształtem do widełek, dziś zabronione i uważane za formę kłusownictwa, niegdyś dość popularne do kłucia rybniczym oszczepem, również znalazły się w tej części wystawy.

Ryby i miód były jednak tylko małą częścią jadłospisu XIX i XX-wiecznych Kaszubów, jego podstawę stanowiły ziemniaki i pokarmy przyrządzane ze zboża, których uprawie poświęcony jest kolejny etap wystawy. Pole, na którym potem sadzono rośliny na pokarm dla ludzi i zwierząt gospodarskich, było obrabiane przy pomocy wołów bądź koni i takich maszyn rolniczych, jak na przykład brona beleczkowa. Zaprzęgano je przy pomocy specjalnego jarzma, czyli uprzęży składającej się z drewnianej ramy obitej skórą w miejscach, gdzie opierała się o kark zwierzęcia oraz lin i łańcuchów łączących ją z dyszlem „maszyny”. Pozostałe prace wykonywano ręcznie, noszono wodę w sporządzonych przez bednarza bądź metalowych wiadrach przyczepionych hakami do szufl – drewnianego nosidła do ciężarów w formie pałaka z wycięciem na szyję, który opierano na ramionach. Dojrzałe zboże ścinano za pomocą sierpów bądź późniejszych kos, po czym cepami młócono w celu uzyskania ziarna. Po odpowiednim mieleniu służyło jako kasza bądź mąka do wypieku chleba, którego ciasto zaczyniano w dzieży, a gotowe bochenki wkładano i wyjmowano z chlebowego pieca przy pomocy specjalnej, drewnianej łopaty. Ważne w całym procesie dbania o dobry plon zapewniający pożywienie było uroczyste zakończenie rozpoczętych tradycyjnie po święcie Matki Boskiej Szkaplerznej żniw, czyli znane do dziś dożynki. Jako symbol zebranych plonów i ciężkiej pracy rolników, młode dziewczęta, z założenia najlepsze żniwiarki, przygotowały wieniec dożynkowy – koronę. Zawierający w sobie kłosy czterech zbóż, udekorowany kwiatami, makówkami, jarzębiną, wstążkami i kolorowymi papierowymi taśmami niesiono w orszaku do kościoła, a później witany przez gospodarza wieszano w sieni, gdzie pozostawał przez cały rok. Razem z wieńcem przynoszono też gospodarzowi tzw. krutkę – bukiet z ostatnich kłosów zebranego zboża, wieszany nad drzwiami wejściowymi. Ziarna wyjęte z niej używano do pierwszego zasiewu w następnym sezonie, co miało zapewnić bogaty plon.

W kaszubskich gospodarstwach uprawiano nie tylko rośliny służące do późniejszej konsumpcji. Jedną z gałęzi domowego przemysłu, który jest prezentowany na ekspozycji było włókiennictwo, na potrzeby którego sadzono len, rzadziej konopie, czasem też pozyskiwano materiał na tkaninę, strzygąc specjalnymi, żelaznymi nożycami runo hodowanych owiec. Aby uzyskać włókno lniane roszone i suszone ścięty len. Żelaznym grzebieniem – ryfloczem obrywano główki kwiatowe, zaś łodygi obrabiano na cierlicy. Uzyskane w ten sposób włókna czyszczono wyklepując trzepawkami (trzepieniami) po czym za pomocą kracy – prostokątnej deski z dwiema szczotkami nabitym żelaznymi zębami czesano. Tak przygotowane, podobnie jak runo owiec, przechowywano w wiannych skrzyniach bądź innych naczyniach zasobowych na poddaszu. W wolne wieczory, po święcie Trzech Króli, na kołowrotkach wytwarzano przędzę, z której za pomocą kołowrotków powroźniczych skręcano sznury, bądź przygotowywano nici, wykorzystywane do tkania na krosnach.

Innym zajęciem wiejskiej ludności była obróbka drewna za pomocą prostych narzędzi, jak eksponowane ośnik, czy strug, a także plecionkarstwo zazwyczaj z wyko-



rzystaniem korzeni, które początkowo służyły do wyroby codziennie używanych do różnych celów koszy bądź naczyń, z czasem zaś awansowały do miana dzieł sztuki. Innymi przedmiotami ludowego kaszubskiego wytwórstwa, przybierającego formę małych dzieł sztuki były wytwory rogarskie, popularne tabakierki, ale również guziki, grzebienie, zapinki do włosów, zawieszki do kluczy, szydełka i uchwyty do lasek. Na wsi dużym szacunkiem cieszyli się rzemieślnicy zawodowi, tacy jak np.: kowale, kołodzieje, stolarze, zdunowie czy szewcy, którzy utrzymywali się przede wszystkim z rzemiosła.

Nieodstępnym elementem krajobrazu każdej kaszubskiej wsi były Boże Męki – przydrożne kapliczki stawiane na brzegach jezior, rozstajach dróg, miedzach, w końcu przy chałupach w podziękowaniu za uświadczony łaski, mające osłaniać od złego i zapewniać ochronę świętych, często odprawiano przy nich nabożeństwa. Tzw. święte kąciki obecne były również w domach, podobnie jak i inne świadectwa wiary mieszkańców, jak święte obrazy kupowane od domokrażnych sprzedawców i przywożone z miejsc pątnicznych, a także wianuszki z rozchodnika święcone w ostatni dzień oktawy Bożego Ciała.

Chaty kaszubskie różniły się w zależności od zamożności gospodarzy, w bogatszych domach istniała bowiem izba paradna. Do podstawowego wyposażenia izby w chacie kaszubskiej, jakie prezentowane jest w chojnickim muzeum, zawsze należały jednak rozsuwane łóżko nazywane szablónkiem, kołyska dla dziecka, drewniane zydle lub fotele oraz malowana skrzynia posagowa.

Ważnym miejscem w każdym domu była kuchnia, w której stał stół i krzesła, zdobiony często szelbiąg (kredens) z naczyniami, wśród naszego przykładowego jej wyposażenia są też używane codziennie do przygotowywania pożywienia naczynia, sztućce i przyrządy: gliniane garnki, dwojaki, kubki, formy do pieczenia, wykonane z drewna łyżki, tłuczki, mątewki, służąca do wyrobu masła kierzanka i rzeźbione foremki do nadawania mu kształtu.

Krajobraz kaszubskich wsi nieustannie się zmienia, powoli w zapomnienie odchodzą niegdyś jeszcze obecne pojedyncze egzemplarze podcieniowych chat o zrębowej bądź szkieletowej konstrukcji, tak charakterystycznych dla tego obszaru. Z użytku wychodzą tradycyjne wyroby codziennego użytku wykonywane z surowców naturalnych, giną zawody rzemieślnicze i zwyczaje ludowe, z których niegdyś istnienia warto zdawać sobie sprawę i uzupełnić wiedzę regionalną na wystawie etnograficznej ukazującej nam spuściznę materialnego dziedzictwa Kaszub Południowych.

*Maria Czaplewska*



#### 4.3. MIĘDZY PAMIĘCIĄ A ZAPOMNIENIEM: ARCHEOLOGIA PIERWSZOWOJENNEGO OBOZU JENIECKIEGO W CZERSKU

Powstanie obozu jenieckiego w Czersku w Prusach Zachodnich było bezpośrednią konsekwencją działań na froncie wschodnim związanych z wybuchem I wojny światowej. W wyniku zwycięstw wojsk Cesarstwa Niemieckiego dowodzonych przez generałów Paula von Hindenburga i Ericha Ludendorffa pod Tannenbergiem oraz Wielkimi Jeziorami Mazurskimi do niewoli wzięto dziesiątki tysięcy carskich jeńców. Józef Dąbrowski szacował ich liczbę na ok. 92 tysiące<sup>1</sup>.

Jednym z pierwszych obiektów założonych przez Niemców do przetrzymywania pojmanych Rosjan był obóz w Tucholi (niem. *Kriegsgefangenenlager Tuchel*). Jak wynika ze studiów Zbigniewa Karpusa i Zbigniewa Rezmera obiekt w Tucholi miał pomieścić jednorazowo do 20 tysięcy żołnierzy<sup>2</sup>. Było to potężne założenie składające się z baraków z blachy falistej, ziemianek, łaźni, kuchni, stajni, magazynów, stref kwarantanny, kantyny itd. Wraz z kolejnymi tygodniami działań wojennych powstawały kolejne ośrodki mające na celu odizolowanie żołnierzy Ententy. Na tyłach frontu wschodniego powstało ostatecznie jeszcze kilka obozów jenieckich. Wśród nich były obiekty w: Czersku (niem. *Kriegsgefangenenlager Czersk*), Czarnem (niem. *Kriegsgefangenenlager Hammerstein*), Bytowie (niem. *Kriegsgefangenenlager Bütow*), Gdańsku-Przeróbce (niem. *Kriegsgefangenenlager Danzig Troyl*); by wymienić jedynie część założonych lagrów.

Od 2015 roku materialne relikty pierwszowojennego obozu jenieckiego w Czersku stanowią przedmiot naszych studiów<sup>3</sup>. Jako archeologów czyli naukowców zajmujących się *rzeczami*<sup>4</sup>, byliśmy zainteresowani tym co i ile właściwie pozostało po założeniu wojskowym, jakim był niemiecki obóz jeniecki z czasów I wojny światowej funkcjonujący w lasach okalających Czersk.

Można powiedzieć, że przez długie dziesięciolecia historia obozu w Czersku rozciągała się między rzeczywistością a mitem. To znaczy, utarło się przekonanie, że po obozie pozostało bardzo niewiele materiałów<sup>5</sup>. Na te nieliczne źródła składać się miały m.in. niemieckie pocztówki propagandowe (ryc. 1), zdjęcia wykonane na terenie obozu, szkice prezentujące danych jeńców, dokumenty znajdujące się w niektórych archiwach (np. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, archiwum Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach). Nie był nawet znany dokładny plan przestrzennego rozplanowania lagru.

1 J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918*, Oświęcim 2015, s. 150.

2 Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914 – 1923*, t. 1, cz. 1, Toruń 1997, s. 16.

3 D. Kobiałka, M. Kostyrko, K. Kajda, *The Great War and its landscapes between memory and oblivion: the case of prisoners of war camps in Tuchola and Czersk, Poland*, „International Journal of Historical Archaeology”, z 21 (1), 2017, s. 134-151.

4 B. Olsen, M. Shanks, T. Webmoor, C. Witmore, *Archaeology: the discipline of things*, Berkeley-Los Angeles-London 2012.

5 Por. M. Bystryk, *Lager Czersk 1914-1919*, „Zeszyty Czerskie”, z. 4, 2016, s. 23-41.



## Kriegsgefangenenlager Czersk



Ryc. 1. Jedna z nielicznych pocztówek prezentujących obóz w Czersku  
(Archiwum Urzędu Miejskiego w Czersku).

W rzeczy samej, wraz z zakończeniem działań wojennych Niemcy systematycznie zaczęli zwalniać przetrzymywanych jeńców. Działo się to jeszcze przez 1919 rok. Różne były losy infrastruktury obozowej. W przypadku obozu w Czersku baraki rozebrano, a ziemianki zasypano. Część urządzeń została zaadaptowana przez lokalną społeczność, wiele przedmiotów i pozostałości obozowych zakopano na terenie samego lagru. Po dwóch dekadach od zakończenia działań pierwszowojennych krajobraz obozowy był już nie do poznania. Jak pisał w 1993 roku ksiądz Franciszek Smagliński: „Co to za ustronie? To miejsce wiecznego spoczynku tysięcy ofiar wojny światowej. To cmentarz rosyjski, jedyna dziś pozostałość po olbrzymim obozie jeńców w Czersku”<sup>6</sup>?

Już wstępne wyniki badań archeologicznych na terenie obozu dowiodły, że *cmentarz rosyjski*<sup>7</sup> nie jest jedyną dzisiaj pozostałością po olbrzymim obozie jeńców w Czersku. Po obozie zachowały się subtelne zmiany krajobrazowe (zagłębienia) będące śladami po miejscach, w których stały obiekty obozowe. Obóz jeniecki to również specyficzna kultura materialna, która związana była z codziennym funkcjonowaniem lagru. Wszystkie te pozostałości są potencjalnie ważnym dziedzictwem; materiałem,

<sup>6</sup> F. Smagliński, *Uutilita ich pomorska ziemia*, „Echo Czerska. Miesięcznik Komitetu Obywatelskiego”, z. 11 (43), listopad, 1993, s. 1.

<sup>7</sup> Warto wyjaśnić, że na cmentarzu obozowym nie spoczęli jedynie jeńcy rosyjscy. Wśród pochowanych byli także Rumuni, Francuzi, Belgowie czy też Anglicy. Więcej na ten temat: A. Marcinkiewicz, *Cmentarz obozu jeńców wojennych w Czersku w świetle materiałów archiwalnych ze zbiorów Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach*, „Zeszyty Chojnickie”, z. 32, 2016, s. 250-259.



który można badać archeologicznie. Słowem, wbrew powszechnym przekonaniom po obozie pozostała ogromna wręcz ilość materii (kultury materialnej i materialnych przekształceń krajobrazowych).

Metodologia naszych badań składała się z kilku elementów. Jednym z nich było zebranie zachowanych źródeł historycznych związanych z funkcjonowaniem obozu (kwerendy w archiwach). Kluczowe było także nawiązanie kontaktów z osobami, które interesowały się i kolekcjonowały pamiątki z lagru. Tutaj nieocenione było spotkanie z panem Piotrem Szulcem, mieszkańcem Czarnej Wody, który od ponad 20 lat zbiera różnego rodzaju przedmioty związane z obozem. Niemniej jednak, najważniejszym elementem badań było wykorzystanie archeologicznych metod nieinwazyjnych. W największym uproszczeniu, są to wszystkie te techniki prac archeologicznych, które odbywają się bez naruszania powierzchni gruntu (ryc. 2)<sup>8</sup>.



Ryc. 2. W trakcie nieinwazyjnych badań archeologicznych na terenie obozu w Czersku (fot. D. Kobiałka).

W trakcie wyjazdów terenowych między 2015 a 2017 rokiem korzystaliśmy z takich metod jak: lotnicze skanowanie laserowe<sup>9</sup> (ryc. 3), zdjęcie lotnicze<sup>10</sup> czy też rekonesans terenowy (badania powierzchniowe)<sup>11</sup>. Dopiero połączenie źródeł historycz-

8 W. Rączkowski, *Metody w archeologii*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*. Poznań 2012, s. 367-408.

9 Ł. Banaszek, *Przeszłe krajobrazy w chmurze punktów*, Poznań 2015.

10 W. Rączkowski, *Archeologia lotnicza: metoda wobec teorii*, Poznań 2002.

11 D. Jaskanis (red.), *AZP – metoda i doświadczenia. Próba oceny*, Warszawa 1996.

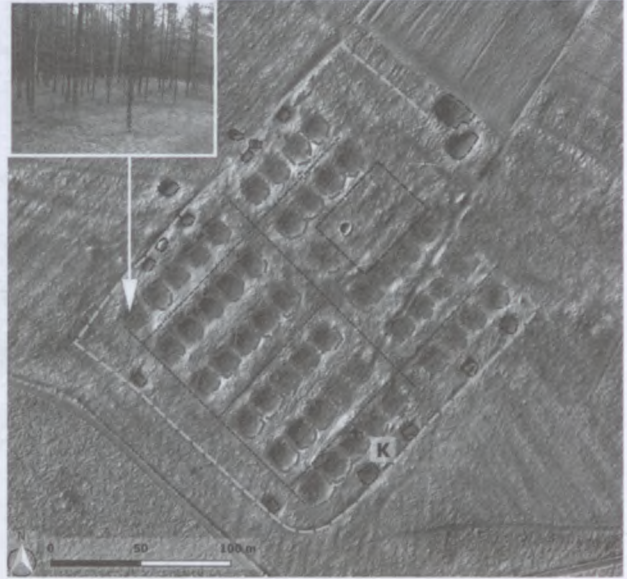


nych wraz w wynikami badań archeologicznych pozwoliło na zebranie różnorodnego rodzaju pozostałości po obozie. One następnie stały się bazą, na podstawie której udało się stworzyć wystawę prezentującą *archeologię pierwszwojennego obozu jenieckiego w Czersku*.

Wystawa „Między pamięcią a zapomnieniem: archeologia pierwszwojennego obozu jenieckiego w Czersku” została po raz pierwszy otwarta w Centrum Informacji Turystycznej w Czersku w dniu 17 marca 2017 roku. Jej zamierzeniem było przybliżenie lokalnej społeczności fragmentu mało znanej historii regionu związanej z I wojną światową – istnieniem obozu jenieckiego dla żołnierzy Ententy

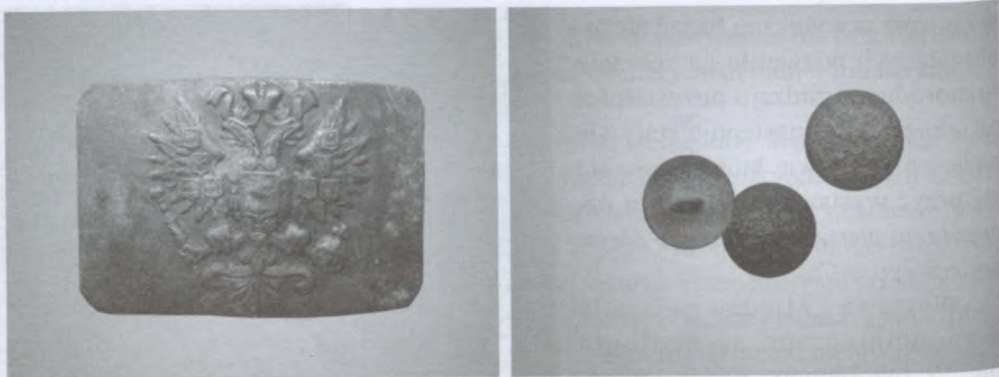
funkcjonującego w lasach pod Czerskiem w latach 1914-1919. Wystawa ta została następnie przeniesiona do Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, w którym to dokonano jej uroczystego otwarcia w dniu 21 kwietnia 2017 roku. Podczas otwarcia przemówienia wygłosili: Pani Dyrektor Barbara Zagórska, dr Dawid Kobiałka wspólnie z dr Kornelią Kajdą, którzy mówili o historii obozu i procesie badawczym, który doprowadził do pozyskania szczegółowych informacji na jego temat oraz dr hab. Michał Pawleta, którego wystąpienie dotyczyło znaczenia dziedzictwa we współczesnym świecie i potrzeby jego ochrony (Fot. 60, s 240).

Całość instalacji wystawowej obejmowała 19 tablic o zróżnicowanej tematyce, które umieszczono na dwóch piętrach sal wystawowych w muzeum. Poza tablicami, wystawa uzupełniona została także artefaktami, które autorzy wystawy otrzymali dzięki uprzejmości pana Piotra Szulca. Wśród prezentowanych artefaktów były m.in. naczynia metalowe, z których jedli jeńcy, emaliowane kubki, elementy mundurów wojskowych (guziki, klamry do pasów, odznaczenia wojskowe, haki mundurów itd.) (ryc. 4). Bardzo ciekawymi przedmiotami były także sztucce, z których część miała ślady wieloletniego użytkowania. Do tego należy wspomnieć o szkle: szklanych butelkach po winie, piwie, medykamentach, atramencie, nalewkach będącymi także materialnymi pozostałościami po obozie w Czersku. Na wystawie nie mogło zabraknąć również oryginalnego drutu kolczastego stanowiącego 100 lat temu część ogrodzenia lagru: niezbędnego elementu każdego obozu jenieckiego. Interesującymi artefaktami były przedmioty osobiste jeńców, takie jak: medaliki, ikony, zawieszki czy też ręcznie wykonane ozdoby. I jest to zaledwie skromny wycinek *artefaktów archeologicznych*, które można było zobaczyć na wystawie (ryc. 5).



Ryc. 3. Część obiektów obozowych widoczna na produktach lotniczego skanowania laserowego (aut. M. Kostyrko, D. Kobiałka).





Ryc. 4. Artefakty prezentowane na wystawie w Chojnicach: nawet guziki mundurowe oraz klamry do pasów używane codziennie przez jeńców stanowią ważne dziedzictwo archeologiczne (fot. D. Kobiółka).



Ryc. 5. Jedna z osób w trakcie zwiedzania wystawy w dniu jej otwarcia w Chojnicach (fot. A. Kobiółka).

Artefakty z obozu były jedynie uzupełnieniem idei wystawy. Jej zasadniczą częścią były plansze. Informacje zawarte na tablicach dotyczyły zarówno historii związanej z pierwszowojennym obozem jenieckim, jak i z rolą samej archeologii w odkrywaniu i przybliżaniu przeszłości (ryc. 6). Odwiedzający mogli zatem zapoznać się z najnowszymi informacjami o więźniach obozu i warunkach ich życia, a także historiami niektórych z pojedynczych osób w nim przymusowo przebywających. Nowe dane zawarte na tablicach pokazywały także możliwy zasięg i wygląd obozu, który udało się ustalić archeologom podczas rekonesansu terenowego i studiów archiwalnych. Istotne było także dla nas pokazanie metod wykorzystywanych w archeologii, dzięki którym mogliśmy zdobyć i poszerzyć wiedzę na temat obozu w Czersku. Stąd dwie ta-

bllice poświęcono samej metodyce badań nieinwazyjnych w archeologii, które zastosowaliśmy przy rekonesansie, a następnie pokazaliśmy, jak ich wykorzystanie wpłynęło na możliwość rekonstrukcji obszaru lagru. W związku z tym, że jako autorom wystawy zależało nam na tym, aby pokazać archeologię także jako praktykę społeczną, na tablicach znalazły się także informacje dotyczące różnych form współpracy pomiędzy





Ryc. 6. Jedna z tablic tematycznych prezentowana na wystawie w Chojnicach (fot. D. Kobialka).

naukowcami i społeczeństwem, a także ich pozytywnymi skutkami dla obu stron. Jedna tablica została także poświęcona tematyce związanej z dziedzictwem naturalnym i kulturowym, które w miejscach takich jak czerski las są nierozłączne i tylko dbanie zarówno o wymiar kulturowy i naturalny takich miejsc pozwala na ich pełną ochronę i poszanowanie.

Uzupełnieniem, a także kontynuacją całej wystawy już poza murami muzeum był także specjalnie przygotowany katalog, który obejmował 44 strony, na których znalazły się informacje umieszczone na tablicach oraz fotografie obozu w Czersku oraz jego rekonstrukcje. Dzięki katalogowi dostępnemu dla zwiedzających nieodpłatnie, osoby zainteresowane historią mogły jeszcze bardziej poszerzyć swoją wiedzę na temat I wojny światowej na terenie północnej Polski. Katalog dawał także możliwość zapoznania się z treściami prezentowanymi na wystawie osobom, które nie mogły uczestniczyć w jej otwarciu.

Zasadniczo można powiedzieć, że powstaniu wystawy przyswiecały trzy cele. Pierwszy to zwrócenie uwagi na fakt, że współczesna archeologia nie sprowadza się do badań materialnych relikwów dawnej przeszłości. Wyobrażenie archeologa jako naukowca, który poszukuje egipskich mumii nie przystaje do obecnego stanu rozwoju dyscypliny<sup>12</sup>. Archeologia to także nauka zajmująca się rozpoznaniem, dokumentacją oraz ogólniejszą refleksją nad rolą i znaczeniem materialnych relikwów niedawnej przeszłości. Słowem, XX-wieczne, materialne relikty są także *dziedzictwem archeolo-*

<sup>12</sup> C. Holtorf, *Archaeology is a brand! The meaning of archaeology in contemporary popular culture*, Oxford 2007a.



gicznym. Jest to pole badawcze odrębnej gałęzi badań archeologicznych: archeologii współczesności<sup>13</sup>.

Drugi cel przyświecający nam w trakcie prac nad wystawą to pokazanie archeologii jako nauki, która skutecznie wykorzystuje najnowsze technologie w działalności badawczej. Nowe technologie poszerzają i zmieniają rozumienie oraz uprawianie samej archeologii. To znaczy, kolejne powszechne wyobrażenie archeologa jako naukowca, którego praca polega na *grzebaniu w ziemi* jest daleko idącym uproszczeniem. Coraz ważniejszą gałęzią badań archeologicznych są prace nieinwazyjne; badania, które nie sprowadzają się do kopania w ziemi w celu pozyskania kolejnych artefaktów. Jedną z takich metod, która cieszy się szerokim zainteresowaniem archeologicznym oraz która przyniosła na przestrzeni ostatnich lat lawinę nowych odkryć archeologicznych jest lotnicze skanowanie laserowe<sup>14</sup>. W rzeczy samej, również w kontekście rozpoznania i dokumentacji przestrzeni lagru w Czersku metoda ta przyniosła wielce interesujące wyniki. One też stanowiły główny komponent wystawy prezentowanej w chojnickim muzeum.

W końcu, trzecim celem naszych działań, było zaakcentowanie społecznego aspektu prac archeologicznych. Coraz więcej badaczy podkreśla, że archeologii nie można jedynie rozumieć jako gałęzi badań naukowych, której celem jest rekonstrukcja życia społeczności ludzkich w przeszłości. Archeologia – według tego nowego podejścia – jest rozumiana także jako działanie, które ma miejsce *tu i teraz*, we współczesności. Nie można zatem uprawiać archeologii w oderwaniu od szerszego kontekstu społeczno-kulturowego. Jak twierdzi Cornelius Holtorf, jeden z głównych orędowników tego sposobu myślenia i uprawiania archeologii, „[...] archeologia jest praktyką społeczną służącą realizacji ludzkich pragnień i potrzeb”<sup>15</sup>. Słowem, archeologia jest działaniem społecznym, które powinno mieć przełożenie na lokalne społeczności. Stąd też wynika ostatni cel naszej wystawy: pokazanie archeologii jako działania społecznego, mającego przełożenie na lokalną społeczność. Wystawa miała zaprezentować, jak wartościowe dziedzictwo historyczne, kulturowe oraz *archeologiczne* skrywają lasy pod Czerskiem, a mówiąc jeszcze ogólniej, oraz ziemia chojnicka jako taka. Archeologia działa z i na rzecz lokalnych społeczności: to ostatnie przesłanie naszej wystawy.

Archeologia łączy przeszłość i współczesność, pokazuje także, jak materialne relikty niedawnej przeszłości potrafią w wieloraki sposób funkcjonować i współtworzyć teraźniejszość. Ta obserwacja została zawarta w subtelny sposób w plakacie promującym otwarcie wystawy (ryc. 7).

Ryc. 7 stanowi grafikę składającą się z dwóch części. Z jednej strony widać obrysy pewnej grupy mężczyzn. Mają oni długie płaszcze, wysokie skórzane buty oraz charakterystyczne czapki. Rzecz jasna, nie są to przypadkowi mężczyźni. To w rzeczy-

13 Np. O. Ławrynowicz, J. Żelazko (red.), *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939-1956*, Łódź 2015; A. Zalewska (red.), *Archeologia współczesności*, Warszawa 2016.

14 P. Wroniecki, M. Jaworski, M. Kostyrko, *Exploring free LiDAR derivatives. A user's perspective on the potential of readily available resources in Poland*, „Archaeologia Polona”, 53/2015, s. 611-616.

15 C. Holtorf, *Can you hear me at the back? Archaeology, communication and society*, „European Journal of Archaeology”, z. 10 (2-3), 2007b, s. 149-165.





Ryc. 7. Grafika promująca wystawę w Chojnicach: postaci jeńców pierwszowojennych z Czerska wypełnia współczesny las, na którym 100 lat temu stały obiekty obozowe (Archiwum Urzędu Miejskiego w Czersku, wyk. A. Kobiółka).

wistości jeńcy rosyjscy przetrzymywani w lagrze w Czersku, którzy – jak głosi napis na dokumencie – wracają z pracy przymusowej do obozu. Jest to materiał, który znaleźliśmy w trakcie kwerendy archiwalnej w Urzędzie Miejskim w Czersku. Słowem, to fragment dotyczący przeszłości obozu i ludzi w nim przetrzymywanych. Z drugiej jednak strony, ciała jeńców wypełnia młody las sosnowy. To ujęcie na obecny wygląd terenu, gdzie – jak wynikało z naszych badań – 100 lat temu stały baraki obozowe. Czyli na jednej rycinie została metaforycznie ukazana zarazem przeszłość i współczesność obozu w Czersku.

Podsumowując, w pewien sposób owi jeńcy, te duchy niedawnej przeszłości po chwilę obecną kroczą współczesnymi lasami okalającymi Czersk. My, poprzez organizację wystawy, chcieliśmy wsłuchać się w ich kroki.

W tym miejscu należą się podziękowania dla Piotra Szulca za udostępnienie artefaktów związanych z obozem w Czersku. Zbiory te były integralną częścią wystawy prezentowanej w chojnickim muzeum. Pani Burmistrz Czerska Jolanta Fierek z kolei wyraziła zgodę na wykorzystanie materiałów znajdujących się w Archiwum Urzędu Miejskiego w Czersku (ryc. 1). Dziękujemy także Pani Dyktor Barbarze Zagórskiej oraz pracownikom chojnickiego muzeum za wspólne działania, których wynikiem była możliwość prezentacji wystawy w Muzeum Historyczno-Etnograficznym im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach. W końcu, Anna Kobiółka stworzyła dla nas świetną grafikę (por. ryc. 7) promującą wystawę.

Powstanie wystawy było wynikiem współpracy w ramach dwóch inicjatyw naukowych. Pierwsza to europejski projekt pt. „NEARCH: New Scenarios for a Community-involved Archaeology”, którego koordynatorem na Polskę jest prof. dr hab. Arkadiusz Marciniak (Instytut Archeologii UAM). Drugi projekt to „Między pamięć-



cią a zapomnieniem: archeologia a XX-wieczne dziedzictwo militarne na terenach zalesionych”, którego kierownikiem jest dr Dawid Kobiałka (Instytut Archeologii i Etnologii PAN). Badania Dawida Kobiałki są częścią projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2016/20/S/HS3/00001.

Dawid Kobiałka

#### 4.4. SKARBY UKRYTE W ZIEMI. ŁUŻYCKI DEPOZYT Z CHARZYKÓW W ŚWIETLE KOLEKCJI BRĄZÓW NA POMORZU

Pod pojęciem *skarbu* rozumiemy każde znalezisko, które nie wchodzi w skład wyposażenia grobowego, zawierające więcej niż jeden przedmiot metalowy – brązowy, miedziany, złoty bądź srebrny (tzw. skarby gromadne), zarówno w środowisku ziemnym, jak i wodnym (torfowiska, bagna, wody stojące i płynące). Odkrycie tylko jednego przedmiotu to znalezisko luźne (pojedyncze) świadczące o celowym ukryciu interfaktu lub jego przypadkowym zagubieniu.

Do takich cennych znalezisk gromadnych należy zespół obiektów odkrytych przypadkowo w listopadzie 2014 roku, na polu ornym w Charzykowach, gm. Chojnice przez Michała Marciniaka. Wiosną 2015 roku, decyzją Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku, depozyt zabytków z brązu został przekazany do zbiorów archeologicznych Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach. Obejmuje on 32-elementową, bogatą kombinację atrybutów końskich, męskich, żeńskich, narzędzi oraz złomu, a archeologicznie łączony jest z kulturą łużycką i datowany na V okres epoki brązu (V EB, 900 – 700 lat p.n.e.).

Właśnie zagadnieniu skarbow zostało poświęcona, otwarta w Bramie Człuchowskiej 25 listopada 2016 roku, wystawa zatytułowana *Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów na Pomorzu* (Fot. 31-32, s. 229). Ekspozycja, m.in. za pomocą nowoczesnych technik multimedialnych, przybliżała ciekawą problematykę fenomenu depozytów brązowych – definicję skarbow i ich poznawczą rolę. Skarby bowiem dostarczają niemało bezpośrednich informacji o kulturze materialnej i duchowej badanej społeczności pradziejowej w epoce brązu i żelaza (w zakresie przesłanek ekonomicznych, politycznych, socjologicznych i kulturowych). Wnoszą więc wiedzę na temat stopnia zaawansowania metalurgii brązu – rodzaju wykorzystywanych surowców, znajomości technik odlewniczych i dalszej obróbki (kućcia, trybowania, sposobów zdobienia), skali stosowania brązu w różnych dziedzinach życia (np. w rozwoju rzemiosła, sposobach walki, panującej w tym czasie swoistej modzie – typologii narzędzi, broni i biżuterii, czyli o wyłanianiu się różnorodnych stylów). Depozyty przybliżają też informacje o miejscowej wytwórczości (lokalne warsztaty), powiązaniach interregionalnych związanych z wymianą lokalną, także z wymianą dalekosięzną oraz o środowisku, w którym przebywały. Ponadto dostarczają argumentów do dyskusji na temat zróżnicowanych struktur społecznych i ich funkcjonowania. Takie skarby mogą świadczyć o tezauryzacji dóbr materialnych, będącej



objawem postępującego zróżnicowania majątkowego społeczności łużyckiej. Charakterystyczne dla tej kultury są też znaleziska zespołów złożonych z takich samych przedmiotów, np. naszyjników, bransolet czy siekierek - na wystawie zaprezentowanych na przykładzie depozytu z Roska, gm. Wielen, pow. czarnkowsko-trzcianecki<sup>16</sup>. Uważa się, że pełniły one funkcję pieniądza przedmiotowego.

Ze względu na dominację w zespole zabytków z Charzyków, dużo miejsca w prezentacji poświęcono tematyce garniturów rzędu końskiego i uprząży w skarbach, m.in. pokazując różne warianty ich wykorzystania. Przybliżono także tajniki warsztatu twórców tych niezwykłych przedmiotów.

Z powodu złego stanu zachowania obiekty trafiły do specjalistycznej pracowni konserwacji zabytków archeologicznych w Instytucie Archeologii UMK w Toruniu, gdzie zabezpieczono je przed dalszą destrukcją oraz przywrócono im dawny blask. Proces ten można było również prześledzić na wystawie w pokazie multimedialnym.

W ramach projektu, dla pełniejszego przybliżenia problematyki odkryć brązowych skarbów łużyckich na Pomorzu, przedstawiono również inne pomorskie depozyty o dużym potencjale poznawczym, zawierające analogiczne lub podobne do charzykowskich przedmioty brązowe bądź przykuwające uwagę swoim bogactwem, kunsztem wykonania oraz różnorodnością zawartych w nich elementów. Jednym z nich był skarb z Kiełpina, gm. Brojce, pow. Gryfice<sup>17</sup>, odkryty w 1884 roku, w bagnie na głębokości ok. 150 cm od powierzchni, datowany na starszą fazę wczesnego okresu żelaza (HaC) – zawierał m.in. 14 brząkałów, 2 wędzidła, pięknie zdobiony półksiężycowaty naszyjnik, 2 dwuczęściowe formy odlewnicze, 5 guzów – krępulców z wyrostkami, 9 guzków kolistych, 3 kółka, fragment noża i dwie unikatowe trójelementowe, bogato zdobione zapinki. Uwagę swoim bogactwem i różnorodnością elementów zwracał również skarb z Witkowa, gm. Smołdzino, pow. Słupsk<sup>18</sup>. Zawierał fragmenty dwóch pięknie ornamentowanych i inkrustowanych naczyń do zawieszenia, 2 kowadełka, 3 bryłki odlewnicze, 24 siekierki (różnego typu), dłutko, 2 fragmenty noża, fragment miecza, 5 grotów, w tym 3 zdobione i 1 we fragmencie; naszyjnik owalny, nagolennik, 3 otwarte naramienniki obręczowe, 2 bransolety nerkowe, 3 bransolety obręczowe, 2 spiralne tarczki, 3 fragmenty zapinki płytowej, 2 krępulce, 6 fragmentów taśmy brązowej, 2 ułamki drutów tordowanych, kolistą tarczkę. Do bogatszych należał też odkryty w 1884 r., podczas rozrzucania kopców z kartoflami, umieszczony w naczyniu ceramicznym, skarb z Rzędzin, gm. Dobra, pow. Police<sup>19</sup>, zawierający zapinkę płytową, szpilę z dwustożkową główką, 5 fragmentów efektownie zdobionego pasa z blachy brązowej; naszyjnik kołnierżowaty złożony z trzech ornamentowanych obręczy, naszyjnik zdobiony, 2 obręcze stanowiące element naszyjnika, dwuelementowy naszyjnik z blachy - zdobiony poprzecznym żebrowaniem, 28 pierścieniowatych paciorków i jeden czworokątny - tworzące bransoletkę; czterozwojową spiralę oraz

<sup>16</sup> Zbiory Muzeum Okręgowego w Pile

<sup>17</sup> Zbiory Muzeum Narodowego w Szczecinie

<sup>18</sup> Zbiory Muzeum Narodowego w Szczecinie

<sup>19</sup> Zbiory Muzeum Narodowego w Szczecinie



„koleję” ze spiralnych, połączonych rurczek. Na ekspozycji pokazano również guzy typu Stolzenburg-Skowarcz ze skarbu z tzw. Mysiej Wyspy w Szczecinku, pow. loco<sup>20</sup>, analogiczne do tarczki ze skarbu charzykowskiego. Skarb ten zawierał też fragment zapinki płytowej. Zupełnie inne artefakty brązowe wchodziły w skład depozytu odkrytego w 2. poł. XIX wieku w bagnistym gruncie, w Papowie Biskupim, gm./pow. Chełmno<sup>21</sup> - 5 naszyjników, w tym jeden tordowany, fragment szpili, 3 tarczki, 4 bogato dekorowane nagolenniki.

Ekspozowane skarby pochodziły ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie, Muzeum w Koszalinie, Muzeów Okręgowych w Pile i Toruniu oraz Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach.

Duża część pośród prezentowanych zabytków, nawet tych niewielkich, jest kunsztownie ornamentowana, co jednak nie zawsze dostrzega się „gołym okiem”, dlatego zostały wyeksponowane powiększenia fotograficzne niektórych, szczególnie dekoracyjnych obiektów. Pokazano też powiększenia i zbliżenia większości elementów skarbu z Charzyków.

Ze źródeł pisanych wiemy, że na terenie ziemi chojnickiej w XIX wieku dochodziło do przypadkowych odkryć artefaktów z brązu (np. w Rytle, Czarsku, Rzeczenicy, Karsinie, Frydrychowie). Niestety, w większości ślad po nich zaginął, jednakże na ekspozycji udało się zaprezentować plansze ilustrujące niektóre z tych zespołów.

Uzupełnienie wystawy stanowiła krótka prezentacja multimedialna na temat różnych dziedzin z życia twórców, użytkowników i właścicieli artefaktów zawartych w skarbach, czyli ludności kultury łużyckiej, na przykładzie mieszkańców grodu w Biskupinie. Natomiast w klimat wystawy zwiedzających wprowadzała wielkoformatowa fotografia panoramiczna przedstawiająca zachód słońca nad Jeziorem Charzykowskim, wykonana przez Jarosława Czaplewskiego, wspaniale budująca aurę tajemniczości towarzyszącą skarbowi.

Hanna Rząska

#### 4.5. ROWEREM PRZEZ AFRYKĘ. WYPRAWA KAZIMIERZA NOWAKA 1931-1936

Od lipca do schyłku września w murach chojnickiego muzeum prezentowana była wystawa pt. *Rowerem przez Afrykę. Wyprawa Kazimierza Nowaka 1931-1936*. Kazimierz Nowak (1897-1937) podróżnik, korespondent i fotograf, uważany jest za pioniera polskiego reportażu. W latach 1931-1936, rowerem, pieszo, czółnem, pociągami, konno i na grzbiecie wielbłąda przemierzył afrykański kontynent z północy na południe i z powrotem, łącznie pokonując prawie 40 tys. km! Swoją niezwykłą wyprawę przez Czarny Łąd rozpoczął 4 (lub 26) listopada 1931 r. w Trypolisie, 30 kwietnia 1934 r. dotarł na Przylądek Igielny, a podróż zakończył w listopadzie 1936 roku, w Algierze.

20 Zbiory Muzeum w Koszalinie

21 Zbiory Muzeum Okręgowego w Toruniu



Relacje i fotografie z podróży publikował m.in. w „Kurierze Poznańskim”, „Naokoło Świata”, „Światowidzie” i „Przewodniku Katolickim”.

Na wystawie pokazano kilkadziesiąt, z kilku tysięcy wykonanych, fotografii dokumentujących wyprawę poznańskiego podróżnika. W swej treści zdjęcia stanowią unikalny materiał ukazujący Afrykę lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Niezwykła wrażliwość K. Nowaka pozwoliła mu uchwycić zarówno codzienne, jak i odświętne życie mieszkańców różnych rejonów Afryki, majestat i potęgę przyrody, a także w sugestywny sposób zaprezentować trudy podróży, których doświadczył. Elementem objaśniającym fotografie były fragmenty reportaży podróżnika. Wystawę wzbogacano licznymi zabytkami (stroje, ozdoby, instrumenty, broń, narzędzia, przedmioty codziennego użytku) pozyskanymi przez Księży Werbistów w trakcie prowadzenia dzieła misyjnego w różnych zakątkach Afryki (Fot. 33-34, s. 230).

Wystawa użyczona została przez Pracownię Literacką Arkadego Fiedlera w Puszczykowie, natomiast zabytki pochodziły ze zbiorów Muzeum Misyjnego Księży Werbistów w Pieniężnie.

*Marcin Synak*

#### 4.6. NIESKOŃCZONOŚĆ. KAZIMIERA FRYMARK-BŁASZCZYK. TKANINA ARTYSTYCZNA.

Na przełomie roku 2017 i 2018 (od 16.12.2017 do 20.02.2018) w Bramie Człuchowskiej zaprezentowano dorobek twórczy wybitnej polskiej współczesnej artystki sztuki gobelinu i tkaniny – prof. Kazimierzy Frymark-Błaszczuk - długoletniego pedagoga, projektanta wzornictwa przemysłowego i rzeczoznawcy MKiDN ds. tkaniny współczesnej, związanej z polską szkołą włókiennictwa artystycznego w Łodzi. Ekspozycja indywidualna w Chojnicach pt. *Nieskończoność. Kazimiera Frymark-Błaszczuk. Tkanina artystyczna* stanowiła okazję do przekrojowego pokazania prac autorki, pochodzących ze zbiorów własnych, rodziny oraz z kolekcji Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Wystawa w Chojnicach miała szczególne znaczenie zarówno dla muzeum, jak i samej autorki, która pochodzi z Leśna k. Chojnic i chętnie przyznaje się do swoich pomorskich korzeni. Tutaj uczyła się w Liceum Ogólnokształcącym im. Filomatów Chojnickich, skąd za radą swego nauczyciela plastyki, podjęła naukę w Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy, gdzie zetknęła się po raz pierwszy z tkactwem, które stało się jej pasją na całe życie. Po podjęciu studiów konserwatorskich na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu w l. 1950 – 51 przenieśli się do Łodzi, by kontynuować swe zamiłowanie do tkactwa artystycznego w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, przekształconej w 1996 r. na Akademię Sztuk Pięknych im. W. Strzemińskiego. Uzyskała dyplom na Wydziale Włókiennictwa w 1955 r. w pracowniach wybitnych pedagogów łódzkiej uczelni – Lucjana Kintopfa i Mariana Jaeschke. To m.in. pod ich wpływem zdobyła solidne podstawy kompozycyjne wzornictwa oraz kolorystyczne, które zaowocowały w późniejszej twórczości. Od tego roku związała się zawodowo z łódzką uczelnią jako wykładowca i profesor w Pracowni Projektowania Dywanów i Gobelinów. Początki pracy dydaktycznej w łódzkim środowisku artystów - tkaczy przypadły na ważny okres przemian w podej-



ściu do samej tkaniny. Pisała o tym w 1985 r. Magdalena Abakanowicz: „...Tkanina Polska w latach 60-tych przeszła rewolucyjny okres rozwoju przekraczając granice sztuki użytkowej. Artyści postawili w wątpliwość istniejące reguły, zaczęli poszukiwać rozwiązań monumentalnych, opartych o autonomiczne właściwości użytych surowców. Tak jak rzeźbiarz czy malarz, artysta tkacz formował sam kompozycję struktury powierzchni i jej kształt zewnętrzny. Nie posługując się kartonem, a tylko szkicem i wyobraźnią ujawniał możliwości materii. Tkanina w ten sposób realizowana, ukazała nieznaną bogactwo organiczności. Zyskała cechy autonomiczne. Stała się w wyrazie plastycznym obiektem sztuki, wykraczającym daleko poza konwencję dekoracji ściennej. Te zjawiska narodzone w Polsce miały ogromny wpływ na rozwój tkaniny na świecie. (...) Kazimiera Frymark-Błaszczuk uczestniczyła w tych poszukiwaniach nowych środków wyrazu. Pamięta się jej prace dzięki solidnej budowie kompozycyjnej, pięknej kolorystyce. Wyróżnia się umiejętnością wykorzystania materii tkackiej, jej splotu. Stale poszukuje nowych form wyrazu, od tkanin mieszanych aż do zadziwiających dziewiarskich form. Tym ostatnim należy poświęcić szczególną uwagę. Są one unikalnym zjawiskiem na terenie polskiego tkactwa artystycznego, wprowadzonym przez Kazimierę Frymark-Błaszczuk. Odkrywa ona wartości dziewiarstwa jako techniki pozwalającej na przekaz treści emocjonalnych i budowę kompozycji kolorystycznie i fakturowo złożonych i swobodnych jak gobelin. Mamy więc do czynienia z rozszerzeniem nowoczesnego tkactwa artystycznego o jeszcze jedną technikę.”

Artystka stworzyła nową specjalizację akademii – Pracownię Projektowania Dzianiny i Katedrę Dziewiarstwa. Jako ceniony dydaktyk i twórca z bogatym dorobkiem artystycznym prowadziła także wykłady na uniwersytetach w Meksyku, Danii i Szkocji, jak również projektanta w Centralnym Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego w Łodzi oraz specjalisty - projektanta do spraw mody i wzornictwa. Do końca pracy zawodowej pełniła funkcję rzeczoznawcy Ministerstwa Kultury i Sztuki do Spraw Sztuki w zakresie tkaniny współczesnej (Fot. 36-37, s. 231).

Twórczość Kazimieri Frymark – Błaszczuk obejmuje tkaninę - kilim, gobelin i miniaturę tkacką, dzianinę artystyczną reliefową, ażurową (kompozycje unikatowe), jak również instalacje płaskie i przestrzenne z ręcznie czerpanego papieru oraz obiekty z różnych materii. Najchętniej tworzy prace w konwencji abstrakcji zarówno lirycznej, jak i geometrycznej. Otwarcie przyznaje, że często inspiracje do swych prac czerpie ze świata przyrody w jej zmienności pór roku, dnia i nocy, dynamicznych poruszeń natury. Ładnie napisała o tych inspiracjach Andrea Blochwitz – ceniona animatorka rozwoju polsko – niemieckich spotkań artystów sztuki włókna: „Prace artystki wyrażają ponadczasową interpretację pradawnych technik tkackich. Są nam bliskie i pełne wyrazu. Jej gobeliny odzwierciedlają graficzne i malarskie pochodzenie. Są typowym przykładem dla jej twórczości wyrażonej w oszczędnym stosowaniu środków wyrazu - zależnym od użytego surowca i struktury. Jej miniatury, do których wykonania używa nie tylko włókien naturalnych, są wyrazem harmonijnej więzi z wszelkimi rodzajami i formami tworzenia. Zaś siła twórcza autorki ma źródło w kontemplacyjnym traktowaniu natury - daru Boga. Umie też znaleźć związek z materiałem nietrwałym, jak na przykład z folią. Z niej tworzy instalacje, którym nie nadaje wartości trwałych - przeciwnie, pozwala im ulec za-



gladzie. Ten dialog własnego JA z NATURĄ w procesie prowadzenia badań i tworzenia, był dla artystki fundamentem w jej działalności na rzecz przemysłu włókienniczego, jak i w 42-letniej pracy dydaktycznej." Krytycy sztuki dostrzegają w tych pracach inspiracje różnymi stanami przyrody, jak np.: burza, wiatr, deszcz, śnieżycy, sztorm, podkreślając ich „dynamikę i niepokojące piękno”.

Kazimiera Frymark – Błaszczuk stosuje często w swych pracach wełnę ręcznie przędzoną i przemysłową, len, jutę, bawełnę, metal jako konstrukcję, włókna i tworzywa poliamidowe oraz surowce ekologiczne, jak: wiklina, słoma, suszone trawy, itp. Jest laureatką wielu prestiżowych, ogólnopolskich i międzynarodowych nagród i wyróżnień. Tworząc, prowadziła szeroką działalność wystawienniczą, posiadając w swym bogatym dorobku artystycznym 49 wystaw indywidualnych w Polsce, Meksyku, Niemczech, Danii, Szwecji i Czechach oraz udział w ponad 400 zbiorowych prezentacjach twórczych w kraju i za granicą. Warto przy tym nadmienić, że jedna z jej pierwszych wystaw indywidualnych prezentowana była w 1979 roku także w muzeum w Chojnicach. Prace artystki znajdują się w wielu kolekcjach muzealnych w Polsce i na świecie, a biogram artystyczny prof. Frymark-Błaszczuk znalazł się w znanym lipskim leksykonie: U. Thieme - F. Becker, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*.

Wystawie w chojnickim muzeum towarzyszył wydany przez muzeum katalog, w którym zaprezentowano twórczość pani profesor w szerszym kontekście omówień Jej dorobku twórczego przez specjalistów ds. tkaniny artystycznej. Jako dowód swej życzliwości dla muzeum w Chojnicach autorka ofiarowała do muzealnej kolekcji Współczesnej Sztuki Polskiej tkaninę dzianinową noszącą tytuł „Spacer”.

Barbara Zagórska

#### 4.7. SIGNUM ŚW. JANA CHRZCICIELA.

##### W 25. ROCZNICĘ USTANOWIENIA BAZYLIKI MNIEJSZEJ W CHOJNICACH

Wystawa, którą można było oglądać w Bramie Człuchowskiej od marca do maja 2018 roku, towarzyszyła obchodom ważnego dla społeczności Chojnic jubileuszu 25-lecia nadania tytułu bazyliki mniejszej kościołowi pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Tytuł wystawy nawiązywał bezpośrednio do przedstawienia, które co najmniej od XVII w. występowało na pieczęci kościoła.

Wernisaż wystawy, który miał miejsce 11 marca, czyli dokładnie w dwudziestą piątą rocznicę nadania tytułu, zaszczylicili swą obecnością: Prymas Polski abp Wojciech Polak, bp pelpliński Ryszard Kasyna, ks. dziekan Jacek Dawidowski, poseł na Sejm RP Marek Biernacki, poseł do Parlamentu Europejskiego Jan Kozłowski, starosta chojnicki Stanisław Skaja oraz burmistrz Chojnic Arseniusz Finster (Fot. 39, s. 232).

Dzieje bazyliki mniejszej to nie tylko historia świątyni, to przede wszystkim losy związanych z nią ludzi: duchownych, parafian, osób zaangażowanych w jej życie i w działalność rozmaitych organizacji. Historia bazyliki to także wielkie i małe wydarzenia: wizyty dostojnych gości, obchody świąt, wizytacje oraz na trwałe wpisane w życie człowieka narodziny i śmierć.



Można powiedzieć, iż wystawa ukazywała historię bazyliki, niejako zatrzymaną w obrazach, przedmiotach, dziełach sztuki i dokumentach. Ogromną rangę świątyni i parafii w najwcześniejszym okresie istnienia potwierdzały towarzyszące jej przez stulecia średniowieczne paramenty liturgiczne: monstrancja, krzyż relikwiarzowy i cyborium. Dawnym elementem wystroju kościoła parafialnego była tzw. predella chojnicka. To arcydzieło sztuki barokowej wyszło spod pędzla Hermana Hana, którego doczesne szczątki spoczywają prawdopodobnie w podziemiach kościoła (Fot. 38, s. 232).

Różnorodny charakter posiadały zabytki związane z kapłanami bazyliki. Wśród zaprezentowanych wizerunków na uwagę zasługiwały portrety proboszczów: ks. Martinusa Thiede (?-1819/1793-1819) i ks. Bolesława Makowskiego (1880-1934/1922-1934). Do ciekawych archiwaliów należała pamiątka mszy prymicyjnej ks. Kazimierza Kłopotkiego (1892-1936/1935-1936). Na ekspozycji pokazano także obiekty dokumentujące działalność naukową i zainteresowania kapłanów: publikację ks. B. Makowskiego dotyczącą sztuki pomorskiej oraz dokumenty i pamiątki związane z żeglarską pasją pierwszego proboszcza bazyliki ks. kanonika Romana Lewandowskiego (1932-2012/1975-1999).

Pośród archiwaliów, niezwykle interesującym rękopisem była księga z XVIII w., w której odnotowano m.in. nazwiska ochrzczonych i zmarłych mieszkańców parafii. Dokumentem o szczególnym i symbolicznym znaczeniu było brewe wystawione 11 marca 1993 roku przez Ojca Świętego Jana Pawła II, nadające kościołowi pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach tytuł bazyliki mniejszej.

Kościół parafialny był również miejscem działalności wielu organizacji. Ich historię obrazowały m.in. życzenia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej dla Albina Makowskiego, spis członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów czy tłok pieczętny Krucjaty Eucharystycznej. W tej grupie zabytków w sposób szczególny wyróżniały się batuta i order św. Grzegorza Wielkiego należące do Franciszka Gierszewskiego - wieloletniego dyrygenta działającego przy parafii chóru „Lutnia”.

Doniosłe wydarzenia z życia parafii dokumentowały liczne fotografie. Zaprezentowano m.in. uchwycone w kadrze chwile z wizytacji biskupa Stanisława W. Okoniewskiego (1927 r.), nawiedzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i wizyty Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego (1961 r.), czy uroczystości związanych z nadaniem tytułu bazyliki mniejszej (1993 r.).

Zaprezentowane na wystawie eksponaty pochodziły ze zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego w Gdańsku, Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie, parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach, Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach oraz zbiorów prywatnych.

Wystawa oprócz swojego jubileuszowego charakteru, stanowiła również podziękowanie dla wszystkich tych, którzy swoją pracą, zaangażowaniem oraz poświęceniem przyczynili się do zachowania i rozwoju centrum duchowego i jednego z najwspanialszych zabytków naszego miasta.

*Marcin Synak*



## 4.8. Z KASZUBSKIEJ SKRZYNI.

## ŻYCIE I SPUŚCIZNA LEONARDA BRZEZIŃSKIEGO (1904-1984).

Od początku lipca 2018 roku w Muzeum Historyczno-Etnograficznym im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach była udostępniona do zwiedzania wystawa pt. *Z kaszubskiej skrzyni. Życie i spuścizna Leonarda Brzezińskiego (1904-1984)*, której wernisaż odbył się 24 lipca. Wystawa wpisała się w ogłoszony przez Unię Europejską w 2018 roku Europejski Rok Dziedzictwa Kulturowego (ERDK 2018), w Polsce koordynowany przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie. Patronat honorowy nad wystawą sprawowały również Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, Stowarzyszenie Twórców Ludowych oraz chojnicki oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (Fot. 40-42, s. 233).

Leonard Brzeziński, z którego osobą i dorobkiem możemy zapoznać się na ostatnim piętrze Bramy Człuchowskiej, urodził się w 1904 roku we Wielu. Z zawodu nauczyciel przyrody i geografii, w czasie letnich wakacji kilkakrotnie podróżował po Europie, a nawet odbył rejs do północnych wybrzeży Afryki. W czasie wojny przewodził partyzantom w chojnickich lasach, był też patriotą na poziomie regionalnym; rozkochany w Kaszubach i ich kulturze chciał uchronić od zapomnienia kaszubską spuściznę. Rodzimy etnograf - wędrując po kaszubskich wsiach zbierał przedmioty kultury materialnej oraz spisywał opowieści miejscowej ludności, jej tradycje, codzienne zajęcia, kuchnię, charakterystyczne nazwy własne i ciekawostki lingwistyczne. Wykorzystując kolekcjonowane przedmioty postanowił założyć Muzeum Kaszubskie, którego uroczyste otwarcie odbyło się 25 września 1971 r. Leonard Brzeziński miał również szczególną jak na mężczyznę pasję. Jeszcze przed wojną, od młodszej siostry, nauczył się haftowania i od tamtej pory igła, kolorowe nici i kawałki płótna towarzyszyły mu tak długo, jak tylko mógł jeszcze wyszywać. Poza haftem tworzył również przeróżne pamiątki, tocząc je z drewna i ozdabiając kaszubskimi motywami bądź po prostu malując wzory kaszubskie na odpowiednio przyciętych kartkach i karnecikach; tworzył także z kory brzoź i wiśni oraz zajmował się rogarstwem.

W Bramie Człuchowskiej po raz pierwszy mamy okazję zobaczyć pamiątki, które do tej pory przechowywane były w domowym archiwum, obok nich wyeksponowane zostały przykłady działalności twórczej Leonarda Brzezińskiego. Na piątym piętrze wita nas oryginalnie oprawiony portret Pana Leonarda z młodości i sporządzone przez niego odręczne szkice i kalki. Zaczynając zwiedzanie wystawy możemy dowiedzieć się czegoś na jego temat i obejrzeć zachowane zdjęcia z młodości, dokumenty z czasów okupacji, ręczne zapiski etnograficzne a nawet zdobyte odznaczenia za opiekę nad spuścizną Kaszub i kronikę pierwszego Muzeum Kaszubskiego, funkcjonującego jeszcze w mieszkaniu twórcy.

Jeśli chodzi o wytwory jego pracy twórczej, najbardziej efektownymi z przedmiotów prezentowanych na wystawie są z pewnością hafty. Wykonywane przede wszystkim na kwadratowych serwetkach o boku mierzącym około 25 do 40 cm, lecz też na serwetkach i serwetach o innych wymiarach i kształtach, bieżnikach, kaszubskich kołnierzykach, małych zakładkach do książek, a nawet samodzielnie przez Brzezińskiego



uszytych przedmiotach użytkowych. Najstarsze z zachowanych haftów pochodzące z okresu wojennego wyróżniają się gatunkiem płótna, na którym zostały wykonane. Nie jest ono w tym wypadku szare, jak w innych pracach, lecz delikatniejsze i białokremowe. Haft wojenny jest również drobniejszy i bardziej dokładny, wyszywany zazwyczaj pojedynczą nitką. Późniejsze prace hafciarskie wykonane na szarym, często grubym płótnie są nieco mniej delikatne, za to występują wśród nich również obrusy o większych wymiarach oraz ozdabiane przedmioty takie jak ocieplacze na imbryk, torebki czy okładki albumów. Wzory kaszubskie Brzeziński tworzył samodzielnie, opierając je na wyszukiwanych haftach czepcowych i sakralnych pochodzących z Żarnowca oraz zbiorów Teodory i Izzydora Gulgowskich zgromadzonych przez nich we Wdzydzach Kiszewskich, czy Franciszka Tredera w jego muzeum w Kartuzach. Korzystał też z tekstów zamieszczanych w publikacjach etnograficznych i wzorów ludowych malowideł z kaszubskich mebli. Skomponowane motywy wyszywał w różnych wariantach, również kolorystycznych - historycznie poprawnych, jednak często niekojarzonych z haftem kaszubskim. Jego hafty często różniły się między sobą wręcz małymi detalami, jak prawdziwy wirtuoz bawił się zmieniając drobne szczegóły motywu lub odcień nici tak, że różnicę tę widać czasem dopiero po chwili obserwacji. Na dokładniejsze przyjrzenie się warto poświęcić trochę więcej czasu w trakcie zwiedzania ekspozycji. Wytrwały obserwator może bowiem zauważyć nie tylko zmiany w detalach i zachwycić się geniuszem, z jakim twórca dobierał barwy, lecz też docenić to, czego oko nie ma szans uchwycić, a co świadczy o kunszcie hafciarza – podobieństwo obu stron haftu i jego dokładność po „lewej stronie”.

Hafty wielewianina są wyjątkowe, sposób w jaki je wyszywał, doczekał się nawet okrzyknięcia ich szkołą haftu Leonarda Brzezińskiego; jego wzornictwo nie ograniczało się jednak tylko do niego. Zwiedzając wystawę widzimy, że hafciarz upodobał sobie również branżę pamiątkarską. Motywy kaszubskie według własnego projektu powielał z ogromną precyzją i często w wielu wersjach, z którymi zapoznajemy się w czasie zwiedzania wystawy, tworzył je na samodzielnie sporządzonych drewnianych zawieszkach - plakietkach, dekielkach do pudełek, kartkach pocztowych, zakładkach do książek, okazjnych karnecejkach, a nawet papeterii. Poza nimi motyw kaszubski wykorzystał też tworząc kompozycję z toczonej kawałków drewna, które potem umieścił w ramie na wyprostowanej korze brzozy. Z kory wytwarzał również pudełeczka, a śladem wielu kaszubskich rzemieślników nauczył się obróbki rogu, gięcia go i przekształcania na tabakierki, wazoniki, zawieszki oraz ozdoby w kształcie rybek.

Zabytki prezentowane na wystawie w znakomitej większości pochodzą ze zbiorów rodziny twórcy, jego siostrzeńca – Stefana Wittstocka, który przez wiele lat przechowywał troskliwie pamiątki po wuju i zdobytą przez niego ludową skrzynię posagową, z której na oczach muzealników wyjął prawdziwe skarby, które przechowywał w niej pan Leonard – jego autorskie hafty. Dzięki uprzejmości i współpracy siostrzeńca, po uzupełnieniu pojedynczymi eksponatami z branży pamiątkarskiej znajdującymi się w zasobach chojnickiego muzeum, mogła powstać z nich wyjątkowa wystawa, na której dziś, dopiero po raz drugi od śmierci autora możemy oglądać jego piękne hafty.

*Maria Czaplewska*



## 4.9. BOŻENA DUDA. MAGIA ŚREDNIOWIECZNYCH CHOJNIC. MALARSTWO.

Dnia 22 listopada 2018 r. w muzealnej Baszcie Kurza Stopa otwarta została czasowa wystawa twórczości malarskiej Bożeny Dudy pt. *Magia średniowiecznych Chojnic* (Fot. 61. s. 240).

Artystka uzyskała dyplom w pracowni malarskiej prof. Kazimierza Śramkiewicza w Katedrze Malarstwa i Rysunku Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku w 1972 r. Od tego roku, jako członek gdańskiego oddziału Związku Polskich Artystów, związana jest z pomorskim środowiskiem artystycznym, a od 20 lat mieszka i tworzy w Chojnicach. Prezentowała swoje prace na 28 wystawach indywidualnych oraz 74 wystawach zbiorowych. Wielokrotnie brała udział w aukcjach charytatywnych, m.in. w latach 80-tych na rzecz NSZZ „Solidarność”, dla dzieci chorych na autyzm – Fundacja „Synapsis”, na chleb dla ludzi bezdomnych - Fundacja im. św. Brata Alberta. W przypadającym w 2017 r. jubileuszu 45 lat pracy twórczej miała miejsce obszerna wystawa autorki w Galerii ZPAP w Gdańsku. Jej prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku, muzeów w Toruniu, Chojnicach oraz w wielu instytucjach Wybrzeża i zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Jest laureatką licznych nagród i wyróżnień, m.in. uzyskała stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Od 1980 roku współpracuje z galeriami w Japonii.

Artystka dwukrotnie eksponowała swoją twórczość malarską w chojnickim muzeum w latach 1988 i 1989. Obecny pokaz objął swym honorowym patronatem Mieczysław Struk Marszałek Województwa Pomorskiego w Gdańsku, w ramach projektu, którego celem była promocja dziedzictwa kulturowego Chojnic. Na ekspozycji zaprezentowano 74 obrazy autorki z różnych okresów jej twórczości. Są wśród nich prace z końca lat 70., późniejsze – obrazujące jej zainteresowania światem pierrotów, księżniczek, nierzeczywistych trefnisiów i także najnowsze, namalowane specjalnie z okazji prezentacji w Chojnicach, skupiające uwagę na mieszczańskich tradycjach miasta, sięgających wieków średnich. Zjawiskowe postaci dziewcząt ubranych w stroje nawiązujące do mody z dawnych obrazów, rycerz w zbroi na koniu przywołujący skojarzenia z mistrzem krzyżackim, duszki i trefnisie uobecniające zachowaną do dziś, rozpoznawalną architekturę średniowiecznej, chojnickiej fary i Bramy Człuchowskiej, czy także baśniowa panorama miasta otoczonego murami i basztami obronnymi – to tylko niektóre motywy treściowe obrazów, które poprzez malarską wyobraźnię odwołują się do rzeczywistej, bogatej przeszłości miasta. A przy tym doskonale wpisują się w stworzony do tej pory przez artystkę wyimaginowany świat przedstawiony, zamieszkały także przez delikatne ogrodniczki, modelki, figury o kubistycznych formach, arystokratki, nosiwody i przebierańców. Ekspozycja w chojnickim muzeum doskonale reprezentuje całą twórczość artystki, która tchnie liryzmem, prostotą i subtelnym pięknem, wyrażonym perfekcyjnym warsztatem malarskim. Wbrew pozorom, to sztuka bardzo emocjonalna, nasycona poezją i zdyscyplinowaną paletą barwną, chociaż stosowaną z wielką delikatnością. Unikalność malarstwa Bożeny Dudy nie wynika tylko z rozpoznawalnej stylistyki wyrazu artystycznego tworzonych przez nią obrazów, ale chyba przede wszystkim z doświadczenia twórczego i niezwykłego opa-



nowania psychologii widzenia, dzięki której treści i forma malarska są podporządkowane zamierzonej każdorazowo harmonii estetyki obrazu. Wystawie, która pod każdym względem jest wysoko oceniana przez zwiedzających, towarzyszy wydany przez muzeum katalog, dokumentujący dorobek chojnickiej artystki.

Barbara Zagórska

## 5. DLACZEGO WARTO ODWIEDZAĆ CHOJNICKIE MUZEUM?

Działania edukacyjne, także te w obrębie dziedzictwa kulturowego, odbywają się na drodze formalnej (szkolnej) oraz pozaformalnej (pozaszkolnej). Ważne miejsce w obszarze pozaformalnym zajmuje edukacja muzealna, będąca zarówno formą upowszechnienia zbiorów, jak i sposobem budowania społeczności wokół instytucji, aktywizowania jej i włączania w działania. W ofercie edukacji muzealnej pojawiają się różne rodzaje zajęć: lekcje muzealne, poświęcone konkretnym tematom, warsztaty, których elementem jest twórcza praca uczestników, oprowadzanie po wystawach, skupione wokół danego tematu, wykłady, prelekcje i spotkania. Tradycyjną grupą odbiorców edukacji muzealnej są uczniowie szkół wszystkich szczebli. Zbiory muzealne stanowią wspaniałą kontekst do ciekawego realizowania i uzupełniania programów szkolnych, łączenia odmiennych dziedzin, poszerzania wiedzy i zdobywania nowych kompetencji. Poszczególne metody zajęciowe łączą i wykorzystują różne formy przekazywania wiedzy, w tym narzędzia multimedialne, karty zadań i inne materiały edukacyjne.

W bogatej, edukacyjnej ofercie muzealnej wyróżniają się zajęcia podzielone według bloków tematycznych: historycznego i etnograficznego:

### 1. Odkrywanie przeszłości Chojnic i regionu wiąże się z następującymi tytułami:

*Zakładka do książki z wizerunkiem Bramy Człuchowskiej* – zajęcia zaczynamy od spotkania przy muzeum, w trakcie którego dzieci poznają historię i architekturę średniowiecznych murów obronnych. W dalszej części zachęcamy uczestników do samodzielnego, wg własnej inwencji, ozdabiania szablonu zakładki w kształcie Bramy Człuchowskiej.

*Czy można samodzielnie zbudować Bramę Człuchowską?* – tworzymy papierowy model baszty – na początku dzieci zapoznają się ze średniowieczną architekturą miasta. W drugiej części spotkania otrzymują zadanie sklejenia papierowego modelu budowli, przygotowanej w formie składanki. Do tego celu posłużą gotowe, barwne wydruki, klej i trochę wyobraźni przestrzennej. Wówczas stworzenie plastycznego wizerunku Bramy Człuchowskiej na pewno nie będzie trudne.

### 2. Do propozycji etnograficznych zaliczamy następujące zajęcia związane z edukacją regionalną:



*Pamiętka z Kaszub* – zajęcia polegają na ozdabianiu drewnianych łopatek kuchennych motywami zaczerpniętymi z ornamentyki haftu kaszubskiego. Podczas warsztatów uczestnicy poznają również symbolikę barw we wzornictwie ludowym. Własnoręcznie wykonana „pamiętka” z Kaszub jest doskonałą nagrodą za aktywny udział w zajęciach (Fot. 49, s. 236).

*Poznajemy kaszubski strój ludowy* – warsztaty rękodziela plastycznego – w trakcie zajęć przedstawiamy historię oraz współczesne oblicze ubioru nawiązującego do tradycji kultury ludowej Kaszubów. Przy pomocy drewnianej łyżki, krey i bibułkowych motywów ludowych pokazujemy, w jaki sposób wykonać strój kaszubski.

*Drewniany ptaszek* – na wstępie spotkania prezentujemy postać artysty ludowego Józefa Chełmowskiego podczas projekcji filmu „Sztuka ludowa i naiwna”. Następnie uczestnicy, po zapoznaniu się z kolorowymi ludowymi ptaszkami, pochodzącymi z kolekcji muzealnej, przy pomocy farb plakatowych ozdabiają wyrzeźbione w drewnie modele. Tak ozdobiona figurka może być dekoracją wielkanocną, bożonarodzeniową, ale i po świętach znajdzie swoje miejsce na parapecie, biurku czy kuchennej półce.

Warto pamiętać, że edukacja polega nie tylko na przygotowaniu oferty zajęć, bądź udziale w nich. Edukowanie, a więc także upowszechnianie wiedzy oraz kształtowanie określonych postaw i wrażliwość na dziedzictwo kulturowe może się odbywać także poprzez organizację konkursów, np. *Czy znasz swoje miasto?* – Gminny Konkurs Wiedzy o Chojnicach i Regionie. Uczestnikami są szkoły podstawowe, których reprezentanci od siedemnastu lat rywalizują o zwycięstwo. Organizację konkursu zapoczątkowała pani Maria Tysler ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Chojnicach, obecnie pieczę nad całością trzyma pan Piotr Skorupski z Zespołu Szkolno - Przedszkolnego nr 3 w Chojnicach. Współorganizatorem jest Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, które odpowiada za treści merytoryczne. Celem konkursu jest integracja miejskich oraz gminnych szkół wokół zagadnień edukacji regionalnej, historii Chojnic i regionu. Nauczyciele z poszczególnych placówek przygotowują uczniów do udziału poprzez przekazywanie wiadomości o przeszłości miasta i jego okolic. Konkurs składa się z dwóch etapów. Pierwszą część stanowi test o Chojnicach i regionie. Następnie uczestnicy wykonują zadania w obrębie Starego Rynku, które wymagają wiedzy, spostrzegawczości i orientacji w terenie. Po ukończeniu biegu terenowego następuje podliczenie zdobytych punktów i ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród i dyplomów. Konkurs co roku cieszy się dużym zainteresowaniem uczniów. Odbywa się w różnych zabytkowych obiektach architektonicznych, co stanowi jego dodatkowy atut (Fot. 50, s. 236).

Muzeum w Chojnicach jest od wielu lat regionalnym koordynatorem pierwszego etapu Międzynarodowych Spotkań Artystycznych dla Dzieci i Młodzieży pt. *Moja Przygoda w Muzeum*. Głównym organizatorem jest Muzeum Okręgowe w Toruniu, gdzie odbywa się finał konkursu oraz wystawa pokonkursowa nagrodzonych i wyróżnionych prac plastycznych laureatów. Uczestnikami są dzieci i młodzież w wieku od 5 do 18 lat oraz osoby z niepełnosprawnością intelektualną (do 25 roku życia). Osoby biorące udział powinny poznać zbiory określonego muzeum lub galerii; wykonać jedną lub więcej prac z zakresu sztuk wizualnych związanych tematycznie z wybranym



eksponatem lub zespołem eksponatów, oddać nastrój i atmosferę towarzyszącą zwiedzaniu ekspozycji, bądź specyfikę działalności danej instytucji. Technika wykonanych prac, w tym form przestrzennych i multimediów (grafika komputerowa, film), jest dowolna, jednak temat pracy powinien być zainspirowany wizytą w instytucji. Konkurs corocznie spotyka się z żywym zainteresowaniem dzieci i młodzieży, a także nauczycieli i instruktorów plastyki. Liczba nadsyłanych prac wciąż wzrasta, a liczne nagrody i wyróżnienia świadczą o talentach drzemiących w młodych twórcach. Celem konkursu jest pogłębianie wiedzy o szeroko rozumianej sztuce obecnej w muzeach, o historii i roli wszelkiego typu muzeów (Fot. 43-45, s. 234).

Informacje o zajęciach edukacyjnych na bieżąco wysyłane są w formie plakatów do szkół i przedszkoli, świetlic wiejskich oraz innych placówek kulturalnych okolicznych powiatów. Zdjęcia z warsztatów i spotkań umieszczane są na facebook-u za zgodą rodziców i opiekunów grupy. Współczesne młode pokolenie bardzo dużo czasu spędza w wirtualnej przestrzeni. Właśnie z tego powodu oferta edukacyjna dostępna jest w Internecie (portale społecznościowe, oficjalna strona chojnickiego muzeum).

Muzealne zajęcia edukacyjne cieszą się dużym zainteresowaniem wśród dzieci, młodzieży i nauczycieli. Ich zaletą jest nauka poprzez zabawę, upowszechnianie dziedzictwa kulturowego, a także zainteresowanie w ciekawy sposób uczestników. Poprzez warsztaty i spotkania muzealne zachęcamy do odwiedzania i zapoznania się z aktualnymi wystawami. W trakcie wizyty edukatorzy mają możliwość zwrócenia uwagi na zagadnienia i aspekty związane z dziedzictwem. Zajęcia edukacyjne promują lokalną historię, kulturę ludową regionu, a także Chojnice, czyli naszą małą ojczyznę

*Anna Depka Prądyńska, Monika Jażdżewska, Sabina Stawska-Polom*

## 6. SPOTKANIA MUZEALNE, WARSZTATY, KONKURSY

2016

1. *Prawie wszystko o mapie; Zrób to sam; Ze strzałą w herbie. Łukowiczowie, myśliwi, kolekcjonerzy; Rodzinna niedziela w muzeum* – zajęcia edukacyjne w czasie ferii zimowych (Brama Człuchowska, 16-25 II).
2. *Poznajemy kaszubski strój ludowy* – warsztaty rękodzieła plastycznego (Brama Człuchowska, II-V).
3. *Nadchodzi Wielkanoc!* - warsztaty pisankarskie dla dzieci i młodzieży z cyklu: *Poranki w muzeum* (Brama Człuchowska, 1-18 III).
4. *Wojna trzynastoletnia. Bitwa pod Chojnicami 1454* – lekcja muzealna (Brama Człuchowska, 12 III, 09 XI).
5. *Wykopalka polskiej ekspedycji archeologicznej z Gdańska* – wykład H. Pamera podczas spotkania członków Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Brama Człuchowska, 17 III).
6. Promocja tradycyjnych pisanek regionalnych i muzealnych warsztatów pisankarskich; stoisko muzealne na Rynku podczas jarmarku świątecznego (19 III).



7. *W koszarach i na wojnie. Z historii 18 Pułku Ułanów Pomorskich* – lekcja muzealna (Brama Człuchowska, III).
8. *Historia symboli Chojnic: herb, flaga, hejnał* – lekcja muzealna (Brama Człuchowska, 12 IV, 18 V).
9. Promocja 13. zeszytu muzealnego periodyku *Baszta* (Sala obrad Starostwa Powiatowego, 22 IV).
10. *Zakładka do książki z wizerunkiem Bramy Człuchowskiej* - zajęcia plastyczne dla dzieci (Baszta Kurza Stopa, IV).
11. Prezentacja muzeum uczestnikom *XIII Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego*, połączona z wizytą edukacyjną w warsztacie szkutniczym Czesława Szmaglińskiego w Pawłowie (Brama Człuchowska, Baszta Kurza Stopa, 13 V) (Fot. 54, s. 237).
12. *Noc w Muzeum* - udział w międzynarodowym projekcie muzeów z okazji Międzynarodowego Dnia Muzealnika: kuratorskie oprowadzanie po wystawach, terenowy quiz historyczny w nocnej przestrzeni Starego Miasta, zagadki o najstarszych dziejach Chojnic, a także możliwość przeniesienia się w dawne czasy poprzez strój historyczny; podczas nocnego zwiedzania zainaugurowane zostały dwie nowe ekspozycje muzealne w Bramie Człuchowskiej: *Materialne dziedzictwo regionu Kaszub Południowych* - stała wystawa etnograficzna obrazująca sferę wiejskiego życia codziennego w regionie chojnickim na przełomie XIX i XX w. oraz wystawa czasowa - *Otton Weiland (1887-1966). Jeden z pięciu żeglarzy wspaniałych*; zwiedzanie muzeum do godz. 24.00 (14 V).
13. *Czy znasz swoje miasto?* - konkurs wiedzy o mieście dla uczniów chojnickich szkół podstawowych, współorganizowany ze Szkołą Podstawową Nr 3 (Baszta Kurza Stopa, 16 V).
14. *Oporządzenie i wyposażenie kawalerii polskiej w latach 1918-1939* – lekcja muzealna (Brama Człuchowska, 31 V, 7 VI).
15. Pokaz haftów kaszubskich z kolekcji muzeum dla uczestników kursu hafciarskiego w ramach projektu Urzędu Gminy w Chojnicach (Brama Człuchowska, 1 VI).
16. *Moja przygoda w muzeum* - organizacja XXXVIII edycji Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży organizowanego pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Centrum Edukacji w Wilanowie i Muzeum Okręgowe w Toruniu; spotkanie wernisażowe z udziałem laureatów regionalnego etapu konkursu, opiekunów plastyki i rodziców, połączone z wręczeniem dyplomów i upominków (Baszta Kurza Stopa, 9 VI) (Fot. 43, s. 234).
17. Spotkanie promocyjne związane z wydaniem *Teki haftów kaszubskich Aleksandry Lubińskiej z Chojnic*; wyd.: Urząd Gminy Chojnice w ramach projektu MKiDN *Kultura ludowa i tradycyjna, Mistrz – uczeń*, we współpracy merytorycznej z Muzeum w Chojnicach (Brama Człuchowska, 9 VI) (Fot. 35, s. 230).



18. Spotkanie z członkami Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk - pogadanka na temat zbiorów specjalnych biblioteki muzealnej, połączona z pokazem rękopisów i starodruków (Brama Człuchowska, 21 VI).
19. *Pamiętka z Kaszub* – warsztaty rękodzieła plastycznego (Baszta Kurza Stopa, IX-XI) (Fot. 49, s. 236).
20. *Jan Paweł Łukowicz (1886-1957)* – wykład z prezentacją multimedialną dla członków Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Brama Człuchowska, 13 IX).
21. *Europejskie Dni Dziedzictwa* pod hasłem: *Gdzie duch spotyka się z przestrzenią – świątynie, arcydzieła, pomniki* – organizacja, wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Muzeum, wycieczki krajoznawczej do *Krainy w kratkę* – Słupsk, Kluki, Swołowo (18 IX).
22. *Normandia, Bretania...* - wernisaż wystawy twórczości fotograficznej Martynty Marii Lemańczyk oraz dokonań malarskich Kazimierza Lemańczyka w ramach jubileuszu 25 lat Chojnickiego Towarzystwa Polsko-Francuskiego (Baszta Kurza Stopa, 22 X).
23. *Wolnym być... Niezależna sztuka polska lat 80.* Wykład Jerzego Brukwickiego z okazji Dnia Niepodległości (Baszta Kurza Stopa, 17 XI).
24. *Historia, pamięć, szacunek, czyli rzecz o rodzinnych pamiątkach* – wykład historyczny M. Synaka dla wychowanków Środowiskowego Domu Samopomocy w Chojnicach (XI).
25. *Skarby ukryte w ziemi. Łużycki skarb z Charzyków w świetle kolekcji brązów na Pomorzu*; otwarcie wystawy połączone z wykładem H. Rząski (Brama Człuchowska, 25 XI) (Fot. 31-32, s. 229).
26. *Święta Bożego Narodzenia* – zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży; wykonywanie świątecznego stempla i ludowej ozdoby na choinkę (Baszta Kurza Stopa, 1-16 XII).
27. *Szopka Bożonarodzeniowa na kartce świątecznej* – rozstrzygnięcie konkursu na szopkę bożonarodzeniową (Baszta Kurza Stopa, 2 XII).

2017

1. *Muzealne kołędowanie* oraz prezentacja jasełek w wykonaniu członków Stowarzyszenia *Dworek Polski* (Brama Człuchowska, 17 I).
2. *Skarb w oczach dziecka*; *Rycerz na wieży*; *Poznajemy kaszubski strój ludowy* - warsztaty i zajęcia edukacyjne w czasie ferii zimowych (Brama Człuchowska, 17-26 I).
3. *Łowiectwo na ziemi chojnickiej w latach II Rzeczypospolitej* – wykład historyczny M. Synaka (Brama Człuchowska, 31 I).
4. *Pułkownik Stanisław Wrzaliński (1882-1950). Fragment biografii wojskowej* – wykład historyczny M. Synaka (Brama Człuchowska, 29 I).
5. *Mój region* – lekcje biblioteczne na temat specyfiki biblioteki muzealnej dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich i Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach (Baszta Szewska, I – III) (Fot. 48, s. 236).



6. *Poznajemy kaszubski strój ludowy* – warsztaty rękodzieła plastycznego (Brama Człuchowska, I-V).
7. *Tradycje Wielkanocne* – pogadanka w Klubie Seniora w Chojnicach, 7 III.
8. *Dzieje Zakonu Krzyżackiego XII-XV w.* - lekcja muzealna (Brama Człuchowska, 8 III).
9. *Historia symboli Chojnic: herb, flaga, hejnał* – lekcja muzealna (Brama Człuchowska, 9 III).
10. *Widzenie świata po kaszubsku. Twórczość Józefa Chelmowskiego (1934-2013)* w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach – wernisaż wystawy oraz prezentacja nowej strony internetowej [www.chelmowski.chojnicemuzeum.pl](http://www.chelmowski.chojnicemuzeum.pl) z katalogiem online dzieł twórcy, pochodzących z polskich kolekcji prywatnych (Baszta Kurza Stopa, 16 III) (Fot. 55-56, s. 238).
11. *Twórcza Wielkanoc* - warsztaty pisankarskie dla dzieci i młodzieży z cyklu: *Poranki w Muzeum* (Brama Człuchowska, 28 III – 7 IV).
12. *Pamiątka z Kaszub* – warsztaty rękodzieła plastycznego (Baszta Kurza Stopa, III-IX).
13. *Twórczość J. Chelmowskiego* – prelekcja oraz prezentacja tworzonej przez muzeum strony internetowej; finisaż wystawy (Baszta Kurza Stopa, 20 IV).
14. *Między pamięcią a zapomnieniem. Archeologia pierwszowojennego obozu jeńckiego w Czersku* – wernisaż wystawy (Baszta Kurza Stopa, 21 IV) (Fot. 60, s. 240).
15. *Powróćmy jak za dawnych lat...* - lekcje muzealne i warsztaty na temat życia kulturalnego Chojnic w okresie międzywojennym na potrzeby projektu Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach (dofinansowany z MKiDN w ramach Programu Ministra „Kultura dostępna” (Brama Człuchowska, V-VI).
16. *Czy znasz swoje miasto?* - XVI edycja konkursu wiedzy o mieście dla uczniów chojnickich szkół podstawowych, współorganizowany ze Szkołą Podstawową nr 3 (Dworzec Kolejowy, 16 V).
17. *Noc w Muzeum* - udział w międzynarodowym projekcie muzeów z okazji Międzynarodowego Dnia Muzealnika: *Moda archeologiczna – od czasów pradziejowych do XVIII w.* - plenerowy spektakl dla miłośników mody dawnych wieków oraz pokaz tkactwa historycznego w wykonaniu pracowników z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu; *Dzieje Chojnic zapisane w architekturze* - terenowy quiz historyczny z nagrodami; *Bazylika po zmroku* – zwiedzanie bazyliki mniejszej z przewodnikiem; prezentacja odnowionego wnętrza Kolekcji historyczno-regionalnej A. Makowskiego; *Straty polskiego dziedzictwa narodowego po II wojnie światowej*; kuratorskie oprowadzanie po wystawach; zwiedzanie muzeum do godz. 24.00 (20 V) (Fot. 46, s. 235).
18. *Dawna broń myśliwska* – wykład historyczny (Brama Człuchowska, 25 V).
19. *Moja przygoda w muzeum* - organizacja XXXIX edycji Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży organizowanego pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Centrum Edukacji w Wilanowie i Muzeum Okręgowe w Toru-



niu; spotkanie wernisażowe z udziałem laureatów regionalnego etapu konkursu, opiekunów plastyki i rodziców, połączone z wręczeniem dyplomów i upominków (Galeria ARS, 9 VI) (Fot. 44-45, s. 234).

20. *Tajemnice Chojnic 2017* - współorganizacja Miejskiej Gry Terenowej dla uczniów Gimnazjum nr 1 w Chojnicach (14 VI).
21. *Rzeki pomorskie w świetle źródeł historycznych i archeologicznych do XII w.* - wykład w ramach obchodów Roku Rzeki Wisły Piotra Piętkowskiego, doktoranta Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego (Brama Człuchowska, 31 VIII).
22. *Europejskie Dni Dziedzictwa pod hasłem Krajobraz dziedzictwa – dziedzictwo krajobrazu* - organizacja, wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Muzeum, wycieczki *Szlakiem Wody, Przemysłu i Rzemiosła w Bydgoszczy TeH 20* (16 IX).
23. *Rozmowy o Kosznajderii* – wykład muzealny M. Jażdżewskiej dla członków Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Chojnice *Akolada* (Brama Człuchowska, 6 X).
24. *U Pana Albina* – wizyta przedszkolaków z Przedszkola Niepublicznego „Jarzębinka” w Chojnicach w muzealnej Kolekcji historyczno-regionalnej Albina Makowskiego (10 X) (Fot. 27, s. 227).
25. *Dzień otwarty* muzealnej Kolekcji historyczno-regionalnej Albina Makowskiego dla uczniów szkół, członków i sympatyków Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w ramach *Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej* (26 X).
26. *Źródła pisane i drukowane w bibliotece muzealnej* – lekcja dla studentów historii UKW z Bydgoszczy (Baszta Szewska, 30 X).
27. Promocja książki prof. Włodzimierza Jastrzębskiego *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939-1945)* w ramach *Zaduszek Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* w Chojnicach (Brama Człuchowska, 2 XI).
28. *Drewniany ptaszek* – warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży inspirowane sztuką ludową (Brama Człuchowska, XI-XII).
29. Promocja publikacji *Brązy ukryte w ziemi... Łużycki skarb z Charzyków*, (Szkoła Podstawowa w Charzykowach, 7 XII).
30. *Kazimiera Frymark – Błaszczyk. Nieskończoność. Tkanina unikatowa* - wernisaż indywidualnej wystawy tkaniny artystycznej prof. Kazimieri Frymark - Błaszczyk z Łodzi (Brama Człuchowska, 15 XII) (Fot. 36-37, s. 231).

2018

1. *Muzealne kolędowanie* oraz jasełka pt. „*A tymczasem w Betlejem...*” w wykonaniu młodzieży z Gimnazjum nr 2 w Chojnicach (Kolekcja historyczno-regionalna Albina Makowskiego, 17 I).
2. *Artystyczne wtorki; Historyczne środy; Etnograficzne czwartki* - warsztaty i zajęcia edukacyjne w czasie ferii zimowych (Brama Człuchowska, 30 I - 21 II).
3. Spotkanie autorskie z Adelą Kuik-Kalinowską i promocja jej najnowszej publikacji pt.: *Z Kaszub do Austrii. Korespondencja literatów kaszubskich do Ferdynanda Neureitera* (Kolekcja historyczno-regionalna A. Makowskiego, 20 II).



4. *Signum św. Jana Chrzciciela. W 25. rocznicę ustanowienia Bazyliki Mniejszej w Chojnicach* – wernisaż wystawy (Brama Człuchowska, 10 III) (Fot. 38-39, s. 232).
5. *Kolorowa Wielkanoc* – zajęcia edukacyjne nawiązujące do treści Świąt Wielkanocnych dla dzieci i młodzieży (Brama Człuchowska, 6-28 III).
6. *Polskie dziedzictwo kulturowe. Tradycje Świąt Wielkanocnych* – lekcje muzealne (Brama Człuchowska, III).
7. *Zakochaj się w Polsce* – nagrania TVP materiału do kolejnego odcinka programu poświęconego Chojnicom, 5 IV.
8. *Czwartki u Albina* - inauguracyjne spotkanie członków oraz przyjaciół Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach pt. *Ludzie z pasją: Jan Zieliński – O monetach, którymi placono w XVI-wiecznych Chojnicach; Jacek Klajna – Chojnice na starych fotografiach* (Kolekcja historyczno-regionalna A. Makowskiego, 12 IV).
9. *Czwartki u Albina* – comiesięczne spotkania w siedzibie muzealnej Kolekcji historyczno – regionalnej Albina Makowskiego pt. *Muzeum Utracone Przywraca Pamięć – o zaginionych kolekcjach*, m.in. Książąt Czartoryskich, Seweryna Mielżyńskiego i Jakuba Kabruna (Kolekcja historyczno-regionalna Albina Makowskiego, 10 V).
10. *Strój kaszubski* – lekcja muzealna (Brama Człuchowska, 15 V).
11. *Czy znasz swoje miasto?* - konkurs wiedzy o mieście dla uczniów chojnickich szkół podstawowych, współorganizowany ze Szkołą Podstawową nr 3 (Galeria ARS, 17 V).
12. *Odwiedziny i nagrania Katarzyny i Macieja Marczewskich*, autorów bloga *Ruszaj w drogę*, 18-19 V.
13. *Noc w Muzeum* - udział w międzynarodowym projekcie muzeów z okazji Międzynarodowego Dnia Muzealnika: *Kim jest konserwator i dlaczego potrzebny jest w każdym muzeum; Życie codzienne mieszkańców Kaszub południowych; Działo się w Chojnicach – o kulturze mieszczańskiej i cechowej od czasów średniowiecza; Nocne rozmowy o Hermanie Hanie; Muzealni detektywi*; kuratorskie oprowadzanie po wystawach; zwiedzanie muzeum do godz. 24.00 (19 V).
14. *Dzień otwarty dla dzieci: Adoracja Dzieciątka*. Quiz dla dzieci o obrazie Hermana Hana (Brama Człuchowska, 30 V) (Fot. 47, s. 235).
15. *Moja przygoda w muzeum* - organizacja XL edycji Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży organizowanego pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Centrum Edukacji w Wilanowie i Muzeum Okręgowe w Toruniu; spotkanie wernisażowe z udziałem laureatów regionalnego etapu konkursu, opiekunów plastyki i rodziców, połączone z wręczeniem dyplomów i upominków (Brama Człuchowska, 12 VI).
16. *Czwartki u Albina* – wykład Jana Zielińskiego pt. *Pieniądz w dawnych Chojnicach* (Kolekcja historyczno-regionalna A. Makowskiego, 14 VI).



17. Promocja książki pt. *Krojanty – prawdy, mity, legendy* oraz spotkanie z jej autorami: Markiem Pasturczakiem i Jerzym Lelwiczem (Brama Człuchowska, 30 VI).
18. *Pamiętka z Kaszub* – warsztaty plastyczne (Brama Człuchowska, 12 VII, 22 XII).
19. *Z kaszubskiej skrzyni. Życie i spuścizna Leonarda Brzezińskiego (1904 – 1984)* – wernisaż wystawy wybitnego twórcy ludowego i hafciarza, podróżnika, etnografa i kustosa (Brama Człuchowska, 24 VII) (Fot. 40-42, s. 233).
20. *Poznajemy kaszubski strój ludowy* – warsztaty rękodziela plastycznego (Brama Człuchowska, 2 VIII).
21. *Europejskie Dni Dziedzictwa* pod hasłem *Niepodległa dla wszystkich* - organizacja, wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Muzeum, wycieczki do Torunia (Dom Mikołaja Kopernika, Muzeum Toruńskiego Piernika) oraz Olenderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce (23 IX).
22. *Czwartki u Albina* - comiesięczne spotkania w siedzibie muzealnej Kolekcji historyczno – regionalnej Albina Makowskiego; Tomasz Cisewski *O pasji badania korzeni pomorskich, a zwłaszcza kaszubskich rodów oraz lokalnej historii* (11 X).
23. *Czwartki u Albina* - prelekcja historyczna M. Synaka pt. *Pułkownik Stanisław Wrzaliński. Zarys biografii wojskowej* oraz promocja reprintu śpiewnika pt. *Pieśni narodowe i obozowe z 1919 r.* (Kolekcja historyczno-regionalna Albina Makowskiego, 15 XI).
24. *Niepodległe Chojnice. Symbole i tożsamość* – spotkania muzealne poświęcone 100-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości (Brama Człuchowska, XI-XII).
25. *Bożena Duda. Magia średniowiecznych Chojnic. Malarstwo* – wernisaż wystawy (Baszta Kurza Stopa, 22 XI).
26. *Idą Święta* – warsztaty bożonarodzeniowe (Brama Człuchowska, 4-21 XII).
27. *Szopka Bożonarodzeniowa na kartce świątecznej* – rozstrzygnięcie konkursu na szopkę Bożonarodzeniową (Baszta Kurza Stopa, 7 XII).

/A.Cz./

## 7. UDZIAŁ W SESJACH, SEMINARIACH, KONFERENCJACH NAUKOWYCH I PROJEKTACH BADAWCZYCH

2016

1. Udział w spotkaniu: *40-lecie Muzeum Regionalnego w Człuchowie*, Muzeum Regionalne w Człuchowie, 22 I (A. Czapczyk, H. Rząska, B. Zagórska).
2. Udział w uroczystości 70-lecia urodzin Profesora Józefa Borzyszkowskiego<sup>o</sup>, Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku, 6 II (A. Czapczyk, B. Zagórska).



3. *Teka haftów kaszubskich Aleksandry Lubińskiej z Chojnic* – konsultacje merytoryczne wydawnictwa Urzędu Gminy Chojnice w ramach projektu MKiDN *Kultura ludowa i tradycyjna, Mistrz – uczeń, III-VI* (L. Białkowska).
4. *Pastwiska wyobraźni. 8. warsztaty edukacji muzealnej: Aktywizacja artystyczna nastolatków*, Fabryka Sztuk w Tczewie, 18 IV (A. Depka Prądyńska, M. Jażdżewska, S. Stawska-Połom).
5. *XIII Konferencja Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego*, współorganizacja z Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku; Charzykowy-Chojnice, 13 V (A. Czapczyk, B. Zagórska) (Fot. 51-54, s. 237).
6. Udział w pracach Jury IX Turnieju Wiedzy o Sztuce, zorganizowanego przez w SP nr 1 w Chojnicach, 10-11 V (H. Rząska).
7. *Bydgoski Festiwal Nauki* – Edycja Chojnicka - wykład: *Szlak bursztynowy. Kontakty handlowe społeczeństw pradziejowych*, 18-20 V (H. Rząska).
8. Udział w otwarciu *Centrum Konserwacji Wraków Statków*, Tczew, 13 VI (A. Czapczyk, B. Zagórska).
9. *XVII Kościerskie Targi Książki Kaszubskiej i Pomorskiej COSTERINA 2016*, zorganizowane przez Bibliotekę Miejską im. K. Damrota w Kościerzynie, 9 VII (S. Stawska-Połom).
10. Udział w szkoleniu organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Muzeum przyjazne osobom z autyzmem*; lekcja dla dzieci autystycznych w przestrzeni wystawy „Tajemnice codzienności...”; Muzeum Etnograficzne im. M. Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, 7XI (A. Depka Prądyńska, S. Stawska-Połom).
11. Współpraca z Wrocławskim Towarzystwem Miłośników Historii Oddział PTH, dotycząca Projektu *Dziedzictwo kulturowe po klasztorach skasowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w XVIII i XIX w.: losy, znaczenie, inwentaryzacja* realizowanego w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2016 (A. Czapczyk, B. Zagórska).
12. *Józef Chelkowski. Kwerenda badawcza z inwentaryzacją twórczości w zbiorach prywatnych. Przywrócenie do domeny publicznej* – realizacja I etapu projektu muzealnego, dofinansowanego przez MKiDN: Dziedzictwo kulturowe – Kultura ludowa i tradycyjna (L. Białkowska, B. Zagórska).
13. Współpraca z twórcami ludowymi: konsultowanie twórczości, opiniowanie działalności twórczej, udział w aktualizacji ogólnopolskiej bazy danych o twórcach ludowych (L. Białkowska).



2017

1. Udział w spotkaniu: *45-lecie Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie*, 27 I (A. Czapczyk, B. Zagórska).
2. Promocja „Zeszytów Chojnickich” – wykład historyczny: *Łowiectwo na ziemi chojnickiej w latach II Rzeczypospolitej*, Sala obrad Urzędu Miejskiego, 31 I (M. Synak).
3. *Pastwiska wyobraźni*. 10. warsztaty edukacji muzealnej: *Muzeum śmiechu warte?! Śmiech jako kategoria edukacyjna*; Muzeum Etnograficzne im. M. Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, 13 II (A. Depka Prądyńska, M. Jażdżewska, S. Stawska-Połom).
4. *Wieczornica pamięci J. Rydzkowskiego* z okazji obchodów Dni Patrona, Szkoła Podstawowa nr 1 im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach, 23 II (B. Zagórska).
5. Udział w spotkaniu inauguracyjnym obchody *Roku J. Chelmskiego*, Brusy, 26 II (L. Białkowska, B. Zagórska).
6. Udział w zebraniu Stowarzyszenia Muzealników Polskich Oddział Pomorski, Gdańsk 27 III (B. Zagórska).
7. Udział w uroczystości wręczenia Pomorskiej Nagrody Muzealnej za rok 2016; nominowany projekt: *Józef Chelmski. Kwerenda badawcza z inwentaryzacją twórczości w zbiorach prywatnych. Przywrócenie do domeny publicznej*; Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, 23 V (L. Białkowska, B. Zagórska).
8. *Bydgoski Festiwal Nauki* – Edycja Chojnicka – wykład: *Dawna broń myśliwska*; Brama Człuchowska, 25 V (M. Synak).
9. *Odwzorowania w digitalizacji muzealiów – skanowanie*; udział w szkoleniu NIMOZ, Kraków 26 V (A. Piechowski).
10. *95-lecie żeglarstwa chojnicko-charzykowskiego* – udział w konferencji z okazji jubileuszu Chojnickiego Klubu Żeglarskiego, Charzykowy, 10 VIII (A. Czapczyk, B. Zagórska).
11. 12. edycja warsztatów edukacji muzealnej z cyklu *Pastwiska wyobraźni - Zabawy ze sztuką*; Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, 11 IX (A. Depka Prądyńska, S. Stawska-Połom).
12. Udział w konferencji *Muzea kaszubskie – nasze wspólne dziedzictwo kulturowe*, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, 26 IX (A. Czapczyk, B. Zagórska).
13. *Siostry Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej w 150. rocznicę przybycia do Chojnic* – seminarium historyczne; Centrum Sztuki Collegium ARS, 9 X (A. Czapczyk, B. Zagórska).
14. Udział w szkoleniu z zarządzania lokalnym dziedzictwem materialnym i niematerialnym, organizowanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, Starostwo Powiatowe w Tucholi, 18-19 X (B. Zagórska).
15. Współudział w projekcie *Zaborskiego Parku Krajobrazowego pn. Spacer krajobrazowy do Lasu Wolność*, z okazji Dnia Krajobrazu, 21 X (M. Synak).



16. Udział w projekcie badawczym pani profesor Anny Gruszczyńskiej-Ziółkowskiej z Instytutu Muzykologii, Uniwersytetu Warszawskiego pn. *Archeologiczne instrumenty muzyczne w polskich zbiorach muzealnych*, w ramach którego zostały nagrane dźwięki wydawane przez elementy garnituru końskiego – cztery brzękadła ze skarbu z Charzyków (zbiory własne muzeum) oraz brzękadła z Kiełpina (zbiory Muzeum Narodowego w Szczecinie), 20 XI (H. Rząska).
17. *Współczesne muzeum regionalne – w poszukiwaniu perspektyw rozwoju* - udział w konferencji popularno-naukowej z okazji jubileuszu 55-lecia Muzeum Ziemi Złotowskiej: wygłoszenie referatu *Misja muzeum jako instytucji zaufania publicznego w budowaniu tożsamości regionu* (B. Zagórska), Złotów 24 XI (A. Czapczyk, B. Zagórska).
18. Udziału w seminarium edukacyjnym *Ożywić przedmiot*, realizowanym w ramach projektu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Edukacyjna, etnograficzna kolekcja*; Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 30 XI (A. Depka Prądyńska, S. Stawska-Połom).
19. *Józef Chełmowski. Kwerenda badawcza z inwentaryzacją twórczości w zbiorach prywatnych i w domu artysty. Kontynuacja* – realizacja II etapu projektu muzealnego, dofinansowanego przez MKiDN: *Dziedzictwo kulturowe – Kultura ludowa i tradycyjna* (L. Białkowska, B. Zagórska).
20. Współpraca z twórcami ludowymi: badanie, konsultowanie twórczości, opiniowanie działalności twórczej, aktualizacja muzealnego archiwum (L. Białkowska, M. Czaplewska).

2018

1. *Udział w uroczystości 80-lecia urodzin Kazimierza Ostrowskiego*, Aula LO im. Filomatów Chojnickich, 24 II (B. Zagórska).
2. *X Turniej Wiedzy z Historii Sztuki* - udział w pracach jury, SP Nr 1 w Chojnicach, 8-9.III (H. Rząska).
3. *XIV Konferencja Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego*; Muzeum w Wyszogrodzie i Muzeum w Płocku, 18-19 VI (A. Czapczyk, B. Zagórska).
4. *XIX Kościerskie Targi Książki Kaszubskiej i Pomorskiej COSTERINA 2018*, zorganizowane przez Bibliotekę Miejską im. K. Damrota w Kościerzynie, 7 VII (A. Depka Prądyńska).
5. *Inspiracje Józefem Chełmowskim* - uroczystość poświęcona pamięci i twórczości Józefa Chełmowskiego w 5. rocznicę śmierci artysty, Centrum Kultury i Biblioteki im. Jana Karnowskiego w Brusach, 6 VII (B. Zagórska).
6. Odwiedziny w domu i pracowni zmarłego Józefa Chełmowskiego w Brusach-Jagłiach, 9 X (A. Czapczyk, B. Zagórska).
7. Udział w konferencji naukowej pn. *Goci. Mity i rzeczywistość* zorganizowanej przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, 26 X (H. Rząska).
8. Udział w odsłonięciu popiersia marszałka Józefa Piłsudskiego w SP nr 1 w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości, 9 XI (H. Rząska).



9. *Pastwiska wyobraźni*. 15. warsztaty edukacji muzealnej: *Edukacja Niepodległościowa*, Muzeum Oświaty w Bydgoszczy, 19 XI (A. Depka Prądyńska, M. Jażdżewska).
10. Udział w zebraniu Stowarzyszenia Muzealników Polskich Oddział Pomorski, Gdańsk 13 XII (B. Zagórska).
11. Józef Chełmowski. Kwerenda badawcza z inwentaryzacją twórczości w zbiorach prywatnych. Przywrócenie do domeny publicznej – kontynuacja projektu muzealnego, dofinansowanego przez MKiDN: Dziedzictwo kulturowe – Kultura ludowa i tradycyjna (M. Czaplewska, B. Zagórska).
12. Współpraca z twórcami ludowymi: badanie, konsultowanie twórczości, opiniowanie działalności twórczej, aktualizacja muzealnego archiwum (M. Czaplewska).

/A.Cz./



## GROMADZENIE, DOKUMENTACJA, OCHRONA I KONSERWACJA ZBIORÓW

NABYTKI 2016 – 2018

### DZIAŁ ETNOGRAFII

W latach 2016-2018 dział etnograficzny powiększył się o 132 zabytki. W drodze zakupu zostało nabytych 86 obiektów, 37 to dary, zaś pozostałych 9 zostało przekazanych w depozyt.

Wszystkie nabytki roku 2016 były dziełami sztuki autorstwa Józefa Chełmowskiego. Wśród nich są dwa dary – rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego przekazana przez panią Barbarę Rybińską ze Swornegaci oraz obraz na szkle przedstawiający Lecha Wałęsę, którego darczyńcą był pan Edmund Puzdrowski z Gdańska. Zakupy muzeum w tym roku to kolekcja 26 rzeźb nabytych od pani Magdaleny Sikorskiej oraz 2 rzeźby przedstawiające Żydów zakupione od p. Izabeli Wodowskiej.

Wśród obiektów pozyskanych w roku 2017 znalazło się 19 darów oraz 23 zakupy. Do darów należą między innymi trzy garnki kamionkowe przekazane przez panią Lidię Białkowską oraz łopata drewniana używana niegdyś do zboża i innych produktów sypkich, podarowana przez panią Milenę Fryckowską z Pawłowa. Muzeum przyjęło również od pana Wiesława Stopy 3 oleodruki - przedstawienia Niepokalanego Serca Jezusa i Maryi i obrazek będący pamiątką chrztu świętego darczyńcy. Za szczególne dary można uznać dzieła pana Włodzimierza Ostoja-Lniskiego, który przekazał działowi etnograficznemu swoje prace: drzeworyt, osiem drzeworytów podkolorowanych akwarelą oraz trzy obrazy na szkle z drzeworytami. Są to wizerunki świętych, przedstawienia Jezusa, Matki Boskiej oraz „Oka Opatrzności”. Muzeum zakupiło również 23 dzieła tego artysty, w postaci obrazów na szkle, obrazów na szkle z drzeworytami, drzeworytów i drzeworytów podkolorowanych.

W 2018 roku Muzeum poszerzyło swoje zasoby etnograficzne o 60 przedmiotów. W wyniku kolejnych zakupów powiększono kolekcję prac autorstwa Włodzimierza Ostoja Lniskiego – od artysty zakupionych zostało 11 obrazów – 6 malowanych na szkle o tematyce związanej z rolą świętych patronujących dobremu umieraniu w wierzeniach ludowych, 5 drzeworytów o podobnej tematyce oraz ukazujących przedstawienia aniołów. Kolejną kolekcją powiększoną przez Muzeum drogą zakupu jest kolekcja dzieł autorstwa Józefa Chełmowskiego, którego prace w postaci obrazu malowanego na płótnie i 23 rzeźb zostały nabyte od pana Arno Giesego z Piły (Fot. 57-59, s. 239). Poza tym zasoby działu etnograficznego wzbogaciły przekazane w depozyt



przez p. Marka Kołyszko zabytki sztuki ludowej w postaci 7 rzeźb i dwóch plaketek pamiątkowych. Wśród darów znalazły się zaś klepkowa beczka dębowa, подарowana przez panią Helenę Stasiak z Lichnów, rzeźba przedstawiająca Chrystusa Frasobliwego, autorstwa Apolinarego Pastwy, będąca darem księdza Ludomira Warnke z Bytowa, oraz narzędzia do obróbki drewna i elementy wyposażenia domowego warsztatu przekazane przez pana Marka Warnke z Leśna

/M. Cz./

## DZIAŁ ARCHEOLOGICZNY

W latach 2016-2018 dział archeologiczny wzbogacił się o 2 obiekty przekazane przez Zakład Archeologii Pomorza Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Jest to nożyk wycięty z poroża, który stanowił wyposażenie charakterystycznego dla kultury pomorskiej grobu skrzynkowego (nr 22), odkrytego na wielokulturowym cmentarzysku kurhanowym, na stanowisku Leśno 2. Nożyk o prostej rękojeści z wywierconym otworkiem i o łukowatym ostrzu umieszczony był w popielnicy nr 1 wraz z przepalonymi kośćmi zmarłej, ok. dwudziestoletniej, kobiety.



terra sigillata

Drugim niezwykle cennym darem jest unikatowe naczynie terra sigillata, czyli ceramika o delikatnych, cienkich ściankach, pokryta czerwoną polewą z połyskiem, zwana porcelaną Rzymian, przed dwoma tysiącami lat wytworzona w pracowni garncarskiej, w położonej nad Renem miejscowości Rheinzabern. Naczynie jako import rzymski wraz z innymi cennymi towarami dotarło do zamieszkującego okolice dzisiejszej miejscowości Odry, gm.

Czersk, plemienia Gotów. Prawdopodobnie zostało przywiezione na północ przez jedną z karawan kupieckich przywożących atrakcyjne towary na północ, w zamian za równie cenne skóry, bursztyn, miód czy niewolników.

Terra sigillata została odkryta w 1977 roku w grobie nr 423 na cmentarzysku kręgów kamiennych w Odrach. Jest świetnie zachowaną, głęboką, półkolistą misą typu Drag. 37 o pogrubiałej, profilowanej krawędzi. Naczynie zdobi reliefowa dekoracja medalionowa, w powtarzającym się układzie naprzemiennie umieszczonych elementów figuralnych - postaci biegnącego łucznika i leżącej łani - i rozdzielający medaliony ornament roślinny (wici ze spiczastym listkiem) oraz dookoły motyw jajownika.



Stopa pokrytego jasnoczerwoną polewą naczynia jest silnie wyodrębniona, doklejona, w środku pusta. Na ceramice, w polu dekoracji, zachował się napis: (B)ELSVSF(ecit) - jest to stempel imienny garncarza Belsusa II. Wymiary obiektu: wys. 9 cm, Ø wylewu 17,6 cm, Ø stopy 8 cm, wys. stopy 0,8 cm.

Muzeum posiada już w zbiorach naczynie terra sigillata odkryte przypadkowo w Leśnie w 1950 roku. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że o ile znaleziska całych naczyń sigillata na terenie dawnego Imperium Rzymskiego są często spotykane, o tyle na ziemiach polskich należą do rzadkości. Przeważnie przepalone na stosach pogrzebowych - zachowane we fragmentach - w pracowniach konserwatorskich są posklejane i zrekonstruowane. Natomiast obie misy z chojnickiego muzeum, zachowane w całości, stanowią okoliczność zupełnie unikatową, gdyż wśród tego typu znalezisk w Polsce, całych naczyń jest zaledwie dziesięć.

*/H.Rz./*

#### DZIAŁ HISTORYCZNY

W latach 2016-2018 zbiory Działu Historii wzbogaciły się o 10 obiektów. Pierwszym z nich jest medal pamiątkowy wybitny z okazji targów, które odbyły się w 1884 roku w Chojnicach, przekazany przez Pana Mateusza Stojka. Warto wspomnieć, iż unikalny, a zarazem zachowany w doskonałym stanie zabytek znaleziony został w okolicach Karwi (woj. pomorskie, pow. pucki).

Drugim jest medalion подарowany do zbiorów przez Panią Annę Paradowską. Przedmiot odnaleziony został w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia w Chojnicach, w okolicach ulicy Wysokiej. Ciekawostką stanowi fakt, iż wewnątrz medalionu zachowała się kartka z dedykacją z 1927 roku. Cztery kolejne zabytki подарowane zostały do zbiorów przez Panią Sigrid Loh, wnuczkę znanego chojnickiego fotografa Maksymiliana Heyna. Wśród nich znalazły się kubek z przedstawieniem kolumny znajdującej się na Denksamlplatz w Chojnicach, popielniczka reklamowa składu Ericha Natha, kubek w formie cylindra z reklamą firmy Roberta Kordenata oraz stereoskop z kompletem fotografii. Muzealny zbiór zabytków po chojnickim Bractwie Kurkowym wzbogaciły cztery ordery zdobyte przez Franciszka Guentzla, przekazane przez wnuków Elżbietę Gąsecką, Wiesława i Jerzego Guentzlów. Wśród pamiątek po Królu Kurkowym z 1937 roku znalazły się: order Króla Jubileuszowego chojnickiego bractwa z 1927 roku, dwie nagrody z lat 1931 i 1933 za zdobycie tytułu I Rycerza oraz order dla zwycięzcy w strzelaniu do Tarczy Mistrzowskiej, rozegranym w 1935 roku w Tucholi podczas zawodów okręgowych.

*/M.S./*



## DZIAŁ SZTUKI

Kolekcja Działu Sztuki muzeum wzbogaciła się w l. 2016 – 2018 o 13 pozycji inwentarzowych. Spośród nich 9 obiektów stanowią zakupy, w tym 4 pochodzą z antykwarycznej galerii sztuki, jedną pracę zakupiono na aukcji i 4 prace – od właścicieli prywatnych. Do zbiorów sztuki włączono też 4 prace pozyskane w formie darów, w tym 3 od osób prywatnych i jedną podarowało Towarzystwo Przyjaciół Muzeum H-E w Chojnicach. Zgodnie z przyjętym programem gromadzenia kolekcji sztuki, której charakter określają cechy regionalne przynależne do dziedzictwa kultury Pomorza, takie jak np. dziedzictwo jeziorne z racji geograficznego położenia Chojnic, a także dzieje samego miasta. Istotne znaczenie dla kolekcji posiadają również obiekty, które obok kryterium tematycznego, łączone są z Pomorzem także ze względu na kryterium związków kulturowych, w tym m.in. z racji pochodzenia autorów prac, czy też innych kontekstów znaczeniowych. Z tych względów do zbioru muzealiów sztuki włączono następujące obiekty:

1. Trzy akwarelowe prace na papierze autorstwa Mariana Mokwy (1889-1987) z lat 30 – tych XX w.:
  - *Pejzaż wiejski* na papierze, akwarela, wym.: 25 x 16,5 cm; nr inw.: MCh/S – 2536;
  - *Pejzaż podmiejski* na papierze, akwarela, gwasz, wym.: 20 x 15 cm; nr inw.: MCh/S-2537;
  - *Rybacy*, akwarela, ołówek, papier; wym.: 33,5 x 48 cm; nr inw.: MCh/S-2546 (Fot. 21, s. 141);
2. *Przed burzą* - pejzaż autorstwa Włodzimierza Nałęcza (1865-1946), akwarela, papier, 1932 r., wym.: 24 x 17 cm; nr inw: MCh/S-2538;
3. *Pejzaż z sosną*, autor: Zygmunt Kotlarczyk (1917-1996), 1948, drzeworyt, papier, wym.: 10 x 13,5 cm; nr inw.: MCh/S-2539;
4. Dwa obrazy pejzażowe autorstwa chojnickiego autora - Franciszka Pabicha (1909-1989), 1.50/60-te XX w.:
  - *Regaty na J. Charzykowskim*, olej na płycie, 70 x 90 cm; nr inw.: MCh/S-2540;
  - *Pejzaż wiejski*, olej na płótnie, 50 x 60 cm; nr inw.: MCh/S-2541;
5. Ponadto do zbioru pozyskano trzy obrazy z lat 30-tych XX w. związane z tematyką jezior, stanowiące dziedzictwo po Ottonie Weilandzie i Leonardzie Przewoskim – nestorach żeglarstwa śródlądowego nad J. Charzykowskim:
  - *Rybak*, autor: J. Kasproicz (1906-1986), olej, sklejka, 50 x 35 cm; nr inw.: MCh/S-2542 (Fot. 22, s. 141);
  - *Głowa rybaka*, autor nn., olej, 31,5 x 22,5 cm, dar Towarzystwa Przyjaciół Muzeum H – E w Chojnicach; nr inw.:2543;



- *Suszenie sieci nad jeziorem* – pejzaż autorstwa Leonarda Przewoskiego z Chojnic (1912-1990), akwarela, papier, 37 x 26 cm; nr inw.: 2544;
6. Wśród nabytków dotyczących dawnej ikonografii miasta Chojnice pozyskano:
- *Pejzaż ze sztafażem* – Panorama Chojnic od strony północnej, autor: Willy Schaller (1889 – 19..), ok 1930 r., sygn., olej, płótno, 80 x 122 cm; nr inw.: 2545.

Ponadto do wydzielonej w Dziale Sztuki chojnickiej Kolekcji Współczesnej Sztuki Polskiej pozyskano 2 obiekty w formie darów.:

1. Medal dwustronny – z wizerunkiem ks. Jerzego Popiełuszki, z autorskiego cyklu 24 medali pn.: *Sukcesja* – komentarz do historii PRL, autor: Ryszard Stryjecki (ur. 1937 r.), l.1980-89, mosiądz patynowany, 12,1 x 11,5 cm – dar ofiarowany do zbiorów muzeum w 2016 r. przez p. Jerzego Brukwickiego – krytyka sztuki, związanego z warszawską Galerią Krytyków Pokaz, autora i kuratora wielu wystaw nurtu polskiej kultury niezależnej lat 80-tych; nr inw.: MCh/Sg-170.
2. *Spacer* - tkanina dzianinowa – autorstwa Kazimiera Frymark-Błaszczyk (ur. w Leśnie k. Chojnic), k. XX w., wym. 117 x 192 cm. Autorka jest długoletnim profesorem ASP w Łodzi, autorytetem w dziedzinie polskiej tkaniny artystycznej. Tkanina ofiarowana w związku z retrospektywną wystawą indywidualną twórczości artystki, urządzoną w chojnickim muzeum w 2017 r.; nr inw.: MCh/Sg-171/T-7.

/B.Z./

## BIBLIOTEKA MUZEALNA

W omawianym okresie księgozbiór biblioteki muzealnej powiększył się o 457 pozycji, w tym 74 vol. książek, 96 vol. czasopism, 30 jednostek dokumentów życia społecznego oraz 257 poz. zbiorów specjalnych. Z powyższej liczby zakupiono 191 pozycji, 66 pozyskano drogą wymiany i przydziałów, 18 pochodzi z prenumerat, natomiast 38 pozycji pochodzi z dawnych zbiorów. Wymiana wydawnictw prowadzona była z muzeami, instytucjami naukowymi i towarzystwami. Co roku też zbiory powiększają się dzięki hojności darczyńców (144 pozycji).

Do ciekawszych nabytków wydawnictw zwartych należą: Wycech Cz., *Powiat Chojnicki. Ziemia-ludzie-przeszłość-życie gospodarcze i społeczne*, Chojnice 1936, *65-lat żeglarstwa na Pomorzu i Kujawach 1919-1984*, Bydgoszcz 1989, Korda K., *Ks. pplk. Józef Wrycza (1884-1961). Biografia historyczna*, Gdańsk 2016, *Zabytki muzyczne w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego* pod. red. R. Suchowiejko, Kraków 2016, *Historia Pomorza*, T. V, cz. 1, Toruń 2015, Krzemiński T., *Codziennosc mniejszych miast Pomorza Nadwiślańskiego końca XIX i i pierwszych dziesięcioleci XX w.*, Warszawa 2017.



Ważnymi nabytkami w dziale czasopism są: *Przewodnik Katolicki. Pismo ilustrowane dla rodzin katolickich*, Rocznik XXXIII, Poznań 1927, *Zabory*, Rok III, kwiecień-maj-czerwiec 1937 r. Systematycznie uzupełniane były czasopisma naukowe wydawane przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu – *Fontes*, *Roczniki* oraz *Zapiski Historyczne*.

Z działu Zbiory Specjalne na szczególną uwagę zasługują zakupione i подарowane materiały po Ottonie Weilandzie, zawierające stare fotografie obrazujące dzieje klubu oraz inne pamiątki po nestorze żeglarstwa pomorskiego. Ogromną wartość ma też zakupiona dokumentacja fotograficzna i prasowa z wystaw Józefa Chełmowskiego w Niemczech (Fot. 57-59, s. 239). Cennym nabytkiem był zakup 2 akwafort z ok. 1825 r.: *Para kaszubska w odświętnych strojach*, *Kaszubi w drodze na jarmark* (Fot. 16-17, s. 139). Niecodziennym wydarzeniem było przyjęcie w depozyt do biblioteki muzealnej starodruku *Historia Veneta ab MDXXI usque ad Annum MDCXV* Andrea Mauroceniego z 1623 r., będącego własnością Biblioteki Szkolnej Zespołu Szkół przy Nowym Mieście w Chojnicach (Fot. 18-19, s. 140). W 2018 r. pani Teodozja Narloch podarowała 2 tomy kroniki Koła Hafciarskiego, działającego przy PSS „Społem” w Chojnicach, obejmujące lata 1985-1999.

W ramach podstawowych, statutowych obowiązków biblioteki w zakresie opracowywania i udostępniania zbiorów objęto archiwizacją szereg pozycji zbiorów specjalnych kopiowanych na bieżące potrzeby biblioteki oraz czytelników, do prowadzonych prac badawczo-naukowych. Ponadto zdigitalizowano stare księgi adresowe Chojnic z lat 1905, 1906, 1912, 1925, 1937.

W latach 2016-2018 muzeum realizowało jedno z głównych statutowych zadań, jakim jest ochrona i konserwacja zbiorów muzealnych. W omawianym okresie poddano konserwacji następujące pozycje ze zbiorów specjalnych: archiwalny egzemplarz czasopisma: *Dziennik Pomorski* z 2 lutego 19935 r., obrazek: *Święte Oblicze Zbawiciela św. Weroniki* z XIX w. (Fot. 20, s. 140) oraz starodruk: *Das Alte Und Neuse Testaments...*, 1684 r.

Ważne miejsce w pracy biblioteki zajmowała działalność promocyjna, w ramach której wypożyczano ciekawe zbiory biblioteki na wystawy do muzeów oraz bibliotek. Prawdziwym wydarzeniem był pokaz i pogadanka na temat zakonserwowanych rękopisów i starodruków ze zbiorów bibliotecznych dla członków Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Z informacji bibliotecznej i księgozbioru korzystali, oprócz pracowników Muzeum, studenci, uczniowie szkół średnich i gimnazjalnych oraz historycy i miłośnicy regionu. Czytelnikom odwiedzającym bibliotekę (182 osoby) udostępniono na miejscu 1320 pozycji wydawnictw zwartych, 979 vol. czasopism oraz 1 450 jednostek zbiorów specjalnych.

/A.Cz./



## WAŻNIEJSZE WYDARZENIA MUZEALNE

### 1. XIII KONFERENCJA POLSKIEGO MUZEALNICTWA MORSKIEGO I RZECZNEGO, CHOJNICE – CHARZYKOWY 2016

W dniach 12-13 maja 2016 roku w siedzibie Chojnickiego Klubu Żeglarskiego w Charzykowach miała miejsce XIII Konferencja Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego. Jej organizatorami były: Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, wspierane przez Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku, a jej współorganizatorem – Chojnicki Klub Żeglarski. Honorowym patronatem to spotkanie muzealników objął sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Jarosław Sellin (Fot. 51-54, s. 237).

Konferencje muzealnictwa morskiego i rzeczno pod patronatem merytorycznym NMM w Gdańsku odbywają się od kilkunastu lat, w cyklu co 2 lata, w różnych miastach w Polsce, angażując muzea i podmioty zainteresowane wodnym dziedzictwem kulturowym i na trwałe wrosły w polski kalendarz muzealny.

W 2016 roku miejscem konferencji były Chojnice i Charzykowy położone nad Jeziorem Charzykowskim. W okresie międzywojennym było ono jednym z największych polskich jezior, a z racji swych wyjątkowych warunków do uprawiania sportów wodnych, rozwijanych tu od początku lat 20-tych XX w. i znaczenia żeglarskiego ośrodka szkoleniowego, stało się kolebką polskiego żeglarstwa.

Wybór miejsca konferencji w regionie bogatym w system jezior morenowych, ze znaną z walorów turystycznych Strugą Siedmiu Jezior, implikował dodanie do omawianego do tej pory konferencyjnego zakresu dziedzictwa morskiego i rzeczno tematyki jeziornej, która stanowiła przewodnią ideę merytoryczną konferencji. Obrady miały miejsce w siedzibie założonego już w 1922 r. Chojnickiego Klubu Żeglarskiego. Wśród poruszanych zagadnień zaprezentowano m.in. osiągnięcia muzeów i ich zamierzenia w zakresie tematyki nautologicznej, takie jak nowe wystawy stałe i czasowe, prace badawcze, publikacje, programy konserwacji zabytków dziedzictwa wodnego, programy edukacyjne, projekty międzynarodowe, pozyskiwanie środków zewnętrznych etc. Istotna była również prezentacja dokonań instytucji niemuzealnych i organizacji społecznych w zakresie tworzenia warunków ochrony nadwodnego dziedzictwa kulturowego.

Jednym z celów spotkania w Chojnicach było stworzenie szansy do pogłębiania bezpośredniej współpracy między muzeami i innymi instytucjami w zakresie ochrony nadrzecznego, jeziornego oraz morskiego dziedzictwa kultury i techniki.



W ramach dwudniowej konferencji odbyło się 6 sesji, podczas których wygłoszono 38 referatów i komunikatów. Jej program przedstawiał się następująco:

Dzień 1 – 12 maja 2016

Otwarcie XIII Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego – dr inż. Jerzy Litwin, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

I sesja referatowa, moderator – prof. dr hab. Antoni Komorowski, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

*Rozumienie wartości kulturowego dziedzictwa jezior przez założyciela Muzeum w Chojnicach – Juliana Rydzkowskiego i jego wpływ na kształt muzealnej kolekcji* – Barbara Zagórska, Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach

*Otton Weiland w świetle zachowanych materiałów* - Anna Czapczyk, Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach

*Stare i nowe tradycje chojnicko-charzykowskiego ośrodka żeglarskiego* – kmdr Krzysztof Pestka, Chojnicki Klub Żeglarski

*Ostatni lot „Ognistego Ptaka”. O konstrukcjach ślizgów lodowych oraz ich wykorzystaniu w sporcie i rekreacji* - dr Marek Siwicki, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

*Działania Pomorskiego Związku Żeglarskiego na rzecz popularyzacji historii* - Jędrzej Szerle, Pomorski Związek Żeglarski

*Żeglarstwo w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie* - Michał Puszkarski, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

*Turystyka wodna jako markowy produkt regionu „Między Brdą a Wdą”* – Grażyna Wera-Malatyńska, Stowarzyszenie Wdzydzko-Charzykowska Lokalna Grupa Rybacka „Mòrénka”

II sesja referatowa, moderator – kmdr Krzysztof Pestka, Chojnicki Klub Żeglarski

*Flis Odrzański... i nauki z niego płynące* - Wiesław Seidler, Zachodniopomorski Okręgowy Związek Żeglarski, Szczecin

*Rzeki pomorskie w świetle źródeł historycznych i archeologicznych do końca wieku XII* - Piotr Piętkowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

*Tematyka jeziorna w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze* - Stanisław Firszt, Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze

*Bindugi jeziorne na Zaborach* – Mariusz Grzempa, Zaborski Park Krajobrazowy

*Etnografowie wielkich wód. Między Jeziorami Trockimi Marii Znamierowskiej-Prüfferowej a Rybolówstwem Borowiaków Tucholskich Władysława Jagielly* – dr Artur Trapszyc, Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu



*Hawski Biskupin. Relikty osady obronnej Klein Stärkenau, ich społeczne i publiczne miejsce w kształtowaniu prorozwojowych polityk lokalnych* – dr Wiesław Skrobot, Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy w Collegium Polonicum

III sesja referatowa, moderator – Mariusz Grzempa, Zaborski Park Krajobrazowy

*Wystawa czasowa Tradycje rybołówstwa i wędkarstwa na Pojezierzu Brodnickim w Ośrodku Tradycji Rybołówstwa i Wędkarstwa w Grzmięcej (2014 – 2019)* – Dorota Kunicka, Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu

*Centrum Konserwacji Wraków Statków wraz z Magazynem Studyjnym w Tczewie – najnowsza inwestycja Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku* – Szymon Kulas, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

*Muzeum Odry FOMT* – dr hab. Stanisław Januszewski, Fundacja Otwartego Muzeum Techniki

*Izba Historii Kanału Elbląskiego* - Sławomir Dylewski, Stowarzyszenie Miłośników Kanału Elbląskiego NAVICULA

*Działalność wystawiennicza w Muzeum Zalewu Wiślanego w Kątach Rybackich-oddziale Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku w latach 2013-2017* – Jakub Adamczak, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

*Bezpieczeństwo i ochrona dziedzictwa morskiego: Zbiór Relacji i Wspomnień w zasobach Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni* – dr Tomasz Neubauer, Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni

*Szlak Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH<sub>2</sub>O w Bydgoszczy oraz Forum Dziedzictwa Sztuki Inżynieryjnej jako formy zarządzania dziedzictwem kulturowym* – Adrian Szymczak, Marcin Zdanowski, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

IV sesja referatowa, moderator – Barbara Zagórska, Muzeum Historyczno – Etnograficzne im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach

*Bałtyckie muzealne statki latarniowe* – dr Iwona Pietkiewicz, prof. dr hab. Antoni F. Komorowski, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

*Działalność Towarzystwa Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku na rzecz ochrony zabytków morskiego dziedzictwa kulturowego i udostępniania ich społeczeństwu na przykładzie latarń morskich, w których Towarzystwo prowadzi działalność turystyczną i edukacyjną* – dr Fryderyk Tomala, Towarzystwa Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku

*Związki Jana Kasprowicza z Rozewiem* – Mirosław Kuklik, Muzeum Ziemi Puckiej

*Badania stanowisk wrakowych w województwie zachodniopomorskim – działalność Stowarzyszenia Dziedzictwo Morza w latach 2014-2015* - Michał Grabowski, Aleksander Ostasz, Stowarzyszenie Dziedzictwo Morza



*Wtórne wykorzystanie elementów skutniczych w budownictwie* – Paweł M. Pogodziński, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku

*Co dalej z bazą danych o historycznych statkach* – dr Robert Domżał, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

Dzień 2 – 13 maja 2016

V sesja referatowa, moderator – Marcin Zdanowski, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

*Historyczne jachty w Centrum Konserwacji Wraków Statków w Tczewie* – Radosław Paternoga, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

*10 lat Muzeum Obrony Wybrzeża Stowarzyszenia „Przyjaciele Helu”* – Władysław Szarski, Muzeum Obrony Wybrzeża Stowarzyszenia „Przyjaciele Helu”

*Wirtualny Skansen Wraków Zatoki Gdańskiej. Wirtualny oddział Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku* – dr Tomasz Bednarz, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

*Kołobrzeski Skansen Morski nie tylko do zwiedzania* – Stanisław Domke, Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu

*Muzeum Flory i Fauny Morskiej i Śródlądowej w Jaworzu* – Barbara Szermańska, dr Marek Guzik, Andrzej Stasiak, Muzeum Flory i Fauny Morskiej i Śródlądowej w Jaworzu

*„Zorganizuje pan szkołę morską na sześciuset ludzi...”. Gimnazjum i Liceum Morskie w Landywood we wspomnieniach i dokumentach* – Anna Ciemińska, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

VI sesja referatowa, moderator – dr inż. Jerzy Litwin, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

*Rejs Daru Pomorza dookoła świata (1934-1935) w świetle zbiorów muzeum uczelnianego* – Ewa Otremba, Maria Pięczykowska, Akademia Morskiej w Gdyni

*Żaglowy statek badawczy OCEANIA - 30 lat w służbie nauki* – dr inż. Jacek Wyrwiński, Instytut Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, Sopot

*Telegramy patriotyczne z motywami morskimi* – Andrzej Kotecki, Muzeum Niepodległości w Warszawie

*Międzywojenna polska flota pasażerska na nieznanymi zdjęciach Mieczysława i Wincentego Wójcikiewicz* – dr Marcin Szerle, Muzeum Emigracji w Gdyni

*Wychowanie żeglarskie w Szkole Podstawowej nr 40 w Gdyni im. kpt. ż.w. Karola Olgierda Borchardta* – Liliana Koszałka, Szkoła Podstawowa nr 40 w Gdyni im. kpt. ż.w. Karola Olgierda Borchardta

*Wielki Rejs Kraków - Orlean* – Marek Strzelichowski, Wrocław.



Znaczenie konferencji i realizację założonych celów podsumował na końcu dr inż. Jerzy Litwin – dyrektor Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku – pomysłodawca i jej organizator, znakomity rzecznik idei ochrony dziedzictwa nadwodnego w muzealnictwie polskim. *„Liczymy, że w przyszłości powstanie Muzeum Żeglarstwa, dlatego rozpoznajemy potencjał i zachęcamy miejscowe władze do kultywowania i ochrony miejscowych tradycji.”* – to ważne słowa dyrektora Litwina, który zna doskonale dzieje charzykowskiego żeglarstwa z czasów swojej pracy naukowej nad sztuknictwem ludowym XX w. i kwerendami prowadzonymi także w regionie Charzyków. W końcowej dyskusji podkreślano zainteresowanie konferencją i pomoc organizacyjną żeglarskiego środowiska klubowego w Charzykowach, zwracając uwagę na świadomość odpowiedzialnej troski o ochronę najstarszego materialnego dziedzictwa klubowego, wymagającego solidnej muzealnej opieki, zwłaszcza konserwacji, inwentaryzacji, muzealnego zabezpieczenia, co wielokrotnie przywoływano w referatach konferencyjnych. Należy mieć nadzieję, że przychylny udział w konferencji władz samorządowych zaowocuje znalezieniem atrakcyjnego, także pod względem turystycznym, sposobu ochrony i promocji żeglarskiego dziedzictwa regionu, które zapisało swój rozdział w dziejach polskiego żeglarstwa. *„Wiemy, że samorządowcy pozytywnie odnoszą się do tej idei – zapewnił Krzysztof Pestka, komandor ChKŻ – Teraz potrzeba porozumienia na linii gmina, miasto, powiat i pewnie ministerstwo. W tym rejonie jest jeszcze wiele perełek – oryginalne bojery z lat 30. i 40. XX wieku, mnóstwo dokumentów, zdjęć, widokówek. Dobrze by było, gdyby to się zachowało dla przyszłych pokoleń.”*

W charzykowskiej konferencji wzięło udział ponad 60 uczestników z całej Polski – w szczególności muzealników, wykładowców uczelni związanych z dziedzictwem morskim i rzeczonym, żeglarzy i dziennikarzy. Jej wartością z racji dużej liczby prezentowanych wystąpień było szerokie spektrum poruszanych zagadnień, poświęconych polskiemu dziedzictwu wodnemu. Konferencja była okazją do poznania zasobów polskich muzeów związanych z dziejami żeglarstwa, innowacyjnych muzealnych realizacji wystawienniczych, pozwoliła pokazać tradycje rybołówstwa i wędkarstwa, sztukę inżynierską ściśle powiązaną z tradycjami dziedzictwa rzecznoego, jak również niekonwencjonalne projekty konserwatorskie służące ochronie zabytków morskiego dziedzictwa kulturowego, czy kulturę wychowania żeglarskiego opartą o wzorce wypracowane przez kpt. ż. w. Karola O. Borchardta.

Wybór miejsca konferencji muzealnej w Charzykowach spowodował przychylność lokalnego środowiska żeglarskiego, zwłaszcza miejscowych klubów żeglarskich CHKŻ i LKS – spadkobierców najstarszych lokalnych tradycji żeglarskich nad Jeziorem Charzykowskim, które wspólnie z muzeum w Chojnicach zaprezentowały atrakcje programowe konferencji. Należały do nich: uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego ze Mszą św. i podniesieniem bandery oraz symbolicznym wciągnięciem na maszt flagi olimpijskiej na znak udziału w tegorocznych zmaganiach olimpijskich zawodniczki klubu ChKŻ. W przerwach sesji referatowych była okazja obejrzenia najstarszych jachtów i bojerów klubowych, wymagających opieki muzealnej, chronionych do tej pory przez zatroskanych o własne dziedzictwo żeglarzy Ludowego Klubu Sportowego



w Charzykowach, w tym m.in. obecnych na konferencji Stanisława Tryby (Fot. 51, s. 237), Zdzisława Sieradzkiego, Andrzeja Czapiewskiego i Aleksandra Machela. Za interesowaniem uczestników konferencji cieszyła się ekspozycja muzealna pt. *Otton Weiland (1887-1966). Jeden z pięciu żeglarzy wspaniałych*, autorstwa Anny Czapczyk i Kazimierza Lemańczyka na ostatnim piętrze Bramy Człuchowskiej – głównego obiektu Muzeum Historyczno – Etnograficznego w Chojnicach oraz kończąca obrady wizyta w warsztacie szkutniczym Czesława Szmaglińskiego w Pawłótku, który pokazał samodzielnie budowany drewniany jacht morski, dowodząc solidnych podstaw tradycji chojnickiego szkutnictwa. Wśród charzykowskich gości nie zabrakło także reprezentantów Chrześcijańskiej Szkoły pod Żaglami z ks. prał. Andrzejem Jaskułą i Leszkiem Chamier Ciemińskim. Rekreacyjnym finałem konferencji w Charzykowach był żeglarski rekonesans po Jeziorze Charzykowskim.

Tradycyjnie po dwóch latach, podczas kolejnej – XIV Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego zorganizowanej w Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej – Oddziale Muzeum Mazowieckiego w Płocku, dyrektor NMM w Gdańsku dr inż. J. Litwin zaprezentował obszerną publikację XIX tomu serii *Studia i Materiały Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku* (Seria B – Materiały Źródłowe nr 18), poświęconą Konferencji w Chojnicach i Charzykowach, wydaną nakładem tego muzeum w 2018 r., pod redakcją Jerzego Litwina, w opracowaniu redakcyjnym Anny Ciemińskiej (Fot. 51, s. 237).

/B.Z./

## 2. WYDANIE I PROMOCJA PUBLIKACJI PT.

### *BRĄZY UKRYTE W ZIEMI... ŁUŻYCKI SKARB Z CHARZYKÓW*

Ważnym wydarzeniem muzealnym 2017 roku było wydanie i promocja publikacji archeologicznej pt. *Brązy ukryte w ziemi... Łużycki skarb z Charzyków* pod redakcją Hanny Rząski i Krzysztofa Walenty (Fot. 30, s. 229).

Publikacja jest zwieńczeniem trzyletniego projektu naukowo-badawczego, w ramach którego 32-elementowy, unikatowy pod względem zawartości, brązowy depozyt odkryty przypadkowo w 2014 roku w Charzykowach, pow. Chojnice, ze względu na zły stan zachowania trafił do specjalistycznej Pracowni Dokumentacji i Konserwacji zabytków archeologicznych w Instytucie Archeologii UMK w Toruniu. Tam pod kierunkiem dr. hab. Marka Kołyszki zabytki zabezpieczono przed dalszą destrukcją oraz przywrócono im dawny blask. Zostały też poddane specjalistycznym badaniom metalograficznym, dendrologicznym i palinologicznym, czego wynikiem stały się opracowania wykonane przez naukowców toruńskiej uczelni – Pawła Kucyperę, dr. hab. Grażynę Dąbrowską, dr. Henryka P. Dąbrowskiego, dr. Radosława Puchałkę oraz dr. hab. Agnieszkę Noryśkiewicz. Kolejnym etapem projektu było opracowanie skarbu przez Hannę Rząskę, wykonanie dokumentacji rysunkowej przez Annę Depka Prądkońską i wyekspozowanie go w chojnickim muzeum w ramach wystawy pt. *Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów pomorskich*. Ekspozy-



cja przybliżyła ciekawą problematykę fenomenu skarbów brązowych oraz garniturów upręży końskiej w skarbach, a także tajniki warsztatu twórców tych niezwyklej zabytków, pokazanych w kontekście porównawczym do innych wybranych depozytów brązowych, atrakcyjnych pod względem poznawczym i artystycznym, pochodzących z wybranych muzeów pomorskich. Szerzej o skarbie łużyckim z Charzyków pisaliśmy w trzynastym numerze „Baszty” (2015 rok), natomiast szczegółowe omówienie wystawy zamieszczone jest w niniejszym tomie „Baszty”.

Publikacja zawiera, oprócz wymienionych już opracowań i dokumentacji rysunkowej, artykuł interpretacyjny autorstwa dr. hab. Krzysztofa Walenty z Uniwersytetu Łódzkiego, podsumowujący badania naukowe dotyczące depozytu z Charzyków, a także omówienie zjawiska skarbów w archeologii, zwłaszcza w perspektywie prawnej ochrony, Edyty Przytarskiej – kierownika Wydziału ds. Zabytków Archeologicznych z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku. Niewątpliwym atutem wydawnictwa są piękne fotografie obiektów wykonane przez profesjonalnego fotografa Daniela Frymarka oraz projekt i opracowanie graficznie Marka Wolińskiego.

Patronat honorowy nad wydawnictwem przyjęło Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich. Realizację projektu wsparli finansowo: Powiat Chojnicki, Urząd Gminy Chojnice, Urząd Miejski w Chojnicach oraz Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach.

Publikacja stała się ważnym przyczynkiem do dyskusji na temat metalurgii i skarbów łużyckich z V okresu epoki brązu na terenie Pomorza, ze szczególnym uwzględnieniem słabo rozpoznanego w tym temacie powiatu chojnickiego. Warto również podkreślić, że skarb z Charzyków ciągle zadziwia i wzbudza zainteresowanie naukowców różnych dziedzin. Po wykonaniu analizy metalograficznej, dendrologicznej i palinologicznej przysłała kolej na badania muzykologiczne. W listopadzie 2017 roku w chojnickim muzeum gościła pani profesor Anna Gruszczyńska-Ziółkowska z Instytutu Muzykologii, Uniwersytetu Warszawskiego. Pani Profesor jest Kierownikiem Grantu „Archeologiczne instrumenty muzyczne w polskich zbiorach muzealnych”, w ramach którego dokonała nagrania elementów garnituru końskiego – czterech brzękadeł, czyli wieloczęściowych zawieszek służących zarówno do ozdoby upręży, jak i do uzyskiwania dźwięku w trakcie poruszania się koni. Po opracowaniu nagrania, dźwięków zabytkowych (liczących prawie 3000 lat) brzękadeł będzie można posłuchać na ekspozycji *Non multa, sed multum* w Bramie Człuchowskiej, gdzie obecnie prezentowany jest łużycki skarb z Charzyków.

Promocja publikacji z udziałem naukowców biorących udział w projekcie, autorów opracowań, znalazcy skarbu oraz zaproszonych gości, wśród nich młodzieży, odbyła się 7 grudnia 2017 r. w Zespole Szkół w Charzykowach.

Przypominamy, że skarb przedmiotów brązowych został odkryty przypadkowo w listopadzie 2014 roku w Charzykowach i przyniesiony do chojnickiego muzeum przez jego znalazcę - Michała Marciniaka. W 2015 roku na mocy decyzji Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku depozyt oficjalnie przekazano do zbiorów archeologicznych Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach. Całe wydarzenie znalazło swój finał 22 maja 2018 roku, kiedy



to wicestarosta – Marek Szczepański wręczył uczciwemu znalazcy nagrodę pieniężną jako podziękowanie muzealników za uczciwość i zrozumienie dla potrzeby ochrony dziedzictwa archeologicznego, zapisanej w Ustawie o ochronie zabytków.

/H.Rz./

### 3. JÓZEF CHEŁMOWSKI. KWERENDA BADAWCZA Z INWENTARYZACJĄ TWÓRCZOŚCI W ZBIORACH PRYWATNYCH. KILKA SŁÓW PODSUMOWANIA PROJEKTU MUZEUM HISTORYCZNO – ETNOGRAFICZNEGO W CHOJNICACH.

Józefa Chełmowskiego (1934 – 2013) z Jaglii k. Brus na Pomorzu nie trzeba specjalnie przedstawiać – rzeźbiarz, malarz, konstruktor, twórca instrumentów ludowych, filozof, kolekcjoner zabytków kultury materialnej i folkloru. Wiemy doskonale, że był wybitnym nosicielem tradycyjnych wartości własnego regionu i zasad ludowej estetyki, człowiekiem o niezwykłej osobowości i wszechstronnych zainteresowaniach. Od 1978 r. był członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Jego dokonania w dziedzinie twórczości ludowej doceniono w formie nagrody im. O. Kolberga w 1995 r., Pomorskiej Nagrody Artystycznej w 2004 r. oraz Medalu Gloria Artis w 2006 r. Zmarł w 2013 r., pozostawiając po sobie unikalny dorobek twórczy, odzwierciedlający jego specyficzny odbiór świata, do tej pory niezbadany i nieutrwalony. Dziedzictwo Jego pracowitego, twórczego życia pozostało w domu rodzinnym, w zbiorach muzealnych, innych instytucji kultury oraz w kolekcjach prywatnych.

Potrzeba sporządzenia dokumentacji twórczości Józefa Chełmowskiego była oczywista już wówczas, kiedy rozwijała się ona w sposób zaskakujący i wielokierunkowy, a jego dorobek twórczy systematycznie się powiększał, budząc zaciekawienie znawców, kolekcjonerów, ale także przyjaciół, znajomych i sąsiadów. Wiele muzeów etnograficznych towarzyszyło drodze twórczej artysty, zapraszając go do udziału w konkursach, tematycznych wystawach zbiorowych, urządzając twórcy prezentacje indywidualne, gromadząc przy okazji jego prace w muzealnych kolekcjach sztuki ludowej. Ogromna część jego dorobku z różnych lat współtworzyła niepowtarzalną siedzibę artysty w Jagliach, ze słynnym sadem owocowym, który zdobiły malownicze rzędy rzeźbionych uli figuralnych. Niemało jego dzieł znajduje się na rozdrożach kaszubskich wsi - w formie przydrożnych figur, krzyży i kapliczek. I wreszcie część prac trafiła w ręce prywatnych właścicieli – miłośników sztuki ludowej, kolekcjonerów, przyjaciół, często wakacyjnych wędrowców i turystów odwiedzających Kaszuby. Kiedy zabrakło artysty, problem sporządzenia dokumentacji obszernego dorobku twórczego stał się, zwłaszcza dla muzealników, obowiązkiem, ale i prawdziwym wyzwaniem.

Dla pełnego spojrzenia na spuściznę twórczą Józefa Chełmowskiego, ta jej część, pozostająca w kolekcjach i zbiorach prywatnych stanowiła największy znak zapytania, zwłaszcza gdy chodzi o szacowaną ilość prac, ale także czas powstania, rodzaje



prac pod względem ikonografii i techniki wykonania, rozmiarów oraz poziomu artystycznego. Diagnoza takiego stanu rzeczy, wynikająca z troski o dokładne poznanie, zachowanie, udokumentowanie, a potem także upowszechnienie jak najpełniejszej spuścizny kaszubskiego twórcy, implikowała potrzebę znalezienia sposobu by poznać tę nieznaną część twórczości. Dzięki pomysłowi Lidii Białkowskiej kierującej działem etnograficznym chojnickiego muzeum i współpracy pani Jadwigi Chełmowskiej – żony twórcy, udało się stworzyć projekt badawczy w formie inwentarzowej kwerendy muzealnej, który miał na celu w pierwszej kolejności wypełnienie luki stanu wiedzy dotyczącej obiektów poza domeną publiczną. W 2016 r. muzeum w Chojnicach podjęło się realizacji kilkuetapowego ogólnopolskiego programu muzealnego, poświęconego zbadaniu i zinwentaryzowaniu dziedzictwa twórczego Józefa Chełmowskiego pn.: *Józef Chełmowski. Kwerenda badawcza z inwentaryzacją twórczości w zbiorach prywatnych*. Przywrócenie do domeny publicznej. Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu: *Dziedzictwo kulturowe. Kultura ludowa i tradycyjna*. Jego zasadniczym celem było sporządzenie dokumentacji i archiwizacji rozproszonej spuścizny twórcy – „ukrytej” w prywatnych zbiorach, kolekcjonowanej indywidualnie i praktycznie niedostępnej szerszemu gronu odbiorców, w przeciwieństwie do obiektów, które trafiły do zbiorów muzealnych lub pozostały w domu rodzinnym.

Jak się okazało, wiele niepowtarzalnych rzeźb, płaskorzeźb, kapliczek przydrożnych i ogrodowych oraz obrazów na szkle, desce, płótnie, a także drewniane zabawki i instrumenty twórca wykonywał dla licznie odwiedzających Jaglie gości. Rozproszone po Polsce i świecie znalazły nowe miejsca, niekiedy jako kaszubski ślad w etnograficznych kolekcjach polskiej sztuki ludowej, a często jako pamiątki przyjaźni z twórcą, czy dokument wakacyjnych podróży po Kaszubach.

Zaplanowanym rezultatem projektu było przywrócenie tego dorobku do domeny publicznej w formie stworzonego w tym celu monograficznego wortalu internetowego z katalogiem prac online. Stworzona przez muzeum strona pod adresem [www.chelmowski.chojnicemuzeum.pl](http://www.chelmowski.chojnicemuzeum.pl) ma służyć przede wszystkim upowszechnianiu dziedzictwa kaszubskiego twórcy. Patronat nad nim objął portal Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego [www.pomorskie.eu](http://www.pomorskie.eu). Wortal ma charakter otwarty i w miarę postępu badań muzealnych jest systematycznie uzupełniany i rozbudowywany. Pod koniec 2016 r. dokonano podsumowania rocznej kwerendy muzealnej, polegającej na ogólnopolskiej penetracji terenowej. Jej efektem – zgodnie z założeniami – jest zainicjowany katalog prac Chełmowskiego, opublikowany na stronie w zakładce *Twórczość*, prezentujący zinwentaryzowane w terenie dzieła artysty, ujęte w 4 kategorie, zgodne z reprezentowanymi dziedzinami twórczymi: rzeźba, malarstwo na płótnie, na desce i na szkle. Zebrana dokumentacja opisowa i wizualna po jednym roku kwerendy pozwoliła zidentyfikować 206 prac Chełmowskiego i wskazała prawdopodobny potencjał kontynuacji kwerendy, w tym także za granicą, zwłaszcza w Niemczech. W 2017 roku muzeum zdecydowało o kontynuacji projektu pn.: *Józef Chełmowski. Kwerenda badawcza z inwentaryzacją twórczości w zbiorach prywatnych i w domu artysty* i także uzyskało dofinansowanie na jego realizację ze środków Ministerstwa Kul-



tury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu: *Dziedzictwo kulturowe. Kultura ludowa i tradycyjna*. W rezultacie kwerendy prowadzonej w 2017 r. znacząco wzbogaciła się wiedza o pracach Chełmowskiego gromadzonych w zbiorach prywatnych. Badania pozwoliły na ich opracowanie oraz włączenie do katalogu online i poszerzenie go o następne pozycje inwentarzowe. Zidentyfikowane w 2017 r. prace twórcy objęły dalszych 245 pozycji, co łącznie po dwuletniej kwerendzie daje 451 obiektów katalogowych. Należy przy tym podkreślić znaczący udział w prowadzeniu kwerendy na terenie Brus pana Krzysztofa Gradowskiego z Chaty Kaszubskiej w Jagliach, który na potrzeby inwentaryzacji urządził ekspozycję prac artysty z prywatnych zbiorów bruzan. Obecnie katalog liczy łącznie 463 opracowane i zdigitalizowane pozycje inwentarzowe i nadal jest zbiorem otwartym. Autorzy projektu posiadają plan kontynuacji badań, założony w przybliżeniu do końca 2019 r. Dopiero wówczas będzie możliwość szerszego porównania owoców kwerendy z pozostałymi dwoma segmentami zbiorów autora – zgromadzonymi w Jagliach oraz w kolekcjach muzealnych.

Już jednak na tym etapie rozpoznana i opracowana kolekcja prac J. Chełmowskiego, zachowana w zbiorach prywatnych, pozwala na pewne podsumowania i pierwsze wnioski. Potwierdza się teza, że fenomen twórczości jednego z ostatnich, autentycznych twórców ludowych z Kaszub polega m.in. na jego nieograniczonych możliwościach wyobraźni i sile artystycznej kreacji. Tworzył bardzo dużo, jednak pomimo powtarzalności niektórych motywów ikonograficznych, w szczególności tzw. kaszubskich aniołów, czy świętych patronów, żadna praca nie jest dokładną kopią innej. To wyobraźnia podpowiedziała twórcy konstrukcję „otwieranych” rzeźb figuralnych na wzór gotyckich madonn szafkowych, projektowanie figur Kaszubki i Kaszuby – wyrastających z jednego wspólnego pnia, czy np. w postaci św. Maksymiliana Kolbe na słupie, stojącej na rozstaju dróg, ukazanie dwóch twarzy świętego tak, by „widział” przychodzących z obu stron drogi. Analiza chronologii dzieł pozwala ostrożnie zauważyć, że prace wczesne, głównie z lat 80-tych, zwłaszcza rzeźby, są okazalsze, staranniej opracowane zarówno pod względem palety barwnej, jak i konturowych szczegółów graficznych. Często poszczególne realizacje zachowują cechy stworzonych wcześniej ikonograficznych pierwowzorów, stanowiących czasami dla artysty pewne źródła inspiracji dla późniejszych realizacji danego tematu. Należy do nich m.in. oszczędnie rzeźbiona Głowa Chrystusa w cierniowej koronie, czy postać Mojżesza. Prace późniejsze, tworzone już po 2000 r., zdradzają pewne cechy pośpiesznego wykonania, co można wiązać ze wzrostem popytu. Prawdą jest także, iż wiele rzeźb wykonanych w tym czasie posiada mniejsze rozmiary. Określona wielkość prac często wynika z posiadanego tworzywa – jak np. w przypadku drewna do rzeźby. Jednak dla autora bardzo ważna była potrzeba dostosowania zamysłu twórcy do oczekiwań konkretnego odbiorcy. Chełmowski „mierząc” swoim okiem potrafił wyrzeźbić kapliczkę o wysokości 5 metrów w dowód wdzięczności za pozyskane drewno do rzeźbienia. Zaskakująca na przestrzeni całej twórczości jest bogata i fantastycznie harmonizowana kolorystyka prac, zarówno rzeźbiarskich, jak i malarskich. Twórca jako wrażliwy obserwator natury był niezrównanym kolorystą i tę wrażliwość potrafił wyrazić poprzez bardzo „malarskie” zestawienia barwne nie tylko na obrazach, lecz także w bogatej,



opartej na kontrastach, chromatyce malowanych rzeźb. Przy czym zwraca uwagę swobodą doboru kolorów i niezwykle szeroka gama barwna, w tym zwłaszcza ulubiona paleta „kaszubskich” błękitów, a także połączenia bliskich naturze – błękitu z zielenią. Można także zauważyć, że bardziej skomplikowane treści prac, głównie obrazów o charakterze filozoficzno – kosmogonicznym, tworzył autor w okresie późniejszym, kiedy w sposób odważniejszy wyrażał swe teorie filozoficzne. Kwerenda pozwoliła zidentyfikować nieznane wcześniej typy ikonograficzne, szczególnie świętych patronów np. św. Bernardyn w kapeluszu kardynalskim, św. Eryk, św. Otger (Fot. 57, s. 239), ponadto uważnie podpatrzone i realistycznie odwzorowane sceny życia codziennego wsi, zwierzęta, jak choćby koń „stojący dęba”, a także tematy nawiązujące do bohaterów literackich, czy także bieżących wydarzeń politycznych. Łączenie przedstawień z napisami w formie cytatów, pisanych często po kaszubsku i też w innych językach komentarzy, z czasem jest niemal cechą nieodłączną tworzonych prac. Charakterystyczny, co należy podkreślić, jest bardzo emocjonalny stosunek właścicieli prywatnych do posiadanych w swych zbiorach prac Chełmowskiego, wynikający przede wszystkim z szacunku dla osoby samego twórcy, nieskrywana życzliwość, podziw dla autentyczności i szczerości indywidualnego przekazu twórcy, zawartego w samych dziełach. Ta bezpośredniość przekazu i naturalność Chełmowskiego w relacji z ludźmi zainteresowanymi jego twórczością, była w wielu przypadkach przyczyną wieloletnich przyjaźni z twórcą, przechowywania od niego korespondencji. Kwerenda w 2017 r. pozwoliła także bliżej poznać okoliczności organizacji sześciu prezentacji twórczości artysty w Niemczech, które zawdzięczamy pani Urszuli Usakowskiej - Wolff - znakomitej promotorce polskiej sztuki w Niemczech. To dzięki jej wsparciu i ogromnemu zaangażowaniu twórczość Józefa Chełmowskiego mogła być eksponowana na wystawach indywidualnych w: Stadtlohn 1994, 1997, Herbstein 1994, Bad Nenndorf 1996, Siegburg 1997, Bad Oeynhausen 2004 r. (Fot. 58, s. 239). Z pewnością można przyznać, że prace artysty rozproszone w kolekcjach prywatnych polskich i zagranicznych – w trakcie kwerendy udało się potwierdzić prace m.in. w zbiorach w Niemczech, Japonii, Stanach Zjednoczonych, Słowenii, Szwecji – świadczą niezaprzeczalnie, że twórca z Jaglii jest najlepszym ambasadorem kulturowego dziedzictwa Kaszub.

Podjęty przez muzeum w Chojnicach i omówiony wyżej projekt uzasadniony jest zarówno przynależnością administracyjną Brus do powiatu chojnickiego, a przede wszystkim wieloletnią współpracą muzeum z twórcą, wynikającą z racji regionalnego profilu chojnickiego muzeum już od jego założenia w 1932 r., obejmującego statutowo etnografię Kaszub Południowych. Józef Chełmowski od początku swojej twórczości uczestniczył w niemal wszystkich organizowanych cyklicznie w Chojnicach konkursach: współczesnej sztuki ludowej Kaszub w latach 1978–2008 oraz na szopkę bożonarodzeniową w latach 1992–2007. Jego dzieła prezentowane były wielokrotnie na muzealnych, zbiorowych wystawach pokonkursowych. Jednak szczególnie ważne dla zobrazowania skali tej twórczości były jego trzy prezentacje indywidualne w Chojnicach: pierwsza już w 1994 - z towarzyszącym jej katalogiem - posiadała charakter interdyscyplinarny i miała na celu pokazanie w szerokim spectrum wczesnego etapu jego



twórczości. Prezentowała 120 prac artysty z l. 1975–1994, pochodzących ze zbiorów własnych autora oraz kolekcji Muzeum Etnograficznego w Toruniu i Muzeum H-E w Chojnicach. Już wówczas można było wyróżnić pewne ulubione przez niego tematy, m.in.: sceny biblijne, zwłaszcza Boże Narodzenie, ikonografia świętych, tematyka maryjna, anioły oraz postaci wielkich humanistów, literatów, polityków, jak również tradycji kulturowych i życia codziennego wsi kaszubskiej. Wystawa pokazała także przemyślenia filozoficzne artysty, które najchętniej zawierał w malarstwie na płótnie. Wśród prezentowanych prac znalazły się również własnej konstrukcji niepowtarzalne instrumenty muzyczne. Zupełnie inny profil tematyczny, miała druga indywidualna prezentacja jego twórczości w chojnickim muzeum w 2007 r. pt. *Józef Chełmowski. Madonny*, nad którą honorowy patronat objął Marszałek Województwa Pomorskiego Jan Kozłowski. Jej ideą przewodnią było spojrzenie na twórczość bruskiego twórcy przez pryzmat wąskiego tematu ikonografii Madonny. Wartością wystawy i wydanego przez muzeum katalogu z ważnym, analitycznym omówieniem twórczości autorstwa dra A. Błachowskiego z Torunia, było pokazanie, że rozumienie przez Chełmowskiego tematu Madonny wykracza poza tradycyjne wyobrażenie Matki Bożej, obejmując także inne przedstawienia kobiety, co pozwala poszerzać jego własne modele ikonograficzne. Dr A. Błachowski w swoim artykule w katalogu wystawy podkreślił: „...*Józef Chełmowski, Kaszuba z Jaglii przy Brusach, przekonał mnie, że ma prawo tworzyć Madonny, które nie są Madonnami.*”

Trzecia wystawa w muzeum w Chojnicach pt. *Widzenie świata po kaszubsku*, poświęcona twórczości Józefa Chełmowskiego, miała miejsce po śmierci twórcy, w 2017 r., wpisując się w wydarzenia pomorskiego programu Roku Chełmowskiego, ogłoszonego przez Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego w Gdańsku. Zasadniczą ideą wystawy była prezentacja kolekcji prac artysty w zbiorach muzeum w Chojnicach, w tym także zakupionej przez muzeum dzięki kwerendzie kolekcji 26 prac – głównie stosunkowo wczesnych rzeźb J. Chełmowskiego z lat 1980 – 2000. Wernisaż wystawy, który zaszczyliła jeszcze swoją obecnością pani Jadwiga Chełmowska (1940 - 2018), stanowił doskonałą okazję do wspomnień, jak również promocji opracowanego przez muzeum wortalu internetowego z katalogiem online. Jak się okazało, wiele prac twórcy zdokumentowanych w ramach projektu w rozproszonych miejscach w Polsce i w Niemczech, żona artysty doskonale pamiętała, wspominając odwiedziny poszczególnych właścicieli w Jagliach. Nikt wówczas nie przypuszczał, że pani Jadwigi, która stała się prawdziwym kustoszem spuścizny twórczej męża i która znacząco pomogła także w muzealnej kwerendzie, również tak szybko zabraknie... (Fot. 55, s. 238).

/B.Z./



#### 4. TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM HISTORYCZNO – ETNOGRAFICZNEGO W CHOJNICACH DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 2016 - 2018

W 2016 roku TPM prowadziło swoją działalność statutową, w ramach której przygotowało projekt pt. *Zachowanie śladów działalności jezuitów w Chojnicach – ochrona źródeł historiograficznych* obejmujący konserwację rękopisu ze zbiorów specjalnych biblioteki muzealnej, będącego cennym źródłem do badania dziejów miasta i działalności jezuitów w Chojnicach. Uzyskał on dofinansowanie z Urzędu Miejskiego.

Towarzystwo przyczyniło się również do wzbogacenia muzealnej kolekcji sztuki poprzez zakup obrazu olejnego na sklejce pt. *Portret rybaka* (Fot. 22, s. 141), a także nabyło do zbiorów specjalnych biblioteki muzealnej materiały archiwalne po Ottonie Weilandzie, w tym fotografie, legitymacje i inne dokumenty.

Już od kilku lat członkowie TPM uczestniczą w Europejskich Dniach Dziedzictwa. W 2016 roku, w ramach obchodów Dni pod hasłem *Gdzie duch spotyka się z przestrzenią - świątynie, arcydzieła, pomniki*, zorganizowano wycieczkę *Kraina w kratę*, która obejmowała spotkanie z dziełami Witkacego w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, udział w imprezie folklorystycznej „*Pożegnanie lata w skansenie. Jesień się pyta, co lato zrobiło*” organizowanej przez Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach (oddział MPŚ w Słupsku) oraz zwiedzanie Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie (oddział MPŚ w Słupsku) z ponad 100-letnimi budynkami o konstrukcji szkieletowej, będącymi przykładem tradycyjnego budownictwa chłopskiego na Pomorzu.

Swą działalność w roku 2017 TPM zainaugurowało w Bramie Człuchowskiej „Muzealnym kolędowaniem” - wieczorem kolęd i wspomnień z udziałem kolędników ze stowarzyszenia „Dworek Polski”.

Przygotowano też kilka projektów w ramach konkursów na granty dla organizacji pozarządowych, które finansowo wspomogły również TPM. Pierwszy z nich pn. *Łużycki skarb z Charzyków* polegał na wydaniu książki będącej katalogiem towarzyszącym wystawie pt. *Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów pomorskich*, prezentowanej w muzeum od listopada 2016 do czerwca 2017 roku. Publikacja zawiera opracowanie naukowo-konserwatorskie skarbu z Charzyków, bogato zilustrowane fotografiami obiektów wchodzących w skład skarbu. Zadanie wsparł finansowo Powiat Chojnicki oraz Gmina Chojnice (Fot. 30, s. 229). Kolejny projekt, dotowany przez Urząd Miejski, *Noc w muzeum w Chojnicach* (Fot. 46, s. 235) polegał na organizacji plenerowego spektaklu opowiadającego o zwyczajach pogrzebowych od pradziejów, poprzez wczesne średniowiecze do XIX w. Został realizowany przez zespół archeologów z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu pod kierunkiem prof. Małgorzaty Grupy i oparty na najwierniejszych rekonstrukcjach polskich strojów historycznych, odtworzonych na podstawie badań archeologicznych przeprowadzonych w ciągu ostatnich lat na cmentarzyskach i w kryptach w Gniewie, Gdańsku, Toruniu i Łabiszynie. Impreza odbyła się przy Bramie Człuchowskiej w Chojnicach. Spektakl miał miejsce w czasie tradycyjnych obchodów Międzynarodowego Dnia Muzeów 20 maja 2017 roku.



16 września 2017 roku pod hasłem *Krajobraz dziedzictwa – dziedzictwo krajobrazu* zorganizowano kolejną wycieczkę, tym razem do Bydgoszczy – *Szlakiem Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH2O*. Tematyczny szlak pozwolił poznać dawne centrum produkcji materiałów wybuchowych DAG Fabrik Bromberg, czyli obecne Exploseum (oddział Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy), XIX-wieczną wieżę ciśnień (siedzibę Muzeum Wodociągów), barkę Lemara, a także bydgoską katedrę pw. św. św. Marcina i Mikołaja, urokliwą Wyspę Młyńską oraz Warzelnię Piwa.

17 stycznia 2018 roku członkowie Towarzystwa ponownie spotkali się na wieczorze kolędowym, jednakże tym razem w wyremontowanej i odnowionej siedzibie Kolekcji historyczno-regionalnej Albina Makowskiego. Spotkanie ubogaciły jasełka „A tymczasem w Betlejem...” w świetnym wykonaniu młodzieży Gimnazjum Nr 2 w Chojnicach (fot.).

Również w tym roku opracowano i złożono projekt wraz z wnioskiem o dotację do Urzędu Miejskiego oraz Starostwa Powiatowego w Chojnicach dla zadania z zakresu kultury i sztuki pn. *Twarze Niepodległości Powiatu Chojnickiego*. Polega ono na wydaniu okolicznościowej publikacji pt. *Twarze Niepodległości. ziemi chojnickiej*, służącej za pomoc dydaktyczną w prowadzeniu lekcji i spotkań muzealnych poświęconych tematyce 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Publikacja stanowić będzie kompendium wiedzy na temat wydarzeń oraz osób zasłużonych w pracy na rzecz niepodległości regionu wraz z załącznikiem w formie kieszonkowego śpiewnika pieśni patriotycznych. Projekt wpisuje się w ogólnopolski program *Niepodległa*.

13 marca 2018 roku odbyło się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze, podczas którego wybrano nowe władze Towarzystwa na następną, trzyletnią kadencję. Skład Zarządu się nie zmienił. Funkcję prezesa piastuje Andrzej Gąsiorowski, jego zastępcy - Edmund Hapka, sekretarza – Marcin Siudziński, skarbnika – Hanna Rząska, a członka Zarządu – Jan Zieliński. Od kwietnia zaczęto realizować pomysł Zarządu, poparty przez Walne Zebranie, organizowania comiesięcznych spotkań miłośników kultury i historii naszego miasta w siedzibie muzealnej Kolekcji historyczno-regionalnej A. Makowskiego w cyklu *Czwartki u Albina*, podczas których członkowie Towarzystwa i sympatycy Muzeum mają okazję prezentować swoje zainteresowania i pasje kolekcjonerskie i nie tylko. W ramach cyklu zostały już zrealizowane następujące tematy:

- Jan Zieliński *O monetach, którymi płacono za towary w XVI-wiecznych Chojnicach*
- Jacek Klajna, *Chojnice z czasów pruskich na pocztówkach i fotografiach (2 części)*
- prezentacja *Muzea Utracone – Opowieść o zaginionej kolekcji rodziny Czartoryskich*, przygotowana pod patronatem MKiDN
- Jan Zieliński, *O zarobkach i wydatkach chojniczan w XVII wieku.*
- Tomasz Cisewski *O pasji badania korzeni pomorskich, a zwłaszcza kaszubskich rodów oraz lokalnej historii*
- Marcin Synak, *Pulkownik Stanisław Michał Wrzaliński. Zarys biografii wojskowej.*



- Promocja reprintu śpiewnika *pt. Pieśni narodowe i obozowe*, zebranego przez Władysławę Wolszlegierównę – pierwszej polskiej publikacji wydanej w Chojnicach w 1919 roku. Reprint unikalnego egzemplarza ze zbiorów Biblioteki Muzeum w Chojnicach.

W tym roku 19 maja po raz pierwszy podczas Europejskiej Nocy Muzeów w siedzibie Kolekcji historyczno-regionalnej A. Makowskiego zorganizowano stoisko promujące działalność TPM. Również na potrzeby tej imprezy Towarzystwo ufundowało nagrody dla dzieci uczestniczących w konkursie *Rodzinne lamigłówki*.

Natomiast w ramach 26. Europejskich Dni Dziedzictwa pod hasłem „Niepodległa dla wszystkich” oraz Europejskiego Roku Dziedzictwa Narodowego z przesłaniem *Dziedzictwo. Tu przeszłość spotyka się z przyszłością* 23 września 2018 roku zorganizowano wycieczkę do Torunia. Program obejmował zwiedzanie dwóch oddziałów Muzeum Okręgowego w Toruniu - Domu Mikołaja Kopernika otwartego po gruntownym remoncie, a także - Muzeum Toruńskiego Piernika. Oddział ten, mieszczący się w byłej XIX-wiecznej fabryce pierników rodziny Weese, prezentuje m.in. imponującą kolekcję drewnianych form piernikowych. Wrześniowa wyprawa obejmowała również zwiedzanie Olenderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce (oddział Muzeum Etnograficznego w Toruniu), gdzie uczestnicząc w imprezie *Żywy skansen. Po sąsiedzku u Olendrów*, można było zapoznać się z interesującą kulturą materialną i duchową mieszkających na tym terenie od XVI wieku osadników mennonickich.

/H.Rz/







## W Y D A W N I C T W A I P U B L I K A C J E

### WYDAWNICTWA MUZEUM W LATACH 2016-2018

2016

1. *Baszta* nr 13
2. *Normandia i Bretania...* Malarstwo Martyny Marii i Kazimierza Lemańczyk, red. Martyna M. Lemańczyk, oprac. graficzne K. Lemańczyk.
3. *Józef Wróblewski. Przestrzenie pejzażu*, katalog wystawy.
4. Plakaty tytułowe do wszystkich wystaw.
5. Ulotki reklamujące muzealne projekty edukacyjne oraz zaproszenia.

2017

1. *Między pamięcią a zapomnieniem. Archeologia pierwszowojennego obozu jenieckiego w Czersku*; katalog wystawy; red. Kornelia Kajda, Dawid Kobiałka, Mikołaj Kostyrko, Michał Pawleta; oprac. graficzne Piotr Seweryński.
2. *Brązy ukryte w ziemi... Łużycki skarb z Charzyków*, pod red. Hanny Rząski i Krzysztofa Walenty.
3. *Nieskończoność. Tkanina unikatowa, Kazimiera Frymark-Błaszczyk*, katalog wystawy.
4. Plakaty tytułowe do wszystkich wystaw.
5. Ulotki reklamujące muzealne projekty edukacyjne oraz zaproszenia.

2018

1. *Leonard Brzeziński (1904-1984)*, katalog wystawy; red. B. Zagórska, oprac. graficzne B. Ostoja Lniski.
2. *Bożena Duda. Malarstwo*, katalog wystawy, red. B. Zagórska.
3. *Twarze Niepodległości ziemi chojnickiej*, oprac. graficzne K. Lemańczyk.
4. *Baszta* nr 14.
5. *Pokłon pasterzy – Adoracja Dzieciątka, tzw. predella chojnicka*, autorstwa: Hermana Hana, okolicznościowa karta pocztowa.
6. *Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. J. Rydzkowskiego*, składanka reklamująca zbiory muzeum.
7. Plakaty tytułowe do wszystkich wystaw.
8. Ulotki reklamujące muzealne projekty edukacyjne oraz zaproszenia.

Opracowanie graficzne wydawnictw muzealnych: M. Woliński..



PUBLIKACJE I OPRACOWANIA PRACOWNIKÓW MUZEUM W LATACH 2016-2018

- Białkowska Lidia: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 202-203
- Białkowska Lidia: Z żałobnej karty (Alojzy Liedtke, Irena Beyer, Eryka Zaremba, Józef Chełmowski, Irena Jakubowska, Teresa Grebin, Ewa Markiewicz-Petecka, Barbara Bijakowska), *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 217-222
- Białkowska Lidia: Haft Leonarda Brzezińskiego, [w:] *Leonard Brzeziński*, Chojnice 2018, s. 5-11
- Czapczyk Anna: *Ku pamięci*. Kolekcja starych druków w zbiorach biblioteki Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 7-32
- ✓ Czapczyk Anna: *95-lecie żeglarstwa chojnicko-charzykowskiego*, Chojnice 2017
- ✓ Czapczyk Anna: *Wciąż są obecne...*, [w:] *Siostry Franciszkańki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej w 150. rocznicę przybycia do Chojnic*. Chojnice 2017
- Czapczyk Anna: Otton Weiland w świetle zachowanych materiałów, XIII Konferencja Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego, Chojnice - Charzykowy 2016, [w:] *Studia i materiały Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, T. XIX. Seria B - Materiały źródłowe*, Gdańsk 2018, s. 24-41
- Czaplewska Maria: Leonard Brzeziński. Życie i igłą w rękę, [w:] *Leonard Brzeziński*, Chojnice 2018, s. 14-21
- Rząska Hanna: Nieznane życiorysy. Franciszek Biały – pierwszy naczelnik stacji w niepodległych Chojnicach, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 104-109
- Rząska Hanna: Tajemnice łużyckich brązowników i garncarzy, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 166-170
- Rząska Hanna: *Podróż za jeden uśmiech*. Migawki z nieodległej historii Chojnic, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 175
- Rząska Hanna: Skarb z Charzyków, *Kluka* nr 9/2016, s. 11-14
- Rząska Hanna: Odkrycia archeologiczne z epoki brązu na ziemi chojnickiej. Artefakty łużyckie z Charzyków, [w:] *Brązy ukryte w ziemi... Łużycki skarb z Charzyków*, Chojnice 2017, s. 15-25
- Rząska Hanna: Katalog zabytków ze skarbu łużyckiego z Charzyków, [w:] *Brązy ukryte w ziemi... Łużycki skarb z Charzyków*, Chojnice 2017, s. 27-44
- Stawska Sabina: Tematy wygłoszonych wykładów i przeprowadzonych lekcji muzealnych, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 180-183
- Synak Marcin: Zabytki bractw kurkowych w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 33-64
- Synak Marcin: Koń z rzędem. Rząd koński i oporządzenie jezdzieckie na świecie XV-XX w., *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 163-166



- Synak Marcin: *Ze strzałą w herbie*. Łukowiczowie – lekarze, myśliwi, kolekcjonerzy, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 176-180
- Synak Marcin: Chojnice 28 IX 1466 r. W 550. rocznicę odzyskania miasta z rąk Zakonu Krzyżackiego, *Kluka* nr 9/2016, s. 8-10
- Synak Marcin: Łowiectwo na ziemi chojnickiej w czasach II Rzeczypospolitej, *Zeszyty Chojnickie* nr 32/2016, s. 118-148
- Synak Marcin: Bazylika Mniejsza w Chojnicach, Chojnice 2017
- Synak Marcin: Jan Kaleta (1879-1942) - samorządowiec trafający w dziesiątkę, *Kwartalnik Chojnicki* nr 25/2018
- Zagórska Barbara: *Dziedzictwo kluczy*. Słowo – obraz. Zamyślenie nad *Tryptykiem Rzymskim* Papieża Jana Pawła II, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 170-171
- Zagórska Barbara: *Wiolinem i basem malowane*. Leon Wyczółkowski (1852-1936), *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 171-173
- Zagórska Barbara: Ostoja Lniscy. Pomiędzy akademią a sztuką ludową. Rodzinny dwugłos o sztuce, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 173-174
- Zagórska Barbara: Kongres Muzealników Polskich, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 197-198
- Zagórska Barbara: Julian Rydzkowski (1891-1978), założyciel muzeum w Chojnicach, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 198-199
- Zagórska Barbara: Dr Jan Paweł Łukowicz (1886-1957). Portret myśliwego, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 199-201
- Zagórska Barbara: Archeologiczny skarb z Charzyków, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 201-202
- Zagórska Barbara [recenzja], [w:] *Splendor i fantazja*. Studia nad rzeźbą rokokową w dawnej Rzeczypospolitej i na Śląsku, pod red. P. Migasiewicza, *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 208-209
- Zagórska Barbara: Z żałobnej karty (Olgiere Turek-Tarnawski, Zbigniew Stromski), *Baszta* nr 13 za lata 2013-2015, s. 219-221
- Zagórska Barbara: Rozproszone dzieła artysty z Jaglii. Rok Józefa Chełmowskiego, *Kluka* nr 10/2017, s. 3-8
- Zagórska Barbara: Profesor Kazimiera Frymark-Błaszczyk, [w:] *Nieskończoność*. Tkanina unikatowa. Kazimiera Frymark-Błaszczyk. Wystawa indywidualna, Chojnice 2017, s. 3-4
- Zagórska Barbara: Słowo wstępne, [w:] *Brązy ukryte w ziemi... Łużycki skarb z Charzyków*, Chojnice 2017, s. 5-6
- Zagórska Barbara: Rozumienie wartości kulturowego dziedzictwa jezior przez założyciela Muzeum w Chojnicach - Juliana Rydzkowskiego i jego wpływ na kształt muzealnej kolekcji, [w:] XIII Konferencja Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego, Chojnice - Charzykowy 2016, Studia i materiały Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, T. XIX. Seria B - Materiały źródłowe, Gdańsk 2018, s. 9-23
- Zagórska Barbara: Słowo o wystawie, [w:] *Leonard Brzeziński*, Chojnice 2018, s. 3-4







**M. Szopiera, A. M. Szpajda, Ochotnicza Straż Pożarna w Chojnicach. Historia i terażniejszość, Chojnice 2016, ss. 102.**

Recenzowana publikacja ukazała się w 2016 roku w serii *Monografie chojnickie*. Jej autorkami są Malwina Szopiera i Anna Maria Szpajda, w chwili ogłoszenia pracy studentki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Obydwie autorki również czynnie działają w Ochotniczych Strażach Pożarnych.

Literatura dotycząca historii chojnickiego pożarnictwa nie należy do obfitych, ale warto podkreślić, iż zainteresowanie problematyką datuje się na pierwszą połowę XVIII w. Najpoważniejsze pożary, które miały miejsce w mieście, wraz z krótką charakterystyką ochrony przeciwpożarowej, przedstawił w swym dziele Issak Gotfryd Goedtkel<sup>1</sup>. W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia ukazała się, będąca dotychczas jedyną próbą szerszego ujęcia tematu, publikacja Witolda Looka<sup>2</sup>. Kwestie pożarnictwa w najnowszym opracowaniu dziejów Chojnic podejmowali również Andrzej Groth i Józef Borzyszkowski<sup>3</sup> oraz Jerzy Szwankowski w monumentalnym dziele poświęconym historii powiatu<sup>4</sup>. Hasło z krótkim opisem działalności OSP z Chojnic zamieszczono w „Bedekerze chojnickim”<sup>5</sup>. Szereg informacji dotyczących chojnickiej straży pożarnej odnaleźć można także w pracy Stanisława Gizińskiego<sup>6</sup>.

Książka autorstwa Malwiny Szopier i Anny Marii Szpajdy składa się z biogramu św. Floriana, wstępu, pięciu rozdziałów problemowych, przedruku statutu, kalendarium, podsumowania, bibliografii i noty o autorkach.

Według spisu treści pierwszy rozdział miał być poświęcony ochotniczym strażom pożarnym w zaborze pruskim. W rzeczywistości, oparty na dwóch publikacjach, opis ograniczony został do kilku jednostek rejencji bydgoskiej, przynosząc jedynie lakoniczne wzmianki o strażach z innych rejonów.

We wstępie do rozdziału drugiego zasygnalizowano problemy miejscowego pożarnictwa w okresie od XV do schyłku XVIII w. Część poświęcona działalności lokalnej

1 I. G. Goedtkel, *Historia Chojnic*, Gdańsk 1724 (reprint 1998), s. 43-46.

2 W. Look, *Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach 1866-1966*, Chojnice 1966.

3 A. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej Szlacheckiej*; J. Borzyszkowski, *Chojnice w II Rzeczypospolitej w latach wolności i okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2003, s. 148, 443, 521.

4 J. Szwankowski, *Państwo prusko-niemieckie (1772-1920)*, [w:] *Dzieje ziemi i powiatu chojnickiego*, t. I, *Przeszłość i terażniejszość ziemi chojnickiej*, red. J. Knopek, Chojnice 2013, s. 308-309.

5 K. Ostrowski, *Bedeker chojnicki*, Chojnice 2009, s. 290-291.

6 S. Giziński, *Požarnictwo Pomorza Nadwiślańskiego od XIX wieku do 1939 roku*, Włocławek 2003, passim.



straży pożarnej w okresie zaborów w całości oparta została na pracy W. Looka, pomijając ostatnie ustalenia J. Szwankowskiego, korygujące m.in. datę utworzenia chojnickiej jednostki<sup>7</sup>. Sam fakt oparcia tej części książki wyłącznie na literaturze jest zapewne efektem barier, jakie nieprzygotowanemu badaczowi stawiają rękopiśmienne źródła nowożytność. Autorki mogły sięgnąć jednak do dostępnych źródeł drukowanych oraz materiałów prasowych, czego, niestety nie uczyniły.

Powołując się na pracę W. Looka, autorki podają, iż średniowieczne Chojnice liczyły 3000 mieszkańców (s. 21). Liczba ta wydaje się znacznie zawyżona. Podawane w literaturze, dotyczące 1570 roku, obliczenia szacują ludność Chojnic na 1554 osoby. Natomiast wzrost zaludnienia do ok. 3000 notujemy dopiero w latach dwudziestych XIX w.<sup>8</sup>

Dalej zamieszczona jest informacja, iż od XV wieku Chojnice podzielone były na okręgi, następnie przedstawiono sposoby zapobiegania pożarom i techniki alarmowania ludności (s. 21). Trudno zweryfikować tu wszystkie podane informacje, jednak z pewnością nieprawdziwe jest twierdzenie, przynajmniej dla czasów średniowiecza, że o pożarach ostrzegał mieszkańców dzwon umieszczony w Bramie Człuchowskiej. Funkcja bramy jako dzwonnicy kościoła Św. Ducha ma znacznie późniejszą metrykę i przypada na schyłek XIX w.<sup>9</sup> W rozdziale nie uwzględniono także ustaleń dotyczących problematyki związanej z pożarami w okresie staropolskim, zawartych w najnowszej monografii Chojnic<sup>10</sup>.

Autorki prezentują ponadto zestawienie największych pożarów, które wybuchły w Chojnicach do 1866 roku. Tu bazują głównie na wspomnianej wyżej, cytowanej prawie dosłownie, pracy W. Looka i artykule prasowym z 1937 roku. Szkoda, że nie wykorzystały zapisów I. G. Goedtkego, który przedstawia przypadki ośmiu pożarów z lat 1466-1718, podając niekiedy ciekawe szczegóły<sup>11</sup>. Niezrozumiałe jest również, dlaczego w kwestiach dotyczących ilości sprzętu pożarniczego w XVIII w. autorki powołują się na wywiad ze współczesnym działaczem OSP (s.23).

Podstawą opracowania poświęconego okresowi II Rzeczypospolitej były głównie artykuły z lat 1928-1939, zawarte w piętnastu numerach pisma „Strażak Pomorski”. Natomiast kwerendą nie objęto przedwojennych wydań „Przeglądu Pożarniczego”. W minimalnym stopniu wykorzystano archiwalia z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, pomijając całkowicie dokumentację Referatu Gospodarczego Wydziału Powiatowego w Chojnicach, jak również statut chojnickiej jednostki z 1924 roku, znajdujący się aktach Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu<sup>12</sup>. Ciekawym

7 J. Szwankowski, *Państwo prusko-niemieckie*, s. 308-309; zob. też uwagi w tegoż, *Wokół kontrowersji związanych z datą utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach*, „Zeszyty Chojnickie”, 2017 nr 33, s. 299-303.

8 por. A. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej Szlacheckiej*; Wajda K., Wojciechowski M., *Chojnice pod panowaniem pruskim (1772-1920)*, [w:] *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2003, s. 135, 246.

9 zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Dawne województwo Bydgoskie*, t. XI, red. T. Chrzanowski, M. Kordecki, oprac. P. Pałamarz, J. T. Petrus, Warszawa 1979, s. 27; K. Ostrowski, *Bedecker chojnicki*, s. 39.

10 zob. A. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, s. 148.

11 I. G. Goedtke, *Historia Chojnic*, s. 43-46.

12 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Wydział Powiatowy w Chojnicach, sygn. 1502, 1503; Urząd Wojewódzki



i również niewykorzystanym źródłem są sprawozdania finansowe powiatu, które przynoszą informacje o kwotach przeznaczonych na wspomaganie ochotniczych straży działających w regionie. Szczególną wartość posiada sprawozdanie z 1930/31 roku, w którym znajdujemy ciekawą charakterystykę powiatowego pożarnictwa u schyłku lat dwudziestych XX w., jak również cenną wskazówkę dotyczącą zasad organizacji jednostek<sup>13</sup>. O materiałach dotyczących chojnickiej straży pożarnej zachowanych w spuściznie Juliana Rydzkowskiego wspomina także J. Borzyszkowski. Ponadto w innym miejscu przytacza on także ciekawe informacje o wynagrodzeniu za dostarczenie koni w razie pożaru, jak również podaje wielkość kwoty, która przysługiwała kościelnemu za obsługę dzwonów w przypadku pożaru<sup>14</sup>.

W publikacji całkowicie pominięto szereg materiałów zawartych w prasie lokalnej. Posiadają one różną wartość, są to zarówno krótkie wzmianki informujące o planowanych ćwiczeniach, jak również obszerne relacje. Prasa codzienna przynosiła również wiele informacji o pożarach, niekiedy z detalami akcji gaśniczej.

Osobną uwagę należałoby poświęcić postaci Antoniego Kaźmierskiego. Został on wprawdzie wymieniony w kontekście funkcji pełnionych w pożarnictwie, warto jednak dodać, iż lokalną jednostkę wspomagał także materialnie<sup>15</sup>.

Zastrzeżenia budzi również sposób doboru i brak opisu zamieszczonej w książce ikonografii. Ilustracje znajdujące się na stronach 15, 16, 22 nie posiadają podpisu, a jedynie odwołanie do strony internetowej skąd zostały zaczerpnięte. Wydaje się, iż bardziej zasadne byłoby tu użycie wizerunków obiektów znajdujących się w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach, w większości przypadków związanych bezpośrednio z dziejami lokalnej straży pożarnej. Wymienić można tu: strażackie hełmy z XIX/XX w., kordzik z pocz. XX w. oraz medal „Sami Sobie” wybity na okoliczność dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości. Ponadto w zbiorach muzealnych znajduje się fotografia z wizyty prezydenta RP Ignacego Mościckiego, z widoczną drużyną chojnickich strażaków. W tym miejscu należy również zwrócić uwagę na niepoprawną formę opisu bibliograficznego w części przypisów. Za zbędne uznać należy stosowanie skrótu „dz. cyt.” w przypadku podawania fragmentu tytułu publikacji. Natomiast w przypisie 21 na stronie 33 podano nazwę archiwum i datę korzystania z zasobu, niestety, nie podając danych zespołu i numeru jednostki inwentarzowej.

Okupacyjne i powojenne dzieje straży do 1966 roku zaprezentowane zostały w oparciu o pracę W. Looka oraz lakoniczne informacje uzyskane od współczesnych działaczy. Nie licząc kilku fotografii w pracy praktycznie nieobecny jest okres działalności straży od drugiej połowy lat sześćdziesiątych do chwili zaprzestania działalności w 1980 roku.

Pomorski, sygn. 5625. W teczce o sygn. 1502 znajduje się m.in. „Przegląd Pożarniczy” nr 46 z 17 XI 1929 r. zawierający cenne dane dotyczące pożarnictwa w powiecie chojnickim.

13 *Sprawozdanie Chojnickiego Wydziału Powiatowego z administracji Chojnickiego Powiatowego Związku Komunalnego za czas od 1. kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r.*, s. 60.

14 J. Borzyszkowski, *Chojnice w II Rzeczypospolitej w latach wolności i okupacji hitlerowskiej*, s. 443, 521.

15 S. Giziński, *Pożarnictwo Pomorza Nadwiślańskiego*, s. 177-178.



W dalszej części pracy obszernie zaprezentowano działalność chojnickiej jednostki w latach 2002–2016. Autorki omówiły prace nad reaktywacją, w tym także towarzyszące im trudności, przedstawiły także główne cele, jakie stawiali sobie inicjatorzy jej powołania. Jednym z wyzwań był m. in. remont lokalu przeznaczonego na siedzibę jednostki, którego, jak słusznie podkreśliły autorki, dokonano w czynie społecznym, przy wielkim zaangażowaniu strażackiej młodzieży. Zaletą tej części pracy jest szczegółowa faktografia i kalendarium wydarzeń. Pozwalają one prześledzić etapy formowania jednostki, rozwój bazy sprzętowej i udział w akcjach. Publikacja przynosi również informacje dotyczące odnalezienia sztandaru chojnickiej OSP z 1966 roku, tu szczególnie ważny jest opracowany spis fundatorów gwoździ sztandarowych znajdujących się na drzewcu. Wartościową część pracy stanowią także tabele z wykazami druhow i członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. W pracy poruszono również mało eksponowany wątek działalności jednostki jako organizatora szkoleń z zakresu ograniczania zagrożeń pożarowych i kursu pierwszej pomocy. Cennym uzupełnieniem tekstu jest przedruk Statutu Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach. Ta część książki wzbogacona została licznymi fotografiami dobrze ilustrującymi działalność chojnickiej straży pożarnej.

Przy dość ograniczonej ilości źródeł szczególne znaczenie ma szersza kwerenda archiwalna, której w przypadku recenzowanej publikacji zabrakło. Jej pobieżny charakter wpłynął m.in. na niewykorzystanie bardzo istotnego źródła, jakim jest statut jednostki z 1924 roku. Podobny efekt przyniosło pominięcie zbiorów Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach i zasobów jego biblioteki. W tym przypadku uwadze autorek umknęły zachowane materialne ślady działalności chojnickich strażaków, jak również lokalna prasa i sprawozdania. Z kolei bezkrytyczne korzystanie z publikacji sprzed pół wieku – przy jednoczesnej nieznajomości nowej literatury – prowadziło do błędów i fałszywych wniosków.

Część pracy dotycząca najnowszych dziejów chojnickich strażaków-ochotników jest pierwszą próbą ujęcia zagadnienia. Niewątpliwym atutem jest fakt, iż autorki są druhami Ochotniczych Straży Pożarnych, a znaczna część analizowanych wątków jest im znana z autopsji. Wspomniany fragment stanowi nie tylko relację na temat powstania i działalności chojnickiej OSP, pokazuje również problemy, z jakimi borykają się tego typu jednostki. Zamieszczone w publikacji wykazy stanowią również materiał, który można wykorzystać w innych badaniach. Autorki podjęły także ciekawą próbę przedstawienia profilu osobowego strażaka-ochotnika. Wartość poszczególnych części pracy jest różna. Rozdziały poświęcone czasom do 1939 roku posiadają liczne niedociągnięcia. Natomiast część dotycząca najnowszej historii jednostki stanowi interesujący przyczynek, zarówno do dziejów pożarnictwa, jak i działalności chojnickich organizacji społecznych.

*(Marcin Synak)*



**Rzeki województwa pomorskiego, red. E. Romanow-Pękal, Gdańsk 2017**

31 sierpnia 2017 r. miałem okazję gościć w jak zawsze przyjaznych murach Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, gdzie prezentowałem moją najnowszą monografię pt. „Rzeki pomorskie w świetle źródeł historycznych i archeologicznych do końca XII wieku”<sup>16</sup>. Wydanie publikacji zbiegło się szczęśliwie z ogłoszeniem 2017 r. jako „Roku Rzeki Wisły”. Ta inicjatywa miała na celu aktywizację wszelkich działań, promujących wiedzę o królowej polskich rzek, połączonych z przeróżnymi wydarzeniami o charakterze kulturalnym, a także naukowym, wskazującymi na znaczenie tej ważnej arterii wodnej, zarówno w historii, jak i obecnie<sup>17</sup>. Ostatnie lata były dość wyjątkowe pod względem zainteresowania wyrażanego przez przedstawicieli nauk o przeszłości szeroko rozumianym śródlądowym środowiskiem wodnym i obfitowały w publikacje<sup>18</sup>, a także różnorakie inicjatywy konferencyjne poszerzające znacznie wiedzę na temat rzek w historii<sup>19</sup>. Stąd też cieszę się, że poprzez swoją pracę mogłem włączyć się w ten nurt badań oraz dzięki gościnności przedstawicieli Muzeum w Chojnicach wpisać się w obchody Roku Rzeki Wisły<sup>20</sup>. Podczas spotkania otrzymałem wówczas egzemplarz publikacji zatytułowanej „Rzeki województwa pomorskiego” wydanej dzięki inicjatywie Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych nakładem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska

16 P. Piętkowski, *Rzeki pomorskie w świetle źródeł historycznych i archeologicznych o końca XII wieku*, Wrocław 2017.

17 O założeniach programu i jego głównych celach najlepiej zapoznać się na jego oficjalnej stronie: <http://www.rokwisly.pl/program>. Zob. też poświęcony jemu artykuł w prasie lokalnej Krystyna Cofta-Wysokińska, *Rok 2017 Rokiem Rzeki Wisły...*, „Wodniak Bydgoski” nr 1 (347), 2017, s. 1.

18 Z obszaru zainteresowania autora warto chociażby nadmienić najważniejsze publikacje takie jak: *The Island in Żółte on Lake Żarańskie. Early medieval gateway into West Pomerania*, red. W. Chudziak, R. Kaźmierczak, Toruń 2014; *O rzece i wodzie w życiu codziennym człowieka średniowiecza*, red. S. Moździoch, K. Chrzan, Wrocław 2015 (= Spotkania Bytomskie 8); *Pradoliny pomorskich rzek. Kontakty kulturowe i handlowe społeczeństw w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, red. M. Fudziński, W. Świętosławski, W. Chudziak, Gdańsk 2017; K. Kąjkowski, *Mity, kult i rytuał. O duchowości nadbałtyckich Słowian*, Szczecin 2017 (Tu szczególnie czytelnikowi należy polecić pierwszy rozdział poświęcony tematyce wodnej).

19 Jak chociażby konferencje leżące u podstaw niektórych z przytoczonych w poprzednim przypisie wydawnictw (w tym „Pradoliny pomorskich rzek. Kontakty kulturowe i handlowe społeczeństw w pradziejach i wczesnym średniowieczu”, która odbyła się w Gdańsku w dniach 27-28 listopada 2014 r.), a także cyklicznych wydarzeń, takich jak: „Konferencji Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznej”, „Spotkań Bytowskich”, „Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego”, „Wolińskich Spotkań Mediewistycznych” czy „Konferencji Historii Morskiej i Rzecznej”. Warto też zwrócić uwagę na pojedyncze inicjatywy podejmowane chociażby we Wrocławiu w postaci specjalistycznej konferencji „O rzekach, jeziorach i morzach. Znaczenie wody w świetle średniowiecznych źródeł historycznych i archeologicznych” czy sympozjum „Rzeka w kształtowaniu przestrzeni społeczno-kulturowej (przeszłość i współczesność)” zorganizowanego wspólnie przez Komisję Kultur Europejskich oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu i Pracowni Badań nad Najdawniejszymi Dziejami Europy Środkowej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest to jedynie wycinek znacznie większego wachlarza inicjatyw, które rokrocznie podejmuje się w Polsce.

20 Jestem również wdzięczny przedstawicielom Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy, a dokładniej pracownikom barki Lemara, Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej w Kamieniu Pomorskim oraz Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, którzy również zaprosili mnie w 2017 r. do wygłoszenia wykładów.



i Gospodarki Wodnej w Gdańsku<sup>21</sup>. Chciałbym w tym miejscu podzielić się kilkoma refleksjami na temat tego wydawnictwa.

Publikacja ma oczywiście charakter popularny, lecz zawiera w sobie duży element edukacyjny. Ten schludnie wydany album, okraszony kapitalnymi, a zarazem różnorodnymi zdjęciami flory i fauny zamieszkującej brzegi pomorskich rzek, godny jest polecenia każdemu miłośnikowi przyrody, jak również regionalistom zainteresowanym pięknem morenowego krajobrazu tej części Pomorza. Zawiera wiele ciekawych informacji, które zachęcają do osobistego zapoznania się z prezentowanymi miejscami czy spróbowania swoich sił na szlakach kajakowych województwa pomorskiego. W bardzo przystępny sposób przekazana jest też w nim wiedza ekologiczna na temat rzek, a także wartości i właściwe praktyki, którymi powinni kierować się turyści wybierający się na te tereny by podziwiać ich piękno. Wymowna jest tu ostania strona zawierająca zdjęcie butelki zanurzonej w wodnej toni niezłym boja wśród zielonych liści nenufarów z podpisem: „Rzeki nie potrzebują śmieci!”. Z własnego doświadczenia wodniackiego wiem niestety, że jest to obecnie w naszym kraju duży problem, a wszelkie śmiecenie i zanieczyszczanie wód powinno być surowo napiętnowane przez społeczeństwo. Nie pomogą w tej sprawie żadne kary dla ludzi niesubordynowanych, dlatego wszelkie formy, nawet te zawierające w sobie lekką dozę ironii, wskazujące na właściwą praktykę gospodarowania śmieciami, które człowiek powinien zbierać po sobie podczas swoich podróży, czy to do plecaka, kajaka czy samochodu i wyrzucać dopiero do koszy czy pozostawiać w punktach do tego przygotowanych (takie spotkania na trasie naszych pomorskich wędrówek najczęściej obok wiat), należy odpowiednio nagłaśniać i propagować w miejscach (czy jak w tym przypadku książkach) przeznaczonych dla szerszych mas społeczeństwa.

Przechodząc do mankamentów, autorzy publikacji zapomnieli o rudymentarnej sprawie jaką jest numeracja stron, co niestety utrudnia odniesienie się do informacji w samym albumie. Na zamieszczonej na ostatnich jego kartach mapie fizycznej Pomorza Wschodniego niestety wkraść się istotny błąd do legendy. Pomyłono (zapewne nieświadomie) zaznaczone czerwoną przerywaną linią granice dorzecza Wisły z prowadzoną ciemnym kolorem linią oznaczającą granice samego województwa pomorskiego. Szkoda tego istotnego przeoczenia, gdyż błąd ten reprodukowano w dość sporym nakładzie wynoszącym 2000 egzemplarzy niniejszej publikacji. Nie dyskredytuje on oczywiście całego zamierzenia, ale szkoda, że nie wyłapano go na etapie składu publikacji tym bardziej, że dotyczy on stron gdzie w zasadzie legenda stanowi jedyny element tekstowy. Nie zaobserwowałem większych uchybień edytorskich, zatem pod tym względem należy się plus za korektę ostatecznej wersji tekstu.

Jako mediewista odczułem niestety brak jakiegokolwiek wstępu historycznego. Historia jest w tej publikacji używana jako wytrych w słowach wstępnych skierowanych do czytelników, które mają nawiązywać do przeszłości tamtejszych rzek. I tak w przedśłowiu i wstępie padają odwołania do historycznej roli krajobrazotwórczej i kulturotwórczej cieków wodnych z terenów województwa pomorskiego.

<sup>21</sup> *Rzeki województwa pomorskiego*, red. E. Romanow-Pękał, Gdańsk 2017.



O ile w dalszej części uwaga czytelnika skupia się co prawda na krajobrazach rzecznych to aspekty związane z wykorzystaniem gospodarczym rzek przez człowieka w przeszłości są potraktowane bardzo marginalnie. Wprowadzenie jednej – dwóch stron kreślących jakiś historyczny obraz przeszłych stosunków wodnych i roli rzek w procesach formowania się osadnictwa czy władztw terytorialnych byłoby na pewno ciekawym uzupełnieniem tegoż albumu. Nieliczne daty padają jedynie przy opisywaniu pewnych konstrukcji związanych z infrastrukturą wodną, jak np. kanałów czy śluz, lecz postulowałbym na przyszłość dopisanie małego wstępu uwzględniającego okres prądziejowy, starożytny, średniowieczny i zahaczający o czasy nowożytne. Zdecydowanie więcej miejsca powinno się także poświęcić żegludze wiślanej<sup>22</sup>.

Podczas swoich spotkań z czytelnikami podkreślam, że: „Najstarsze wzmianki źródłowe o rzekach pomorskich są zarazem pierwszymi informacjami historycznymi o ciekach wodnych z terenów dzisiejszej Polski. W znacznej mierze dotyczą one oczywiście Wisły, a swoją metryką sięgają czasów antycznych. W IX w. rejon jej ujścia spenetrował podróżnik Wulfstan działający na zlecenie króla Anglów Alfreda Wielkiego. Również najstarszy Żywot św. Wojciecha przypisywany niegdyś autorstwu Jana Kanapariusza wskazuje na istotną rolę komunikacyjną Wisły. Dopiero jednak w XII w. pojawiają się pierwsze informacje o jej znaczniejszych dopływach jak np. Wda czy Wierzyca. Z innych rzek Pobrzeża Bałtyku nadmieniona jest Łeba, a także przepływająca przez Wrzeszcz – niewielka Strzyża”<sup>23</sup>. Od razu wprowadzi to czytelnika w odpowiedni klimat. Publikacja sygnowana na okładce logo Samorządu Województwa Pomorskiego, a na jej odwrocie nosząca logo Roku Rzeki Wisły 2017 powinna więc zawierać również i ten element.

Podsumowując należy jednak uczciwie stwierdzić, że dzięki inicjatywnie tych organizacji powstało bardzo przystępne opracowanie jednego z głównych atutów krajobrazowych województwa pomorskiego jakim są oczywiście rzeki. Znaczenie informacyjne oraz edukacyjne, liczne zdjęcia roślin i ptaków zamieszkujących brzegi pomorskich cieków wodnych są bez wątpienia warte uwagi. To wszystko powoduje, że należy pisać i mówić o tym wydawnictwie, by dotarło ono do jak największego grona odbiorców. Cieszę się, że od tej pory i ja posiadam je w swoich rękach dzięki inicjatywie osób związanych z Muzeum Historyczno-Etnograficznym im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach. Uzupełnienie tej publikacji we wstępie o notę historyczną uwzględniającą kilka najważniejszych dat, a także przedstawienie paru zagadnień historycznych wzbogaciłoby zapewne merytorycznie ten album.

(Piotr Piętkowski)

22 Zob. m.in. W. Długokęcki, *Zmiany koryta Wisły i Nogatu pod Białą Górą od XIII do pierwszej połowy XVI wieku. Przyczynek do historii żeglugi wiślanej*, „Rocznik Gdański” 53, 1993, 2, s. 27–40; R. Domżał, *Statki i ich zalogi na dolnej Wiśle w XIII–XV wieku*, Gdańsk 2014. Dla późniejszych okresów warto też sięgnąć do lokalnych czasopism i gazet poświęconych tematyce wodnej, jak np. *Wodniak Bydgoski*.

23 Cytat został zaczerpnięty z informacji zachęcającej do udziału w spotkaniu zamieszczonej m.in. na stronach Muzeum w Chojnicach. Zob. <http://chojnicemuzeum.pl/?wczesnosredniowieczne-wzmianki-o-rzekach-pomorskich,220>. Odnośnie najstarszych wzmianek o rzekach regionu Pomorza Wschodniego (w tym Dolnej Wiśle) chciałbym odesłać czytelnika do odpowiednich stron poświęconych temu zagadnieniu w mojej monografii. Zob. P. Piętkowski, dz. cyt., s. 29–34 i 62–65.



**Konstanty Kościński o Gochach. Z dziejów parafii w Borzyszkowach, Konarzynie i Przechlewie, pod redakcją Mariana Frydy, wydawnictwo Region Jarosław Ellwart, Gdynia 2017, ss. 125 + ilustracje**

Dzięki wysiłkom regionalnych i lokalnych miłośników pomorskiej przeszłości możemy cieszyć się dziś reedycjami wielu, niekiedy zapomnianych, prac etnograficznych, historycznych czy językoznawczych. Wznawiane zostają po upływie nawet stu lat dzieła polskich jak i niemieckich autorów. Sporo tych publikacji opatrzone rzetelnym komentarzem naukowym i przypisami odredakcyjnymi. Zasób przywróconych czytelnikom prac historycznych z pierwszej dekady minionego stulecia powiększyło wydawnictwo „Konstanty Kościński o Gochach”. W książce znalazły się trzy artykuły K. Kościńskiego (1858-1914) wydane w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu” w latach 1905-1909: „Parafia borzyszkowska w powiecie człuchowskim w Prusach Zachodnich wedle zapisków ks. proboszcza Jana Gotfryda Borka: przyczynki do etnografii Kaszub” (Rocznik TNT XII/1905), „Parafia kaszubska Konarzyny: obrazek historyczny” (Rocznik TNT XIII/1906), „Parafia przechlewska w powiecie człuchowskim w Prusiech Zachodnich: obrazek historyczno-statystyczny” (Rocznik TNT XVI/1909).

Tytuł zaproponowany przez wydawcę może zatem budzić wątpliwości czytelników, bowiem obecnie Gochy utożsamiane są terytorialnie z gminą Lipnica w powiecie bytowskim. Trafnie zauważył jednak redaktor publikacji, dr Marian Fryda, iż „w przeszłości, do połowy XIX wieku, osadnictwo kaszubskie sięgało jeszcze bardziej na zachód, obejmując dzisiejszą gminę Rzeczenica i Koczała” (s. 10). Łączenie, w kontekście historycznym, trzech przywołanych w podtytule parafii (Borzyszkowy, Konarzyny i Przechlewo) w ramach jednej grupy etniczno-językowej, wydaje się zabiegiem jak najbardziej uzasadnionym. Warto też dodać, iż w XXI stuleciu każda ze wskazanych wyżej miejscowości należy do innego powiatu.

Krytyczna reedycja artykułów zapomnianego już nieco pomorskiego badacza wydaje się pomysłem bardzo pożytecznym. Książka, wzbogacona współczesnym materiałem ilustracyjnym (szesnaście fotografii), może być pomocna nie tylko historykom i regionalistom, ale też i innym czytelnikom zainteresowanym przeszłością takich osad czy pustkowi jak Kobyle Góry (s. 43-44), Parszczenica (s. 93) czy Płaszczyca (s. 122).

Kim był autor tych wydanych w Toruniu na początku XX wieku publikacji? Konstanty Kościński przyszedł na świat w 1858 r. we Wlewsku w powiecie brodnickim (obecnie: działdowskim). Jego rodzice byli właścicielami niewielkiego majątku ziemskiego. Później przenieśli się do pobliskiego Lidzbarka. Niedostatek sprawił, że ukończył prawdopodobnie tylko szkołę realną (Realschule), nie uzyskując matury. Wykazywał się jednak znakomitą pamięcią i inteligencją. Został samoukiem, szczególnie postępy czynił w nauce języków; oprócz wyniesionej z domu polszczyzny rychło przyswoił sobie znany ze szkoły język niemiecki, a ponadto poznał jeszcze zawiloci dwóch języków starożytnych (greki i łaciny) oraz dwóch nowożytnych (francuskiego i rosyjskiego). Talent filologiczny spożytkował w późniejszych badaniach historycznych.



Późniejszy badacz i popularyzator Kaszub z przełomu XIX i XX w. podjął pracę w pruskim sądownictwie. Był etatowym sekretarzem sądowym w Grudziądzu, w Nowem (1885-1893), ponownie w Grudziądzu (1894-1898), a następnie w Człuchowie (1899-1903). Zawód prawniczy obudził w nim zmysł historyczny. Z czasem został płodnym publicystą. Najchętniej swoje artykuły, broszury i przyczynki poświęcał Kaszubom i Wielkopolsce. Potrafił rzetelnie badać przeszłość miasta i powiatu, w którym aktualnie przebywał. Czas wolny od pracy w sądzie wykorzystywał nierzadko na wyjazdy terenowe, skrupulatnie rejestrował wszelkie zebrane informacje. Docierał do archiwów parafialnych, dworskich, a nawet domowych; odnalazł wiele cennych dokumentów sprzed pierwszego rozbioru Polski.

Jako badacz lokalnej przeszłości miał też sporo szczęścia. Pracując i mieszkając przez osiem lat w Nowem nad Wisłą żywo interesował się przeszłością tego miasta i trafił na cenne znalezisko. W okazałych rozmiarów skrytce w farze odkrył w 1889 r. zbiór starych ksiąg i akt kościelnych dotychczas nieznanymi historykom. Materiały te znalazły potem odzwierciedlenie w czterech jego broszurach traktujących o historii Nowego, m.in. o Arcybractwie Różańca świętego.

Z zapałem szukał też śladów polskości. Ukształtowany w patriotycznym środowisku krzewił ducha narodowego w miejscowościach, gdzie pracował w sądownictwie. Działalność ta zaniepokoiła władze pruskie do tego stopnia, że w 1903 r. został przeniesiony służbowo do miasta Wittenberg k. Berlina. Kościński czuł się szykanowany i kilka miesięcy później złożył dymisję z pracy państwowej. Zamieszkał wraz z żoną i synem w Gnieźnie, a następnie przeniósł się do Poznania. W stolicy Wielkopolski został dziennikarzem m.in. w „Dzienniku Poznańskim”. Sporo czasu przeznaczał też na działalność o charakterze społeczno-patriotycznym. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, któremu ofiarował część zgromadzonego przez siebie archiwum. Kiedy ciężko zachorował, podjął decyzję o powrocie w rodzinne strony. Ostatnie miesiące życia spędził, pod opieką żony Anny, w zakupionym gospodarstwie w Lidzbarku. Zmarł w 1914 roku w wieku 56 lat. Syn Konstantego i Anny Kościńskich, Kajetan, był doktorem prawa i autorem jednej z pierwszych w Europie prac prawniczych dotyczących motoryzacji: „Das Recht des Automobils” (Berlin 1915).

Na zakończenie naszych rozważań dodajmy, iż Konstanty Kościński był też autorem pierwszej polskiej monografii Człuchowa. Wydana została ona w 1907 r. w Toruniu i nosi tytuł „Człuchów. Obrazek historyczno-statystyczny z przeszłości Pomorza”. Opracowanie to doczekało się reedycji już w 1989 roku.

*(Kazimierz Jaruszewski)*







## Z Ż A Ł O B N E J K A R T Y

### ROMUALD LEIWA PRUSZAK (1927–2016)



Urodził się 7 lutego 1927 roku w Krojantach. Był synem Alojzego i Otylii (z d. Kopp Ostrowska), przedstawicieli starych rodów pomorskich, właścicieli majątku Krojanty. Pierwsze lata swojego życia spędził w rodzinnym dworze. W okresie międzywojennym dom ten odwiedzało wiele znanych osobistości ówczesnego życia politycznego i społecznego naszego regionu. Ojciec, trzykrotnie aresztowany, został zamordowany 24 listopada 1939 r. w *Dolinie Śmierci* koło majątku Igły. Wraz z matką i rodzeństwem musieli opuścić Krojanty. Od jesieni 1940 do stycznia 1941 r. przebywał u rodziny w Trzebniu. Następnie od kwietnia 1941 r. pracował w sklepie kolonialnospożywczym w Czersku. 20 IX 1943 roku wywieziony do Elbląga pracował w Zakładach F. Schichau GmbH, następnie w stoczni (Schiffswerft), wykonując elementy do kadłubów okrętowych. Jak sam wspominał, *od tej pory moim „domem” stał się lagier nr 12. Z tego okresu pamiętam głód, pluskwy i ogromny ścisk w „pokojach”*. 20 I 1945 roku uciekł z lagru i wrócił w rodzinne strony do Krojant. Po II wojnie światowej rodzinny majątek przeszedł w ręce Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu, w 1945 r. mieściła się tutaj Żeńska Szkoła Rolnicza. Mieszkając w Chojnicach, rozpoczął naukę w chojnickim liceum; maturę zdał w Starogardzie Gdańskim. Pod koniec 1950 r. odbywał służbę wojskową w Warszawie, w czasie której odbudowywał zniszczoną stolicę. Po powrocie z wojska zaczął pracować, aż do przejścia na emeryturę, w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Chojnicach. Jego dziełem są odrestaurowane zabytkowe baszty, użytkowane obecnie przez Muzeum w Chojnicach. Za swoje zasługi dla miasta otrzymał wiele odznaczeń. Zmarł 23 stycznia 2016 r.

/A.Cz./

### JAN LANGE (1934–2017)



Urodził się 18 grudnia 1934 r. w Chojnicach w rodzinie o żywych tradycjach patriotycznych. Jego rodzice byli nauczycielami i inicjatorami rozwoju ruchu harcerskiego w Chojnicach. Ukończył chojnickie Liceum Ogólnokształcące maturą w roku 1952. Następnie podjął studia na Wydziale Technologii Drewna w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu, ukończone tytułem inżyniera. W latach 1965-1975 specjalizował się w szkolnictwie zawodowym;



zaocznie ukończył magisterskie studia pedagogiczne. W latach 1965-1969 podjął studia licencjackie w warszawskim Studium Fotografii i Filmu. Przez długie lata kierował sekcją fotograficzną Powiatowego Domu Kultury. Organizował liczne wystawy prac amatorów fotografików, prezentujące przeszłość historyczno-etnograficzną regionu chojnickiego bądź też ukazujące perspektywy rozwoju miasta i powiatu. W 1967 r. młodzi fotograficy chojniccy pod jego kierunkiem zdobyli pierwszą nagrodę zespołową w ogólnopolskim konkursie pn. *Wiem, co ładne*, zorganizowanym przez Telewizję Poznań. Należał do pierwszego w dziejach Powiatowego Domu Kultury zespołu muzycznego *Odeon*. Od roku 1975 aż do przejścia na emeryturę w 1999 r. był dyrektorem Chojnickiej Stoczni Jachtowej. Był człowiekiem wielu pasji, począwszy od fotografii, krótkofalarstwa, muzyki, kynologii łowieckiej po łowiectwo. Był cenionym sędzią zawodów strzeleckich. W pamięci potomnych zapisał się też jako wielki miłośnik przyrody. Zmarł 9 stycznia 2017 r. Pochowany na chojnickim Cmentarzu Komunalnym.

/A.Cz./

#### JAN ŁOSIŃSKI (1938–2017)



Nauczyciel, malarz, urodzony 5 maja 1938 roku w Wągrowcu, od 1961 na stałe związał się z Chojnicami. Ukończył Liceum Pedagogiczne w Wągrowcu, studium nauczycielskie w Instytucie Rysunku w Łodzi oraz studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Aktywnie działał w Chojnickim Towarzystwie Kulturalnym, gdzie przez 12 lat prowadził sekcję plastyczną. Pracował jako nauczyciel prac ręcznych m. in. w Szkole Podstawowej nr 3 w Chojnicach oraz jako instruktor szkatuńnictwa w chojnickiej stoczni jachtowej, ucząc uczniów klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności szkatuńnik, prowadził również koło modelarskie. Jego pasją było malarstwo. Początkowo tworzył w technice olejnej, z czasem stosował suche pastele. Jego prace inspirowane są przyrodą, przede wszystkim pejzażami Kaszub. Wśród motywów jego prac można odnaleźć też miejski pejzaż architektoniczny. Zmarł 17 marca 2017 roku..

/M.Cz./

#### JANUSZ PALMOWSKI (1958–2017)



Inżynier rolnictwa, samorządowiec, działacz silnie zaangażowany w tworzenie i działanie Akcji Wyborczej „Solidarność”. Urodził się 19 września 1958 roku w Chojnicach. W latach 1990 - 1994 pełnił obowiązki członka Komisji Rewizyjnej oraz Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji chojnickiej Rady Miejskiej. Był pracownikiem Urzędu Gminy Chojnice do momentu, kiedy 10 listopada 1998 roku wybrano go pierwszym Starostą Powiatu Chojnickiego w odrodzonej Polsce. Chociaż pozostał nim tylko jedną kadencję, miał na swoim koncie takie



sukcesy, jak doprowadzenie do finału budowy nowego gmachu chojnickiego szpitala, czy rozpoczęcie budowy budynku Zespołu Szkół Specjalnych. Przez jego zaangażowanie zostało utworzone bezpośrednie połączenie kolejowe z Chojnic do Gdańska, a także znacznie poprawił się stan dróg w powiecie. Ponadto był inicjatorem i mecenasem wielu imprez – zorganizował między innymi I Zjazd Kaszubów, który odbył się w 1999 r. w Chojnicach oraz wspierał inicjatywę Międzynarodowego Festiwalu Folkloru. Nie była mu obojętna sytuacja życiowa mieszkańców powiatu, angażował się w organizowanie pomocy materialnej i prawnej rodzinom oraz samotnym matkom. Był zwolennikiem przynależności Chojnic do województwa pomorskiego z Gdańskiem jako miastem wojewódzkim. Po zakończeniu sprawowania urzędu Starosty został wybrany radnym i przewodniczącym Komisji Leśnictwa i Ochrony Środowiska Rady Powiatu Chojnickiego, w późniejszych latach był pracownikiem delegatury NIK w Gdańsku. Czynnie udzielał się w związkach i stowarzyszeniach, których sam bywał inicjatorem, były to: Związek Samorządowców na Rzecz Modernizacji Dróg Krajowych nr 22, 50 i 508 i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Pelplińskiej, w związku z którym powstał również dwutygodnik „W Rodzinie”, był również członkiem zarządu Stowarzyszenia Lokalnej Salezjańskiej Organizacji „Salos” w Chojnicach. Za swoje zasługi został nagrodzony odznaczeniem „Zasłużony dla Powiatu Chojnickiego”, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”. Zmarł 30 maja 2017 roku.

/M.Cz./

#### ELŻBIETA FELSKA (1927–2017)



Kaszubska hafciarka, urodzona 3 maja 1927 roku w Dąbrówce koło Męcikała. Zamiłowanie do haftu wyniosła z rodzinnego domu, gdzie wraz z siostrami uczyła się go od matki. W dorosłym życiu wzięła udział w kursie hafciarskim organizowanym w Chojnicach i od razu po jego skończeniu rozpoczęła pracę w Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Rzut” w Toruniu. Jednocześnie haftowała również prace na wystawy, konkursy i kiermasze, a także wykonywała kaszubskie wzory na strojach zespołu tanecznego działającego przy Chojnickim Domu Kultury. Najczęściej wyszywała kolorową muliną na szarym płótnie bądź złotą nicią na aksamicie; spod jej igły wychodziły obrusy, serwety i serwetki, chusty oraz elementy kaszubskiego stroju ludowego, takie jak: bluzki, serdaki czy tradycyjne złotnice, a na poczet swojej pracy artystycznej otrzymywała stypendium Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Haftowane przez siebie wzory sama komponowała z istniejących w hafcie kaszubskim motywów. Przez wiele lat należała do koła hafciarskiego przy PSS „Społem” w Chojnicach, od 1984 roku była członkiem Chojnickiego Towarzystwa Kulturalnego, od roku 1986 również Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Od samego początku brała udział w organizowanych przez chojnickie Muzeum konkursach Sztuki Ludowej Kaszub oraz towarzyszących im wystawom. Swoje hafty



pokazywała też na wystawach w Poznaniu, Bayeux we Francji oraz jarmarkach i kiermaszach w Kazimierzu Dolnym, Żninie i Chojnicach. Zmarła 16 sierpnia 2017 roku.

*/M.Cz./*

#### JADWIGA DĄBROWSKA (1936–2017)



Hafciarka kaszubska, urodzona 6 marca 1936 roku w Chojnicach. Haftu uczyła się w domu pod okiem matki, później należąc do koła hafciarskiego „Sprawne ręce” kierowanego przez panią Helenę Rózek, od 1978 roku na organizowanych tam zajęciach doskonaliła swoje umiejętności. Haftowała muliną na płótnie lnianym, tworząc hafty kolorowe lub jednobarwne, najczęściej wyszywała bieliznę stołową oraz kaszubskie bluzki, które potem wystawiała na kiermaszach sztuki ludowej, bądź obdarowywała nimi rodzinę. Brała udział w jarmarkach w Chojnicach, Tucholi, Bydgoszczy i Żninie, niejednokrotnie zdobywając w ich trakcie różne nagrody. Zmarła 8 października 2017 roku.

*/M.Cz./*

#### URSZULA DREWEK (1947–2018)



Hafciarka kaszubska, urodzona 16 czerwca 1947 roku w Gdyni, mieszkanka Kartuz, następnie od 1967 roku - Chojnic, z którymi związała się na resztę swojego życia. Haftem zaczęła interesować się dzięki ojcu – rzeźbiarzowi ludowemu Gabrielowi Czerniejewskiemu. W 1970 roku zaczęła uczęszczać na spotkania kółka hafciarskiego w Żukowie, prowadzonego przez siostry Zofię i Jadwigę Ptach, gdzie rozpoczęła naukę haftowania. Swoje prace, samodzielnie skomponowane na podstawie wzorów szkoły żukowskiej, wykonywała na białym lub lnianym płótnie niemi w siedmiu kolorach charakterystycznych dla kaszubskiego haftu. Była członkinią Stowarzyszenia Twórców Ludowych, a od momentu zamieszkania w Chojnicach należała do Koła Hafciarskiego im. Albina Makowskiego przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Chojnicach i uczestniczyła w organizowanych przez chojnickie Muzeum jarmarkach oraz konkursach, w których kilkakrotnie została nagradzana. Przez szereg lat była stypendystką Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Zmarła 28 lutego 2018 roku.

*/M.Cz./*



## MAGDALENA GALIKOWSKA (1928–2018)



Hafciarka urodzona 8 sierpnia 1928 roku w Chojnicach, członek Chojnickiego Towarzystwa Kulturalnego i Koła Hafciarskiego przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Chojnicach. Od najmłodszych lat interesowała się pracami ręcznymi, przy czym haft szczególnie podbił jej serce. Już w wieku przedszkolnym, uczona przez matkę, zaczęła wyszywać, później jako dorosła kobieta, w 1970 roku, odbyła kurs haftu kaszubskiego przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Chojnicach i od tamtego momentu szczególnie pasjonowała się właśnie haftem kaszubskim. Przez ponad dwa lata, w latach 1979-1981, pracowała jako hafciarka w Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego i Ludowego „Rzut” w Toruniu, zarabiając poprzez wykonywanie ulubionego zajęcia. Wykonywała obrusy, firany, makatki, poduszki, bluzki, serwety itp. haftując muliną na tkaninie lnianej; wyszywane wzory kaszubskie samodzielnie komponowała. Jej prace hafciarskie były wystawiane i nagradzane już na wystawach urządzanych w szkole podstawowej a także później na konkursach organizowanych przez instytucje kulturalne. Była stypendystką Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy oraz wielokrotnie nagradzaną laureatką konkursów, organizowanych m.in. przez Muzeum w Chojnicach, czy „Cepelię”. Zmarła 20 kwietnia 2018 roku.

/M.Cz./

## LESZEK CHAMIER CIEMINSKI (1956–2018)



Inżynier, samorządowiec, działacz „Solidarności”, Burmistrz Chojnic. Urodził się 25 stycznia 1956 r. w Chojnicach, z wykształcenia inżynier budownictwa, pracował jako rzeczoznawca majątkowy i biegły sądowy, w ostatnich latach życia był zatrudniony jako kierownik chojnickiego KRUS-u. Był zapalonym przeciwnikiem komunizmu, działał w Solidarności w ramach związku w zakładzie Mostostal w Chojnicach, był przez to prześladowany, a nawet pobity. W pamięci chojniczan zapisał się jako pierwszy w odrodzonej Polsce Burmistrz Chojnic. Funkcję wóldarza miasta pełnił jednak zaledwie przez dwa lata – od 1990 do 1992 roku, budując od podstaw chojnicką samorządność. Zmuszony do rezygnacji z posady burmistrza, przez kolejnych 6 lat udzielał się jako członek Rady Miasta. Po tym czasie zrezygnował z kariery politycznej poświęcając się życiu rodzinnemu, życiowym pasjom. Zawsze udzielał się społecznie, często w organizacjach katolickich: w młodości działał w duszpasterstwie akademickim, potem należał do rady parafialnej i był aktywnym członkiem wspólnot modlitewnych przy Parafii Ścięcia św. Jana Chrzciciela, należał też do założonego przez siebie w Chojnicach Ogniska Świętej Rodziny, ponadto był związany z Chojnickim Klubem Żeglarskim i Chrześcijańską Szkołą pod Żaglami. Jako świetny organizator, organizował wydarzenia sportowe, zjazdy rodzin-



ne, pielgrzymki do miejsc zagłady, był pomysłodawcą rekolekcji dla rodziców kleryków. Jemu również chojniczanie zawdzięczali wydanie pierwszej prasy lokalnej - „Gazety Chojnickiej”, która ukazywała się w latach 1990-2004. Zmarł po długiej chorobie, w sobotę 21 lipca 2018 roku.

/M.Cz./

#### JADWIGA CHELMOWSKA (1940–2018)



Urodzona 16 listopada 1940 roku w Czapiewicach k. Brus, żona artysty ludowego i filozofa Józefa Chelmowskiego, kuratorka jego spuścizny. Wraz z mężem prowadziła odziedziczone przez niego po rodzicach gospodarstwo rolne w Brusach Jagliach. Po śmierci męża sprawowała opiekę nad pozostawionymi przez niego dziełami sztuki i zabytkami kultury materialnej, udostępniając je zwiedzającym. Zmarła 27 sierpnia 2018 roku.

/M.Cz./

#### ZENON KORYTOWSKI (1935–2018)



Artysta malarz, grafik i nauczyciel. Urodził się 3 stycznia 1935 r. w Sompolnie, pow. koniński. Ukończył Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1962 r., dyplom w pracowni prof. Hanny Rudzkiej-Cybisowej. Życiowo związał się z Tucholą, przez wiele lat pracując jako nauczyciel w Liceum Pedagogicznym, Zespole Szkół Leśnych oraz Liceum Ogólnokształcącym. Uprawiał malarstwo, rysunek i małe formy graficzne. Jako tematy swoich prac preferował martwą naturę, pejzaż miejski, jak również portret. Jest autorem malowideł ściennych zdobiących tucholskie kamienice. Przez lata, kontynuując tradycje koloryzmu, wypracowywał swój niepowtarzalny styl i sposób posługiwania się środkami artystycznego wyrazu. Od 1967 roku brał udział w licznych zbiorowych wystawach środowiskowych, ogólnopolskich, międzynarodowych, w tym prezentacjach sztuki polskiej za granicą – w Niemczech, Francji, Holandii, Rumunii, na Litwie. Na swoim koncie miał też ponad 50 wystaw indywidualnych, w tym trzy w Muzeum w Chojnicach. Jego prace znajdują się w zbiorach wielu muzeów pomorskich. Był organizatorem życia kulturalnego Tucholi, działaczem Borowiackiego Towarzystwa Kultury w Tucholi oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 6 października 2018 r.

/B.Z./



## TADEUSZ GUENTZEL (1923–2018)



Urodził się 23 lipca 1923 roku w Morzewie, jego rodzicami byli Kunegunda i Franciszek Guentzel. Pierwsze nauki, wykonywanego później z poświęceniem i zaangażowaniem zawodu, odebrał w założonej w 1928 roku piekarni ojca. W 1946 roku przejął rodzinną firmę i prowadził ją przeszło 70 lat. Pan Tadeusz kojarzony zazwyczaj z rodzinną profesją, był człowiekiem wielu pasji. Od około 1933 roku pobierał lekcje w szkole rysunku, którą w Chojnicach prowadziła Elza Kittsteiner. Marzenia o studiach malarskich przerwała wojna, jednak, jak wspominał Pan Tadeusz, wykonywane w wolnych chwilach na strychu prace dawały możliwość oderwania się od strasznej okupacyjnej rzeczywistości. Udzielał się również w lokalnym samorządzie i dwukrotnie zasiadał w Radzie Miasta Chojnice. Państwo Urszula i Tadeusz Guentzlowie byli także dobrymi duchami kontaktów z partnerskim miastem Emsdetten. W uznaniu zasług na rzecz miasta, w 2012 roku Tadeusz Guentzel uhonorowany został tytułem Zasłużonego Obywatela Chojnic. W 1991 roku znalazł się w grupie osób, które reaktywowały Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Chojnicach. Trzy lata później, jako drugi strzelec odrodzonego bractwa, sięgnął po laur Króla Kurkowego, powtarzając sukces swojego ojca z 1937 roku. Kurkową koronę zdobył po raz drugi w wieku 90 lat, będąc wówczas najstarszym czynnym bratem kurkowym w Europie. Od 2006 roku Tadeusz Guentzel był również członkiem Zakonu Rycerskiego św. Sebastiana. Fundamentem jego życia była wiara i rodzina. Dla Pana Tadeusza przewodnią ideą życia była służba i poświęcenie dla drugiego człowieka. Realizował to, nie tylko uprawiając niezwykle odpowiedzialny zawód piekarza, ale również służąc bezinteresowną i wieloraką pomocą wszystkim tym, którzy jej potrzebowali. Zmarł 11 października 2018 r.

*/M.S./*









Fot. 26. Kolekcja historyczno-regionalna Albina Makowskiego, fragment wnętrza po modernizacji, 2017 r.  
(Fot. A. Bramański).



Fot. 27. Zwiedzanie Kolekcji historyczno-regionalnej A. Makowskiego przez dzieci z Przedszkola Jarzębinka, 2017 r.  
(Fot. A. Bramański).



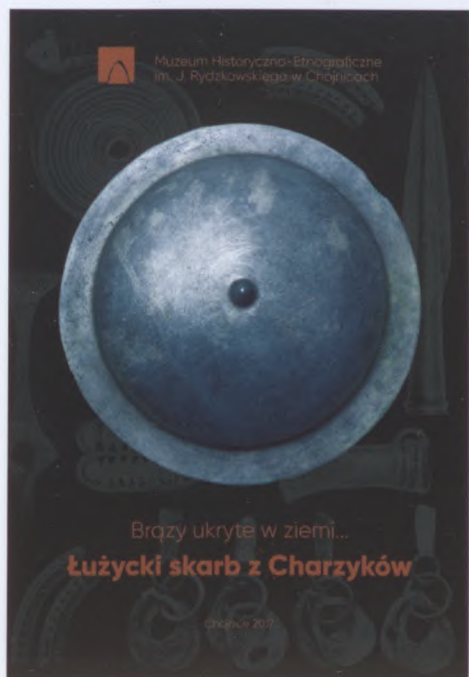


Fot. 28. Otton Weiland (1887-1966). *Jeden z pięciu żeglarzy wspaniałych*, fragment wystawy, 2016 (Fot. A. Piechowski).



Fot. 29. 95-lecie Chojnickiego Klubu Żeglarskiego w Chojnicach, fragment ekspozycji w hangarze ChKŻ, Charzykowy 2017 r. (Fot. A. Bramański).





Fot. 30. Publikacja *Brązy ukryte w ziemi... Łużycki skarb z Charzyków*, wydana w listopadzie 2017 r.



Fot. 31. Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów na Pomorzu, fragment ekspozycji, 2016 r. (Fot. D. Frymark)



Fot. 32. Wernisaż wystawy *Skarby ukryte w ziemi. Łużycki depozyt z Charzyków w świetle kolekcji brązów na Pomorzu*; prelekcja Hanny Rzańskiej, obok wicestarosta Marek Szczepański, 25.11.2016 r.





Fot. 33-34. Rowerem przez Afrykę. Wyprawa Kazimierza Nowaka 1931-1936, fragmenty wystawy, 2017 r.  
(Fot. A. Bramański).



Fot. 35. Spotkanie promocyjne związane z wydaniem *Teści haftów kaszubskich Aleksandry Lubińskiej z Chojnic*; na zdjęciu od lewej: Lidia Białkowska, Wanda Szkulmowska, Kinga Turska-Skowronek i Aleksandra Lubińska, 2016 r.  
(Fot. A. Bramański).





Fot. 36. Wernisaż wystawy *Kazimiera Frymark – Błaszczyk. Nieskończoność. Tkanina unikatowa*; na zdjęciu Artystka i dyr. Barbara Zagórska, 2017 r. (Fot. A. Piechowski).



Fot. 37. *Kazimiera Frymark – Błaszczyk. Nieskończoność. Tkanina unikatowa*, fragment wystawy, 2017 r. (Fot. A. Piechowski).





Fot. 38. Poklon pasterzy – Adoracja Dzieciątka, tzw. predella chojnicka; autor: Herman Han (Fot. A. Piechowski).

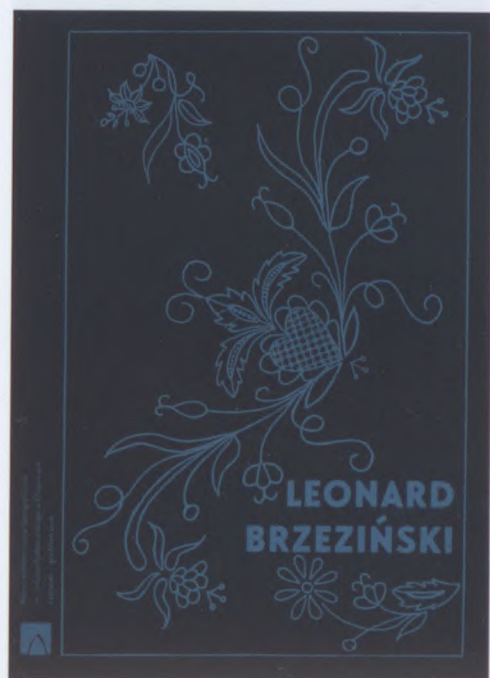


Fot. 39. Signum św. Jana Chrzciciela. W 25. rocznicę ustanowienia Bazyliki Mniejszej w Chojnicach, wernisaż wystawy z udziałem m.in. Prymasa Polski Abpa Wojciecha Polaka oraz starosty chojnickiego Stanisława Skai, 2018 r. (Fot. A. Piechowski).





Fot. 40. Z kaszubskiej skrzyni. Życie i spuścizna Leonarda Brzezińskiego (1904-1984), wernisaż wystawy, 2018 r. (Fot. A. Piechowski).



Fot. 41-42. Leonard Brzeziński (1904-1984), katalog wystawy oraz zaproszenie na wystawę, 2018 r.

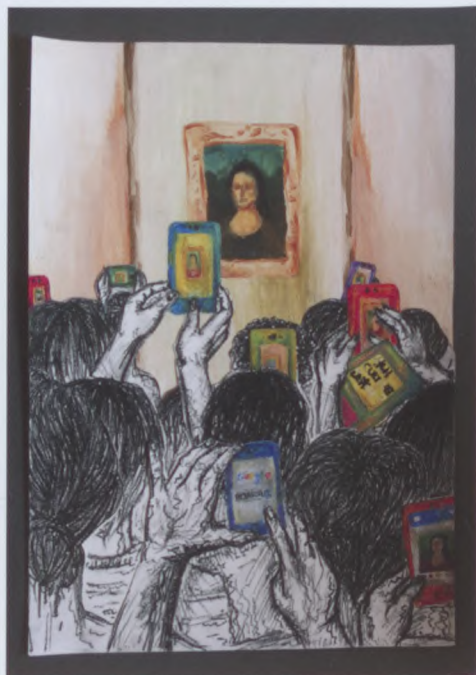




Fot. 43. *Moja przygoda w muzeum* – rozstrzygnięcie konkursu, 2016 r. (Fot. A. Piechowski).



Fot. 44. *Moja przygoda w muzeum*, 2017 r.; nagrodzona praca Oskara Werskiego z Lichnów pt. *Karawana* (Fot. A. Piechowski).



Fot. 45. *Moja przygoda w muzeum*, 2017 r.; wyróżniona praca Laury Stachowicz z II LO, pt. *Ja – Leonardo* (Fot. A. Piechowski).





Fot. 46. Europejska Noc Muzeów; plenerowy spektakl *Moda archeologiczna od czasów najdawniejszych do XIX w.*, 2017 r. (Fot. A. Piechowski).



Fot. 47. Europejska Noc Muzeów; 2018 r. (Fot. A. Piechowski).





Fot. 48. *Mój region* - lekcja biblioteczna na temat specyfiki biblioteki muzealnej dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich, 2017 r. (Fot. A. Piechowski).



Fot. 49 *Pamiątka z Kaszub* – warsztaty rękodziela plastycznego, 2016 (Fot. A. Bramański).



Fot. 50 *Czy znasz swoje miasto*; uczestnicy konkursu wiedzy o mieście dla uczniów chojnickich szkół podstawowych, 2018 r. (Fot. T. Skorupski).





Fot. 51-54. XIII Konferencja Polskiego Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego Charzykowy-Chojnice 2016 r.; uczestnicy konferencji (w dyskusji m.in. zabrał głos Stanisław Tryba - chojnicki żeglarz, szkutnik) oraz wydawnictwo pokonferencyjne i plakat; 2016 r. (Fot. A. Bramański).





Fot. 55. *Widzenie świata po kaszubsku. Twórczość Józefa Chelmowskiego (1934-2013)* w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach – wernisaż wystawy; na zdjęciu od lewej: Lidia Białkowska, Jadwiga Chelmowska, Teodozja Narloch, 2017 r. (Fot. A. Piechowski).



Fot. 56. Lekcja języka kaszubskiego na wystawie *Widzenie świata po kaszubsku*; na zdjęciu Felicja Baska-Borzyszkowska z uczniami Technikum nr 3 w Chojnicach, 2017 r. (Fot. A. Piechowski).





Fot. 57 Św. Odger,  
rzeźba J. Chelmowskiego  
(Fot. A. Giese).



Fot. 58. Otwarcie wystawy prac J. Chelmowskiego w Siegburgu/  
Niemcy; na zdjęciu U. Usakowska-Wolff i J. Chelmowski, 1997 r.  
(Fot. A. Giese).



Fot. 59. Józef Chelmowski jako pszczelarz w swoim ogrodzie; lata 90-te XX w. (Fot. A. Giese).





Fot. 60. *Między pamięcią a zapomnieniem. Archeologia pierwszowojennego obozu jenieckiego w Czersku*; na zdjęciu autorzy wystawy: Mikołaj Kostyrko, Dawid Kobiółka, Kornelia Kajda oraz Kazimierz Ostrowski, 2017 r. (Fot. A. Bramański).



Fot. 61-62. *Bożena Duda. Magia średniowiecznych Chojnic. Malarstwo* – autorka podpisująca katalog wystawy, 2018 r. (Fot. A. Berndt).







Biblioteka Główna UMK



300020915330



MUZEUM  
CHOJNICE





Biblioteka Główna UMK



300020915330

